

PL ISSN 0033-202X

POLSKA AKADEMIA NAUK – BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przeгляд biblioteczny

ROCZNIK 55
zeszyt 3/4
1987

ZAWÓD
BIBLIOTEKARSKI

OSSOLINEUM

REDAKCJA

BARBARA SORDYŁOWA — redaktor naczelny
ANDRZEJ MEŻYŃSKI — zastępca redaktora naczelnego
HANNA ŁASKARZEWSKA — sekretarz redakcji
Członkowie: MARIA LENARTOWICZ, HANNA ZASADOWA
Współpraca redakcyjna: JANINA PELCOWA

Rada Redakcyjna

KRZYSZTOF MIGOŃ — przewodniczący
BARBARA EYCHLEROWA, ANDRZEJ KŁOSSOWSKI,
JADWIGA KOŁODZIEJSKA, MARIA LENARTOWICZ, HANNA ŁASKARZEWSKA,
LEON ŁOŚ, ANDRZEJ MEŻYŃSKI, HENRYK SAWONIAK, ANNA SITARSKA,
BARBARA SORDYŁOWA, JÓZEF ZAJĄC, HANNA ZASADOWA

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA
I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor: BARBARA EYCHLEROWA

Adres Redakcji:

Biblioteka PAN, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki,
VI p. tel. 203-302, teleks 815360 ban pl

Adres Wydawnictwa

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN,
50-106 Wrocław, Rynek 9

Maszynopis niniejszego nru przekazano Wydawcy 12.08.1987 roku.

LC 3/89



PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Rocznik 55

1987

Zeszyt 3/4

№ inwent. 0120

TREŚĆ

ZAWÓD BIBLIOTEKARSKI

ANDRZEJ MEŻYŃSKI: O kilku problemach naszego zawodu (zamiast wstępu)	243
Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego	257

Artykuły

TADEUSZ ZARZEBSKI: Pragmatyki zawodu bibliotekarskiego (stan w 1987 r.)	283
ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI: Etyka zawodowa w praktyce współczesnego bibliotekarstwa	293
ADAM RUSEK: O etyce bibliotekarskiej raz jeszcze	305
JADWIGA KOŁODZIEJSKA: Znaczenie akademickiego szkolnictwa bibliotekarskiego dla rozwoju bibliotekoznawstwa i dla zawodu bibliotekarza	313
ADAM RUSEK: My, bibliotekarze. Opinie pracowników bibliotek publicznych i naukowych o studiach wyższych i środowisku zawodowym	329
MAŁGORZATA KŁOSSOWSKA: Sytuacja zawodowa bibliotekarzy i pracowników inte w wybranych placówkach	347
JADWIGA ĆWIEKOWA: Analiza niepowodzeń egzaminacyjnych kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych (1962-1982)	367
MARIA PIDŁYPCZAK-MAJEROWICZ: Prace Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy i Dokumentalistów Dyplomowanych w świetle rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 września 1983 roku	379
JANUSZ DUNIN: Jeszcze o bibliotekarzach dyplomowanych	385
ANNA RADZIEJOWSKA: Bibliotekarze szkolni — brak integracji zawodu	389

Doniesienia. Komunikaty

Nowa polska norma skrótów wyrazów i wyrażeń w opisie bibliograficznym	399
---	-----

Recenzje i przeglądy piśmiennictwa

Przegląd piśmiennictwa krajowego (<i>Hanna Łaskarzewska</i>)	401
--	-----

Z prac Biblioteki PAN w Warszawie

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w 1986 r. (<i>Barbara Sordylowa</i>)	407
--	-----

Z życia SBP

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego w okresie 16.05-31.12. 1985 r. (<i>Andrzej Jopkiewicz</i>)	419
Sprawozdanie z działalności okręgów w 1985 r. (<i>Andrzej Kempa</i>)	420
Sprawozdanie z działalności Sekcji, Komisji i Zespołów działających przy ZG SBP za rok 1985	424

Sprawozdanie finansowe SBP za rok 1985	427
Protokół posiedzenia plenarnego ZG SBP z udziałem przewodniczących zarządów okręgów dn. 12.3.1986 r. (<i>Juliusz Wasilewski</i>)	427
Kronika krajowa	433
Kronika zagraniczna	438
Wydawnictwa otrzymane	441
Autorzy	442

CONTENTS

LIBRARY PROFESSION

ANDRZEJ MEŻYŃSKI: On some problems of our profession	243
The discussion forum of <i>Przegląd Biblioteczny</i>	257

Articles

TADEUSZ ZARZĘBSKI: Labour regulations concerning librarianship (Summary — 292)	283
ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI: Professional ethics in contemporary librarianship (Summary — 304)	293
ADAM RUSEK: On professional ethics again (Summary — 311)	305
JADWIGA KOŁODZIEJSKA: The importance of university education for the development of library science and librarianship as profession (Summary — 328)	313
ADAM RUSEK: We librarians — opinions on higher education and professional circles expressed by public and scientific libraries' staff (Summary — 344)	329
MAŁGORZATA KŁOSSOWSKA: Working conditions of librarians and information workers in selected institutions (Summary — 366)	347
JADWIGA ĆWIEKOWA: Analysis of examination failures among candidates for qualified librarians (1962-1982) (Summary — 378)	367
MARIA PIDŁYPCZAK-MAJEROWICZ: The work of the Examining Board for qualified librarians and documentalists in the light of the instruction of the Council of Ministers dated September 19th, 1983 (Summary — 383)	379
JANUSZ DUNIN: On qualified librarians again (Summary — 388)	385
ANNA RADZIEJOWSKA: School librarians — look of integration of profession (Summary — 397)	389

Communications

New Polish standard: Abbreviations of words and collections in bibliographic description	399
Reviews	401
Activities of the Library of Polish Academy of Sciences	407
News from the Polish Library Association	419
News from the country	433
News from abroad	438
Publications received	441
Contributors	442

ANDRZEJ MEŻYŃSKI

O KILKU PROBLEMACH NASZEGO ZAWODU

(ZAMIAST WSTĘPU)

Kolejny zeszyt specjalny *Przeгляdu Bibliotecznego* poświęcamy problematyce zawodu bibliotekarskiego. Pojawienie się takiej tematyki na łamach naszego pisma nie wymaga szerszego uzasadnienia — od wykształcenia, kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy i kondycji zawodu zależy jakość pracy polskich bibliotek i możliwość wypełniania przez nie ich społecznych funkcji. Te oczywiste współzależności są powszechnie dostrzegane, jednakże sprawy zawodu rzadko stają się przedmiotem zainteresowania urzędów i instancji odpowiedzialnych za losy polskiego bibliotekarstwa. Wyczerpują one swoją energię w walce o aktualizowanie taryfikatorów płacowych i zapewnienie kwot na pokrycie podwyżek, pozostawiając troskę o inne aspekty pragmatyki służbowej na dalszy czas.

Państwowa Rada Biblioteczna na posiedzeniu 13.12.1983 r. przyjęła wprowadzić jako jeden z punktów swej działalności: „pragmatyka w zawodzie bibliotekarskim i płace”, nie słysząc jednak, żeby poświęciła tym tematowi więcej uwagi.

Uchwała Komisji Kultury KC PZPR *Stan i kierunki rozwoju bibliotek w Polsce* (24.11.1984) zajęła się *Kadrą biblioteczną* w rozdziale 4, kładąc przede wszystkim nacisk na kształcenie bibliotekarzy. Zwrócono też uwagę na sytuację materialną bibliotekarzy, niskie płace, brak jednolitej pragmatyki [12, s. 7-8].

Problematyce zawodu poświęcono rozdział 7 w opracowaniu *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do 2000 roku* [13, s. 44-53]. Określono w nim wyróżniki zawodu, rozpowszechnione wzory zawodowe, dylematy wspólnej pragmatyki, trudności kadrowe płynące z niekorzystnej sytuacji demograficznej kraju, niebezpieczeństwa spłaszczenia wymagań kwalifikacyjnych i intelektualnych. Obszernie omówiono rolę szkolenictwa bibliotekarskiego wszystkich szczebli, uzależniając od jego poziomu i sprawności właściwe przygotowanie kadr bibliotekarskich.

IX Zjazd Bibliotekarzy Polskich (20-22.10.1987 r.) miał uwzględnić

sprawy naszej profesji tworząc Sekcję do spraw zawodu, na której ogłoszono 5 referatów.

Sprawami zawodu zajmuje się najczęściej prasa bibliotekarska, szczególnie *Bibliotekarz*. Autorzy publikacji koncentrują się z reguły na różnicach w pragmatykach funkcjonujących w poszczególnych sieciach bibliotecznych, a w szczególności w uposażeniach, czasie pracy, statusie bibliotekarzy dyplomowanych. W 1981 r. Redakcja *Bibliotekarza* zorganizowała obszerną dyskusję nt. Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego; niektóre jej tezy pozostają aktualne do dzisiaj, co świadczy zarówno o trafności wyboru tematów do dyskusji, jak i uciążliwej trwałości pewnych spraw czekających wciąż na swoje rozwiązanie.

1. O CZYM DYSKUTOWANO I O CZYM NAPISANO W TYM ZESZYCIE PRZEGLĄDU?

W prezentowanym zeszycie chcieliśmy podjąć lub przynajmniej zasygnalizować kilka istotnych spraw odnoszących się do stanu i kondycji naszego zawodu. Dwie Autorki poruszyły problemy poszczególnych sieci. M. Kłossowska przedstawiła wybrane aspekty pragmatyki służbowej bibliotekarzy zatrudnionych w branżowych ośrodkach inte [7]. Ustalenia Autorki, po raz pierwszy bodaj w literaturze przedmiotu opisującej praca i obowiązki tej grupy bibliotekarzy, przynoszą materiał do wniosków o dezintegracji zawodu.

Kłopoty bibliotekarzy innej sieci — bibliotek szkolnych — przedstawiła A. Radziejowska, koncentrując się na prawnych, administracyjnych i materialnych przeszkodach stojących na drodze formowania się grupy zawodowej bibliotekarzy szkolnych [8].

W zeszycie przeważają jednak opracowania dotyczące bardziej generalnych aspektów zawodu. Z. Żmigrodzki i A. Rusek zastanawiają się nad etyką bibliotekarza — jej odrębnością wobec innych zawodów — i charakteryzują najbardziej typowe postawy pracowników [3, 4]. J. Kołodziejska podejmuje kolejną próbę określenia podstaw metodologicznych bibliotekoznawstwa — nauki warunkującej rozwój polskiego bibliotekarstwa, stanowiącej jego teoretyczne zaplecze [5].

Trzech Autorów (J. Majerowicz, J. Ćwiekowa, J. Dunin) omówiło problemy związane z utworzeniem i formowaniem kategorii bibliotekarzy dyplomowanych, mającej już 25-letnią historię [9-11]. A. Rusek przedstawił poglądy samych bibliotekarzy na temat swojego statusu i wykształcenia zdobytego na studiach [6].

Jednym z podstawowych pytań dla kilku Autorów okazały się problemy jedności zawodu i jego pragmatyka. Poświęcił im swój artykuł T. Zarzębski [2], zastanawiali się nad nimi uczestnicy dyskusji w Forum [1], opinie o dezintegracji zawodu pojawiły się w innych artykułach (m.in. o bibliotekarstwie szkolnym). Nikomu nie udało się jednak dojść

do jednoznacznych konkluzji co do dalszego postępowania w tym zakresie. Nic to dziwnego: dyskusje na te tematy ciągną się bowiem od lat, a proste z pozoru wnioski — miast się upraszczać — komplikują się z upływem czasu, tak jak komplikuje się cała społeczna sytuacja bibliotekarstwa i ono samo. Pojawiają się kłopoty z ustaleniem podstawowych pojęć.

Są to wszystko problemy zasadnicze dla uporządkowania spraw zawodu i dlatego we wstępie tym przypomnimy poglądy i dyskusje toczące się na te tematy już od wielu lat; na ich tle przedstawimy głosy Autorów *Przeglądu*.

2. WYRÓŻNIKI ZAWODU I JEGO PRAGMATYKA

Przede wszystkim należy zastanowić się, czy powstała już wiarygodna definicja samego zawodu, czy określono jego wyróżniki. Pracy takiej w polskim bibliotekoznawstwie nie wykonano, czego nie można przyjąć z optymizmem. Trudno bowiem budować grupę zawodową, skoro nie udało się, w ciągu długich przecież lat, przewyciężyć zamętu pojęciowego i zdefiniować względnie jednoznacznie samego zawodu, a w konsekwencji — praw i obowiązków jego pracowników.

A przecież próby takie podejmowano już przed wojną [15]. Nie cofajmy się jednak aż tak daleko i przypomnijmy jedynie kilka ważniejszych publikacji powojennych. Rozpoczął je Bogdan Horodyski w 1948 r. [16], kontynuowała Maria Dembowska [17, 18]. W 1962 r. w *Przeglądzie Bibliotecznym* ukazał się artykuł Ryszarda Przelaskowskiego [19], który zachęcił do zabrania głosu Władysława Piaseckiego i Józefa Korpałę [20, 21]. Te trzy ostatnie artykuły przez długi okres stanowiły punkt odniesienia dla zabierających głos na te tematy¹. Ostatnio ciekawe wyniki prac IKiCz-u i swoich własnych publikuje Adam Rusek [22, 23].

Wymienieni autorzy czy uczestnicy dyskusji redakcyjnych poruszyli się w obrębie podobnych, acz widać, trudnych do rozwiązania, tematów. Wskazywali jednak, co jest zresztą słabą pociechą, że podobne kłopoty mają bibliotekarze na całym świecie. Zawód bibliotekarski jest bowiem jednym z młodszych, swój nowożytny kształt zyskał dopiero w II poł. XIX w. i ciągle jeszcze jest w „toku daleko posuniętej krystalizacji” [19, s. 24]. Prapoczątki naszej profesji sięgają jednak dalej, bo ślady działalności bibliotecznej zachowały się już sprzed ok. 3500 lat — pisze W. Piasecki [20, s. 290] — jednak ciągłość rozwoju bibliotekarstwa przerywana była często przez katastrofy kulturowe. W krajach dotkniętych wojną, grabionych podczas inwazji, zanikało wszelkie życie kulturalne, biblioteki upadały, a wraz z nimi i stan bibliotekarski. Zawód

¹ Bardzo często cytowano np. fragment artykułu W. Piaseckiego, w którym ubolewał on nad niedostatecznym obwarowaniem zawodu przed przypadkowymi pracownikami: „Komendant więzienia mianuje bibliotekarzem dozorcę, który z powodów kalectwa nie może już dozorować więźniów. Kierownik szkoły powierza bibliotekę nauczycielowi nieudolnemu lub zmęczonemu pracą nauczania...” [20, s. 294].

ten odzywał również i w Polsce gdy sytuacja stabilizowała się, co niekoniecznie było związane z uzyskiwaniem niepodległości.

W. Piasecki dodaje na marginesie, iż formowanie się zawodu bibliotekarskiego w II poł. XIX w. było przyczyną jego sfeminizowania. W tym właśnie czasie nastąpiła emancypacja kobiet, które skorzystały z okazji, jaką dały im narodziny tego zawodu, i „opanowały” tę profesję. O sprawie dzisiejszego sfeminizowania bibliotek przypomina w Forum [1, s. 277] J. Kołodziejska, przypisując temu zjawisku dużą rolę w kształtowaniu postaw zawodowych².

Powracając do kształtowania się zawodu w Polsce, trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy jest on należycie określony i wyodrębniony, czy posiada czytelną i spójną pragmatykę i czy cieszy się prestiżem społecznym. Autorzy wszystkich przytoczonych wyżej publikacji odpowiadają negatywnie, a argumenty ich, wypowiedziane przecież na przestrzeni 30 lat, są zbliżone. Powraca się więc do warunków, które powinien spełniać zawód, aby być za taki uznany. M. Dembowska podnosiła konieczność jednolitego kształcenia i kwalifikacji. Postulowała więc ustalenie norm kwalifikacyjnych dla poszczególnych kategorii służby bibliotecznej. Zwróciła uwagę na konieczność wprowadzenia jednolitej pragmatyki zawodu, choć zdawała sobie sprawę z trudności, jakie sprawiała przynależność bibliotek do wielu resortów i brak organu koordynującego politykę biblioteczną w skali kraju [17, s. 125-130]. Stwierdziła przy tym wszystkim zdecydowanie: „Jest niespornym już dzisiaj założeniem, że istnieje jeden zawód bibliotekarza”.

Przelaskowski zajął podobne stanowisko w sprawie kryteriów uznania zawodu. Musi on spełniać trzy warunki: 1) wprowadzić jednolite kształcenie i doskonalenie kadr, 2) rozwinąć dyscyplinę teoretyczną, a więc bibliotekoznawstwo, 3) wypracować własną pragmatykę. Te wyróżniki zawodu powtarzają wszyscy autorzy, dodając najwyżej do nich swoje indywidualne propozycje. W. Piasecki uważał, że członkowie dobrze zorganizowanego zawodu „tworzą korporację, stowarzyszenie lub związek, do którego w zasadzie wszyscy należą” [20, s. 291]. Rolę taką powinno pełnić w naszych warunkach SBP. Szczególnie duże znaczenie dla pomyślnego rozwoju zawodu przypisuje J. Kołodziejska umocnieniu się nowoczesnego bibliotekoznawstwa. Również i w obecnym zeszycie *Przeglądu Bibliotecznego* poświęciła temu zagadnieniu znaczną część swego artykułu [5, s. 318-323]. Rola kształcenia, programu nauczania i pożądane zmiany ich kierunków zajęły też poważną część czasu dyskutantów Forum [1, s. 273-277].

M. Dembowska, J. Korpała i R. Przelaskowski zwracają ponadto uwagę na rolę praktyki w rozwoju i kształtowaniu pracowników. Jest ona „kamieniem węgielnym i probierzem wartości zawodu” [17, s. 122]³.

² Wg danych *Narodowego Spisu Powszechnego 1978* kobiety stanowiły 88,2% pracowników zatrudnionych w bibliotekach, archiwach i muzeach [24].

³ Ostrzeżeniem wobec przyjęcia praktyki bibliotecznej jako jednego z zasadniczych kryteriów jest stanowisko bibliotekoznawców anglo-amerykańskich, zreferowane przez A. Ruska

Przelaskowski dodaje, że „bibliotekarz zawodowy” powinien opanować te działy nauki, z którymi związana jest biblioteka, w której pracuje, co łączyć powinien z długą praktyką biblioteczną, która dopiero czyni z niego zawodowca [19, s. 20].

Odmienne, bo socjologiczną próbę określenia zawodu bibliotekarza podjął Adam Rusek. Po analizie kilku propozycji rozumienia terminu „zawód” usiłował znaleźć wyróżniki naszego zawodu. Uznał, że za członka tej profesji można uznać pracownika, który wykonuje czynności uznane za charakterystyczne dla zawodu bibliotekarskiego, reprezentuje odpowiedni poziom wykształcenia, uważa się za bibliotekarza [23, s. 95].

Odpowiedź powyższa, przekonywająca dla socjologa, nie może oczywiście satysfakcjonować w pełni bibliotekoznawców. Właśnie bliższe sprecyzowanie zakresu owych „czynności uznanych za charakterystyczne dla zawodu” jest ich celem, jak widać, trudnym do zrealizowania. Może więc dokonać próby określenia zawodu poprzez charakterystykę postaw i obowiązków samych bibliotekarzy? Jakimi cechami zawodowymi powinni się oni charakteryzować? Na pytanie takie próbowano znaleźć odpowiedzi, choć większość z nich wskazywała na cechy osobowe, a nie kwalifikacje przydatne w wykonywaniu czynności zawodowych. Bibliotekarze powinni więc mieć poczucie służby społecznej, nawet rodzaj powołania do tego zawodu, być gotowi do pomocy czytelnikom, wychodzić naprzeciw ich żądaniom. Wyposażeni ponadto powinni być w takie predyspozycje, jak zamiłowanie do ładu, analityczny sposób myślenia, systematyczność, dokładność. Dobrze widziane jest również „usposobienie pogodne, życzliwe dla innych, skłonność do perswazji, dar przekonywania, zjednywanie życzliwości i wywoływanie uczuć dodatnich” [21, s. 305].

Wydawać by się mogło, że niektóre wyżej wymienione cechy, o wyrażonej XIX-wiecznej jeszcze proveniencji, kiedy wzorem był bibliotekarz-społecznik, powinny zostać zarzucone w II poł. XX w. na rzecz fachowości i sprawności działania. M. Dembowska już w 1957 r. zwracała uwagę, że część powyższych poglądów nacechowana jest szlachetnym idealizmem, który nie zawsze współbrzmi z rzeczywistością [17, s. 122]. Cytowała jednak liczne głosy współczesnych bibliotekarzy na świecie, którzy głosili właśnie takie przekonania. Powtórzyli je, niemalże unisono, trzej Autorzy w *Przeglądzie* z 1962 r. (Przelaskowski, Piasecki, Korpała, 19-21), powracają one i później, choć w zmodyfikowanych wersjach. W dyskusji w *Bibliotekarzu* w 1981 r. K. Gonet uznał za jeden z wyróżników bibliotekarza „ pewne predyspozycje psychiczne, pewne techniki i metody pracy bibliotecznej, (...) pewną postawę gotowości do wyjścia naprzeciw potrzebom użytkownika biblioteki, która może niezbyt trafnie

[23, s. 92]. Nie znajdują oni wystarczających argumentów do zaliczenia zawodu bibliotekarskiego do elitarnej kategorii „profession” m.in. i z tego powodu, że praktyka bibliotekarska jest zbyt prosta i zbyt szybko można ją opanować. Nie ma natomiast dyscypliny naukowej — teoretycznego zaplecza zawodu.

nazywa się postawą służebności, ale służebności wynikającej z przekonania, że służy się pewnej sprawie, a nie jednostkowemu interesowi” [14, s. 132]. Zdanie jego podchwycił w tejże dyskusji J. Maj mówiąc ponadto, że szczególnego rodzaju służebność bibliotekarza względem użytkowników wymaga predyspozycji i umiejętności w zakresie poszukiwania informacji [14, s. 133]. Te ostatnie umiejętności są dla niego szczególnie cenne, gdyż za wyróżnik całego zawodu uznaje on „umiejętność pośredniczenia pomiędzy zbiorem informacji a osobami tej informacji poszukującymi” [1, s. 260]⁴.

Ten skrótowy przegląd wyróżników zawodu, którymi operują omawiani przez nas autorzy, oraz zespół cech, które przypisują bibliotekarzowi idealnemu, ma jednak pewne luki. Bibliotekarzowi-praktykowi (tak choćby jak piszącemu te słowa) brakuje w powyższych postulatach wobec zawodu i jego wyróżników wskazania na wspólne zakresy czynności, a więc wyróżników funkcjonalnych. Jeżeli takie nie istnieją, to trudno mówić o wspólnym zawodzie i — co za tym idzie — wspólnej pragmatyce. Autorzy jakby się obawiali stwierdzenia, że podstawą pracy większości bibliotek jest i długo jeszcze pozostanie gromadzenie materiałów bibliotecznych, opracowywanie ich, udostępnianie i informacja o nich. Oczywiście, sposób realizacji tych procesów — w zależności od typów bibliotek i ich funkcji — różni się nieraz zasadniczo, istota pracy pozostaje jednak ta sama. Opinię podobną wyraził już R. Przelaskowski: „Mimo różnic i daleko nieraz idących odchyień w rozwiązywaniu problemów obsady personalnej (...) można jednak stwierdzić i ustalić w tym zakresie podstawowe zasady i wytyczne dla wszystkich bibliotek, bez względu na ich typ i swoiste, indywidualne cechy każdej placówki” [19, s. 18]. Te „podstawowe zasady i wytyczne” udało się ustalić w krajach o silnym, dobrze zorganizowanym bibliotekarstwie, w którym obok względnie prostych bibliotek wiejskich funkcjonują biblioteki całkowicie skomputeryzowane. S. Rothstein określił je w następujący sposób:

- gromadzenie zbiorów ze względu na przyjętą w bibliotece politykę gromadzenia;
- porządkowanie i opracowywanie zbiorów dla efektywnego ich wykorzystania przez szeroki ogół;
- szybkie znalezienie właściwej informacji;
- doradzanie w wyborze książek;
- działalność w charakterze specjalistów w zakresie literatury w wybranych dziedzinach (opracowanie bibliografii, analiz, przeglądów);
- obsługa bibliotek, tj. znajomość techniki i technologii zarządzania biblioteką włączając w to umiejętności specjalne, jak systemy obiegu, lo-

⁴ Podobna perspektywa komunikacyjna leży u podstaw definicji zawodu i bibliotekarstwa w opracowaniu *Stan i perspektywy bibliotekarstwa*: „Zawód bibliotekarski wśród innych profesji wyróżnia współudział w komunikowaniu społecznym za pośrednictwem druku, polegający na organizowaniu i udostępnianiu w przestrzeni i w czasie źródeł pierwotnych i pochodnych” [13, s. 44].

kalizacja książek dla celów wypożyczania międzybibliotecznego, projektowanie budynków”⁵.

Określenie podobnych, bardzo w końcu ogólnych, ale jak się wydaje, trafnie uchwyconych wyróżników zawodu jest możliwe również w Polsce.

W zależności od określenia funkcji bibliotekarza podjąć trzeba odpowiednie kroki dla ustalenia praw i obowiązków tej profesji.

Postulat taki wydaje się oczywisty przy założeniu, że istnieje wyodrębniony zawód, a wykonujący go powinni być objęci jednolitą pragmatyką służbową. Pomoże ona doprowadzić do „jedności zawodu” [R. Przelaskowski, 19, s. 22], zahamowania przepływu między poszczególnymi sieciami bibliotecznymi [L. Biliński, 1, s. 259], wprowadzenia jednolitych wymagań kwalifikacyjnych i wynagrodzeń [M. Dembowska, 17, s. 127]. J. Kołodziejska i J. Maj uważają, że należy chronić zawód, ustawiając odpowiednio wysokie bariery kwalifikacji [1, s. 260, 263].

Nikt jednak nie jest optymistą co do możliwości rychłego wprowadzenia takiej pragmatyki. Kogóż zresztą, jaki urząd czy instancję, trzeba by było obciążyć tym zadaniem? Z mocy Ustawy o bibliotekach (1968 r.) inicjatywy takie i podobne powinny należeć do ministra kultury i sztuki. Przedstawiciel tego resortu L. Biliński powiedział jednak podczas Forum wyraźnie, że MKiS napotyka takie trudności w egzekwowaniu swoich decyzji wobec władz terenowych i innych resortów, że nie może się podjąć prowadzenia odpowiedzialnej polityki bibliotecznej w skali kraju, a więc i prac nad pragmatyką. Wobec niemocy tego organu administracji państwowej rolę taką mogłoby odegrać stowarzyszenie zawodowe — taką opinię wyraziła w 1957 r. M. Dembowska: „W okresie, kiedy brak centralnego organu koordynującego politykę biblioteczną w skali całego kraju, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jako organizacja skupiająca pracowników bibliotek wszystkich sieci ma rozległe pole do działania i poważne obowiązki” [17, s. 129]. W opracowaniu *Stan i perspektywy bibliotekarstwa* zadanie to ceduje się, obok Stowarzyszenia, na „samorzutne zespoły bibliotekarzy zainteresowanych tą problematyką” [13, s. 45]. Stowarzyszenie, owszem, próby takie podejmowało i podejmuje, ale kończą się one niepowodzeniem.

Trudności takie powodują, że niektórzy autorzy nie widzą potrzeby walki o jednolitą pragmatykę. „Nie warto bić się o jednolitą pragmatykę — powiedział na Forum J. Burakowski — konieczne są pewne ujednolicenia, ale potrzeba wspólnej pragmatyki jest rzeczą dyskusyjną” [1, s. 258]. Zdaniem niektórych autorów, bibliotekarstwo uległo podziałowi, co jest wynikiem ewolucji nauki i podziału funkcji społecznych. Daleko posunięta specjalizacja instytucji, z którymi połączone są poszczególne

⁵ Cytat z artykułu A. Ruska [23, s. 93-94], który cytuje wypowiedź Rothsteina za Z. Zmigrodzkiem: *O etykę zawodu bibliotekarskiego*. „Rocz. Bibl.” 1971 R. 15 z. 3/4 s. 79.

biblioteki, powoduje, iż również skomplikowane i specjalistyczne, a więc trudno porównywalne, stają się zatrudnienia i czynności obsługujących je pracowników. Bibliotekarze angażują się w działalność merytoryczną instytucji, którą obsługują, a problemy własnego zawodu stają się dla nich drugoplanowe. „Zakres kompetencji zawodowych — twierdzi T. Zarzębski — niezbędnych przy wykonywaniu czynności bibliotekarskich w bibliotekach naukowych jest odmienny niż w bibliotekach publicznych, gdyż różne są potrzeby czytelnicze” [2, s. 286]. Nie można więc w sposób sztuczny konstruować pragmatyki zawodu bibliotekarza dla pracownika identyfikującego się chętniej z pracownikami placówki, w której pracuje.

Dodajmy jednak, że źródłem tej skwapliwej indentyfikacji należy szukać nie tylko, jak pisze T. Zarzębski, w chęci znalezienia „właściwego kontaktu z czytelnikiem poprzez identyczny lub zbliżony zakres wiedzy”. Bibliotekarze, a również pracownicy ośrodków inte (granice między nimi nie zawsze są wyraźne), bardzo chętnie lokują się na stanowiskach typowych dla instytucji, w których pracują, gdyż taryfikatory płacowe są z reguły korzystniejsze od taryfikatorów pracowników upowszechniania kultury, z których korzysta większość bibliotekarzy w Polsce. Bibliotekarze nie dlatego przeszli z ochotą na początku lat osiemdziesiątych do bibliotek szkolnych, iż specjalną estymą darzą zawód nauczyciela, ale dlatego, że skusiły ich liczne przywileje, które niesie Karta nauczyciela (30-godzinny tydzień pracy i inne).

W obecnej sytuacji integracja zawodu i ujednoczenie pragmatyk napotykać więc najróżniejsze przeszkody, a jedność zawodu nie jawi się dzisiaj w sposób tak oczywisty, jak bibliotekarzom sprzed lat trzydziestu. Obecne podziały usankcjonowane są przez odpowiednie przepisy prawne, regulujące — odmienne w ramach przepisów danego resortu — prawa i obowiązki zatrudnionych w nim bibliotekarzy. Bibliotekarze sami uciekają chętnie pod opiekuńcze skrzydła innych, silnych zawodów, zatrudniając się np. w ośrodkach branżowych inte jako referenci czy starsi specjaliści. Wykonując czynności bibliotekarskie de facto, de iure są kolejarzami czy metalowcami, w zależności od branży, w której znaleźli schronienie.

Obok tych regulacji formalnych kolejną przeszkodą w procesie ewentualnej integracji są zmiany świadomościowe, o których pisaliśmy wyżej. Uważa się więc, że integracja z pracownikami merytorycznymi środowiska, w którym działa biblioteka, jest bardziej celowa niż przerzucanie mostów formalno-prawnych, łączących pracowników wykonujących wprawdzie czynności zbliżone techniką, ale obsługujących inne obszary życia społecznego.

Zagadnienie, o którym mowa, zaczyna się w takim kształcie rysować od niedawna, a pytania stawiane przez obie strony trzeba traktować jako otwarte.

3. ILU NAS I ILE ZARABIAMY?

W odczuciu większości bibliotekarzy zawód nasz gnębią obecnie dwa zasadnicze kłopoty: braki kadrowe i fluktuacja oraz niskie zarobki, które owe braki i fluktuację najczęściej powodują.

Odpowiedzmy przy tej okazji na pytanie o liczebność grupy bibliotekarzy w Polsce w 1986 r. Ustalenia takie napotykać na kłopoty co najmniej z dwóch powodów. Ustawa z dn. 26 lutego 1982 r. o statystyce państwowej uprościła formularz K-b1 dotyczący bibliotek publicznych, usuwając m.in. dział „Zatrudnienie”. W ten sposób liczba pracowników bibliotek publicznych, najliczniejszej sieci w Polsce, pozostaje poza statystyką. Ostatnie dane pochodzą z 1982 r., w sieci pracowało wtedy 17 402 bibliotekarzy pełno- i niepełnozatrudnionych [25, s. 45]. Orientacyjnie przyjmuje się, że liczba etatów wzrasta w sieci bibliotek publicznych o 300 rocznie, stąd w 1986 r. liczba bibliotekarzy w tej sieci wynosiła ok. 18 600 etatów. Brakuje także ogólnopolskich danych o liczbie bibliotekarzy w bibliotekach zakładowych (dawnych związkowych). Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy informuje, że w Warszawie i województwie warszawskim w 1986 r. w 165 bibliotekach zakładowych pracowało 195 osób. Niektóre szacunki mówią o 3000 bibliotekarzy zakładowych w Polsce. Żadnych jednak, nawet najbardziej szacunkowych danych nie ma nt. pracowników bibliotek placówek społeczno-kulturalnych, organizacji politycznych, szpitalnych i wojskowych [26, s. 39].

Inny kłopot sprawiają pracownicy ośrodków inte. Wśród ponad 4630 zatrudnionych w działalności podstawowej w 1986 r. znajdowali się dokumentaliści (w przewadze), ale również bibliotekarze prowadzący w tych punktach biblioteki — pozostają oni poza statystyką [7, s. 348].

Najpełniejsze informacje o stanie zatrudnienia dotyczą bibliotek naukowych i instytucji naukowych. Sprawozdania K-b3 podają, że biblioteki naukowe zatrudniały w 1986 r. 10 112 pracowników (działalności podstawowej 7041)⁶, pedagogiczne — 2499 (1488), fachowe — 2200 (1124), towarzystwa naukowe PAN — 40 (26). Z artykułu A. Radziejowskiej dowiadujemy się, że liczba bibliotekarzy szkolnych zmalała w 1984 r. do 10 907 [8, s. 395].

Spróbujmy, zdając sobie sprawę z ryzyka operowania nie zawsze w pełni porównywalnymi danymi, określić uchwytną statystycznie liczbę pracowników działalności podstawowej w bibliotekach w 1986 r. Wynosiła ona 40 186 osób. Podobną liczbę za rok 1985 podano w *Stanie i perspektywach bibliotekarstwa*: „Liczba bibliotekarzy powiększyła się i wynosi obecnie około 40 000 osób (wobec 33 805 w roku 1975)” [13, s. 46]. Jeżeli przyjąlibyśmy, że liczba bibliotekarzy wszystkich pozostałych poza

⁶ Biblioteki szkół wyższych zatrudniały w 1983 r. łącznie 5376 osób. *Bibliotekarz* 1986 R. 53 nr 10/11 s. 4.

statystyką instytucji nie przekracza 10 000 osób, domniemywać można, że łączna liczba pracowników naszego zawodu w Polsce wynosi ok. 50 000. Jak liczna jest to grupa zawodowa w porównaniu z innymi zawodami? Odpowiedzi na takie pytanie udzieli prawdopodobnie Narodowy Spis Powszechny w 1988 r. Podobny spis z 1978 r. wyodrębnił grupę: „Kustoszowie i adiunkci biblioteczni, archiwalni i muzealni, bibliotekarze, dokumentaliści” — 31 134 osoby (26 485 w mieście) [24]⁷. Dla porównania: rolnicy, ogrodnicy i rybacy liczyli 4 651 601 osób; specjaliści oświaty i wychowania — 375 601; specjaliści kultury i sztuki — 101 349. Niemal identyczna z liczbą bibliotekarzy była grupa: fryzjerów, kosmetyczek, charakteryzatorów i pokrewnych — 31 119 osób.

Kłopoty z policzeniem tej niezbyt licznej grupy zawodowej płyną zarówno z niedoskonałości statystyki bibliotecznej w Polsce, jak również z „ukrywania się” pracowników wykonujących funkcje bibliotekarskie na innych, bardziej dogodnych, przede wszystkim placowo, stanowiskach. Obliczenia takie utrudnia też duża płynność kadry w bibliotekach. Opracowanie *Stan i perspektywy bibliotekarstwa* przynosi informacje, że w l. 1981-1985 odeszło z sieci bibliotek publicznych 5280 pracowników, a z 56 bibliotek szkół wyższych — 1396 bibliotekarzy [13, s. 46-47]. Jeżeli się zważy, że wśród odchodzących znajdują się również osoby z wieloletnim stażem bibliotecznym, to trzeba uznać te straty za bardzo dotkliwe dla funkcjonowania wielu polskich bibliotek.

Jako główny powód odchodzenia od zawodu w ogóle albo przepływu między sieciami wymienia się niskie płace [13, s. 47]. Dodajmy, że w grę wchodzi i inne elementy pragmatyki służbowej, leżące przeważnie poza merytorycznymi argumentami na korzyść pracy w takiej czy innej sieci. Powoduje to, że bibliotekarze chętnie przechodzą do bibliotek, w których w danym momencie sytuacja płacowa kształtuje się korzystniej. Obserwacje takie pozwoliły J. Majowi stwierdzić, że obecnie „jedynym celem ‘polityki bibliotecznej’ jest przeciąganie nieco lepszej kadry w obszar danej sieci bibliotecznej czy danej grupy bibliotek” [1, s. 261]. Karta nauczyciela, wprowadzona w 1982 r., przyznaje nauczycielom-bibliotekarzom prawa nauczyciela, niższy wymiar czasu pracy (30 godzin tygodniowo), urlopy nauczycielskie itd. W l. 1982-1984 zapewniała też korzystne uposażenia. Skutki wprowadzenia takiej pragmatyki były natychmiastowe — rozpoczął się masowy exodus bibliotekarek, szczególnie z bibliotek publicznych (choć również i naukowych), do bibliotek szkolnych. Fakt ten notuje A. Radziejowska, dodając jednak, że „po pierwszym okresie zainteresowania zawodem bibliotekarza szkolnego (...) nastąpił proces odchodzenia do dydaktyki, najczęściej w tej samej szkole” [8, s. 394]. Nie jest to pocieszające dla zawodu zjawisko, iż — mimo

⁷ Wyodrębnienie wspólnej grupy, do której weszli bibliotekarze, archiwiści, dokumentaliści i muzealnicy, było oczywistym nieporozumieniem. Miejmy nadzieję, że spis z 1988 r. bardziej precyzyjnie rozgraniczy te zawody.

korzystniejszych niż w innych sieciach warunków — bibliotekarze ci uciekają do zawodu nauczycielskiego, który kusi ich przede wszystkim możliwością większych zarobków (nadgodziny).

Podobne motywacje kierują prawdopodobnie bibliotekarzami zatrudnionymi w sieci placówek inte. Warunki płacowe są tu, przede wszystkim w jednostkach pozostających na własnym rozrachunku, nieporównywalne z płacami w jednostkach budżetowych. Bibliotekarze rezygnują najczęściej z siatki pracowników upowszechniania kultury „uciekając” na siatkę, na której zatrudnieni są pracownicy merytoryczni placówki, której biblioteka jest częścią, np. pracowników inżynieryjno-technicznych. Najistotniejsze różnice w uposażeniach tkwią w premiach i nagrodach. Z materiałów zebranych przez M. Kłossowską wynika, że premie mogą dochodzić do 135% (co dwa miesiące), możliwe są i 13 i 14-tki, a także podwójne nagrody w ciągu roku [7, *passim*]. W resortowych placówkach informacyjnych wytworzyła się również niezdrowa chyba sytuacja, w której największe możliwości płacowe mają nie pracownicy poważnych bibliotek naukowych, które często wychowują wartościowych pracowników dla sieci informacyjnej całego resortu, by ich później stracić na rzecz zapewniających lepsze warunki punktów inte, w których ich kwalifikacje nie są należycie wykorzystane.

Dwie najliczniejsze sieci — bibliotek publicznych i szkół wyższych — korzystały z taryfikatorów płacowych upowszechniania kultury⁸. Prawne możliwości płacowe były więc identyczne, realne możliwości poszczególnych bibliotek — różne. W artykule tym interesują nas przede wszystkim konsekwencje dezintegracji zawodu również w tej dziedzinie, nie jest jego ambicją omówienie całości sytuacji płacowej w bibliotekach polskich, co byłoby oczywiście niemożliwe. Przytoczmy więc niżej przeciętne płace służby bibliotecznej⁹ za 1986 r. w kilku wybranych bibliotekach, aby wskazać na różnice w uposażeniach, które rzutują na fluktuację kadr¹⁰.

Średnie płace w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy kształtowały się na przestrzeni l. 1984-1986 następująco:

1984 — 12 145 zł

⁸ Biblioteki uczelniane uznały jednak za korzystniejsze wrócić na siatki uczelni. Decyzją ministra nauki i szkolnictwa wyższego (Zarządzenie nr 14 z dn. 30.6.1987 r.) pracownicy służby bibliotecznej i dokumentaliści służby informacji naukowej zatrudnieni w bibliotekach szkół wyższych przeszli od 1 października 1987 r. na taryfikator płacowy obowiązujący wszystkich pracowników (poza nauczycielami akademickimi) wyższych uczelni.

⁹ Sytuacja płacowa pracowników służby bibliotecznej jest dla bibliotek najistotniejsza, gdyż stanowią oni trzon zatrudnionej kadry, a podwyżki dla tej grupy wymagają intensywnych działań, ponawianych corocznie. Pomyślniej kształtuje się w tej chwili sytuacja bibliotekarzy dyplomowanych, grupy zresztą nielicznej, bo 300-osobowej [T. Zarzębski, 2, s. 287], która korzysta z pragmatyki pracowników nauki i objęta jest corocznymi, automatycznymi podwyżkami.

¹⁰ Zgromadzenie danych płacowych okazało się skomplikowane. W większości bibliotek nie prowadzi się odpowiednich obliczeń przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w taki sposób, by dało się ono porównać z przeciętnym wynagrodzeniem w skali kraju, publikowanym przez GUS. Przypominamy, że na średnią taką składają się oprócz miesięcznej płacy również premie i popularnie zwane — 13-ki. Z tym większą więc satysfakcją dziękujemy tym bibliotekom, które dane te zechciały zebrać i przekazać, choć w różnym stopniu kompletności.

1985 — 14 520 zł (premia od IV kwartału)

1986 — 19 124 zł^{10a}

W Bibliotece Narodowej płace w 1986 r. były zaskakująco niskie. Przeciętna — 16 257 zł¹¹, mimo że instytucja ta od 1 marca 1986 r. korzysta z przyznanego jej dodatku preferencyjnego wynoszącego 10% pensji zasadniczej, a dla pracowników o stażu ponad 35 lat — 20% oraz 10% premii. Są to jednak zbyt małe, jak widać, apanaże, aby przyciągnąć i związać z BN młodych pracowników, którzy po stażu zaczęli od pensji 11 000 zł. Konsekwencją niskich płac była rotacja załogi, szczególnie młodszej jej części i duża liczba wakatów.

Przeciętna płaca w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie w 1986 r. wynosiła 18 049 zł, a więc była również niewysoka. Szczególnie trudna była sytuacja młodych pracowników na stażu (9000 zł) i po stażu (10 500 zł), stąd duża rotacja wśród tej części pracowników. Nasuwa się tu generalna uwaga, iż wymienione wyżej duże biblioteki naukowe, z racji swych tradycyjnych i bieżących funkcji, predestynowane do odgrywania czołowej roli w polskim bibliotekarstwie, dysponują najmniej atrakcyjnymi warunkami do pozyskiwania obiecującej młodzieży, co odbija się negatywnie na poziomie ich kadry. Dyskutanci z Forum ubolewali, iż losy absolwentów studiów bibliotekoznawczych są im nie znane [1, s. 266], nic dziwnego jednak, że znikają oni z horyzontów bibliotecznych, mając w perspektywie pensje prawie trzykrotnie niższe od przeciętnej krajowej [1, s. 280]. Chętniej już kierują się do resortowych ośrodków inte, gdzie wysokość pensji zasadniczych również nie jest imponująca, ale wyrównana jest ona premiami, o czym pisze M. Kłossowska [7].

W 1987 r. w większości bibliotek znacznie poprawiła się sytuacja nowo przyjmowanych pracowników. Wspomniane wyżej Zarządzenie nr 14 ministra nauki i szkolnictwa wyższego pierwsze wynagrodzenie młodszego bibliotekarza ustaliło na 17 000 zł¹².

Uznając za fakt pomyślny stworzenie możliwości zatrudnienia młodych pracowników z wynagrodzeniem konkurencyjnym w jakiś sposób z innymi zawodami, zauważyć trzeba jednak, że przez to nastąpiło dalsze spłaszczenie płac bibliotekarskich: zagadnienie to poruszył podczas dyskusji na Forum J. Maj [1, s. 281]. Obecnie najwyższa podstawowa pensja w tym taryfikatorze, a więc kustosza, wynosi 25 000 zł, niewiele, bo o 8000 zł wyższa tylko od debiutującego w zawodzie młodszego bibliotekarza. Spłaszczenie takie oznacza pozbawienie młodszych pracowni-

^{10a} Według informacji uzyskanych z MKiS przeciętne wynagrodzenie w 1986 r. w bibliotekach publicznych na wsi wynosiło 16 318 zł, a w mieście 17 573 zł.

¹¹ Kustosze i st. kustosze — 21 210 zł, młodszy i starszy bibliotekarze oraz bibliotekarze — 14 443 zł.

¹² Nowa siatka pracowników upowszechniania kultury ustala płace mł. bibliotekarza w widełkach 8200 zł — 18 000 zł.

ków motywacji do podnoszenia kwalifikacji zawodowych — nie zadowolą się oni wyłącznie satysfakcją ze zdobywania kolejnych stanowisk w bibliotekarstwie, jeżeli nie będą one poparte awansem finansowym.

W Bibliotece Akademii Ekonomicznej w Poznaniu średnie płace na przestrzeni l. 1984-1986 przedstawiały się następująco:

	1984	1985	1986
Magazynier	12 291	12 339	15 283
St. magazynier	12 533	14 120	18 428
Mł. bibliotekarz	10 772	11 576	14 355
Bibliotekarz	13 412	14 131	18 000
St. bibliotekarz	15 226	17 012	21 803
Kustosz	18 381	20 184	26 223
Płaca przeciętna	15 157	16 385	20 525

Przegląd wynagrodzeń w bibliotekach naukowych zakończy przytoczenie danych z Biblioteki PAN w Warszawie za 1986 r.:

Magazynier	13 266 zł
St. magazynier	17 182 zł
Bibliotekarz	20 053 zł
St. bibliotekarz	21 156 zł
Kustosz	21 528 zł
St. kustosz	27 175 zł

Płaca przeciętna 22 631 zł

Stosunkowo wysokie na tle innych bibliotek przeciętne wynagrodzenie w Bibliotece PAN w Warszawie jest konsekwencją pomyślnej realizacji przez PAN Rozporządzenia nr 158 Rady Ministrów z dn. 14 października 1985 r. w sprawach płacowych [2, s. 291]. Sekretarz naukowy Akademii zdążył w tym roku wydać Zarządzenie (nr 18 z dn. 18.12.1985 r.) wprowadzające nowe stawki do sieci bibliotek PAN. Minister nauki i szkolnictwa wyższego stracił rok na wprowadzenie Zarządzenia nr 158 do sieci bibliotek uczelnianych, co spowodowało powstanie różnic w uposażeniach między pracownikami tych sieci. Zniwelowanie tych różnic będzie ciągnąć się latami. Jest to więc klasyczny przykład dezintegracji zawodu, zawinionej przez brak jednolitej polityki bibliotecznej.

PIŚMIENNICTWO

1. Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego, „Prz. Bibl.” 1987 R. 55 z. 2/4 s. 257-282.
2. T. Zarzębski: *Pragmatyki zawodu bibliotekarskiego (stan w 1987 r.)*. Tamże s. 283.
3. Z. Żmigrodzki: *Etyka zawodowa w praktyce współczesnego bibliotekarstwa*. Tamże s. 293.

4. A. Rusek: *O etyce bibliotekarskiej raz jeszcze*. Tamże s. 305.
5. J. Kołodziejska: *Znaczenie akademickiego szkolnictwa bibliotekarskiego dla rozwoju bibliotekoznawstwa i dla zawodu bibliotekarza*. Tamże s. 313.
6. A. Rusek: *My, bibliotekarze: opinie pracowników bibliotek publicznych i naukowych o studiach wyższych i środowisku zawodowym*. Tamże s. 329.
7. M. Kłossowska: *Sytuacja zawodowa bibliotekarzy i pracowników inte w wybranych placówkach*. Tamże s. 347.
8. A. Radziejowska: *Bibliotekarze szkolni — brak integracji zawodu*. Tamże s. 389.
9. J. Ćwiekowa: *Analiza niepowodzeń egzaminacyjnych kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych (1962-1982)*. Tamże s. 367.
10. M. Pidypczak-Majerowicz: *Prace Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy i Dokumentalistów Dyplomowanych w świetle rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 września 1983 roku*. Tamże s. 379.
11. J. Dunin: *Jeszcze o bibliotekarzach dyplomowanych*. Tamże s. 385.
12. *Uchwała Komisji Kultury KC PZPR „Stan i kierunki rozwoju bibliotek w Polsce” (24.11.1984)*. „Bibliotekarz” 1985 R. 52 nr 2 s. 1-14.
13. *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do 2000 roku*. „Bibliotekarz” 1987 R. 54 nr 7/8 s. 3-58.
14. *Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego*. (Dyskusja w Redakcji). „Bibliotekarz” 1981 R. 47 nr 6 s. 129-143.
15. J. Grycz: *O kursy bibliotekarskie*. „Prz. Bibl.” 1930 R. 4 z. 2 s. 184-196.
16. B. Horodyski: *Z rozważań o zawodzie bibliotekarskim*. „Bibliotekarz” 1948 R. 14 nr 4/5 s. 49-51.
17. M. Dembowska: *Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego*. „Prz. Bibl.” 1957 R. 25 z. 2/3 s. 111-130.
18. M. Dembowska: *Bibliotekarstwo i bibliografia a dokumentacja*. W: *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej*. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza. Wrocław 1961 s. 169-182.
19. R. Przelaskowski: *O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności*. „Prz. Bibl.” 1962 R. 30 z. 1 s. 15—31.
20. W. Piasecki: *My wobec innych zawodów*. „Prz. Bibl.” 1962 R. 30 z. 4 s. 289-300.
21. J. Korpała: *Uwagi o zawodzie bibliotekarskim i osobowości bibliotekarza*. „Prz. Bibl.” 1962 R. 30 z. 4 s. 300-306.
22. A. Rusek: *Zawód: bibliotekarz*. Pracownicy wojewódzkich bibliotek publicznych z wyższym wykształceniem o sobie, swojej pracy i zawodzie. W: *Z badań Instytutu Książki i Czytelnictwa. Czytelnictwo za granicą. Lektury. Sprawozdania*. Warszawa 1986 s. 7-41.
23. A. Rusek: *Socjologiczna analiza zawodu bibliotekarza*. „Rocz. Bibl. Nar.” 1983 T. 19 s. 85-100.
24. *Narodowy Spis Powszechny 1978*. Seria H z. 50/11.
25. *Biblioteki publiczne w liczbach*. 1982. Oprac. J. Maj. Warszawa 1983.
26. A. Jopkiewicz: *Wybrane zagadnienia sprawozdawczości statystycznej i statystyki bibliotek*. Warszawa 1985.

FORUM DYSKUSYJNE PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO

W dyskusji przeprowadzonej w redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* udział wzięli: mgr Lucjan Biliński (Departament Książki i Bibliotek MKiS), mgr Jan Burakowski (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie), prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska i dr Jerzy Maj (Instytut Książki i Czytelnictwa BN) oraz Irena Kowalik (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, studentka III r. studiów zaocznych w IBIN). W imieniu redakcji dyskusję prowadził dr Andrzej Mężyński.

A. MEŻYŃSKI: Witamy Państwa w imieniu *Przeglądu Bibliotecznego*. Nasz obecny, czwarty już z kolei, zeszyt specjalny w tej dekadzie poświęcamy zawodowi bibliotekarza. Na ten temat mówi się i pisze dość często, niestety, bez specjalnego skutku, jeżeli skutkiem chcielibyśmy nazwać konkretne zmiany w pragmatyce służbowej czy szczególnie korzystne podwyżki uposażeń.

Myślę, że nie będziemy dzisiaj mówili o modelowej sylwetce bibliotekarza czy o szczytowych osiągnięciach zawodu, ale raczej o dolegliwościach nękających naszą profesję i ich przyczynach.

Powstaje pytanie, czy warto poświęcać temu tematowi specjalny zeszyt *Przeglądu* i po raz któryś bić się o pewne z góry przegrane sprawy. Skoro jednak nasze środowisko kontynuuje te wysiłki, dołączmy się i my. Zanotujmy stan naszej świadomości w tych sprawach na dzień dzisiejszy, zostawmy też pewien dokument kondycji zawodu w chwili obecnej; zachowajmy również, myślę, cień nadziei, iż ustalenia czy apele środowiska dotrą jakąś drogą, może i pokrętną, do decydentów.

Dyskusję o zawodzie przeprowadzono kiedyś w redakcji *Bibliotekarza* (1981 nr 6). Trzy osoby — p. Kołodziejska, p. Biliński i p. Maj — siedzą dzisiaj przy tym stole.

L. BILIŃSKI: I nie zmieniły dotychczas zawodu.

A. MEŻYŃSKI: I całe szczęście, bo dla bibliotekarstwa polskiego byłoby to straszne. A dyskusja zachowa w ten sposób w jakimś sensie swoją ciągłość, choć nie będzie to już ta sama rozmowa.

Pierwsze pytanie niech dotyczy jedności zawodu. Czy ona istnieje? W rozmaitych sieciach bibliotecznych zatrudnia się dziś bibliotekarzy na niejednorodnych warunkach, mniej lub bardziej korzystnych. Jakie jest zdanie Państwa co do konieczności wprowadzenia jedno-

litej pragmatyki zawodowej i czy zawód bibliotekarski jest w ogóle należycie określony i wyodrębniony?

J. BURAKOWSKI: Chyba nie warto bić się o jednolitą pragmatykę. Nie bardzo też wiadomo, czy jest ona w ogóle możliwa. Poszczególne biblioteki i typy bibliotek są ściśle związane z różnymi zawodami, a łączniki, które wiążą wszystkich bibliotekarzy, są słabe. Inną pracę wykonuje bibliotekarz pracujący w bibliotece szkolnej, w bibliotece publicznej czy w jakimś instytucie branżowym. Dlatego wydaje mi się, że choć, oczywiście, konieczne są pewne ujednolicenia, to potrzeba wspólnej pragmatyki jest rzeczą dyskusyjną.

L. BILIŃSKI: Jest to problem bardzo złożony. Od wielu lat Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zabiega o stworzenie czegoś w rodzaju dokumentu wprowadzającego pragmatykę dla bibliotekarzy. W tej chwili jest to coś tak abstrakcyjnego, że gdy ktokolwiek opracuje jakieś założenia, spotyka się od razu z oponentami. Bo bibliotekarstwo jako całość jest rozczłonkowane na różne sieci, na poszczególne grupy. Niektórzy trudności w integracji całego bibliotekarstwa widzą w tym, że płace bibliotekarzy są tak zróżnicowane, a warunki pracy odmienne. Czy to są sprawy najważniejsze? Chyba nie. To jest sprawa dość złożona, bo gdybyśmy chcieli w tej chwili stworzyć jednakową politykę płac dla wszystkich bibliotekarzy zatrudnionych w różnych sieciach, to mogłoby tylko nastąpić z r ó w n a n i e w d ó ł.

Trzeba by bowiem przyjąć najniższe albo średnie płace i do nich dostosować wszystkich tych, którzy mają płace niższe (poniżej średnich), no i wyższe. Ale chyba nie o to chodzi.

A. MEŻYŃSKI: Nie bardzo rozumiem, jak miało by wyglądać Pana zdaniem to obniżenie płac bibliotekarzy, tej średniej, gdyby mieli oni jedną siatkę. Przecież w tej chwili bibliotekarze w większości są opłacani wg siatki dla pracowników upowszechniania kultury, przyjętej przez inne resorty.

L. BILIŃSKI: Bibliotekarze zatrudnieni w bibliotekach wiejskich zarabiali średnio na początku 1986 r. 13 437 zł. Bibliotekarze bibliotek publicznych zatrudnieni w bibliotekach miejskich zarabiali troszeczkę więcej — 14 228 zł (wg siatki dla pracowników bibliotek publicznych ustalonej wg zarządzeń wykonawczych do ustawy o upowszechnianiu kultury).

A. MEŻYŃSKI: To, co Pan mówi, nie zmienia faktu, że wysokość poborów zależy nie tylko od taryfikatora, ale i od możliwości finansowych poszczególnych resortów. Można bibliotekarzy utrzymywać na dole bądź na górze widełek, zależnie od tych możliwości.

L. BILIŃSKI: Jak kształtują się płace bibliotekarzy szkół wyższych, nie wiem, o PAN-owskich też nie wiem, ale podejrzewam, że trochę inaczej. Oczywiście, trzeba tu brać pod uwagę kwalifikacje. Bibliotekarze na wsi mają najczęściej wykształcenie średnie, i to nie zawsze. W szkolnictwie

A. MEŻYŃSKI: Średnie płace w bibliotekach uczelnianych na początku 1986 r. wynosiły ok. 16 000 zł.

L. BILIŃSKI: O, to znacznie więcej. Ten pogląd na sprawy płacowe trzeba zresztą stale rewidować, bo jednak rosną one stale (mniej niż ceny), ale to, co było aktualne na początku roku, pod koniec roku już nim nie jest.

Twierdzę jednak, że w dalszym ciągu jest różnica, i to dość duża, pomiędzy płacami różnych resortów. Są też pewne przywileje związane z wymiarem czasu pracy, a także z godzinami pracy. Biblioteka publiczna jest czynna do godziny 19.00, szkolna zamykana jest wraz z końcem lekcji w szkole. To nie są sprawy bez znaczenia.

Powracając do przyczyn, dla których ta integracja nie nastąpiła, doszukiwałbym się ich w słabości samego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. SBP jest w zasadzie stowarzyszeniem bibliotekarzy bibliotek publicznych i nie objęło jeszcze innych sieci resortowych, np. bibliotekarzy szkolnych. Jest też przesadą twierdzenie, że SBP jest jedyną organizacją czy instytucją, która mogłaby zintegrować środowisko bibliotekarskie i stworzyć jedną grupę zawodową.

Czy stworzenie takiej silnej grupy jest w ogóle możliwe? Jeśli miałyby to być jakaś grupa zawodowa bardzo hermetyczna, to trzeba by było stworzyć pewne kryteria doboru pracowników i przestrzegać, aby tylko człowiek o określonych kwalifikacjach zawodowych, o odpowiednim przygotowaniu merytorycznym itd. mógł się stać bibliotekarzem. U nas takich barier nie można stwarzać, dlatego że do bibliotekarstwa idą, szczególnie do niżej zorganizowanych placówek na wsi, ci, którzy interesują się pracą z książką, mają chęci i pewne minimalne przygotowanie. I często na tym minimalnym przygotowaniu się kończy, choć oczywiście duża grupa osób podnosi swoje kwalifikacje. Także odpowiadając na pytanie postawione na początku tej dyskusji chcę skonstatować, że w obecnej sytuacji nie ma integracji w zawodzie bibliotekarskim. Pani prof. Kołodziejska na pewno nam powie, jak to wygląda w innych krajach, bo sądzę, że i tam jest to też sprawa bardzo zróżnicowana, np. w Wielkiej Brytanii jest to zawód o dużych tradycjach, gdzie indziej nie. W krajach skandynawskich bibliotekarstwo, jako służba państwowa, umiejscowione jest odpowiednio w hierarchii tych służb razem z innymi zawodami. Mają oczywiście jakieś związki zawodowe, łączy ich wspólna praca, zainteresowania itd.

A. MEŻYŃSKI: Mam pytanie. Pan skupił się przede wszystkim na opisie sytuacji rozproszenia polskich bibliotekarzy. Czy jest Pan jednak generalnie przeciwko objęciu jedną wspólną pragmatyką całego zawodu, nawet przy zachowaniu odrębności właściwych specyfice danej sieci?

L. BILIŃSKI: Z punktu widzenia potrzeb bibliotek ujednoczenie byłoby korzystne, dlatego że nie byłoby tej ciągłej „wędrowności ludów” pomiędzy jedną a drugą siecią. Z tym, że ja podejrzewam, bo na ten temat nie mamy danych, że bibliotekarze bibliotek publicznych odchodzą nie tylko

do bibliotek szkolnych, pedagogicznych czy naukowych, bo to nie byłoby źle. Wykształcenie, które zdobyli, i wysiłek państwa w to włożony nie byłyby w takich wypadkach zmarnowane. Gdy odchodzą oni jednak do zupełnie innych zawodów, gdzie znów się muszą przyuczać, to jest ogromna strata. Podejrzewam, że to odejście do innych zawodów jest liczniejsze niż do bibliotek innych typów i innych sieci bibliotecznych.

J. MAJ: Bardzo to jest trudny i rozległy temat, a przy tym nie jestem pewien, czy wiemy, o czym właściwie mówimy. Zwłaszcza po wypowiedziach moich dwóch poprzedników ogarniają mnie wątpliwości. Mieliśmy mówić o sprawach zawodu bibliotekarskiego, ale mówimy głównie o pracownikach bibliotek, a to nie to samo.

Nawiązując do części wypowiedzi p. Bilińskiego, zwłaszcza tej, która dotyczyła sytuacji w krajach skandynawskich i zachodnioeuropejskich, gdzie pomimo pewnych różnic wspólne jest poważne traktowanie wymagań kwalifikacyjnych do uzyskania tytułu „bibliotekarz”. W Anglii, w krajach skandynawskich czy Beneluksie stanie się bibliotekarzem jest sprawą trudną. U nas bibliotekarzem zostaje się przez fakt zatrudnienia w jakiegokolwiek bibliotece, na jakimkolwiek stanowisku. I to jest sprawa, która leży u samych podstaw trudności rozstrzygnięcia takich kwestii, jak: sprawa jednolitej czy niejednolitej pragmatyki, kwestie płacowe czy system kształcenia. Chyba nie ma takiego geniusza, który potrafiłby wymyślić jednolitą pragmatykę zawodową dla dziewczynki, która zajmuje się wypożyczaniem w małej filii wiejskiej, i dla kogoś, kto pracuje na „wyrafinowanym” stanowisku starszego kustosza dyplomowanego w bibliotece naukowej. I tu pojawia się problem metodologiczny: czy w ogóle możemy mówić o zawodzie bibliotekarza? Nad tą sprawą wielokrotnie dyskutowaliśmy w IKiCz-u, wiele uwagi poświęca temu Adam Rusek, który prowadzi cały ciąg tematów i badań zmierzających do wyjaśnienia, jakie są na ten temat poglądy w środowisku, jakie są rzeczywiste społeczne uwarunkowania pracy bibliotekarzy. Próbuje on określić wyznaczniki zawodu bibliotekarskiego na podstawie materiału empirycznego, uchwycenia rzeczywiście istniejących różnicowań, a nie tych, które wynikają z formalizacji stanowisk. Wydaje mi się, że — idąc za prof. Szczepańskim — należy sformułować główny wyznacznik zawodu bibliotekarza. Jestem przekonany, że za główny wyróżnik tego zawodu („zawód jest to zespół umiejętności potrzebnych do wykonywania czynności służących określonym celom”) należy uznać umiejętność pośrednictwa pomiędzy zbiorem informacji a osobami tej informacji poszukującymi. To jest to, co można by przyjąć jako generalny wyróżnik, określający podstawy metodologiczne wyodrębnienia zawodu bibliotekarza.

A. MEŻYŃSKI: Mam pytanie w związku z Pana definicją zawodu bibliotekarza — ogranicza ona go bowiem jakby wyłącznie do kontaktu z czytelnikiem. Ale chyba nie tak dosłownie należy ją rozumieć? W dużych

bibliotekach pracują bibliotekarze, którzy nie widzą czytelnika na oczy nigdy, a mimo to są dobrymi fachowcami.

J. MAJ: Podałem samo jądro sprawy... Nie mogę w tej chwili podać z pamięci rozbudowanej definicji. Chodzi o metodologiczne, pojęciowe wyodrębnienie tej sprawy. Można, oczywiście, wymienić szereg elementów specyfikujących sprawę szczegółowo. Trzeba bardzo silnie zaakcentować wysoką profesjonalizację takich umiejętności. Umiejętnie pośredniczyć między zbiorem a poszukującym — tzn. wykonać to najbardziej efektywnie dla poszukującego i przy maksymalnym wykorzystaniu możliwości zbioru informacji, w stosunku do którego te poszukiwania są prowadzone. Sądzę, że takie ujęcie nie wyklucza bibliotekarzy z zaplecza biblioteki. Oni przecież także pośredniczą w dotarciu do informacji, opracowując (czyli porządkując) jej zbiory czy nawet naprawiając i konserwując „nośniki informacji”.

Jeżeli przyjąć założenie, że mówimy o zawodzie bibliotekarskim, to uważam za konieczne skonstruowanie pragmatyki zawodowej bibliotekarza-zawodowca. Co więcej — skonstruowanie pojęcia „bibliotekarz-profesjonalista” i stworzenie odpowiednich barier czy sit selekcyjnych, które pozwolą wyodrębnić pracowników bibliotek stanowiących kadre kwalifikowaną, a więc bibliotekarzy sensu stricto; to jeden z podstawowych, acz — zastrzegam — niewystarczających warunków uzdrowienia sytuacji w tej dziedzinie.

Reprezentuję tu pogląd odmienny od moich poprzedników, bo uważam, że istniejąca dotychczas wielość pragmatyk oznacza, że nie ma pragmatyki w ogóle. To, co istnieje obecnie, to nie są pragmatyki zawodowe — to są tylko różne siatki, których struktury wcale nie wynikają z przyczyn merytoryczno-metodologicznych, lecz z niuansów swoistej „polityki bibliotecznej”, której podstawowym celem jest przeciąganie co nieco lepszej kadry w obszar danej sieci bibliotecznej czy danej grupy bibliotek.

Jeszcze jedna sprawa. Bardzo często wymieniamy wśród różnych przyczyn słabości bibliotekarstwa — obok finansowych, lokalowych, technicznego wyposażenia bibliotek itd. — kłopoty kadrowe.

Traktujemy je jako jeden z elementów sprawczych sytuacji. Wydaje mi się, że w tym jest pewien błąd metodologiczny. Stan kadry nie jest przyczyną, ale skutkiem sytuacji bibliotekarstwa. Oczywiście, jak zwykle w zjawiskach społecznych, skutki są przemieszane z przyczynami i niełatwo jest określić wektor oddziaływania tych spraw na siebie. Niemniej wydaje mi się, że obecny bardzo niski stan kadry wynika z ogólnej sytuacji bibliotekarstwa. A ta wynika z kolei z jego umiejscowienia nie tylko wśród innych punktów zainteresowań państwa najszerzej rozumianego, ale także społeczeństwa.

Spółeczeństwo bardzo mało interesuje się bibliotekami i podejrzewam, że gdyby przeprowadzić — zgodnie z ostatnią ustawą sejmową — refe-

rendum czy bibliotekom dawać więcej pieniędzy, czy mniej, to okazałoby się, że mniej. Społeczeństwo nie jest zainteresowane rozwojem bibliotek, zwłaszcza w środowiskach pozawielkomiejskich traktuje się bibliotekę przede wszystkim jako miejsce spotkań, jako coś, gdzie powinny się kręcić dzieciaki itd. Wydaje mi się, że przyczyną, dla której społeczeństwo jest słabo zainteresowane rozwojem bibliotek, jest relacja, jaka zachodzi pomiędzy poziomem posiadanych kwalifikacji, i to we wszystkich prawie obszarach życia, a uzyskiwanymi profitami. U nas w Polsce nie opłaca się być dobrym fachowcem, nie opłaca się więcej wiedzieć; opłacają się bardziej inne rzeczy. U nas nie opłaca się wykształcenie, a proces ten się pogłębia. Z różnych dziedzin odchodzą ludzie z wyższym wykształceniem do zawodów, które tego wykształcenia nie wymagają, a przynoszą wyższe dochody. Skutki tego są widoczne w ogólnym spadku fachowości tak ważnych dziedzin jak służba zdrowia, oświata czy chociażby kolejnictwo.

Miejsce bibliotekarstwa wynika z pozycji wiedzy wśród innych czynników motywujących w tym społeczeństwie do lepszej pracy. Człowiek potrzebuje zarobić. Jeżeli uzyskiwanie wyższych kwalifikacji w zasadzie się nie opłaca, to kto będzie zainteresowany pogłębianiem wiedzy, poszukiwaniem informacji naukowej, co mu to daje?! Nic, to się po prostu nie opłaci! Opłaci się za to chałturzyć. W ramach takich chałtur ja też czasem poszukuję informacji o nowych rozwiązaniach w zakresie sprzętu i wyposażenia bibliotek, kiedy robię projekt technologiczny dla jakiejś biblioteki i mogę na tym trochę zarobić. W pozostałych wypadkach — nie szukam, bo i tak jestem „uznanym specjalistą” i co mi z tego, że przeczytam jeszcze 15 innych książek?

Wydaje mi się więc, że trzeba tej naszej dyskusji nadać pewną ogólną płaszczyznę odniesienia. Myślę, że nie dojdziemy do żadnych sensownych wniosków, nawet gdyby one miały być tylko dokumentem historycznym, jak to zostało w zagajeniu powiedziane, jeżeli nie wyjdziemy z pewnych zasadniczych diagnoz. W kwestiach ogólnych — to co powiedziałem ostatnio, a w kwestiach dotyczących samych relacji: pracownik biblioteki — bibliotekarz, właśnie ta kwestia: czy i w jakim stopniu warto i należy wyodrębnić kategorię profesjonalnego bibliotekarza? A jakie implikacje pociąga za sobą fakt jej niewyodrębnienia? Moim zdaniem, to wyodrębnienie — choćby niedoskonałe — jest konieczne.

A. MEŻYŃSKI: W wypowiedzi swojej poruszył Pan tematy wychodzące poza pytanie postawione w tej dyskusji. Mówił Pan nie tylko o jednej czy wielu pragmatykach, ale również o społecznych uwarunkowaniach dzisiejszej trudnej sytuacji bibliotek i bibliotekarstwa. Nie trzeba się nawzajem przekonywać, że poruszane przez Pana zagadnienia mają fundamentalne znaczenie dla naszego zawodu; ze względów zrozumiałych bardziej kompetentni czujemy się w tematach ściśle bibliotekarskich.

Być może na zjeździe bibliotekarskim w październiku 1987 r. będzie

okazja przedstawienia ich w szerszym gronie. Jeżeli na sali znajdują się decydenci, to zainteresuje ich bardziej — myślę — to, co bibliotekarze sądzą o sobie samych, niż o kondycji całego społeczeństwa. Bo o tym drugim mogą sobie przeczytać w gazecie. Dlatego tutaj mówimy o bibliotekarzach.

I. KOWALIK: Trudno mi wypowiedzieć się, jako studentce, o zaletach czy wadach różnych pragmatyk służbowych. W trakcie studiów bibliotekoznawczych nie spotkałam się po prostu z takim zjawiskiem, jak specjalizacja bibliotekarzy. Owszem, słyszałam, że nie będę mogła pracować we wszystkich działach biblioteki, np. w dziale starych druków. Kiedy zaczęłam studiować historię, zrozumiałam, dlaczego absolwenci historii są do tej pracy lepiej przygotowani niż absolwenci bibliotekoznawstwa. Choć uważam, że absolwenci kierunków pozabibliotekoznawczych powinni przejść jakiś kurs przygotowawczy, aby móc pracować w bibliotece.

A. MEŻYŃSKI: Może Pani powie, czy na studiach koleżanki i koledzy dyskutują o „lepszych” czy „gorszych” bibliotekach, korzystniejszych warunkach, dłuższych urlopach i na tej podstawie wybierają przyszłe miejsce pracy.

I. KOWALIK: Często jest o tym mowa na studiach, głównie wśród starszych kolegów i koleżanek, którzy na V roku stają przed wyborem miejsca pracy. Swoje decyzje uzależniają przede wszystkim od bibliotek lepiej wyposażonych czy też o większym prestiżu. Spotykając absolwentów bibliotekoznawstwa zauważyłam, że osoby bardziej przedsiębiorcze trafiają do tych bibliotek, w których przede wszystkim płaca, a w ogóle warunki pracy były lepsze. W ten sposób następuje pewna selekcja, która powoduje, że jedne biblioteki mają lepszy, a inne gorszy personel. Mało tego, biblioteki, których pracownicy mają niższe uposażenie, stale borykają się z niedoborem kadry. Do pracy są tam przyjmowane osoby, które nie zawsze mają odpowiednie predyspozycje do wykonywania naszego zawodu. Z tych względów uważam, że potrzebna jest jedna wspólna pragmatyka dla bibliotekarzy.

J. KOŁODZIEJSKA: Nie widzę możliwości szybkiego opracowania jednolitej pragmatyki dla całego zawodu bibliotekarskiego. Zbyt wiele spraw należałoby uporządkować jednocześnie. Narastały one w ciągu czterdziestu kilku lat i w tej chwili wyprostowanie tych ścieżek byłoby trudne. Zdaję sobie sprawę, że brak pragmatyki zawodowej będzie rodzić niekorzystne skutki dla całego bibliotekarstwa. Przykłady innych krajów są tu wielce pouczające. W Stanach Zjednoczonych kandydat do pracy w bibliotece może mieć 2-3 fakultety, ale jeżeli nie ma dyplomu szkoły bibliotekarskiej typu uniwersyteckiego, to pracy w bibliotece nie otrzyma, jego aplikacji nikt nie będzie rozpatrywał. Podobnie jest w Wielkiej Brytanii, gdzie dyplom ukończenia musi wspierać wpisanie do tzw. rejestru zawodowego, poprzedzone egzaminami państwowymi. W Danii ustawa o bibliotekach z 1968 r. wprowadziła również pragmatykę zawo-

dową. Tym, którzy nie mieli formalnych kwalifikacji (dyplomów ukończenia studiów bibliotekarskich), wyznaczono termin ich uzupełnienia. W przypadku najstarszych pracowników po prostu „przymknięto oko”, by mogli doczekać emerytury. Tam więc, gdzie się wprowadza pragmatykę, wprowadza się ją w sposób bezwzględnie chroniący zawód. Zgadza się z Jerzym Majem, że kilka pragmatyk oznacza brak jakiegokolwiek. Zwłaszcza że te pragmatyki wiążą się przede wszystkim z taryfikatorami płacowymi. Są one w świecie zróżnicowane. W Stanach Zjednoczonych inaczej płaci się pracownikom bibliotek publicznych, inaczej w uczelniach. Podobnie jest w Wielkiej Brytanii, gdzie pracownicy wyższych uczelni mają taryfikatory prawie identyczne z taryfikatorami pracowników naukowo-dydaktycznych. Uposażenia nie stanowią podstawy pragmatyki, choć oczywiście z niej wynikają. Bibliotekarze polscy zarabiają mało nie z powodu braku pragmatyki, ale dlatego, że praca ich — podobnie jak praca nauczyciela, lekarza, urzędnika państwowego — jest tania. W związku z tym w bibliotekach zatrudnia się wielu bibliotekarzy, opłacając ich skromnie, czyli tanio. Sprzyja tej polityce ubogie wyposażenie bibliotek w narzędzia, których symbolem jest maszyna do pisania.

J. BURAKOWSKI: W tej chwili w bibliotekach publicznych ok. 70% ogółu wydatków idzie na płace i na wydatki towarzyszące, tzn. sprawy socjalne itd.

J. KOŁODZIEJSKA: Można to zaobserwować na przykładzie wielkich bibliotek. Przybywa zbiorów, wpływa więcej książek z wymiany, więcej czasopism, więcej darów, rozrastają się bibliografie, a wszystko to pociąga za sobą żądania nowych etatów.

J. MAJ: I wzrost liczby pracowników Działu Inwestycji.

J. KOŁODZIEJSKA: Jest to najczęstsza reakcja na wszelkie zmiany typu organizacyjno-merytorycznego w bibliotekarstwie. Jak, nie wymawiając, w carskim wojsku: bez etatów nie ma dywizji. W tej sytuacji stworzenie barier ochronnych dla zawodu będzie bardzo trudne. Pracy taniej nie ceni się i bez żalu ją porzuca. Szkoły bibliotekarskie (średnie i wyższe) kształcą bibliotekarzy, którzy odchodzą z bibliotek ze względu na niskie płace, a na ich miejsce trzeba przyjmować każdego, kto się zgłosi, bez względu na to czy ma, czy też nie ma kwalifikacji zawodowych. Ponieważ organizacja bibliotek jest prymitywna, praca przeważnie jest manualna, przeciętnego polonistę czy historyka można w ciągu 3-4 miesięcy nauczyć katalogować, klasyfikować, wykonywać dziesiątki różnych czynności, które trzeba wykonać w każdej bibliotece. Wśród kwalifikowanych bibliotekarzy rodzi się wątpliwość co do wartości i przydatności 5-letnich studiów bibliotekarskich. W tej sytuacji wprowadzenie bariery chroniącej zawód — twarda praktyka przyjmowania do pracy tylko osób z wykształceniem bibliotekarskim i tworzenie dla nich takich preferencji, że praca w bibliotece stanie się opłacalna — wymagałoby przeprowadzenia

rewolucji w całej organizacji bibliotekarstwa. Bez tych zmian najcenniejsi pracownicy będą nadal poszukiwać pracy poza bibliotekami.

L. BILIŃSKI: Nie możemy zapominać i o innej podstawowej sprawie. Rynek pracy jest u nas rozchwiany, wszyscy poszukują pracowników, niektórzy bez powodzenia, jak np. resort łączności, gdzie zamyka się poczty z powodu braku pracowników. Absolwenci bibliotekoznawstwa, jak to powiedziała p. Kowalik, pod koniec studiów zastanawiają się: gdzie pójść, gdzie są lepsze warunki pracy, gdzie więcej płacą itd. W krajach zachodnich tendencja jest inna: trzeba wykonywać pracę zgodną z zawodem, a walka toczy się o to, żeby tę pracę w tym zawodzie dostać. Stać nas na ogromną rozrzutność, którą jest przyjmowanie pracowników bez kwalifikacji, stać nas również na bardzo gruntowne, powiedziałbym, ekskluzywne studia, aż 5-letnie. W innych krajach studia bibliotekoznawcze nie trwają tyle. Tam trzeba zdobyć gruntowną wiedzę w jakiejś dyscyplinie i następnie uzupełnić ją specjalizacją. W Danii parlament uchwalił nową ustawę w sprawie królewskiej szkoły bibliotekarskiej. W 4-letnim programie mieści się jeden rok praktyk. Utylitaryzm jest tam wyraźny. U nas tok studiów jest wydłużony, program przeładowany teorią, a później absolwenci są rozczarowani, gdy przychodzi im po prostu katalogować czy spełniać inne podobne funkcje. W dodatku okazuje się, że w niektórych działach bardziej przydatni są inni specjaliści. Nie stworzymy więc żadnych podstaw budowy pragmatyki zawodu, jeżeli rynek pracy będzie rozchwiany, a my będziemy utrzymywać ową ekskluzywność studiów. Oprócz tego, zauważam jakiś podział pokoleniowy. Bibliotekarze stanowiący przodującą grupę w tym zawodzie są ludźmi starszymi. Karierę w tym zawodzie można robić dopiero po pięćdziesiątce.

J. MAJ: Zacząłem trochę wcześniej, proszę Pana.

L. BILIŃSKI: Jednak dyrektorem BN Pan nie został?

J. MAJ. Ależ nigdy nie chciałem.

L. BILIŃSKI: Nie wiem, czy nie chciałby Pan być np. wicedyrektorem.

J. MAJ: Ja? Nie.

I. KOWALIK: Jak już wcześniej mówiłam, uważam, że potrzebna jest jednak pragmatyka, bo powinniśmy uchronić biblioteki przed przypadkowymi pracownikami. W BUW-ie pracuje dużo osób, które czekają na ciekawsze propozycje pracy i w każdej chwili mogą zmienić zawód, o ile nadarzy się taka okazja. Rozmawiałem niedawno z osobą, która pracuje w bibliotece już 8 lat, wydawałoby się, że to dość długo. A ona wciąż jeszcze czeka, aż będzie mogła zmienić zawód. W tej chwili stan pracowników w BUW-ie jest wprost katastrofalny. Byliśmy zmuszeni do zamknięcia wypożyczalni i magazynów po południu, bo nie mamy pracowników.

J. MAJ: Chciałem do tych dwóch ostatnich wypowiedzi dorzucić obserwację charakterystyczną i znaczącą. Otóż mówiło się tu o tym, że ludzie, którzy uzyskali wykształcenie bibliotekarskie, tak mniej więcej w 75%

zatrudniają się gdzie indziej. Od 12 lat prowadzę zajęcia na studiach zaocznych w IBIN-ie w Warszawie i w ciągu tych 12 lat stwierdziłem coś więcej: na studia bibliotekoznawcze przychodzą coraz częściej ludzie, którzy przed studiami nie mieli nic wspólnego lub bardzo niewiele z bibliotekarstwem. Przychodzą, aby ukończyć te właśnie studia, bo są to jedne z najłatwiejszych do zaliczenia. Magisterium uzyska się tak czy owak, dyplom studiów wyższych też, a i tak pójdzie się pracować gdzie indziej. To są wszelkiego rodzaju sekretarki, pracownice najróżniejszych, dziwnych instytucji i na dziwnych stanowiskach pracy.

Nie wiem, nie mam nic wspólnego z rekrutacją i nie orientuję się, dlaczego takie osoby są przyjmowane. Może piszą w podaniach, że od dziecka lubiły czytać i o niczym innym nie marzyły, tylko aby dostać się do pracy w bibliotece. A oprócz tego muszą mieć odpowiednie poparcie. Jest to zjawisko, które w ciągu ostatnich 5 lat ma tak gwałtowną dynamikę, że naprawdę ślepy by to zauważył.

A. MEŻYŃSKI: Dlaczego Pan tam pracuje? Po co się Pan tak męczy przez te sekretarki nieszcześnie? Szkoda Pana kwalifikacji.

J. MAJ: Proszę Pana, ja wykładam statystykę z elementami ekonometrii. W końcu to się może przydać każdemu, w każdej pracy.

A. MEŻYŃSKI: Dobiegamy do końca dyskusji nad wspólną pragmatyką — bardzo trudno uzgodnić tu stanowiska. Zgadza się wszyscy, że pragmatykę wspólną należałoby stworzyć, lecz jest to teraz niemożliwe.

J. MAJ: Ja zgłaszam votum separatum wobec takiego wniosku, uważam, że to jest możliwe.

A. MEŻYŃSKI: Jest? Tak? A co na to p. Biliński?

L. BILIŃSKI: W obecnych warunkach jest to niemożliwe, ale zakładam, że one się zmieniają. Nie znam się na różnych etapach reformy gospodarczej, ale być może w czwartym etapie tej reformy albo w siódmym takie warunki zaistnieją. Powstanie może inny rynek pracy.

A. MEŻYŃSKI: Innymi słowy, mówi Pan, że to okalająca nas rzeczywistość nie pozwala na stworzenie i wprowadzenie w życie twardej pragmatyki.

Kto, poza nami tu siedzącymi, mógłby decydować jeszcze w tych sprawach? Kto w ogóle polskim bibliotekarstwem w tej chwili rządzi? To byłby punkt drugi naszej dyskusji. Powraca co pewien czas jak bumerang sprawa naczelnego organu koordynującego działalność naszych bibliotek. Dlatego nazwałem to organem, bo Pani Profesor strasznie nie lubi tego słowa. Ale jak nazwać inaczej? Co w ogóle zrobić? W tej chwili mamy np. do czynienia z wyścigiem taryfikatorów płacowych. Nie wiadomo dlaczego wysforowało się do przodu o miesiąc MNiSzW.

L. BILIŃSKI: Zawsze było w tyle.

A. MEŻYŃSKI: Było. Nie tylko ten resort, ale i inne czekały zawsze na

Ministerstwo Kultury i Sztuki. I potem się do jego taryfikatorów dołączały. Te wyścigi szarpią nerwy zainteresowanych. Ludzie podsłuchują, podglądają, co się u innych robi. To jest bez sensu. Czy nie można tego w skali kraju koordynować, skoro wiemy, że i tak, prędzej czy później, będziemy mieli wspólne siatki?

Mówimy tu o sprawach płacowych, bo poza naszą dyskusją pozostaje olbrzymi obszar spraw merytorycznych. Przydałby się np. (w skali kraju) centralny plan komputeryzacji polskich bibliotek. SINTO okazał się systemem archaicznym: od takich wielkich systemów już się na świecie odchodzi, a u nas nie. Kto powinien wydawać w takich sprawach wiążące decyzje? Państwowa Rada Biblioteczna? Czy na powrót Naczelna Dyrekcja Bibliotek? Czy może trzeba wziąć przykład z krajów ościennych i dalszych, gdzie o pewnych sprawach decydują albo silne organizacje zawodowe (Wielka Brytania, Stany Zjednoczone), albo departamenty w odpowiednich ministerstwach (Francja)?

J. BURAKOWSKI: Kierownictwo MKiS stosuje od bardzo dawna zawężoną interpretację własnych możliwości. Gdyby chcieć w sposób rozszerzony interpretować możliwości wynikające z uprawnień ministra kultury i sztuki, można by robić o wiele więcej już przy istniejących możliwościach prawnych. Po prostu nie ma ludzi, którzy by się sprawami bibliotecznymi zajmowali. Jak wiadomo, w MKiS, w Departamencie Książki i Bibliotek w tej chwili zajmują się tymi sprawami tylko 3 osoby. Mają się zajmować i sprawami całej krajowej sieci bibliotecznej, i szczególnie bibliotekami publicznymi, włącznie z Biblioteką Narodową. Wydaje mi się, że 3 osoby to wystarczająca liczba, by pisać przemówienia dla ministra, wiceministrów itd. Natomiast jest to zdecydowanie zbyt mała liczba osób, by prowadzić jakąkolwiek rozsądną politykę biblioteczną, czuwać nad szkolnictwem, finansami, nad zatrudnieniem. Jest to jedna z podstawowych barier rozwoju naszego bibliotekarstwa i, co gorsza, nie widać żadnej możliwości wyjścia z tego.

Wszyscy mówią, że nie ma mowy, by przy istniejącej sytuacji można było zwiększyć w Departamencie liczbę etatów dla stanowisk związanych z bibliotekarstwem. A przecież w MKiS w 1952 r. kadra Naczelnej Dyrekcji Bibliotek stanowiła 12-13% ogółu zatrudnionych w Ministerstwie (dziś niespełna 1%).

Biblioteki stanowią najliczniejszą sieć placówek kulturalnych (mowa tu oczywiście o bibliotekach publicznych), ich zadania coraz bardziej się różnicują, natomiast kierownictwo resortu tradycyjnie uważa, że biblioteki są czymś bardzo prostym, nieskomplikowanym, o czym minister może wcale nie myśleć, zajmując się na co dzień sprawami środowisk twórczych, teatrami, biurami wystaw artystycznych i wieloma innymi agendami związanymi z „kulturą pierwszej kategorii”.

Z braku dostatecznie licznej i kompetentnej komórki w Ministerstwie wynikają wszystkie właściwie podstawowe kłopoty bibliotekarstwa.

Wzmocnienie administracji państwowej jest od dawna jednym z podstawowych postulatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, partyjnego zespołu bibliotekarzy, związków zawodowych. I nic z tego.

L. BILIŃSKI: Postulat rozbudowy administracji bibliotecznej jest bardzo niepopularny, a jeszcze bardziej niepopularny, jeśli mówi o tym przedstawiciel tej administracji. Widzi się w tym od razu jakiś własny interes. Ale ta opinia dotyczy głównie rozbudowy administracji centralnej, choć nie tylko, bo również — instytutów i bibliotek. Nie wiem np., czy w bibliotece publicznej musi być aż 3 dyrektorów. Opinia publiczna jest przeciw rozwojowi administracji, ale jeśli nie będzie silnej komórki, która zajmie się w sposób kompetentny i energiczny realizacją ustawy o bibliotekach, to ucierpi całe bibliotekarstwo.

Drugi problem, dość złożony, wynika z tego, iż ustawa o radach narodowych wprowadziła taką decentralizację, że możliwości oddziaływania ministra kultury i sztuki na programowanie działalności bibliotek są niewielkie.

Istnieje tendencja do dość ortodoksyjnego traktowania tej ustawy, np. dążenie do dzielenia WiMBP na biblioteki wojewódzkie i miejskie. Bo dlaczego WiMBP ma służyć województwu? Niech miejska służy miastu, a wojewódzka — województwu. W ten sposób rozbija się okrzepłe, dawne struktury. Czy minister kultury i sztuki może tu zaoponować? Może powiedzieć, że pod względem merytorycznym jest to niesłuszne, niecelowe, natomiast nie ma prawa postawienia weta. Jest wiele takich działań podejmowanych przez administrację terenową, które są niesłuszne z punktu widzenia i polityki bibliotecznej, i potrzeb czytelników, ale z punktu widzenia prawa są legalne. Na przykład w naszej strukturze bibliotecznej bardzo ważne są ogniwa zwane rejonami bibliotecznymi. To są dawne biblioteki powiatowe, które w imieniu bibliotek wojewódzkich sprawują nadzór merytoryczny, metodyczny i organizacyjny nad bibliotekami niższego szczebla. Istnieje tendencja do ich zlikwidowania, dlatego że jest to taka „nieczysta” struktura w administracji. Likwidując je (w imieniu prawa) komplikuje się działalność bibliotek.

Musi być w takim razie oddziaływanie i centrali (resortu), ale także ośrodków wojewódzkich, aby tę administrację przekonać, że nie zawsze sztywne stosowanie ustawowych przepisów będzie dobre i sprawdzi się w strukturze bibliotek. Bo to szkodzi bibliotekarstwu. Nie wiem, jak to wygląda w resorcie szkolnictwa wyższego czy w resorcie oświaty. Ale obawiam się, że tam też jest daleko posunięta autonomia szkół, kuratorów itd. i mogą być podejmowane pewne działania, które nie są korzystne z punktu widzenia całości polityki bibliotecznej.

A. MEŻYŃSKI: Pan mówi rzeczy słuszne, tylko że tak się jakoś składa, że to organy centralne decydują sprawnie o najważniejszych sprawach samodzielnych jednostek terenowych, natomiast o ich samorządności mówi się wtedy, gdy centrum nie potrafi albo nie ma ochoty przeciwdziałać tendencjom negatywnym.

To na marginesie. Z wypowiedzi Pana wynika też, że przeszkadzają Panu 2 sprawy. Pierwsza, to absolutna niemożność powiększenia personelu w odpowiednim Departamencie MKiS w sytuacji walki z przerosłymi administracją. Druga, to nieskuteczność działania centrum wobec blokujących działań organów terenowych.

L. BILIŃSKI: Może nie tak, proszę Pana. Uważam, że u nas pewne dokumenty prawne, jak zarządzenia a nawet ustawy, nie mają takiej egzekutywy, jaką mieć powinny. Bo np. ustawowym obowiązkiem terenowych władz jest zakładanie bibliotek i zapewnienie im rozwoju, a tymczasem biblioteki nie mają pieniędzy nawet na zakup książek. Wtedy urzędy wojewódzkie zwracają się do ministra kultury, żeby dał pieniądze z Funduszu Rozwoju Kultury. A gdyby minister przystał na to i te pieniądze zaczął na ten cel dawać, to wojewodowie poczuliby się zwolnieni z obowiązków realizowania postanowień ustawy sejmowej.

A. MEŻYŃSKI: Powrócę jednak do mojego poprzedniego pytania. Gdyby wzmocnić obecną strukturę komórki w Departamencie, w którym Pan pracuje, to czy udźwignęłaby ona pewne sprawy generalne, jak komputeryzacja polskich bibliotek, plan SINTO itd.?

L. BILIŃSKI: Nie wierzę w ogóle w taką idealną sytuację, w której będzie można kierować bardzo wnikliwie całością bibliotekarstwa. Nasze życie biblioteczne będzie się ciągle komplikować, powstaną nowe zagrożenia. Nie sądzę, aby np. dały się do końca zrealizować postulaty zawarte w opracowaniu *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do 2000 roku*.

Natomiast, jeżeli województwo czy cały makroregion zaadaptuje główne kierunki wskazane w tym dokumencie i zastosuje pewne nowe formy organizacyjne, gdzie nie będzie mowy o zarządzaniu typu administracyjnego, ale o zarządzaniu pewną działalnością w zakresie gromadzenia zbiorów, udostępniania itd., to wtedy działalność taka może się nie scentralizuje, ale uporządkuje z ewidentną korzyścią.

Ogólnokrajowa sieć biblioteczna jest ideą. Kiedy autorzy *Ustawy o bibliotekach* formowali to pojęcie, mieli może jakąś iluzję zrealizowania tego nie za rok, ale może za 10 lat. Mija 20 lat od uchwalenia *Ustawy* i ta idea wcale nie jest bliższa. Twierdzą, że jest dalsza. A więc nie ogólnokrajowa sieć biblioteczna, ale jakiś system współpracy regionalnej bibliotek różnych sieci dałby możliwość uporządkowania pewnych spraw.

A. MEŻYŃSKI: Pańskie stanowisko jest dla nas jasne.

J. MAJ: Mam duże kłopoty z wypowiedzeniem się na ten temat. Bo, prawdę mówiąc, ja się nie zgadzam. Już samo sformułowanie „potrzeba ściślejszej koordynacji polityki bibliotecznej” zakłada, że ktoś taką politykę prowadzi. Tymczasem ja mam co do tego daleko posunięte wątpliwości. Jest to pewne pojęcie, podobnie jak ogólnokrajowa sieć biblioteczna. Ale moim zdaniem — pojęcie bez desygnatu. W każdym razie w ostatnich kilku latach trudno by mi było się go doszukać. Temat ten zresztą wymaga szeregu dopowiedzeń. Przedmówcy pytali tu, kto miałby

tę politykę koordynować, ja zapytam jeszcze: koordynować dla kogo? w jakim celu? Bez tego trudno jest w ogóle wypowiadać się na ten temat. Polityka jest to sposób osiągania pewnych celów. A więc trzeba by określić, kto chce osiągać te cele, jakie to mają być cele i komu ma to służyć.

Z lektury Zarzębskiego wiem, że „polityka biblioteczna jest elementem polityki kulturalnej państwa”. Pięknie! Wydaje mi się jednak, że państwo jest coraz mniej zainteresowane bibliotekami, ponieważ biblioteki stanowią w tej chwili, w odniesieniu do innych środków przekazu treści, stosunkowo mało sprawne narzędzie. Myślę, że środki audiowizualne, zwłaszcza telewizja, są lepszym sposobem oddziaływania na świadomość społeczną i osiągania w niej określonych skutków niż działanie poprzez inne formy, jak np. książka, zwłaszcza książka biblioteczna.

W związku z tym państwo nie przywiązuje teraz do bibliotek wielkiej wagi. Przynajmniej w aspekcie spraw spoza sfery produkcji książki. Może w tej materii jest szansa na zmianę stosunku państwa do książki czy w ogóle przekazu drukowego. Może rozkręcą się pewne mechanizmy rynkowe, ruszą pewne zapowiadane elementy reformy gospodarczej, a wtedy być może potrzeby informacji w zakresie techniki, organizacji, zarządzania mogą stać się elementem napędowym do tego stopnia, że państwo będzie musiało zreformować samą strukturę ośrodków, które tę informację tworzą i udostępniają. W tej chwili takich nacisków i takich potrzeb nie ma, bo na razie nie bardzo jeszcze opłaci się wiedzieć.

Generalnie rzecz biorąc, jestem daleki od chęci rozbudowywania centralnych zarządów bibliotek. Myślę, że wspominając z rozrzewnieniem Naczelną Dyрекcję Bibliotek bibliotekarze popełniają błąd ahistoryzmu, bo próba reaktywowania takiej struktury w naszych warunkach dałaby efekty opłakane. Wpisanie jej w inną rzeczywistość społeczną mija się z celem.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz, pozornie odległą od tego, o czym tu mówimy. Są dla mnie dwie różne sprawy: koordynacja w pewnych sprawach merytorycznych, programowanie naszych działań na poziomie najbardziej ogólnych dyrektyw rzeczowo-metodologicznych jest sprawą istotną, ale moim zdaniem odrębną. Potrzebną i odrębną. Natomiast inną sprawą jest centralizacja zarządzania czy nawet sterowania funkcjonowaniem bibliotek. Ta ostatnia jest chyba sprawą z innego porządku historycznego, powiedziałbym nawet — z innego porządku ustrojowego. Po prostu już pewne typy zhierarchizowanych systemów zarządzania, wyniesione jeszcze bodaj z komunizmu wojennego, w tej chwili nie mogłyby się nigdzie sprawdzić.

Przykładów nie trzeba daleko szukać. Mamy sporo potwierdzeń dookoła. Dlatego też nie widziałbym sprawy koordynacji czegoś, rozumianego jako polityka biblioteczna (nie bardzo zresztą rozumiem, co to znaczy poza tą definicją, którą cytowałem). Natomiast widziałbym rzeczywiście, i tutaj może dostanę po głowie od p. prof. Kołodziejskiej, potrzebę

istnienia pewnego gremium, jakiegoś ośrodka, który by w sposób bardziej ciągły — niż to się u nas zdarza z okazji redagowania kolejnych raportów i programów — przynosił pewne rozpoznania, diagnozy i propozycje programu działania. Myślę, że słuszność tego, co mówię, potwierdza chociażby fakt powoływania od czasu do czasu takich forum dyskusyjnych jak dzisiejsze. Bo przecież wszystkie nasze działania — kiedyś forum dyskusyjne w *Bibliotekarzu*, teraz u Państwa, wszystkie nasze zjazdy bibliotekarskie — sprowadzają się do próby realizacji jednej potrzeby: określić, co i jak mamy z tym polskim bibliotekarstwem zrobić! I może właśnie dlatego robimy to w taki improwizowany sposób, że nie spełniła swojej roli Państwowa Rada Biblioteczna, właściwie żadne inne „ciało stałe”.

A. MEŻYŃSKI: Mam wątpliwości, czy stworzenie następnego gremium, choćby tym razem najkompetentniejszych ekspertów, rozwiąże sytuację, jeżeli nie da się mu do ręki istotnych możliwości decyzji. Jeżeli będzie ono wyłącznie programować, stawiać diagnozy i rozpoznawać, bez żadnych możliwości wdrożenia swoich postulatów, to stworzy się jedynie następne, parawanowe ciało doradcze. Może dlatego PRB tak się niemrawo rusza, iż doskonale wie, że jest ciałem bez egzekutywy, a jej wnioski zostają tylko na papierze.

J. BURAKOWSKI: Czy można się wtrącić? Z tego, co p. Maj powiedział, wynikałoby, że ja przez politykę biblioteczną rozumiem wyłącznie twarde trzymanie w ręku zarządzania. A ja miałem na myśli raczej istnienie ośrodka, który zajmowałby się programowaniem działalności, ustalaniem normatywów itp. W warunkach decentralizacji potrzebne są pewne normatywy określające minimalne sumy na książki, jakość lokali bibliotecznych itd. Władze terenowe, jeśli chodzi o biblioteki publiczne, będą odpowiadały za ich przestrzeganie.

J. MAJ: To, iż się określi wskaźnik zakupu, to jeszcze nie wszystko. W zeszłym roku, jak Pan wie, był on zrealizowany znakomicie, a w tym roku fatalnie.

J. BURAKOWSKI: Ale wskaźnik ten nigdy nie był obligatoryjny.

L. BILIŃSKI: Wyobraźmy sobie jednak, że nie ma żadnych wskaźników i pomyślmy o ujemnych konsekwencjach tego faktu. Jakiś punkt odniesienia musi być. Trzeba stworzyć wskaźniki ochronne dla bibliotekarstwa. One dają to minimum. Bez nich byłoby znacznie gorzej.

J. BURAKOWSKI: Oczywiście.

L. BILIŃSKI: Na tym polega m.in. polityka biblioteczna, żeby stworzyć taką sytuację, która nie dopuści do załamania się całej struktury sieci bibliotecznej, bo takie przecież są zakusy. Może zaistnieć sytuacja, że np. zabraknie pieniędzy nawet na płace dla bibliotekarzy, a jak nam p. Burakowski powiedział, w niektórych województwach wynoszą one 70% budżetu. Wszystkiego nie unormujemy wskaźnikami, ale to, co można, trzeba zrobić.

I. KOWALIK: Wydaje mi się, że to powinno być związane z jakimś organem kontrolnym, który by dążył do integracji środowiska. W tej chwili ten organ kontrolny w MKiS nie zdał swojego egzaminu jako organ centralny. Jest wiele innych resortów, które zajmują się bibliotekami i bibliotekarzami (np. MNiSzW). Powinien być jakiś organ ponad ministerstwami, zajmujący się problemami bibliotek.

J. KOŁODZIEJSKA ¹

J. BURAKOWSKI: Wydaje mi się, że działalność Państwowej Rady Bibliotecznej jest mało efektywna (łagodnie mówiąc) i to nie tylko dlatego, że na jej czele stoi wiceminister odpowiedzialny za sprawy bibliotek, a sekretarzem jest dyrektor departamentu. Jeżeli więc pan minister albo dyrektor nie mają czasu, albo jeśli to jest dla nich niewygodne, to automatycznie nie pracuje i cała Państwowa Rada Biblioteczna.

L. BILIŃSKI: Na temat zmiany regulaminu Państwowej Rady Bibliotecznej dyskutowano dość często. W planie prac PRB na najbliższy okres uwzględniono prace nad nowelizacją tego regulaminu.

Nawiązując do tego, co powiedziała p. prof. Kołodziejska ², uważam, że stanem idealnym byłoby, żeby poszczególne resorty nadzorujące sieci biblioteczne miały pieniądze, możliwości przerobu tych pieniędzy przez przedsiębiorstwa budowlane itd. Nikt nie kwestionuje potrzeby budowy Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Znajduje się ona obecnie w stanie katastrofalnym. Gdyby minister nauki i szkolnictwa wyższego miał pieniądze, to przeznaczyłby je właśnie na budowę tej Biblioteki, ale on tych pieniędzy nie ma. Gdyby minister kultury i sztuki chciał realizować swoją politykę tylko w odniesieniu do bibliotek publicznych, to Biblioteka Publiczna na Koszykowej powinna by wydać zakaz usług dla studentów. Resorty nie mają pieniędzy, a więc nie mogą ich dzielić. Wobec tego wymagania stawiane resortom, aby przeznaczały odpowiednie środki na inwestycje itd., są w tej chwili nierealne. Pieniędźmi dysponują rady narodowe. Ale tam istnieje z kolei mnóstwo potrzeb.

Fundusz Rozwoju Kultury dzieli się w ten sposób, że 25% zostaje w centrali, a 75% otrzymuje teren. Trzeba się zastanowić nad tym, jak dzieli się te 75%? Czy biblioteki są traktowane jak „kopciuszek”, czy są wspierane finansowo w sposób wystarczający?

¹ Prof. J. Kołodziejska, autoryzując swoją wypowiedź, dokonała znacznych skrótów. Skreśliła m.in. w całości swoją opinię na temat polityki bibliotecznej w skali kraju i możliwości zarządzania siecią biblioteczną.

Ponieważ dalsze wypowiedzi forum nawiązują czasami do tej obszernej (4 strony) wypowiedzi, podajemy w punktach tematy, których ona dotyczyła:

1. Zarządzanie typu administracyjnego w ramach dotychczas istniejących struktur i przepisów. Zarządzanie to powinno w sposób kompetentny dotyczyć:

a) spraw budżetowych,
b) sfery inwestycyjnej,
c) realizacji i finansowania programów (np. archiwizacji, komputeryzacji bibliotek).

2. Zarządzanie procesami bibliotecznymi: gromadzenie, opracowanie, udostępnianie, obieg informacji.

3. Potrzeba powoływania kompetentnych zespołów do merytorycznego prowadzenia określonych programów (takich jak w p. 1 c).

4. Stosunek do Państwowej Rady Bibliotecznej.

² Zob. przypis 1.

A. MEŻYŃSKI: Zbliżamy się do końca dyskusji nad sposobem koordynacji w skali kraju spraw bibliotecznych, w tym również zawodu. Poprzednio stwierdziliśmy, że póki otoczenie ekonomiczno-społeczne bibliotek się nie zmieni, rynek pracy nie unormuje, a możliwości finansowe poszczególnych resortów pozostaną te same, to mowy nie ma, żeby ten zawód ukształtował się wg sensownych reguł. Teraz okazuje się też, że nie ma kto wprowadzić tych reguł w życie, nawet gdyby zostały one określone. Któż bowiem ma tę twardą pragmatykę wprowadzić? Poszczególne resorty, poszczególne dyrekcje? To trzeba wprowadzić w skali kraju. Odrzucamy w tej dyskusji — skądinąd słusznie — koncepcję centralnego administrowania bibliotekarstwem polskim. Nie zaproponowaliśmy jednak innego rozwiązania.

Przejdźmy do ostatniego już, trzeciego punktu naszego forum. Spróbujmy scharakteryzować z grubsza dzisiejszy status bibliotekarza w Polsce i jego najistotniejsze wskaźniki: poziom wykształcenia, płac, prestiż społeczny. Zastanówmy się, czy obecna sytuacja stwarza odpowiednie bodźce do podnoszenia kwalifikacji i tworzenia elit zawodowych, czy też skazani jesteśmy na przeciętność.

J. BURAKOWSKI: Chciałbym wypowiedzieć się o ogólniejszych przyczynach słabości zawodu. W kwestii płac mam nieco odmienny pogląd niż niektórzy moi przedmówcy. Gdy porównamy płace bibliotekarzy (mówię oczywiście o bibliotekach publicznych), to stwierdzimy, że nie odbiegają one zbyt od płac w nauczycielstwie i innych porównywalnych zawodach. I nie w płacach tkwi obecnie główne zło (choć w przeszłości bywały takie okresy, kiedy pobory bibliotekarzy były wyraźnie niższe od nauczycielskich i wywierało to katastrofalny wpływ na kadry). Nauka z tego na przyszłość, iż MKiS powinno bardzo ściśle koordynować zmiany uposażeń bibliotekarzy z ruchem płac w innych pokrewnych zawodach.

Pan Maj stwierdził m.in., że następuje systematyczne obniżanie się prestiżu zawodu bibliotekarza. Być może nie wygląda to aż tak ostro, jak w jego ujęciu, natomiast na pewno nie obserwuje się podwyższania prestiżu tego zawodu. Powodów braku oczekiwanego wzrostu prestiżu zawodu bibliotekarskiego można upatrywać w rodzaju kwalifikacji nowo zatrudnionych pracowników. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych bibliotekarze z wykształceniem wyższym mieli najczęściej wykształcenie polonistyczne, dysponowali dobrą znajomością literatury. Natomiast obecnie, w związku z ogromnym rozwojem szkolnictwa bibliotekarskiego, do bibliotek zaczęli trafiać masowo absolwenci studiów bibliotekoznawczych, w naszej bibliotece np. w tej chwili ponad połowa osób z wyższym wykształceniem ma stacjonarne lub zaoczne studia bibliotekoznawcze.

L. BILIŃSKI: Czy to się odbija na jakości pracy?

J. BURAKOWSKI: Chyba tak, choć jest to skomplikowany problem. Na stanowiska kluczowe w działalności bibliotekarskiej — kierowników działów, dużych wypożyczalni, czytelni i do działalności instruktazo-

wej — trafiają w 3/4 absolwenci studiów bibliotekoznawczych. Wynikają stąd i pozytywne zjawiska. Jest to grupa bardziej stabilna (poloniści czy historycy mają większe możliwości znalezienia pracy poza biblioteką), ludzie ci są bardziej związani z zawodem. Niestety, wiąże się z tym także bardzo wiele zjawisk ujemnych czy też niepokojących. Przede wszystkim w bibliotekach publicznych znajomość literatury pięknej, umiejętność właściwego doboru zbiorów i ich popularyzacji jest sprawą decydującą. Tymczasem absolwent bibliotekoznawstwa w ramach studiów ma tylko kilkadziesiąt godzin zajęć z historii literatury, co nie wystarcza nawet na utrwalenie wiedzy na ten temat, zdobytej w szkole średniej. Natomiast uzyskuje on ogromne ilości wiadomości z zakresu techniki bibliotecznej, teorii bibliografii, historii książki, nie wiążących się ze znajomością literatury. Dlatego absolwenci bibliotekoznawstwa, niejako w sposób naturalny, koncentrują swoje zainteresowania przede wszystkim na technice bibliotecznej. Od 10 lat mamy w naszej sieci bibliotecznej istny festiwal rozmaitych zmian i akcji związanych z jej udoskonalaniem: rozbudowa katalogów, zmiany sygnatur, klasyfikacji itd. Szkolenia centralne i wojewódzkie też preferują głównie zagadnienia tego typu. Natomiast problemy doboru zbiorów i ich popularyzacji traktowane są zupełnie marginesowo. Jest to zjawisko groźne, a poniekąd nieuniknione. Koncentracja uwagi na problematyce techniki bibliotecznej w środowisku absolwentów bibliotekoznawstwa jest w pełni zrozumiała. Po prostu ci ludzie znają się na tym. Odbija się to negatywnie na pracy popularyzacyjnej. Na ogół absolwenci bibliotekoznawstwa niechętnie podejmują pracę na stanowiskach wiążących się z obsługą czytelników. Mamy kierowników dużych wypożyczalni, którzy robią wszystko, aby nie stanąć za ladą biblioteczną: prowadzą księgi inwentarzowe, zajmują się uzupełnianiem katalogów, nawet porządkowaniem książek na półkach. Do pracy z czytelnikiem posyłają personel mniej wykwalifikowany. Kierowniczek zaś siłą nie wypchnie się do obsługi czytelników dlatego, że po prostu nie znają one dostatecznie literatury i nie są przygotowane do pracy tego typu.

Absolwent bibliotekoznawstwa ma również trudniejszą sytuację, jeśli chodzi o współpracę ze środowiskiem. Zacieśniają się więzi pomiędzy fachowcami w bibliotekach, ale już współpraca ze szkołą czy też kontakty z władzami są dla nich trudniejsze.

Stąd wniosek, że np. w bibliotekach miejskich wzrost kwalifikacji kadr nie musi wcale wiązać się ze wzrostem jakości pracy z czytelnikiem i autorytetu w środowisku bibliotek publicznych. Nie wywołuje publicznych komentarzy fakt, że karty katalogowe są mniej czy bardziej poprawnie opracowane, natomiast — jeśli czytelnik nie jest dobrze obsłużony lub nie prowadzi się efektywnych form popularyzacji zbiorów — zwraca to ogólną uwagę i rzutuje negatywnie na opinię o bibliotece i bibliotekarzach.

Nie wiem, jaka jest droga wyjścia z tego. Szkolnictwo bibliotekarskie zabrnęło w ślepy zaułek. W innych, tu wymienianych krajach, studia bibliotekoznawcze trwają na ogół od 2 do 4 semestrów i mają charakter studiów podyplomowych. U nas studia bibliotekarskie poszły w kierunku problemów techniki bibliotecznej i historii książki, które, moim zdaniem, są w bibliotece sprawą drugorzędną. Łatwiej jest zdobyć znajomość techniki bibliotecznej niż gruntowną znajomość piśmiennictwa. W każdej bibliotece czytelnicy żądają kompetentnej informacji o zbiorach i piśmiennictwie. Technika biblioteczna ma być narzędziem tej informacji, a nie sztuką dla sztuki.

Formalne kwalifikacje bardzo szybko polepszają się w miejskich bibliotekach publicznych, natomiast nie widać żadnych zmian na lepsze na wsi. W województwie olsztyńskim 20% bibliotekarzy wiejskich nie ma nawet wykształcenia średniego i tylko 6% (dokładnie 8 osób) posiada wykształcenie wyższe. I tutaj długo zasadniczej poprawy nie będzie.

A. MEŻYŃSKI: Zahaczył Pan o wypowiedź p. Maja. Czy w związku z tym p. Maj ma ochotę na jakąś replikę?

J. MAJ: Pan Burakowski — zapowiadając, że się ze mną nie zgadza — nie powiedział nic takiego, na co musiałbym replikować. Żeby jednak spróbować jakoś pospierać się, poruszę sprawę wspomnianych relacji w zatrudnieniu. Wydaje mi się, że jest pewnym nieporozumieniem, a może nawet mimowolnym zafałszowaniem, to porównywanie, że kiedyś było dwóch pracowników z wyższym wykształceniem w bibliotece, a teraz jest ich 70. To jest sprawa tła. To było lat temu kilkadziesiąt. W skali kraju, w innych profesjach też zaszły podobne zmiany relacji. Dopiero w tej chwili trzeba byłoby zobaczyć, czy te relacje w podobnym stopniu uległy zmianie, np. w szkolnictwie i w paru innych jeszcze zbliżonych dziedzinach, w sferze zawodów nieprodukcyjnych. I dopiero wtedy próbować się do tego ustosunkować. Bo w tej chwili te oderwane parametry nie pozwalają na sensowne wnioskowanie.

Bardzo natomiast chciałbym się posprzeczać co do sprawy: uczyć zawodu czy uczyć o zawodzie? To jest problem piekielnie trudny. Czym powinny być właściwie studia bibliotekarskie? A szerzej sprawę traktując: jak należałoby kształcić bibliotekarzy w ogóle, na wszystkich poziomach kształcenia? Na to pytanie nie da się odpowiedzieć bez ustosunkowania się do sprawy: czy chcemy mieć odrębny zawód bibliotekarski, a oprócz tego innych pracowników bibliotek, czy traktujemy te pojęcia łącznie?

Od wielu lat jestem zwolennikiem przyjęcia modelu zakładającego, że w bibliotekach pracuje niewielka liczba bibliotekarzy, a oprócz tego pracownicy bibliotek, którzy pełnią funkcje pomocnicze i są do zawodu przyuczeni w tym stopniu, w jakim to jest na danym stanowisku niezbędne. Wobec tego opowiadam się za tym, żeby ludzi ubiegających się o wykształcenie wyższe w zakresie bibliotekoznawstwa, czyli specjali-

stów bibliotekarzy, uczyć przede wszystkim bibliotekarstwa. Czyli uczyć tych wszystkich umiejętności, które są niezbędne do prowadzenia pracy w bibliotece, kierowania poszczególnymi odcinkami jej funkcjonowania. To są dwie różne sprawy. Nie można twierdzić, że najlepszym sposobem przygotowania człowieka z wyższym wykształceniem do pracy w bibliotece, mającego pełnić rolę bibliotekarza, jest model: wykształcenie kierunkowe w innej dziedzinie plus doksztalcenie w bibliotekarstwie. To jest, owszem, bardzo dobre rozwiązanie, ale tylko dla tych pracowników, którzy mają realizować pewne funkcje typu informacyjnego.

Ale przecież jakość pracy biblioteki zależy w zasadniczym stopniu od kierowania i poszczególnymi odcinkami, i całością. A do tego potrzebna jest wiedza m.in. z zakresu organizacji i zarządzania, typologii funkcjonowania bibliotek, zasad gromadzenia itd., czyli wiedza o całym szeregu spraw, których na innych studiach absolwent się nie nauczy. Czy na to wystarczą dwa lata specjalizacji? Nie wiem, może tak, może nie. W 1979 r. na dyskusji panelowej w Elblągu wygłosiłem zdanie, że powinniśmy podzielić studia bibliotekoznawcze na 2 kategorie: stacjonarne, rzeczywiście bibliotekoznawcze z przewagą teorii i szerokim zakresem wiedzy ogólnej, oraz studia wyższe dla pracujących, które będą studiami bibliotekarskimi — zawodowymi, będą uczyć zawodu w rozumieniu wykonawczym, technicznym. Teraz tak bezkrytycznie tej tezy nie głosiłbym, niemniej wydaje mi się, że jest to punkt wyjścia do rozważenia możliwości zrealizowania obu grup potrzeb (gdy mówimy o zawodzie, a nie o pracownikach bibliotek).

J. BURAKOWSKI: Chciałbym krótko zareplikować. Te zagadnienia, które Pan wymienił jako istotne dla osób kierujących biblioteką, w programie studiów bibliotekoznawczych albo nie istnieją wcale, albo w bardzo niewielkim zakresie.

A. MEŻYŃSKI: Zapytajmy o ogólne wrażenia ze studiów osoby kompetentnej, bo właśnie studiujecej.

I. KOWALIK: Denerwuje mnie to, że tracę dużo czasu bez potrzeby, co jest spowodowane brakiem wielu podręczników i tym, że musimy ślezczyć w bibliotece, przepisując całe fragmenty książek, artykuły z czasopism. Niestety, na niektórych zajęciach wymaga się fiszek z dokładnymi notatkami do danego tematu.

J. MAJ: W ten sposób uczy się bibliotekarstwa.

I. KOWALIK: Ale to jest naprawdę strata czasu. Między innymi z tego powodu ja i wszystkie moje koleżanki uważamy, że te studia są nudne, chociaż wydaje nam się, że wcale nie musiałyby być takie. Sporo osób chciałoby przenieść się na inne kierunki, ale — niestety — jest to bardzo trudne.

L. BILIŃSKI: Ale czy studia są nudne, bo sam przedmiot jest nudny, czy też sposób wykładania jest nieciekawym?

J. KOWALIK: Głównie sposób wykładania jest nudnawy i nieatrakcyjny. Na przykład uważam, że wykłady z bibliografii czy organizacji zasobów bibliotecznych mogłyby być o wiele ciekawsze. Wiem to teraz, gdy poznałam pracę w czytelni bibliologicznej.

L. BILIŃSKI: Chciałbym postawić inne, bardzo ważne pytanie: czy rzeczywiście pewną słabość zawodu powoduje tylko sytuacja płacowa, czy też nieodpowiednie przygotowanie, czy brak kompetencji? Na pewno w jakimś stopniu wszystkie te przyczyny. Ale nie tylko.

A. MEŻYŃSKI: Oczywiście, że nie.

L. BILIŃSKI: Dotykając spraw wykształcenia na różnych poziomach wykazujemy, że jakie są kwalifikacje osób kierujących bibliotekami, takie są i biblioteki.

Dużo zależy od predyspozycji różnego typu. Należy rozróżnić kwalifikacje potrzebne w bibliotekach różnych sieci. W bibliotece technicznej np. przygotowanie bibliotekoznawcy pracownika jest ważne, ale musi to też być fachowiec od spraw techniki itp. Zwracamy uwagę, że podniósł się poziom i wykształcenie bibliotekarzy, ale podniósł się także poziom użytkowników bibliotek (np. publicznych), potrzeby są bardziej zróżnicowane, a odbiorcy bardziej wymagający. Jeśli biblioteka ma spełniać swoją rolę właściwie, to powinna być poddawana stałej presji społecznej. Ale czy społeczeństwo w ogóle tej biblioteki chce? Tak jak p. Maj powiedział — nie jest to wcale instytucja tak bardzo pożądana, a jedynie tolerowana. Zależy to także od tego, jak prężne jest samo środowisko bibliotekarskie, bo ono urabia opinię o działalności bibliotek. Jak biblioteka funkcjonuje, tak jest oceniana.

J. KOŁODZIEJSKA: Zgodnie z wynikami badań prowadzonych przez Adama Ruska wśród bibliotekarzy bibliotek publicznych, 66% respondentów stwierdziło, iż bibliotekarze nie są poważani, a 80% — że zawód ten nie zapewnia wysokiej pozycji społecznej. Sądzę, że nie tylko sprawy płacowe stanowią o współczesnym prestiżu bibliotekarzy. Nie bez znaczenia jest feminizacja zawodu. Bibliotekarki muszą łączyć kilka ról społecznych. Oprócz pracy zawodowej mają rodziny i dziesiątki spraw, z którymi trzeba się uporać. Toteż wiele bibliotekarek próbuje ustawić się tak w zawodzie, aby móc pełnić funkcje związane z życiem rodzinnym, głównie z obowiązkiem wychowywania dzieci. Powoduje to, że wiele kobiet-bibliotekarek stara się tak pracować w bibliotece, żeby ograniczyć się do tego, co jest rzeczywiście najkonieczniejsze, żeby mieć pewne rezerwy, nawet nie tyle czasowe, ile związane z energią osobistą, konieczną, by sprostać życiu domowemu. W związku z tym w dużych bibliotekach obserwuje się tworzenie egalitarnych, przeciętnych zespołów pracowniczych. Kobiety, zwłaszcza młode, baczą, żeby w tym środowisku nic się nie zmieniało; by nie zaczęły wyrastać jakieś indywidualności wyróżniające się w pracy. Stosunek do ludzi aktywnych jest raczej niechętny. Posądza się ich o chęć robienia kariery (kariera u nas

ma zabarwienie pejoratywne). Jest to jeden z powodów, dla którego środowisko bibliotekarskie jawi się jako przeciętne; tak jak gdyby przeciętność stawała się pewną normą. I w gruncie rzeczy zaczynamy obracać się w bardzo wąskiej grupie zawodowej, w niewielkiej grupie osób, o których wiadomo, że mogą coś przygotować, opracować, napisać, wystąpić.

Ta grupa jest już jakoś tolerowana, po prostu uzyskała pewien status i w praktyce nikomu nie zawadza. Nie stanowi ona grupy, do której się aspiruje, którą się poszerza przez dołączanie ludzi aktywnych. I to jest chyba jedno z najgroźniejszych zjawisk dla rozwoju bibliotekarstwa, jakie w tej chwili obserwujemy. Ta dominująca przeciętność jest mile widziana przez wielu kierowników i dyrektorów bibliotek po prostu dlatego, że z przeciętnym pracownikiem nie ma kłopotów.

A. MEŻYŃSKI: Jak z Januszem Kosteckim, pracownikiem „gładkim i przeciętnym”, na przykład?

J. KOŁODZIEJSKA: Nie potrafiłabym wskazać wielu kierowników i szefów bibliotek, którzy potrafią ułożyć sobie współpracę z pracownikami nieprzeciętnymi, trudnymi, niekonwencjonalnymi. To również kształtuje negatywne samopoczucie bibliotekarzy i często sprzyja frustracjom.

Kobiety z natury rzeczy są mniej przedsiębiorcze niż mężczyźni i bardziej konserwatywne. Konserwatyzm ten jest niewątpliwie pożyteczny w domu (w odniesieniu do tradycji, do wychowania, do kontynuacji pewnych systemów wartości w rodzinie), ale w pracy zawodowej ma on inne zgoła konsekwencje. Kobiety boją się np. jak ognia komputerów i sprzętu elektronicznego. Trzeba je przekonywać, że mikrokomputer nie gryzie i ten zasób umiejętności można opanować. Niestety postawa wyrażająca się w stwierdzeniu: „Nauczyłam się pewnych działań i na nich poprzestaną. Chcę mieć święty spokój, przestańcie mnie uszczęśliwiać jakąś nowoczesnością. Chcę robić to, z czym jest mi dobrze” — jest dość powszechna.

Tak jest w odniesieniu do praktyki zawodowej i tak jest w odniesieniu do pracy trudnej, naukowej. Z trudem moglibyśmy wymienić osoby, które coś znaczą w nauce. W ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat kontakt bibliotekarzy z różnymi dziedzinami nauki wyraźnie osłabł. Bibliotekarze nie są dostrzegani przez inne środowiska naukowe. Między innymi dlatego, że środowisko nie potrafi wytworzyć własnej elity zawodowej. Tak jakby mu na tym nie zależało. Prawdopodobnie bibliotekarstwo nie jest tutaj żadnym wyjątkiem. Podobnie dzieje się w innych zawodach, choć słaba to pociecha. Potrzeba istnienia takiej grupy jest niewątpliwa. Bez niej cała dziedzina, jaką jest bibliotekarstwo, ma nikłe szanse rozwoju.

A. MEŻYŃSKI (pytanie do p. Kowalik): Czy robi na Pani wrażenie magia nazwisk? Czy Pani zna jakiegoś wybitnego bibliotekarza? Kogoś, do kogo zgłosiłaby się Pani chętnie na konsultację? Czy studenci znają

w ogóle takie wielkie nazwiska, jak np. Kołodziejska, Maj, czy raczej nie?

I. KOWALIK: Raczej nie. Jeżeli poznawaliśmy jakieś nazwiska bibliotekarzy, to z okresu międzywojennego.

J. KOŁODZIEJSKA: Pani mi już wyznała, że była straszona moją osobą.

A. MEŻYŃSKI: I słusznie! Inne pytanie: co sądzi Pani o tezie p. Profesor o negatywnych skutkach feminizacji zawodu? Chłopców jest mało, a dziewczyny bierne. Czy Pani też jest bierna?

I. KOWALIK: Próbowałam robić coś nowego w pracy, ale szybko doniesiono na mnie.

A. MEŻYŃSKI: Jak to, doniesiono?

I. KOWALIK: Po prostu jako nowy pracownik nie mam prawa powiedzieć, że jakaś książka jest źle sklasyfikowana.

L. BILIŃSKI: Ale to nie wynika z tego, że Pani jest kobietą. Gdyby mężczyzna znalazł się na Pani miejscu, zostałby tak samo potraktowany jak Pani.

J. MAJ: Nieprawda. Pani kierowniczką ze zdaniem mężczyzny liczyłaby się bardziej.

A. MEŻYŃSKI: Czy Pani też sądzi, że kierowniczką posłuchałaby, gdyby na Pani miejscu był chłopak?

I. KOWALIK: Nie.

L. BILIŃSKI: Ja podejmę próbę polemiki z tym, co powiedziała p. Profesor. Uważam, że tendencja do tolerowania przeciętności występuje w każdym zawodzie — wszędzie kierujący chce być mądrzejszy od tych, którzy będą jego następcami. Tej cechy nie można odnosić tylko do bibliotekarzy. Uważam także, iż to, że bibliotekarstwo jest zawodem sfeminizowanym, stanowi jego siłę, a nie wadę. Dlaczego? Po prostu dlatego, że praca w bibliotece wymaga dużo systematyczności, zapobiegliwości, a więc tych cech, których często brak mężczyznom. Owszem, feminizacja bibliotek sprawia kłopoty np. w przypadku jednoetatowej obsady w bibliotekach gminnych. Trudno wtedy o zastępstwo w razie urlopów macierzyńskich itp. Natomiast sam zawód jest typowo kobiecy. A co do braku wybijających się jednostek w bibliotekarstwie: rzeczywiście — nie ma elity bibliotekarskiej. Są ośrodki naukowe, ale czy są bibliotekarskie szkoły: „wrocławska” czy „warszawska”? Czy są jakieś elity, czy są jakieś spory między nimi? Ja tego nie dostrzegam. Gdyby były te elity, różne poglądy, stanowiska, to sądzę, że redakcja pokusiłaby się o to, by takich oponentów zgromadzić przy jednym stole, by się nawzajem pokłócili.

A. MEŻYŃSKI: Pan wybaczy, ale muszę energicznie zaprotestować w imieniu naszego pisma. Cały numer 3/4 1985 r. poświęciliśmy Encyklopedii książki polskiej, przygotowywanej siłami szkoły „wrocławskiej”, tak ją nazwijmy. Podczas forum zderzyły się w ostrej dyskusji poglądy wrocławian i przedstawicieli innego sposobu przedstawienia zjawiska

książki w kulturze; to inne myślenie prezentują również od lat niektórzy pracownicy IKiCZ-u. Nastąpiło właśnie to, o co Pan się dopomina — zderzenie szkół.

Spory między nimi toczyły się już od dawna, acz i tu ma Pan rację — często w kuluarach i nie zawsze były artykułowane w sposób otwarty. L. BILIŃSKI: Nie wiem, w każdym razie jest to taki spór trochę zakonspirowany, a w końcu nie dotyczy spraw rangi państwowej, ustrojowej, tylko naszych spraw bibliotekarskich. Więc można go chyba ujawnić? Takie różnice stanowisk wyłaniają nowe talenty, elity, spośród których można będzie wybrać kolejnych kandydatów do nagrody im. H. Radlińskiej, co staje się coraz trudniejsze, gdyż najbardziej wybitni bibliotekarze zostali już wyróżnieni, a ponownie wyróżniać ich nie można.

A. MEŻYŃSKI: Wie Pan, wyróżnia się w tym wypadku osoby czasem bardzo dziwne, zatajając wręcz dość starannie te, które by właśnie można i trzeba wyróżnić. Oczywiście, nie jest tak, że w Polsce pracuje nieskończona liczba niedocenionych bibliotekarzy, ale znalazłoby się wielu kandydatów do nagrody im. Radlińskiej, których obecnie nie dostrzega się z racji przyjęcia przez sprawdzone grono jurorów określonych kryteriów ocen.

Czy mogę panią Kowalik prosić o kilka słów? Czy np. gdy wybierała Pani zawód, kwestie finansowe miały dla Pani jakieś znaczenie?

I. KOWALIK: Oczywiście, że miały. W tej chwili bibliotekarze w moim środowisku — i ja też — uważają, że płace są zbyt niskie. Mój mąż jeszcze studiuje, jest na ostatnim roku, i obecnie z trudem wiążemy koniec z końcem.

A. MEŻYŃSKI: Ile Pani zarabia?

I. KOWALIK: 9500 zł na stażu (trzeci miesiąc). O ile wiem, średnia płaca krajowa wynosi 27 000 zł. Moja pensja stanowi 1/3 tej średniej. To jest bardzo mało. I naprawdę zastanawiałam się, czy nie zmienić pracy, nie pójść do jakiejś pracy „prywatnie”, aby więcej zarabiać.

A. MEŻYŃSKI: To dlaczego Pani została przy tym zawodzie i przy tych studiach?

I. KOWALIK: Ja mogę o sobie powiedzieć, że byłam trochę zainteresowana tym kierunkiem. Wcześniej miałam do czynienia z pracą w bibliotece. Dużo czasu spędzałam w bibliotece szkolnej czy miejskiej w moim miejscu zamieszkania i pomagałam w różnych pracach, np. w ustawianiu księgozbioru, w czytelni obsługiwałam starsze koleżanki, zaprzyjaźniłam się z pracownikami.

A. MEŻYŃSKI: Czyli taka sympatyczna atmosfera może wciągać do biblioteki?

I. KOWALIK: Tak. Poza tym zastanawiałam się, jak ulepszyć tę pracę. Dziś wiem, że to, o czym wtedy myślałam, było po prostu śmieszne. Ale wtedy tylko to mnie interesowało i pociągało. Cały czas jednak przeżywałam rozterki wewnętrzne; moi znajomi również. Gdy nieraz rozma-

wialiśmy o tym, dlaczego i na jakie studia będziemy zdawać, to wybieraliśmy bibliotekoznawstwo, bo baliśmy się, że nie zdamy na inne kierunki. Szczególnie chłopcy boją się, że jak nie zdadzą, to czeka ich wojsko.

A poza tym, dużo dziewczyn po prostu nie wie, jaki kierunek wybrać. I w końcu wybierają ten, który wydaje się najłatwiejszy (najłatwiej się dostać i najłatwiej skończyć). W ten sposób trafiamy na bibliotekoznawstwo najczęściej.

A. MEŻYŃSKI: Czy nie ma w ogóle zamiłowanych bibliotekarzy na studiach? Czy nie dostrzega Pani u koleżanek i kolegów żadnego zapachu do tego zawodu?

I. KOWALIK: Nie bardzo, a jeżeli, to tylko u nielicznych jednostek. Ja również nie mogę powiedzieć o sobie, że jestem bibliotekarzem z zamiłowania.

A. MEŻYŃSKI: Ale teraz, gdy Pani bibliotekę zobaczyła, może Panią to wciągnęło?

I. KOWALIK: Jeżeli coś mnie do pracy wciąga, to kontakt z czytelnikiem. Bardzo się cieszę, gdy mogę udzielić komuś informacji, wskazać odpowiednie źródła bibliograficzne. To mnie właśnie wciąga.

L. BILIŃSKI: To są ciekawe sprawy. Wybierając te studia wiedziała Pani, że łatwiej Pani będzie zdać egzamin, łatwiej przebrnąć przez same studia niż na innych kierunkach. Więc to są te plusy. Ale wiedziała Pani także od początku, że kariery finansowej po skończeniu tych studiów Pani nie robi. Nie jest więc dla Pani zaskoczeniem, że będzie Pani mało zarabiała. Jest to strata wynikająca z ryzyka podjęcia tych studiów. Coś Pani zyskała być może kosztem zaniżenia zarobków.

A. MEŻYŃSKI: Ten zysk — cóż to w końcu jest za zysk? wybór łatwych studiów — nie może wyrównać Pani sytuacji finansowej, bo 9500 zł jest pensją głodową.

J. MAJ: Sądzę, że p. Biliński jako przedstawiciel administracji musi bronić poziomu płacowego, ale zupełnie się z nim nie zgadzam. Uważam, że ta sytuacja w bibliotekarstwie jaka jest, nie tyle w zawodzie, co w zatrudnieniu w bibliotekach, jest przede wszystkim odbiciem poziomu płac. Poziomu i struktury płac.

L. BILIŃSKI: Ja tego nie neguję. Uważam, że obowiązkiem administracji jest podnoszenie poziomu płac bibliotekarzy, aby eliminować negatywny dobór do zawodu. Taki jest cel. Czy to jest realne — nie wiem. Ale ja się z tym absolutnie zgadzam.

J. MAJ: Dla mnie ważna jest nie tylko relacja średniej płacy bibliotekarzy do średniej płacy krajowej czy do średniej płac w sferze nieprodukcyjnej. Ważna jest wewnętrzna struktura płac w samym bibliotekarstwie. Po prostu ta struktura jest potwornie spłaszczona. Gdy ja zaczynałem pracować, to różnica płac pomiędzy moją ówczesną kierowniczką a mną była jak 1 : 3,7. W tej chwili różnica pomiędzy moim

wynagrodzeniem a wynagrodzeniem młodego pracownika jest jak 1 : 1,8. To już ilustruje tę tezę w sposób dostatecznie dowodny.

W tym, co mówię, nie chodzi tylko o tę starą kadre, która zajmuje obecnie stanowiska kierownicze. To jest upominanie się przede wszystkim o dobro zawodu, o młodych. Bo jeśli stratyfikacja płac w tej chwili jest właśnie taka, to nie ma motywacji do aspirowania do awansu, do wyższych kwalifikacji i stanowisk. Brak takiej motywacji rodzi średniactwo.

Łączy się to z tezą o konieczności profesjonalizacji zawodu. Mówiliśmy tu obszernie o braku elit. Być może one wynikają ze zjawisk ogólnospołecznych, ale przede wszystkim, jeśli nie ma zawodu, to nie może być elity w tym zawodzie. To chyba logiczne. A. MĘŻYŃSKI: No tak. Na tym kończymy dyskusję. Dziękujemy Państwu.

Oprac. *Andrzej Mężyński*
Hanna Łaskarzewska

TADEUSZ ZARZĘBSKI

PRAGMATYKI ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO
(STAN W 1987 R.)

Pojęcie pragmatyki zawodowej. Przegląd różnych pragmatyk w zawodzie bibliotekarskim, ze względu na typ biblioteki oraz struktury organizacyjne instytucji macierzystej biblioteki. Dodatnia ocena faktu istnienia różnych pragmatyk. Postulat długofalowego i skoordynowanego kształtowania pragmatyk zawodu bibliotekarskiego oraz we właściwej do nich relacji — systemów i programów kształcenia bibliotekarzy. Wykaz 26 aktów prawnych.

Na pojęcie zawodu składają się dwa jak najściślej ze sobą zsynchronizowane czynniki:

1. umiejętność działania w określonej dziedzinie życia społecznego, pozyskiwana w toku kształcenia się oraz doskonalenia w praktycznym wykonywaniu zawodu;

2. status prawny określający prawa i obowiązki wykonującego zawód, a także zakres wymagań kwalifikacyjnych oraz stawki wynagrodzeń za pracę wykonywaną w tym zawodzie.

Każdy zawód ma swój, mniej lub bardziej określony, status prawny, w pewnym uproszczeniu zwany również pragmatyką zawodową. Status ten niekoniecznie musi być ujęty w jednym akcie prawnym (np. karta danego zawodu). Najczęściej jest tak, że na status prawny danego zawodu składają się przepisy ogólnie obowiązujące (Kodeks pracy, przepisy o urlopach, o rentach i emeryturach itp.) oraz przepisy szczególne, ustalone wyłącznie dla danego zawodu (z podziałem: ze względu na typ biblioteki oraz jej przynależność resortową), a nawet dla poszczególnych grup danego zawodu (bibliotekarze dyplomowani i dyplomowani pracownicy dokumentacji naukowej).

Przepisy szczególne dotyczą tylko niektórych zagadnień statusu zawodowego, zawsze jednak stanowią element wyróżniający dany zawód wśród innych zawodów. W przepisach szczególnych najbardziej „żywotne”, wywierające najsilniejszy wpływ na cały etos zawodu, są przepisy dotyczące wynagrodzeń za pracę. Przepisy te na tyle są ważne i znaczące, że korzystniejsze warunki wynagradzania za pracę jednych grup za-

wodowych stanowią nawet impuls do podejmowania starań o zmianę przynależności innych grup pracowniczych do określonego statusu i to nawet za cenę utraty pewnych korzyści poza wynagrodzeniem. Przykładów takich w zawodzie bibliotekarskim można by przytaczać wiele, odpowiednio je dokumentując aktami normatywnymi tylko z okresu ostatniego piętnastolecia. Właśnie m.in. wskutek takich przedsięwzięć status zawodowy bibliotekarza jest tak zróżnicowany, że uzasadnione jest mówienie o wielości pragmatyk zawodu bibliotekarskiego.

Do wszystkich pracowników bibliotek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej stosuje się wspólne zasady, określone w przepisach ustawy o bibliotekach, rozdz. 8. Pracownicy bibliotek (poz. 1). Przepisy te m.in. stanowią:

1. „Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich tworzą zawodową grupę bibliotekarzy” (art. 29 ust. 1).

2. „W bibliotekach mogą być zatrudniani — w miarę potrzeby — specjaliści z innych dziedzin zawodowych związanych z działalnością bibliotekarską” (art. 29 ust. 2).

3. Obie ww. grupy pracowników „zalicza się do pracowników działalności podstawowej” (art. 29 ust. 3).

4. W bibliotekach naukowych mogą być zatrudniani:

- pracownicy naukowo-badawczy,
- bibliotekarze dyplomowani i dyplomowani pracownicy dokumentacji naukowej,
- pracownicy służby bibliotecznej,
- pracownicy inżynieryjni, techniczni i równorzędni (art. 30 ust. 1).

5. Przepisy w powyższych sprawach „nie naruszają przepisów szczególnych, określających zasady zatrudniania i wynagradzania oraz prawa i obowiązki pracowników bibliotek” (art. 31).

Tak ogólne i rozległe zarazem określenie zawodu bibliotekarskiego oraz ramowo określone zasady pragmatyki zawodowej tworzą rzeczywiście dogodne warunki i podstawy prawne do ciągłego kształtowania się zawodu, teraz i w przyszłości, stosownie do potrzeb różnych, także rozwijających się dziedzin życia społecznego obsługiwanych przez biblioteki. Dodać zresztą trzeba, że przepisy te w niektórych sprawach sankcjonowały i utrwały stan prawny istniejący jeszcze przed uchwaleniem ustawy o bibliotekach.

Jej przepisy (art. 31) dopuszczają możliwość stosowania do bibliotekarzy różnych pragmatyk zawodowych. Należałoby zatem nieco bliżej przyjrzeć się tym pragmatykom.

Biblioteka w szkole współrealizuje działania dydaktyczne całego personelu nauczającego, zgodnie z programem pracy bibliotek szkolnych (poz. 26). Dlatego też prawa i obowiązki nauczycieli-bibliotekarzy w szkołach i w bibliotekach pedagogicznych są identyczne, jak wszystkich nauczycieli (poz. 22-25). Różny jest nieco czas pracy, a mianowicie: w bibliotekach szkolnych 30 godzin tygodniowo (poz. 22 art. 42 ust. 1),

w bibliotekach pedagogicznych — 35 godzin (poz. 25), co zresztą budzi pewne zastrzeżenia bibliotekarzy szkolnych, wobec konieczności realizowania obowiązkowych zajęć z zakresu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w szkołach wszystkich typów. Kwalifikacje zawodowe nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych są określone w przepisach *Rozporządzenia Ministra Oświaty i Wychowania* (poz. 24) następująco:

„§ 13. 1. Kwalifikacje do prowadzenia zajęć bibliotekarskich w szkołach i innych placówkach oświatowo-wychowawczych posiada osoba, która ukończyła studia wyższe o kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa, ze specjalnością biblioteki szkolne i pedagogiczne i posiada tytuł zawodowy magistra albo ukończyła studia wyższe o kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa, posiada tytuł zawodowy magistra oraz ukończyła studium pedagogiczne.

2. Kwalifikacje do zajęć bibliotekarskich w szkołach posiada również osoba, która ma kwalifikacje do nauczania w danej szkole, a ponadto ukończyła studium podyplomowe o kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa albo studium pedagogiczne z zakresu bibliotekarstwa.

3. Kwalifikacje do prowadzenia zajęć bibliotekarskich w szkole podstawowej, w placówce opiekuńczo-wychowawczej, w placówce wychowania pozaszkolnego posiada również osoba, która ukończyła liceum bibliotekarskie albo policealne studium bibliotekarskie.

4. Kwalifikacje do pracy w bibliotece pedagogicznej posiada osoba, która ukończyła studia wyższe o kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa oraz posiada tytuł zawodowy magistra albo ukończyła studium podyplomowe o kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa ze specjalnością biblioteki szkolne i pedagogiczne”.

„Biblioteki publiczne służą rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych w społeczeństwie oraz współdziałają w upowszechnianiu wiedzy i rozwoju kultury” (poz. 1 art. 23 ust. 1). Szczegółowe zasady pragmatyki zawodowej pracowników bibliotek publicznych określają przepisy ustalone dla wszystkich pracowników upowszechniania kultury (poz. 17-19).

Ustawa o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury (poz. 17) daje jednak możliwości stosowania pewnych odstępstw od ustalonych zasad, bowiem w art. 26 stanowi:

„Pracownicy upowszechniania kultury, zatrudnieni w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury przedsiębiorstw i innych państwowych jednostek organizacyjnych oraz organizacji spółdzielczych i społecznych, są wynagradzani według zasad określonych w niniejszej ustawie i wydanych na jej podstawie przepisów **albo — zgodnie z przyjętym przez tych pracowników wyborem — według zasad obowiązujących w układach zbiorowych pracy lub innych przepisach obowiązujących w ich zakładach pracy**” [podkreślenie T. Z.]

Chodzi tu głównie o pracowników bibliotek zakładowych, publiczno-zakładowych i związkowych, których wynagrodzenie — dzięki takiemu sformułowaniu prawnemu — może być i jest kształtowane różnie w różnych bibliotekach. Również odrębnie sprawy te są kształtowane w bibliotekach szpitalnych i uzdrowiskowych (poz. 20 i 21), w bibliotekach wojskowych i innych.

Wobec takiego ujęcia prawnego tego problemu mamy do czynienia z wieloma wariantami zasad płacowych dla pracowników bibliotek publicznych.

Bardzo różnie kształtują się pragmatyki zawodowe w bibliotekach naukowych, a to ze względu na znaczne zróżnicowanie struktur organizacyjnych nauki, konieczność zatrudniania w tych bibliotekach pracowników o różnym stopniu przygotowania zawodowego, a także — specjalistów z innych dziedzin zawodowych. Dlatego też nawet próba prostego opisu pragmatyk stosowanych w tych bibliotekach nasuwa niemało trudności. Musimy dokonać podziału tych pracowników na pewne grupy. Gros zatrudnionych to pracownicy służby bibliotecznej oraz bibliotekarze dyplomowani. Im też należy poświęcić nieco więcej uwagi.

Pracownicy służby bibliotecznej zatrudnieni w bibliotekach naukowych korzystają obecnie z praw i obowiązków ustalonych w przepisach prawnych dla bibliotek publicznych (poz. 18 i 19), a właściwie szerzej — dla pracowników upowszechniania kultury. Dzieje się tak na podstawie przepisów szczególnych, a mianowicie w:

- a) szkołach wyższych (poz. 10, 11, zob. też poz. 8 art. 211),
- b) Polskiej Akademii Nauk (poz. 6 i 7),
- c) jednostkach badawczo-rozwojowych (poz. 4),
- d) Bibliotece Narodowej i Śląskiej (poz. 18 i 19).

Takie zasady stosuje się od 1974 r. (a nawet wcześniej, bo od 1966 r. — w nieco innej sytuacji prawnej), pomimo różnych przekształceń prawnych tego problemu. Dziś — gdy pragmatyka pracowników służby bibliotecznej w bibliotekach publicznych została określona w szerszej pragmatyce pracowników upowszechniania kultury — można chyba zasadnie powątpiewać, czy utrzymanie jednolitej pragmatyki pracowników służby bibliotecznej w bibliotekach naukowych i publicznych wg zasad obowiązujących pracowników upowszechniania kultury jest właściwe. Tymczasem zakres kompetencji zawodowych, niezbędnych przy wykonywaniu czynności bibliotekarskich w bibliotekach naukowych, jest odmienny, gdyż różne są ich potrzeby czytelnicze. Dodatkowym utrudnieniem jest i to, że np. w szkołach wyższych istnieje konieczność transponowania pewnych stanowisk tabeli uposażeń na stanowiska określone w przepisach ustawy o szkolnictwie wyższym (poz. 8 art. 211).

Grupa dyplomowanych bibliotekarzy (i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej), jej pragmatyka zawodowa,

kształtuje się w polskim prawie już od 30 lat¹. Ustanowienie takiej grupy zawodowej w bibliotekach naukowych wydaje się słuszne i spójne z założeniem, obopólnie korzystnym, konieczności integrowania bibliotekarzy z analogicznymi grupami zawodowymi czytelników bibliotek. Dyplomowani pracownicy bibliotek mają możliwość korzystania z pragmatyk (dodajmy: i prestiżu naukowego) pracowników nauki. Przynosić to powinno obopólną korzyść, a także — możliwość podwyższania kwalifikacji pracowników bibliotek oraz angażowania do zawodu wysoko wykwalifikowanych pracowników. Grupa ta budzi jednak pewne kontrowersje, wynikające raczej z błędów praktyki, jak: nie zawsze właściwe obciążanie właściwymi obowiązkami tych pracowników, zbyt formalistyczne angażowanie tych pracowników itp.

Bibliotekarze dyplomowani oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji naukowej stanowią stosunkowo niewielką grupę zawodową (szacunkowo licząc: ok. 300 pracowników), której status prawny określony jest w różnych aktach prawnych:

- a) w szkołach wyższych (poz. 8, 9, 12, 13, 15, 16);
- b) w Polskiej Akademii Nauk (poz. 5, 6, 7 oraz 9 i 18, a także 14);
- c) w jednostkach badawczo-rozwojowych (poz. 3 i 4 oraz na podstawie art. 44 poz. 3 — przepisy obowiązujące w szkolnictwie wyższym);
- d) w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Śląskiej, a także w innych bibliotekach uznanych za naukowe (poz. 18 i 9, a w niektórych z tych bibliotek: poz. 4 oraz na podstawie art. 30 poz. 1 i art. 44 poz. 3 — przepisy obowiązujące w szkolnictwie wyższym).

Jeżeli pozwalałoby na to miejsce — można by dokonać analizy porównawczej przepisów (por. wyżej wskazane pozycje w załączonym wykazie aktów prawnych), które tak różnie określają prawa i obowiązki tej nielicznej przecież grupy zawodowej. Przepisy dla „dyplomowanych” w szkołach wyższych (tylko) wydawane w l. 1982-1986 krzywdziły wręcz (różnice stawek uposażeń) pozostałych „dyplomowanych”. Dopiero przepisy uchwały Nr 158 Rady Ministrów (poz. 18) zniosły w części pragmatyki tamte różnice. Już tylko ten przykład dowodzi, jak bardzo niezbędna jest koordynacja wszystkich spraw w tak bardzo niejednolitej ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

W odniesieniu do stosunkowo niewielkich liczebnie pozostałych grup pracowników działalności podstawowej w bibliotekach naukowych i specjalnych stosuje się odrębne pragmatyki. Są to osoby wykonujące prace bibliotekarskie i zatrudnione na stanowiskach pracowników: naukowo-badawczych, naukowo-dydaktycznych (na ogół b. rzadko), inżynierskich, technicznych i administracyjnych (głównie w urzędach centralnych). Pracownicy służby inte zatrudniani

¹ Jeżeli pominie się podobne w założeniu decyzje Komisji Edukacji Narodowej. Zob. T. Zarzębski: *Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773-1983*. Warszawa 1985 poz. 13 i 14.

są bądź na wyżej wymienionych stanowiskach, bądź na stanowiskach określonych w *Uchwale Nr 158 Rady Ministrów* (poz. 18).

Wprowadzie grupy tych pracowników nie są liczebnie tak wielkie, jak grupa pracowników służby bibliotecznej, to jednak stwarzają one czasem duże i trudne problemy wskutek niemożności konwersji pewnych przepisów, co ujawnia się zwłaszcza przy zmianie miejsca pracy lub stanowiska służbowego. Stąd też — wobec sztywności przepisu prawnego — rodzi się nawet poczucie pewnego pokrzywdzenia. Ten problem musi być właściwie rozwiązany na dziś i w przyszłości, gdyż w związku z rozwojem różnych dziedzin życia społecznego (bibliotekarskiego również) coraz bardziej konieczne staje się zatrudnianie w bibliotekach naukowych specjalistów z innych dziedzin zawodowych, o których mówią przepisy ustawy o bibliotekach. Są to już nie tylko informatycy do obsługi urzędów informatycznych, ale również tzw. specjaliści branżowi, których przydatność — zwłaszcza w bibliotekach specjalnych — jest wprost nieoceniona, a którzy niezbyt chętnie podejmują pracę w bibliotekach, właśnie także ze względu na niekorzystną dla nich pragmatykę.

Różnorodność stosowanych w zawodzie bibliotekarskim pragmatyk powoduje, iż pracownicy wykonujący te same czynności i przy takich samych kwalifikacjach (wykształcenie, staż pracy) mają różne obowiązki i prawa. Różnorodność obowiązków wynika z różnych zadań bibliotek oraz zakresu wykonywanych przez pracownika czynności. Różnorodność praw wyraża się m.in. w następujących sprawach:

1) tygodniowy czas pracy: 30-42 godzin (nauczyciel-bibliotekarz — 30, pracownik biblioteki pedagogicznej — 35, bibliotekarz dyplomowany w szkole wyższej — 36, pozostali pracownicy — 40-42);

2) wymiar urlopu wypoczynkowego;

3) premie kwartalne, prawo do tzw. czternastej pensji, wysokość procentowa premii jubileuszowych, szersze lub węższe możliwości uzyskiwania nagród okresowych itp.;

4) dodatki mundurowe i obowiązek noszenia mundurów, np. dla niektórych grup pracowników bibliotek w resorcie obrony narodowej, spraw wewnętrznych, kolejnictwa, górnictwa;

5) prawo do deputatów lub ich równoważników pieniężnych;

6) uposażenia nominalne (różnice stawek w tabelach uposażeń, bez uwzględnienia różnic opisanych w pkt. 1-5).

Różnice pragmatyk powodują w pewnych okresach przepływ kadr z jednych bibliotek do innych, co jednak — wskutek zmienności obowiązujących przepisów — nie zawsze okazuje się tak bardzo korzystne.

Przeгляд pragmatyk zawodu bibliotekarskiego wykazał, że w ogólnokrajowej sieci bibliotecznej funkcjonują dziesiątki pragmatyk, a jeżeli uwzględni się również ich warianty — wówczas liczba ta będzie znacznie większa. Czy jest to sytuacja „zdrowa”? Jeżeli spojrzeć na nią nie z punktu widzenia sztywnych zasad albo z pozycji niedoskonale, czę-

sto pośpiesznie i chaotycznie tworzonego prawa, lecz z punktu widzenia celów merytorycznych, wówczas odpowiedź będzie pozytywna. Praca bibliotekarska wiąże się silnie z merytoryczną działalnością czytelników bibliotek. Bibliotekarz musi mieć właściwy kontakt z czytelnikiem poprzez identyczny lub zbliżony zakres wiedzy, albo — jak w bibliotekach szkolnych i publicznych — umiejętności pedagogicznych. A zatem status pracownika biblioteki powinien być również silnie powiązany ze statusem wszystkich pracowników merytorycznych środowiska, w którym działa biblioteka. Tezę tę najłatwiej zademonstrować na przykładzie statusu nauczyciela-bibliotekarza szkolnego oraz bibliotekarza dyplomowanego i dyplomowanego pracownika dokumentacji naukowej. Związki te powinny być kształtowane właściwie i konsekwentnie w całym prawie pracy, a urzędy centralne — odpowiedzialne za realizację przepisów ustawy o bibliotekach — powinny właściwie wypełniać swoje zadania i w tym przedmiocie.

Problemy zawodu bibliotekarskiego dość często wracają na łamy naszej prasy, stanowią przedmiot szczególnego zainteresowania środowiska zawodowego, zresztą nie tylko u nas². W jednej z takich wypowiedzi R. Przelaskowski przed 25 laty pisał: „zawód bibliotekarski nie ma i nie może mieć jednolitego, standartowego charakteru. Różnorodność bibliotekarzy nie przekreśla jednak jedności zawodu, choć nasuwa dość poważne trudności w jej zrealizowaniu. (...) Jeden zawód, choć nie jednolity”³. Czas potwierdził słuszność tej tezy. Powyższy przegląd pragmatyk zawodu bibliotekarskiego również to potwierdza.

Trzeba jednak zadać sobie również pytania weryfikujące: na ile istniejący stan prawny zawodu bibliotekarskiego jest rezultatem jednolitej, długofalowej koncepcji „politycznej”, a na ile wynikiem dość przypadkowego zbiegu okoliczności. To jedno, a drugie i równie ważne: na ile systemy i programy kształcenia bibliotekarzy spełniają rzeczywiste zapotrzebowania na odpowiednie kadry; odpowiednie — ze względu na: przyszłe miejsce pracy absolwenta oraz rzeczywiste potrzeby służby bibliotecznej w danej bibliotece. Bo jeżeli uznajemy za konieczne i właściwe istnienie niestandardowej różnorodności pragmatyk zawodowych — to czyż możemy pogodzić się z faktem jednolitego i standartowego przygotowywania kandydatów do zawodu.

Na początku artykułu stwierdziliśmy, że oba czynniki składające się na pojęcie zawodu (status prawny oraz kształcenie kadr) muszą być ze sobą ściśle zsynchronizowane. Czy w naszym zawodzie ta współzależność istnieje, i na ile? Na to pytanie muszą już jednak odpowiedzieć pedagodzy.

² M. Dembowska: *Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego*. „Prz. Bibl.” 1957 z. 2/3 s. 111-130.

³ R. Przelaskowski: *O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności*. „Prz. Bibl.” 1962 z. 1 s. 15-31.

WYKAZ AKTÓW PRAWNYCH

PRZEPISY OGÓLNE

1. Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. *Dz. U.* nr 12 poz. 63 i z 1984 r. nr 26 poz. 129 (art. 38).
2. Kodeks pracy. *Dz. U.* z 1974 r. nr 24 poz. 141, z 1975 r. nr 16 poz. 91, z 1981 r. nr 6 poz. 23, z 1982 r. nr 31 poz. 214, z 1985 r. nr 20 poz. 85, nr 35 poz. 162.

BIBLIOTEKI NAUKOWE

BIBLIOTEKI JEDNOSTEK BADAWCZO-ROZWOJOWYCH

3. Ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych. *Dz. U.* nr 36 poz. 170.
4. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1986 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników jednostek badawczo-rozwojowych oraz trybu postępowania kwalifikacyjnego poprzedzającego zatrudnienie na stanowiskach badawczo-technicznych i zasad przyznawania oraz wysokości dodatków kwalifikacyjnych. *Dz. U.* nr 31 poz. 155.

Na mocy przepisu § 2 ust. 2 pkt 6 do pracowników służby bibliotecznej stosuje się przepisy uchwały Nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. (poz. 18). Na mocy przepisu § 2 ust. 3 pkt 2 do pracowników służby bibliotecznej stosuje się również przepis § 20 rozporządzenia: „Pracownicy zatrudnieni w dniu wejścia w życie rozporządzenia, uprawnieni do korzystania z przywilejów branżowych, zachowują nadal te uprawnienia”.

BIBLIOTEKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK

5. Ustawa z dnia 17 lutego 1960 r. o Polskiej Akademii Nauk. *Dz. U.* z 1970 r. nr 4 poz. 35, z 1973 r. nr 12 poz. 89, z 1974 r. nr 50 poz. 319.
6. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1986 r. w sprawie wynagradzania pracowników placówek naukowych Polskiej Akademii Nauk. *Dz. U.* nr 33 poz. 158.

Na mocy § 2 ust. 1 pkt 6 do bibliotekarzy dyplomowanych, dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej oraz do pracowników służby bibliotecznej stosuje się przepisy uchwały Nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. (poz. 18), a na podstawie przepisu § 2 ust. 2 pkt 5 przepisy: § 21 rozporządzenia (dot. zaliczania stażu pracy) oraz § 22: „Pracownicy zatrudnieni w dniu wejścia w życie rozporządzenia, mający prawo do świadczeń wynikających z przywilejów branżowych, zachowują nadal te uprawnienia”.

7. Zarządzenie Nr 18/85 Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 16 grudnia 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w bibliotekach, Muzeum Ziemi i Archiwum PAN (powiel.).

BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

8. Ustawa z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym. *Dz. U.* z 1985 r. nr 42 poz. 201.

9. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1982 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich. *Dz. U.* nr 25 poz. 181, z 1983 r. nr 60 poz. 272, z 1984 r. nr 44 poz. 238, z 1985 r. nr 27 poz. 115, z 1986 r. nr 11 poz. 63 oraz nr 30 poz. 149.
10. Uchwała Nr 159 Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1982 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi. *Monit. Pol.* nr 20 poz. 170, z 1984 r. nr 9 poz. 59.

Na mocy § 2 pkt 8 „przepisów uchwały nie stosuje się do pracowników służby bibliotecznej oraz dokumentalistów służby informacji naukowej” (zob. poz. 11 i 18).
11. Zarządzenie Ministrów: Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Kultury i Sztuki, Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministra-Kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 12 czerwca 1986 r. w sprawie zastosowania przepisów uchwały Nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury do pracowników służby bibliotecznej i informacji naukowej szkół wyższych. *Dz. Urz. Min. Nauki i Szk. Wyż.* nr 6 poz. 22 (zob. poz. 18).
12. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 1983 r. w sprawie warunków zatrudniania oraz zasad awansowania dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej w szkołach wyższych. *Dz. U.* nr 57 poz. 256.
13. Zarządzenie Nr 8 Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 kwietnia 1986 r. w sprawie zasad i trybu dokonywania okresowych ocen nauczycieli akademickich. *Dz. Urz. Min. Nauki i Szk. Wyż.* nr 3 poz. 11.
14. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1967 r. w sprawie warunków zatrudniania w instytutach naukowo-badawczych, w Polskiej Akademii Nauk i w szkolnictwie wyższym bibliotekarzy dyplomowanych i pracowników służby bibliotecznej oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej i dokumentalistów służby informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. *Dz. U.* nr 14 poz. 63.

Przepisy rozporządzenia mają obecnie ograniczony zasięg stosowania (zob. poz. 3 i 12).
15. Ustawa z dnia 31 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym. *Dz. U.* z 1973 r. nr 32 poz. 190 (z późniejszymi zmianami).
16. Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej Nr 39/MON z dnia 8 lipca 1966 r. w sprawie określenia kwalifikacji wymaganych do zajmowania przez oficerów stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych, dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej i nauczycieli języków. *Dz. Rozkazów* nr 11 poz. 69.

BIBLIOTEKI PUBLICZNE

17. Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury. *Dz. U.* nr 26 poz. 129.
18. Uchwała Nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury. *Monit. Pol.* nr 36 poz. 240, z 1986 r. nr 29 poz. 210, nr 33 poz. 241.
19. Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 14 listopada 1985 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych, zasad i trybu stwierdzania kwalifikacji oraz do-

- konywania ocen kwalifikacyjnych, uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury. *Dz. U.* nr 56 poz. 291.
20. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 marca 1986 r. w sprawie uposażenia pracowników zakładów społecznych służby zdrowia, zakładów pomocy społecznej i zakładów rehabilitacji zawodowej inwalidów. *Dz. U.* nr 15 poz. 84.
 21. Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25 czerwca 1986 r. w sprawie ramowych zasad podwyżek wynagrodzenia oraz kryteriów ocen pracowników. *Dz. Urz. Min. Zdr. i Opieki Społ.* nr 8 poz. 34.

BIBLIOTEKI SZKOLNE I PEDAGOGICZNE

22. Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta nauczyciela. *Dz. U.* nr 3 poz. 19, nr 25 poz. 187, nr 31 poz. 214, z 1983 r. nr 5 poz. 33 (art. 8).
23. Uchwała Nr 97 Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia 1983 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli. *Monit. Pol.* z 1985 r. nr 36 poz. 242, z 1986 r. nr 24 poz. 172.
24. Rozporządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 24 sierpnia 1982 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudniać nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia. *Dz. U.* nr 29 poz. 206.
25. Rozporządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 24 sierpnia 1982 r. w sprawie obowiązkowego wymiaru godzin zajęć niektórych nauczycieli oraz zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć w kształceniu zaocznym. *Dz. U.* nr 29 poz. 207.
26. Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 13 maja 1983 r. w sprawie programu pracy bibliotek szkolnych w resorcie oświaty i wychowania. *Dz. Urz. Min. Ośw.* nr 5 poz. 31.

TADEUSZ ZARZĘBSKI

LABOUR REGULATIONS CONCERNING LIBRARIANSHIP

Labour regulations determine the rights and duties of employees. The Bill on Libraries applies to all library workers, other legal documents concern librarians working at special types of libraries (school, public, and scientific). Qualified librarians form a separate group whose status is regulated by special legal deeds concerning universities, the Polish Academy of Sciences and the National Library. Separate documents contain regulations which apply to other groups within scientific and special libraries' staff. Due to a variety of regulations mentioned above employees have different rights and duties, which the author considers to be advantageous. A list of these legal documents has been included.

ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

ETYKA ZAWODOWA W PRAKTYCE WSPÓŁCZESNEGO BIBLIOTEKARSTWA

Pojęcie bibliotekarskiej etyki zawodowej. Piśmiennictwo jej dotyczące — zagraniczne i polskie. Warunki rozwoju etyki zawodowej bibliotekarzy. Szczegółowo rozbudowana problematyka bibliotekarskiej odpowiedzialności etycznej. Niebezpieczeństwa jej zagrażające. Wnioski.

BIBLIOTEKARSKA ETYKA ZAWODOWA — POJĘCIE I DEFINICJE

Etyka zawodowa to ogół ocen i norm moralnych oraz związanych z nimi dyrektyw postępowania reprezentantów zawodu w specyficznych dla niego sytuacjach. Ma ona swoje miejsce w strukturze etyki jako nauki, wchodząc w zakres etyki normatywnej, a ściślej — jej działu zwanego deontologią, czyli teorią powinności. Badając problemy etyki zawodowej, musimy jednak odwoływać się także do etyki opisowej (etologii), a zwłaszcza do socjologii i psychologii moralności, jeżeli pragniemy określić, jak w praktyce, w jakich uwarunkowaniach kształtują się pojęcia moralne osób wykonujących dany zawód.

Panuje przekonanie, że o etyce zawodowej można ze szczególnym uzasadnieniem mówić w odniesieniu do zawodów — „powołań społecznych”, tzn. mających bezpośredni związek z życiem i zdrowiem ludzkim, wpływających w decydujący sposób na dobro duchowe i materialne człowieka, dysponujących wartościami najwyższego rzędu, a nie ograniczających się do produkcji, choćby najpotrzebniejszych, przedmiotów użytkowych. Oprócz systemów etycznych konkretnych zawodów występuje ogólniejsze pojęcie moralności pracowniczej, zwanej także etyką pracy. Dotyczy ona zasad zachowania się wszystkich pracowników niezależnie od tego, jaki zawód wykonują, podczas gdy przedmiotem etyki zawodowej są swoiste okoliczności wynikające z charakteru i celów zawodu.

Wiadomo, że zarówno ogólna etyka pracy, jak i etyka zawodów zależy od szeregu czynników psychospołecznych: warunki zewnętrzne wpływają na kształtowanie się i umacnianie prawidłowych, pożądanych po-

staw ludzkich bądź też działają w odwrotnym kierunku, wywołując zróżnicowanie pojęć i destrukcję zachowań. Człowiek jest w stanie wspomagać w pewnym stopniu tendencje dodatnie: dużą rolę odgrywa tu dobry przykład otoczenia i odpowiedni dobór treści w procesie kształcenia zawodowego. Środowiska profesjonalne wyłaniają też instancje, których zadaniem jest nie tylko obrona materialnych interesów pracowników i dbałość o poziom ich wiedzy fachowej, lecz także przestrzeganie wymaganych od przedstawicieli zawodu zasad postępowania. Instytucje te to m.in. izby lekarskie, rady adwokackie, stowarzyszenia bibliotekarskie; jeżeli rzeczywiście spełniają one swój cel pod tym względem, stają się ważnym elementem rozwoju zawodowej świadomości moralnej i umacniania etycznych postaw w pracy.

Odpowiedzialność bibliotekarza za powierzony mu księgozbiór oraz za dobro czytelnika poszukującego w bibliotece wiedzy, a także kształcącej umysł i charakter rozrywki, pojmowana często także w kategoriach etycznych, od dawna była dostrzegana przez samych bibliotekarzy i ich otoczenie. Martin Schrettinger sądził, że bibliotekarz „powinien całą swoją siłę duchową i czas, rezygnując całkowicie z własnych prac literackich, poświęcić opracowaniu biblioteki i prowadzeniu jej”¹; Joachim Lelewel domagał się od bibliotekarza głębokiej wiedzy i znajomości metod pracy naukowej, a przy tym zaangażowania w udzielaniu pomocy czytelnikom². Po upływie stu kilkudziesięciu lat od tych wypowiedzi pisał Władysław Piasecki: „Przekonanie o pożytku społecznym [...] daje nam uprawnienie moralne [...]. Nie wystarczy, aby w tym celu nieliczne jednostki stanęły na wysokości zadania. Trzeba, ażeby te jednostki miały świadomość swego powołania zawodowego i wpoily ją wraz z wychowaniem i wykształceniem następnym pokoleniom bibliotekarzy”³. W pracach wybitnego bibliotekarza i bibliotekoznawcy hinduskiego S. R. Ranganathana motywacja etyczna traktowana jest jako podstawa działalności bibliotekarskiej: nawet czytelnikom przypada w ugruntowaniu tej motywacji udział. Świadczy o tym zarówno jego słynnych pięć praw⁴, jak i ogłoszonych później pięć zasad „etyki bibliotecznej”⁵.

ROZWÓJ ZAINTERESOWAŃ BIBLIOTEKARSKĄ ETYKĄ ZAWODOWĄ

Potrzebę ujęcia reguł etyki zawodowej odczuli najwcześniej bibliotekarze amerykańscy, przedstawiając w 1938 r. „kodeks etyczny”, który obejmował 25 szczegółowych tez w 5 rozdziałach⁶. Dotyczyły one sto-

¹ M. Schrettinger: *Handbuch der Bibliothek-Wissenschaft*. Wien 1834 s. 151.

² J. Lelewel: *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. T. 2. Wilno 1826 s. 335-339.

³ W. Piasecki: *Zwięzły wstęp do bibliotekoznawstwa*. Kraków 1968 s. 20.

⁴ S. R. Ranganathan: *The five laws of library science*. Madras 1931, 458 s.

⁵ S. R. Ranganathan: *Reference service*. London 1961 s. 105.

⁶ *Code of ethics for librarians*. Adopted by ALA Council, 1938, 29 December. Reprinted: „*American Library Annual*” 1958 s. 111-112; „*American Library and Book Trade Annual*” 1961 s. 109-111; „*Library Journal*” 1966 Vol. 91 nr 19 s. 5336-5337.

sunku bibliotekarza do przełożonych, do „klientów” (czytelników, użytkowników), do współpracowników, do biblioteki i zawodu oraz do dalszego otoczenia (społeczeństwa). Zarysowana w ten sposób struktura kodyfikacji bibliotekarskiej etyki zawodowej stała się wzorem dla przyszłych propozycji tego rodzaju.

Gdy w 1966 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Amerykańskich uznało kodeks za niewystarczający⁷, powołano specjalną komisję w celu przygotowania jego nowej wersji i zainicjowano dyskusję na ten temat⁸. W rezultacie powstał nowy tekst kodeksu, który rozpoczyna uroczysta deklaracja, mająca charakter przyrzeczenia zawodowego; w następujących po niej 7 obszernych artykułach uwydatniono szczególnie sprawy znaczenia i autorytetu zawodu oraz połączone z nimi obowiązki pogłębiania wiedzy i doskonalenia umiejętności zawodowych przez bibliotekarzy, odpowiedzialnych za utrzymanie wysokiego poziomu świadczeń⁹.

Zainteresowanie problemami bibliotekarskiej etyki zawodowej pojawiło się również w wypowiedziach bibliotekarzy europejskich po drugiej wojnie światowej. Należy tu wspomnieć budzące swego czasu powszechne zaniepokojenie artykuły: P. Scherrera¹⁰, J. Betza¹¹, J. Wiedera¹² i T. Kienera¹³. Sympozjum poświęcone problemom bibliotekarskiej etyki zawodowej zorganizowali w 1975 r. bibliotekarze węgierscy, planujący opracowanie własnego kodeksu etycznego¹⁴.

Począwszy od połowy lat siedemdziesiątych bibliotekarska etyka zawodowa stała się tematem coraz częściej poruszonym w publikacjach i oficjalnych wystąpieniach. Podczas 9. Kongresu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Zawodowych prowincji Québec (Kanada) dn. 6.5.1978 r. przyjęto projekt „kodeksu deontologii” złożonego z 4 rozdziałów i 46 dyrektyw, przygotowany przez pięcioosobowy komitet pod przewodnictwem Janiny-Klary Szpakowskiej¹⁵. W dwa lata później podobny dokument jako materiał dyskusyjny zaprezentowało Stowarzyszenie Bibliotekarzy

⁷ Treść kodeksu poddano ostrej krytyce: zaatakował go szczególnie w swym artykule John F. Anderson, przewodniczący komisji mającej zredagować nowy kodeks (*Ethics: the creaking code*, „*Library Journal*” 1966 Vol. 91 nr 19 s. 5333-5335). Ujemnie ocenił ten dokument również W. Piasecki, zapewne pod wpływem opinii bibliotekarzy amerykańskich (*Związły wstęp...* s. 18-19). Dziś nie ulega wątpliwości, że kodeks z 1938 r. na tak daleko idące zarzuty nie zasłużył.

⁸ S. Rothstein: *In search of ourselves*, „*Library Journal*” 1968 Vol. 93 nr 2 s. 157-158. — M. Boaz: *Does the library profession really have a code of ethics?* „*Special Libraries*” 1968 Vol. 59 nr 5 s. 353-354.

⁹ *Code of ethics for librarians — a draft proposal*, „*ALA Bulletin*” 1968 Vol. 62 nr 5 s. 512-514.

¹⁰ P. Scherrer: *Bibliotheken und Bibliothekare als Träger kultureller Aufgaben: vom Ethos des Berufes*, „*Nachrichten. Vereinigung Schweizer Bibliothekare*” 1956 Jg. 32 H. 5/6 s. 142.

¹¹ J. Betz: *Le rôle culturel du bibliothécaire ou de l'éthique d'une profession*, „*Bulletin d'Informations de l'Association des Bibliothécaires Français*” 1958 nr 25 s. 23-27.

¹² J. Wieder: *Die Berufssorgen des wissenschaftlichen Bibliothekars*, „*Libri*” 1959 Vol. 9 nr 2 s. 132-165. Z Wiederem polemizował L. Buzas („*Tamże*” 1960 Vol. 10 nr 2 s. 81-104).

¹³ T. Kiener: *Berufsethos und Berufsfunktion*, „*Libri*” 1961 Vol. 11 nr 1 s. 49-56.

¹⁴ M. Vértessy: *A könyvtáros etikáról tanácskozott a MKE*, „*Könyvtáros*” 1975 Ev. 25 s. 12 s. 692-694. — *A magyar könyvtárosok egyesületének evkönyve 1975*, Budapest 1976 48 s. Wybór referatów zawiera wydawnictwo: *Beiträge zur bibliothekarischen Ethik aus der Volksrepublik Ungarn*, Hrsg. von D. Schmidmaier, Freiberg 1979, 66 s. Jego omówienie ukazało się w „*Rocz. Bibl.*” 1980 R. 24 z. 2 s. 359-362.

¹⁵ *Code de déontologie*, Montreal 1979, 16 s. Toż: „*Documentaliste*” 1981 Vol. 18 nr 1 s. 25-26.

w Wielkiej Brytanii¹⁶. Obejmował on 10 zasad, a opracowała go specjalna grupa robocza, którą kierował Bob Usherwood¹⁷. Zabrali głos także pracownicy ośrodków informacji, a nawet archiwów, rozszerzając zasięg dyskusji, do której przystąpili bibliotekarze radzieccy¹⁸ oraz bibliotekarze z bibliotek specjalnych i dokumentaliści w różnych krajach¹⁹. Niedawno ukazały się pierwsze poświęcone etyce bibliotekarskiej opracowania monograficzne²⁰. Zagadnienia etyki zawodowej przewijają się również w pracach poświęconych stosunkom międzyludzkim i konfliktom w bibliotekach²¹, postawie bibliotekarzy wobec czytelników²² i roli społecznej zawodu.

BIBLIOTEKARZE POLSCY O ETYCE ZAWODOWEJ

W toku burzliwych obrad Krajowego Zjazdu Delegatów SBP w dn. 11-13 maja 1981 r. w Warszawie sekretarz ówczesnego Zarządu Głównego Leon Łoś stwierdził, iż: „sposób wypowiedzi niektórych delegatów upoważnił go do przedstawienia prośby, ażeby nowy Główny Sąd Koleżeński opracował kodeks dobrych obyczajów bibliotekarstwa polskiego”²³. Charakter zachęty do dyskusji miał opublikowany wkrótce potem artykuł Jana Burakowskiego, który uznał, że w Polsce etyka zawodowa bibliotekarza stanowi „temat nieobecny”²⁴. Burakowski przedstawił 7 przykładów budzącego zastrzeżenia pod względem etycznym postępowania bibliotekarzy: przejmowanie książek zamówionych dla biblioteki na własność swoją bądź innych osób; przywłaszczenie sobie książki bibliotecznej przez dyrektora biblioteki; bezterminowe wypoży-

¹⁶ *The Library Association: Draft code of professional ethics*. A discussion document. London 1980, 4 k.

¹⁷ B. Usherwood: *Towards a code of professional ethics*. „*Aslib Proceedings*” 1981 Vol. 33 nr 6 s. 233-242.

¹⁸ *Prestizh bibliotečnoj professii*. „*Naučnye i Techničeskie Biblioteki SSSR*” 1977 nr 1 s. 3-53.

¹⁹ D. Wiegand: *Das Berufsbild des Bibliothekars: soziologische Gesichtspunkte zu seiner Analyse*. „*DFW Dokumentation Information*” 1976 Jg. 24 J. 3/4 s. 89-99. — R. Capurro: *Zur Frage der Ethik in Fachinformation und -kommunikation*. „*Nachrichten für Dokumentation*” 1981 Jg. 32 nr 1 s. 9-11. — F. M. Albaric: *Petite histoire de notre déontologie*. „*Bulletin d'Informations de l'Association des Bibliothécaires Français*” 1982 nr 115 s. 7-9. — D. B. Shaver, N. S. Hewison, L. W. Wykoff: *Ethics for online intermediaries*. „*Special Libraries*” 1985 Vol. 76 nr 4 s. 238-245.

²⁰ *Ethics and reference services*. Ed. by B. Katz, R. A. Fraley. [b.m.] 1982, 173 s. — A. E. Prentice, J. A. Lindsey: *Professional ethics and librarians*. Phoenix 1985, 130 s. Rec.: A. P. Mintz. „*Special Libraries*” 1985 Vol. 76 nr 4 s. 297; N. Stevens. „*Wilson Library Bulletin*” 1985 Vol. 59 nr 8 s. 552-553; B. Turock. „*American Libraries*” 1985 Vol. 16 nr 4 s. 224, 226.

²¹ Z. Zmigrodzki: *Konflikty w bibliotece*. „*Rocz. Bibl.*” 1982 R. 26 z. 1/2 s. 239-249.

²² M. B. Line: *Benutzer ignorieren — wie, wann und warum*. „*DFW Dokumentation Information*” 1982 Jg. 30 H. 2/3 s. 45-49.

²³ *Protokół Krajowego Zjazdu Delegatów SBP*. „*Prz. Bibl.*” 1982 R. 50 z. 1/2 s. 186.

²⁴ Nie jest to zgodne z prawdą. Temat ten poruszano sporadycznie kilka razy, a w l. 1971-1973 ukazały się poświęcone mu w całości dwa artykuły autora niniejszej publikacji („*Rocz. Bibl.*” 1971 R. 15 z. 3/4 s. 77-84; 1973 R. 17 z. 1/2 s. 9-26). Refleksje z nim związane zawierał m.in. również felieton Współautorów pt. *O etyce zawodu bibliotekarskiego* („*Bibliotekarz*” 1973 R. 40 nr 9 s. 268-270). Znalazło się tam zdanie: „Do podstawowych zasad etyki bibliotekarza chcielibyśmy wprowadzić świadomość, że pracujemy dla rozwoju nauki i kultury, poprzez popieranie różnych form użytkowania książki, jej upowszechnianie i informację o niej” (s. 269). Na uwagę zasługuje ponadto przypomnienie w felietonie pięciu praw Ranganathana i próba ich modyfikacji w dostosowaniu do sytuacji bibliotekarstwa współczesnego.

czanie przez bibliotekarzy dużej liczby książek dla siebie, rodziny i znajomych; wyręczanie się w pracy bibliotecznej dzieckiem (podczas gdy bibliotekarka zajmuje się gospodarstwem domowym); wypożyczanie książek sąsiadom i znajomym bez należytej ewidencji; wyłączenie z prenumeraty czasopism, które kierownik biblioteki uważa osobiście za niepożądane; przejście po ukończeniu studiów zaocznych, stanowiących duże obciążenie dla biblioteki, do pracy w innej placówce.

Przypadki te, pochodzące zapewne z obserwacji codziennej praktyki zawodowej, wymagają jednak komentarza. Należałoby sprawdzić, czy dyrektor biblioteki, kradnący z półki książkę w zwiedzanej przez siebie filii bibliotecznej, gdy odmówiono mu jej sprezentowania, jest autentycznym bibliotekarzem, czy też stanowisko swoje objął z nominacji, być może nie oczekiwanej. Nie jest wykluczone, że tam, gdzie przedtem pracował, nie odmawiano mu niczego. Czy można wobec tego mówić o jakiejś etyce zawodowej, skoro przynależność takiego człowieka do zawodu ma charakter umowny? Można też zrozumieć kierownika biblioteki, nie przyznającego niektórym czasopismom prawa debitu w zarządzanej przez siebie placówce. Trudno bowiem jednoznacznie ustalić, czy wyraża on rzeczywiście tylko swoje własne poglądy: może tę decyzję zasugerowali mu bardziej lub mniej dyskretnie przełożeni, a może przeczytał krytyczną ocenę określonych tytułów w publikacji, której wyroki przywykł uważać za wiążące?

Z nowszych głosów dotyczących bibliotekarskiej etyki zawodowej wypada odnotować publikację Mieczysława Łydziańskiego, podejmującego aktualny temat pracy w bibliotece szkolnej²⁵. Trudno przy tym oprzeć się chęci zwrócenia uwagi na naganne — właśnie ze stanowiska etyki zawodowej tej grupy bibliotekarzy — niedawne demonstracje oponentów, zwalczających (niestety, ze skutkiem) podstawową zasadę projektu systemu biblioteczno-informacyjnego resortu oświaty i wychowania — powiązanie bibliotek szkolnych z pedagogicznymi²⁶, a nawet dopominających się o likwidację funkcjonujących od dawna pomyślnie w eksperymentalnych formach związków systemowych na terenie dwóch województw. Piszący te słowa dokonał dwukrotnie przeglądu problemów etycznych zawodu w różnych ujęciach²⁷. Z kolejną propozycją terminologiczną, połączoną z próbą syntezy problematyki, wystąpił J. Zajac²⁸.

²⁵ M. Łydziański: *Pracować dobrze, lepiej, najlepiej (z problemów etyki zawodowej nauczyciela-bibliotekarza)*. „Por. Bibl.” 1984 R. 36 nr 7/9 s. 179-183.

²⁶ L. Pauliński, S. Rybandt: *Zwyciężył wariant pierwszy*. „Głos Naucz.” 1982 nr 28 s. 7. — R. Iwanek: *Jak długo jeszcze?* „Por. Bibl.” 1982 R. 34 nr 6 s. 142-144. — S. Kubów: *Odpowiadając p. Iwankowi — oby jak najdłużej*. „Tamże” 1983 R. 35 nr 6 s. 141-142. — R. Iwanek: *Zadnego „oby jak najdłużej” nie będzie*. „Tamże” 1984 R. 36 nr 1 s. 15-16. Zresztą, przeciwnikami wariantu systemowego byli nie tyle bibliotekarze szkolni, co przemawiający w ich imieniu przedstawiciele administracji oświatowej.

²⁷ Z. Zmigrodzki: *Etos bibliotekarza w epoce przemian*. „Prz. Bibl.” 1984 R. 52 z. 2 s. 163-172; — *Bibliotekarska etyka zawodowa — propozycje i kontrowersje*. „Biał. Gł. Bibl. Lek.” 1984 R. 30 nr 336 s. 25-32.

²⁸ J. Zajac: *O etyce zawodowej bibliotekarza*. „Bibliotekarz” 1985 R. 52 nr 3 s. 18-24.

OD TEORII DO PRAKTYKI — ETYKA NA CO DZIEŃ

W dotychczasowych rozważaniach nad bibliotekarską etyką zawodową dominowały wyraźnie refleksje teoretyczne, przy widocznym niedostatku dokumentacji tez za pomocą przykładów i odniesień do konkretnej praktyki zawodu. Jest to bowiem zadanie niełatwe, a przy tym przedstawia się niejednakowo w różnych krajach; zmieniają się także z upływem czasu sytuacje, w jakich funkcjonują biblioteki i działają bibliotekarze. Mamy również do czynienia z postępującą ewolucją w kierunku, który czasem ogłasza się jako reprezentujący przyszłość bibliotekarstwa: miejsce bibliotekarza — działacza oświatowego i życzliwego pomocnika w poszukiwaniu wiedzy — ma zająć wyposażony w wymagany zasób umiejętności sprawny funkcjonariusz o wyznaczonym zakresie kompetencji i zainteresowań. W zespole, w którym pracuje, wytyczono mu ścieżki, po których ma się poruszać, i granice, których mu nie wolno przekraczać. Czuwa nad tym kierownik, wspierany przez broniących swoich strukturalnych „przegródek” innych pracowników.

W myśl tej koncepcji czytelnik powinien pokornie przyjmować produkty procesu bibliotecznego od ich wytwórcy. Ten ostatni bywa zresztą niejednokrotnie zainteresowany nie dążeniem do perfekcji przekazywanych przez siebie świadczeń, ale realizowaniem własnych celów osobowych w instytucji, która go zatrudnia. Coraz rzadziej cele te oznaczają zaspokojenie potrzeb użytkowników biblioteki, przynoszące bibliotekarzowi satysfakcję; coraz powszechniej mieści się w nich nie krępowany, „własny” dostęp do materiałów bibliotecznych, kariera literacka czy naukowa bądź tylko spokój i wolny czas, który można trwonić bezmyślnie lub poświęcić na dowolne prywatne zajęcia. Nawet dążenie do sprawności zawodowej, gdy pojmuje się ją jako „samą w sobie”, może mieć podobny charakter.

Dla pogłębienia i upowszechnienia znajomości problematyki etycznej zawodu bibliotekarskiego wskazane jest rozpatrzenie konkretnych sytuacji, z którymi łączy się odpowiedzialność moralna; określenie trudności i powikłań, jakie mogą towarzyszyć podejmowanym decyzjom. Różne poglądy i postawy pracowników bibliotek, mające swoje źródło w dezintegracji zawodowej, jaka istnieje w niektórych krajach, w tym i w Polsce, powodują dodatkowe komplikacje.

Istnieją też ważne czynniki zewnętrzne, oddziałujące na ogólną moralność pracowniczą i postępowanie reprezentantów poszczególnych zawodów. Kształtują one — w znacznie większym stopniu niż wszelkie założenia teoretyczne — społeczną hierarchię wartości oraz poczucie dezaprobaty dla zjawisk ujemnych, wspierające prawidłowe zachowania. Do tych czynników należą: praworządność; sprawiedliwość w ocenie kwalifikacji, postawy moralnej i wkładu pracy jako warunków zawodowego i społecznego awansu; traktowanie wszystkich rodzajów zajęć jako waż-

nych i niezbędnych; obiektywna polityka kadrowa i dobra organizacja; rzeczywiste wyróżnianie inicjatywy i zdolności w karierze zawodowej i społecznej. Uchybienia pod tym względem prowadzą do zanikania w powszechnej świadomości pojęć etycznych; nie zdoła temu przeciwdziałać choćby najlepiej opracowany kodeks, nawet gdy znajomość jego zasad wdrażana jest pieczołowicie w toku kształcenia zawodowego, a ich przestrzeganie przyrzeka się uroczyście, składając szumnie brzmiącą deklarację.

Warunkiem pomyślnego rozwoju etyki zawodowej bibliotekarzy jest należyte uporządkowanie społecznej i materialnej infrastruktury zawodu, a zwłaszcza uregulowanie i ujednoczenie wchodzących w jej zakres przepisów dotyczących pragmatyki służbowej; prowadzenie ustabilizowanej państwowej polityki bibliotecznej zakładającej stawianie wysokich wymogów fachowych bibliotekarskiej kadrze kierowniczej; zgodność treści kształcenia zawodowego z praktyką; stosowanie uczciwych i demokratycznych metod postępowania w bibliotekach i w bibliotekarskich stowarzyszeniach zawodowych. Powszechna świadomość porządku i konsekwencji w otoczeniu zawodowym jest pierwszą przesłanką umacniania się wszelkiej refleksji etycznej: wyjątek pod tym względem mogą stanowić tylko postawy jednostek o szczególnie głębokim poczuciu moralnym, które nawet w niesprzyjających okolicznościach zewnętrznych pozostają wierne swoim zasadom.

Analizując zakres działalności biblioteki i rolę bibliotekarzy, można zarysować następującą strukturę problematyki bibliotekarskiej odpowiedzialności etycznej, którą należy rozpatrywać z uwzględnieniem w każdym przypadku wpływu konkretnych sytuacji i warunków.

1. Zapewnienie wolności czytania i korzystania z informacji naukowej w granicach określonych przez prawo

a) Gromadzenie zbiorów w obranym zakresie bez nie uzasadnionych luk, wynikających z zaniedbań bądź samowolnych, osobistych decyzji bibliotekarzy.

b) Najszersze w ramach możliwości udostępnianie zbiorów, połączone z należyte zorganizowaną i sprawnie wykonywaną działalnością informacyjną.

2. Zapewnienie wartości zbiorów

a) Prawidłowy dobór zbiorów w ramach obranego profilu rzeczowego i formalnego, w porozumieniu z innymi bibliotekami.

b) Kompletność zbiorów w przyjętym zakresie i zasięgu.

c) Należyty stan i właściwe zabezpieczenie zbiorów.

d) Ostrożność przy selekcjach.

3. Sprawne udostępnianie zbiorów i informowanie o piśmiennictwie

a) Stosunek do czytelnika: otwarta, życzliwa postawa; znajomość potrzeb; wychodzenie naprzeciw potrzebom i zainteresowaniom; gotowość do świadczeń, nawet nietypowych i uciążliwych; chętne pośrednictwo

w poszukiwaniu świadczeń; zachowanie w tajemnicy zainteresowań czytelnika.

b) Warunki fizyczne: odpowiedni lokal biblioteki, funkcjonalne wyposażenie, czystość, porządek, wygoda, cisza.

c) Uregulowanie drogi książki: krótki czas uzyskania, opracowania i postawienia do dyspozycji czytelników wszelkich materiałów bibliotecznych; natychmiastowe wypożyczenia; długi i dogodny czas otwarcia (bez przerw letnich i innych, gdy chodzi o biblioteki mające charakter publiczny); rezerwowanie książek na życzenie czytelników; dbałość o zwroty w terminie (aby innym czytelnikom umożliwić dostęp); niezawodna współpraca z innymi bibliotekami w opracowywaniu centralnych katalogów i w wypożyczaniu międzybibliotecznym; prowadzenie odpowiednich czytelni z bieżąco aktualizowanymi i uzupełnianymi księgozbiorami podręcznymi; pełna informacja o zawartości służbowych księgozbiorów podręcznych i zapewnienie czytelnikom dostępu do zawartych w nich materiałów.

4. Odpowiedni poziom własnej pracy zawodowej

a) Należyte zorganizowany i uporządkowany własny warsztat pracy. Sumienne wykonywanie zadań. Dawanie dobrego przykładu czytelnikom przez ścisłe przestrzeganie ogólnych zasad zachowania się w bibliotece: niepalenie papierosów, unikanie głośnych rozmów i powodowania hałasu, nieużywanie radioodbiorników na stanowiskach pracy, spożywanie posiłków w miejscach wydzielonych, nieprzyjmowanie wizyt członków rodziny i znajomych w obecności czytelników, nieprzenoszenie prywatnych uroczystości na teren biblioteki.

b) Zdobywanie i uzupełnianie wiedzy ogólnej i fachowej, dokształcanie się i rozwijanie umiejętności; czynny udział w kursach i konferencjach oraz szkoleniu wewnętrznym, bieżąca lektura fachowego piśmiennictwa bibliotekarskiego oraz literatury pięknej i naukowej z wybranych dziedzin, wymiana doświadczeń.

5. Należyty stosunek do przełożonych i kolegów

Solidarność w działaniach na korzyść biblioteki i czytelników, obrona własnych przekonań i opinii zgodnych z celami i etyką zawodu. Wspomaganie przełożonych w realizacji wspólnych zadań, poszanowanie osobowości współpracowników. Przestrzeganie dobrych obyczajów, demokracji i lojalności w stowarzyszeniu zawodowym, w działalności redakcyjnej czasopism fachowych, w wystąpieniach na zebraniach bibliotekarzy, w wystąpieniach publicznych pozazawodowych i publikacjach prasowych. Dążenie do umocnienia poczucia moralności pracowniczej i etyki zawodowej.

6. Umiarkowane korzystanie dla osobistych celów z przywilejów związanych z zarządzaniem biblioteką i dysponowaniem materiałami bibliotecznymi

Preferowanie biblioteki przy dokonywaniu zakupów w księgarniach oraz

na aukcjach — unikanie przeznaczania zamówionych przez bibliotekę książek, a szczególnie najwartościowszych, pojedynczych egzemplarzy, dla siebie lub swoich znajomych. Ograniczone w rozsądny sposób wypożyczanie materiałów bibliotecznych na użytek własny bądź innych osób oraz zwracanie ich w możliwym do przyjęcia terminie. Powstrzymywanie się od wypożyczeń nowych książek w ramach zamkniętego „wewnętrznego obiegu” obejmującego pracowników biblioteki, ich rodziny i przyjaciół, przed opracowaniem i ogólnym udostępnieniem.

7. Mówienie prawdy o bibliotece

Odpowiadająca faktom sprawozdawczość statystyczna i opisowa; zgodne z rzeczywistością informowanie prasy i innych środków przekazu, bez uwydatniania własnych osiągnięć przez podawanie fikcyjnych danych dotyczących okresów ubiegłych (np. liczby bibliotek przed drugą wojną światową); realne planowanie; nieukrywanie niepowodzeń i trudności, wniosków i postulatów, nawet niepopularnych.

8. Konsekwentne dążenie do realizacji autentycznych celów społecznych biblioteki, służba dobru czytelników i zbiorów

Przeciwieństwem takiego postępowania jest działanie „na pokaz” i „na efekt”, przynoszące straty i zaniedbania głównych kierunków pracy bibliotecznej, ale służące osobistej karierze bibliotekarza (kierownika). Nie chodzi tu, oczywiście, o pożądaną w każdych warunkach rzetelną propagandę biblioteki.

CO STANOWI ZAGROŻENIE DLA BIBLIOTEKARSKIEJ ETYKI ZAWODOWEJ?

We współczesnym bibliotekarstwie zagrożenie etyki zawodowej przychodzi z kilku kierunków. U jego źródeł tkwią m.in.:

- skrajne, często się zmieniające tendencje polityczne;
- szerzące się płytkie postawy konsumpcyjne, wpływające ujemnie na ogólną moralność pracowniczą;
- błędy w zarządzaniu bibliotekami i w organizacji pracy bibliotecznej, powodowane najczęściej niekompetencją zawodową i niedostatkiem kultury ogólnej ludzi pełniących funkcje kierownicze w bibliotekach;
- niesubordynacja wewnętrzna i zewnętrzna niektórych osób zatrudnionych w bibliotekach: prymitywny tupet połączony z zadufaniem, lekceważenie wiedzy i praktyki zawodowej, lekceważenie otoczenia, brak poczucia obowiązku i odpowiedzialności, nadmierna dbałość o własne, wąsko pojęte wygody i korzyści, niedostrzeganie własnych błędów i nieporządku wokół siebie;
- odejście od tradycyjnych zasad skrupulatnego nadzoru i wychowywania początkujących bibliotekarzy w miejscu pracy, bezkarność niewłaściwych postępów (brak reakcji i nagany) oraz niewyróżnianie zachowań zasługujących na uznanie, zdarzająca się „solidarność w złem” w stosunku do przełożonych, współpracowników i czytelników;

- zaniechanie wszelkich czynności kontrolnych (wizytacji) w niektórych sieciach bibliotek, niechęć do związków systemowych (biblioteki pedagogiczne — szkolne w Polsce) i uchylanie się od współpracy w obawie przed zagrożeniem „świętego spokoju”;
- zakłócenie właściwych proporcji pomiędzy codziennymi obowiązkami bibliotekarskimi a działalnością pozabiblioteczną: społeczną, naukową, publicystyczną — na niekorzyść obowiązków.

Największe niebezpieczeństwo dla bibliotekarstwa pojmowanego w kategoriach etycznych stanowi współcześnie kusząca wizja „biblioteki dla bibliotekarzy” (nie — dla czytelników). Jej przejawem jest m.in. skracanie czasu przeznaczanego na udostępnianie zbiorów, wydłużanie oczekiwania przez czytelnika na zamówione materiały biblioteczne, pochopne przerywanie bądź ograniczanie funkcjonowania biblioteki przy lada okazjach. Niewątpliwie, niemałą rolę odgrywają w takich sytuacjach także trudności obiektywne, ale nierzadko tłumaczenie się nimi ma charakter symulacji. Wszak bywało tak dawniej, a i dziś ma to miejsce w niektórych krajach, że w czytelnich, wypożyczalniach i magazynach dyżurują z powodzeniem pracownicy i kierownicy innych agend bibliotecznych, a nawet dyrektorzy bibliotek. W stosunku do ostatnich traktuje się czasem tę dodatkową funkcję jako bezwzględny obowiązek, zapewniający „głównym bibliotekarzom” utrzymywanie ciągłego kontaktu z czytelnikami, niezbędne dla orientacji w potrzebach otoczenia i pomyślnego rozwijania „public relations”²⁹.

Pracownicy bibliotek, którzy ulegają — świadomie lub nieświadomie — tej wizji, są oburzeni, gdy zwraca się im uwagę na brak w zbiorach ważnych książek czy zdekompletowane roczniki wydawnictw ciągłych. Ich zdaniem, czytelnik powinien kontentować się tym, co w bibliotece jest. Świadectwem swoistej „moral insanity” są składające się z 2 lub 3 numerów roczniki czasopism bibliotekarskich (resztę zapewne wypożyczyli sami bibliotekarze bez rewersu, „na wieczne nieoddanie”), upstrzone lukami zbiory zeszytów bibliografii narodowej bieżącej oraz zalegające półki i szuflady w biurkach dyrektorów i kierowników albo regały w działach gromadzenia nie opracowane cenne wydawnictwa, m.in. reprezentujące „the gray literature”. Poszukują ich na próżno czytelnicy, nie wiedzą o ich istnieniu szeregowi bibliotekarze. Czasem „dla ekonomii” nabytki z darów i wymiany wprowadza się do zbiorów sumarycznie, raz na rok; katalog rzeczowy uzupełnia się co pół roku. Jeżeli zdarzy się w takim zespole bibliotekarz pragnący przede wszystkim służyć czytelnikowi, obrońcy biurokratycznych barier i biernej, „urzędniczej” postawy potrafią dać mu się porządnie we znaki³⁰.

Wątpliwości natury moralnej budzą nie tylko bibliotekarze widzący

²⁹ E. Marks: *Gerhard Steiner — ein Mitgestalter der Frühphase des Bibliothekswesens der DDR*. „Zentralblatt für Bibliothekswesen” 1985 Jg. 99 H. 5 s. 193-200.

³⁰ J. Roszko: *Bufet intelektualny*. „Prz. Tyg.” 1982 R. 1 nr 2 s. 16.

w czytelnikach „personae ingratae” i życzący sobie z okazji świąt, aby ci mąciciele spokoju bibliotecznego trafiali w mury księżnic jak najrzadziej. Nie tylko także zaniepokojeni w najwyższym stopniu projektem poddania ich systematycznemu nadzorowi ze strony bibliotek pedagogicznych wyznawcy jednopoziomowej struktury bibliotekarstwa szkolnego. Również bibliotekarze-uczeni, piszący mądre artykuły i wygłaszający referaty o rewelacyjnych przemianach w bibliotekarstwie, których warsztat pracy wygląda jednak tak, jakby go nie musnęły żadne postępowe idee; co więcej — jakby go nie dotknęła nawet ręka sumiennego, tradycyjnego bibliotekarskiego wyrobnika. Podczas gdy owi biblioteczni mędracy piszą swe wywody bądź obradują lub odbywają imponujące zagraniczne podróże, czytelnikami zajmują się nieopierzeni, przypadkowi adepci zawodu. O niejednym z nich można nieledwie rzec słowami poety, „że słabo różnia, co jest tytuł, co autor, a co treść, co próżnia”³¹. Czasem od tych adeptów gorsi nawet bywają sfrustrowani magistrowie, uważający za rzecz poniżej swej godności pochylenie się nad problemami czytelnika, któremu — jak sądzą — za odpowiedź powinien wystarczyć wycelowany w katalogi wskazujący palec³².

W rozważaniach mających za przedmiot praktyczne stosowanie zasad etyki zawodowej znalazłoby się miejsce i dla tych pracowników bibliotek, którzy w istniejących złych warunkach nie uznają taktyki „małych kroków”, oczekując na rzeczy „wielkie”, automatyzację i „szklane domy” na pomieszczenia biblioteczne. Domy są bardzo pilnie potrzebne wielu bibliotekom, komputery również; trudno jednak sobie wyobrazić, jak będzie można kiedyś domy te należycie zagospodarować i zaprojektować prawidłowo zautomatyzowany proces biblioteczny, jeżeli trudno sobie poradzić z porządkiem na własnym biurku i w podręcznym regale. Żaden bowiem komputer, choćby reprezentujący piątą generację, nie zastąpi wartościowych zbiorów, aktualnych katalogów, dogodnego udostępniania i bibliotekarza, który wie, co ma w bibliotece, co znajduje się w innych bibliotekach i jak przedstawiają się odpowiadające potrzebom użytkowników zasoby piśmiennictwa.

WNIOSKI

Powinnością moralną bibliotekarzy dzisiejszej doby jest bliska wzajemna współpraca dla dobra czytelników, bez nadmiernego oglądania się na własną wielkość czy godność, bez skrupulatnego liczenia wymieniających świadczeń metodą „jeden za jeden”. Wspólny cel wyklucza też obmawianie się, nierzeczową krytykę: ukrywanie zaniedbań w imię „do-

³¹ Cz. Miłosz: *Toast*. W: Cz. Miłosz: *Poezje*. Warszawa 1981 s. 185.

³² Przy sposobności warto wspomnieć o cechującej niektórych bibliotekarzy, a zwłaszcza młodszych, wyraźnej niechęci do otwierania ust w kontaktach z czytelnikiem. Skłonność ta szerzy się zresztą w całym życiu codziennym: kiwnięcie głową lub skąpy gest zastępuje oczekiwaną odpowiedź.

bra zawodu” bynajmniej zawodowi nie służy. Dotyczy to i stosunków pomiędzy bibliotekarzami a nauczycielami bibliotekarstwa, zwłaszcza że znaczna część tych drugich wywodzi się spośród pierwszych. Nauczyciele zobowiązani są przekazywać idealne pojęcie zawodu i — w miarę możliwości — wymagany od jego wykonawców zasób wiedzy. O tym, czy ktoś nauczy się naprawdę rzetelnej, odpowiedzialnej pracy bibliotekarskiej, nie oni jednak decydują. W bibliotece, pod wpływem przełożonych oraz współpracowników i za ich przykładem, kształtuje się rzeczywisty styl pracy bibliotekarza, rozwijają jego umiejętności i poglądy, krystalizuje jego postawa etyczna.

Zaniechanie tradycyjnych, wewnętrznych działań dydaktycznych i wychowawczych w toku pracy bibliotecznej, sugestie, że nabyte w trakcie kształcenia wiadomości w połączeniu z doraźnymi dyspozycjami zastąpią ten ważny proces, to niebezpieczna iluzja. Bibliotekarstwo współczesne — nie inaczej niż dawne — nie może być sprowadzone tylko do technicznej biegłości w czynnościach i sprawnej organizacji pracy. Gdy brak świadomości moralnej, poczucia odpowiedzialności za skierowaną ku ważnym celom społecznym „służbę” i towarzyszącego mu umotywowanego etycznie zaangażowania, biblioteka nie może funkcjonować z pożytkiem, a bibliotekarze, jeżeli w ogóle jeszcze na tę nazwę zasługują, przejawiają tendencje do traktowania jej jako miejsca zatrudnienia, w którym w sposób możliwie niekłopotliwy spędza się przy zajęciach określonych procedurą, oby jak najkrótszy, czas³³.

ZBIGNIEW ZMIGRODZKI

PROFESSIONAL ETHICS IN CONTEMPORARY LIBRARIANSHIP

In order to review problems connected with a librarian's professional ethics correctly one must see principles and directions within the context of professional practice. As far as ethical responsibility is concerned the following guidelines have been suggested: securing free access to information limited by national law only, securing high standard of collections, efficient circulation of collections and information on literature, high standard of librarian's own work, correct attitude towards management and other staff members, restraining from overusing privileges connected with managing the library, revealing the truth about the library, pursuing genuine social aims of the library, suitable serving the library users and the collections.

The author points out that a vision of a "library for librarians" poses a threat to professional ethics. Contemporary librarianship, as in the past, cannot limit itself to being efficient craftsmanship only. The library with her ethically motivated social service should not be reduced to a mere "place of work" of a librarian. Therefore professional training and education are essential in the library work and cannot be neglected.

³³ Artykuł nie jest atakiem na bibliotekarzy, jak to zapewne zechcą sugerować niektórzy jego czytelnicy. Autor pracował przez wiele lat jako bibliotekarz, zanim podjął się obowiązków akademickiego nauczyciela bibliotekarstwa. Tak więc zarzut, że „na bibliotekarstwie się nie zna”, należy zastąpić innym, np. że „nie zna się w ogóle na niczym” bądź „nie wiadomo, czego chce”. To ostatnie powiedzenie ma zresztą tradycyjnie inny cel: kierują je źli bibliotekarze pod adresem czytelników, którzy usiłują im zająć więcej czasu, próbując — zwykle zresztą bez rezultatu — zainteresować ich bliżej kierunkiem swoich poszukiwań.

ADAM RUSEK

O ETYCE BIBLIOTEKARSKIEJ RAZ JESZCZE

Trzy znaczenia pojęcia „etyka bibliotekarska”. Kodeks etyczny, który powinien obowiązywać środowisko bibliotekarskie. Naczelna wartość, którą zawód bibliotekarski ma realizować. Propozycja nieco innego jej sformułowania. Obowiązki i cechy bibliotekarza z niej wynikające. Konflikty moralne w pracy bibliotekarza.

Przystępując do rozważań nad etyką zawodu bibliotekarskiego, sprecyzujmy na początek pojęcie etyki zawodowej. Ogólne to pojęcie można, jak się wydaje, rozumieć trojako:

- 1) jako „spisane normy odpowiadające na pytanie, jak ze względów moralnych przedstawiciele danego zawodu powinni, a jak nie powinni postępować”¹;
- 2) jako przekonania moralne członków danego zawodu;
- 3) jako rzeczywiste postępowanie reprezentantów zawodu, oceniane wg kryteriów moralnych.

Mówiąc o etyce zawodowej w pierwszym znaczeniu, mamy na myśli zestawy norm spisanych (w postaci kodeksów bądź ślubowań) i obowiązujących członków zawodu lub zestawy propozycji norm (z takimi propozycjami odnośnie zawodu bibliotekarskiego mamy do czynienia w artykułach Zbigniewa Żmigrodzkiego i Józefa Zająca²); analizujemy zatem porządek proponowany — „tak, jak być powinno”. Natomiast w przypadku drugim i trzecim badamy porządek istniejący — „jak jest” i jego przestrzeganie; badamy, jakie normy moralne zostały przez reprezentantów danego zawodu zinternalizowane lub/i realizowane.

W niniejszym artykule będę pisał o etyce zawodu bibliotekarskiego w pierwszym jedynie znaczeniu, ponieważ zasadne wypowiedanie się o przekonaniach moralnych bądź o postępowaniu bibliotekarzy wymaga przeprowadzenia na ten temat badań wśród członków grupy zawodowej; badań takich — o ile mi wiadomo — dotąd nie przeprowadzono.

¹ I. Lazari-Pawłowska: *Etyki zawodowe jako role społeczne*. W: *Etyka zawodowa*. Warszawa 1971 s. 33.

² Z. Żmigrodzki: *O etykę zawodu bibliotekarskiego*. „Rocz. Bibl.” 1971 R. 15 z. 3/4 s. 77-84. — J. Zajac: *O etyce zawodowej bibliotekarza*. „Bibliotekarz” 1985 nr 3 s. 18-24.

W jakim celu konstruowane są propozycje kodeksu etycznego jakiegoś zawodu? Jak się wydaje, można wyróżnić tu 2 cele, które się w ten sposób pragnie osiągnąć:

1) Zamierza się przedstawić środowisku zawodowemu model, do którego realizacji środowisko powinno dążyć; zakładamy wówczas, iż:

a) istnieją istotne problemy zawodowe, których rozwiązanie wiąże się z dylematami moralnymi,

b) świadomość istnienia tych problemów jest w środowisku niezadowalająca bądź/i, że

c) członkowie zawodu często postępują niezgodnie z normami etycznymi, które my uznajemy za słuszne.

Nasze propozycje miałyby wówczas — jak pisze Ija Lazari-Pawłowska — korygować stan faktyczny, podciągając go do wskazanego wzorca: „pragnie się, aby formułowane normy zinternalizowały się w grupie adresatów i aby znalazło to odbicie w sferze ich postępowania”³.

2) Zamierza się w ten sposób podwyższyć społeczny prestiż zawodu, sprawić by np. bibliotekarstwo weszło do grupy zawodów elitarnych, na Zachodzie określanych mianem „professions”. Członkowie tych zawodów, wśród innych warunków, są zobowiązani do przestrzegania kodeksu etycznego danej profesji. Wówczas „propozycję ustalenia zasad etyki zawodowej w odniesieniu do bibliotekarstwa można uważać za uzasadnioną, a nawet stanowiącą warunek sine qua non pełnej społecznej nobilitacji zawodu”⁴.

Jak się zdaje, autorzy polskich propozycji kodeksu etycznego zawodu bibliotekarskiego starali się osiągnąć oba cele razem. O ile cel drugi wydaje mi się mało interesujący (zabiegi, by tworzyć kodeks etyczny wyłącznie w tym celu, uważam za sztuczne i pozbawione sensu), pierwszy wymaga głębszego zastanowienia. Czy bowiem rzeczywiście jest tak, że bibliotekarze polscy w swej pracy stają niekiedy przed dylematami moralnymi, które wymagają rozstrzygnięcia w kodeksie etyki zawodowej? Czy normy etyczne, których winni przestrzegać członkowie tego zawodu, są właściwe tylko dla niego, czy są normami etyki ogólnej? „Czy tyle systemów moralnych, ile zawodów np., czy też mamy tu do czynienia z rozbudową jednej i tej samej moralności dla pewnych określonych sytuacji, które szczególnie często zdarzają się danemu specjalście w jego życiu zawodowym, inaczej mówiąc, z tymi samymi dyrektywami moralnymi, zastosowanymi tylko każdorazowo do innego odcinka?”⁵. Maria Ossowska docieka tu, czy w stosunku do jakiegoś zawodu stosuje się nowy sposób oceny postępowania, inny niż w stosunku do ludzi w tym zawodzie nie pracujących. „Ta «inność» może się przejawiać rozmaicie. Można sobie wyobrazić takie samo zasadniczo ocenianie ze zmianą pew-

³ I. Lazari-Pawłowska: *Etyki zawodowe ...* s. 34.

⁴ Z. Zmigrodzki: *O etyce ...* s. 78.

⁵ M. Ossowska: *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa 1947 s. 314.

nych akcentów, można sobie w jakiejś etyce zawodowej wyobrazić oceny wręcz sprzeczne w stosunku do ocen obowiązujących poza danym zawodem”⁶.

Jak się wydaje, w przypadku zawodu bibliotekarza „inność” oznacza właśnie „zmianę pewnych akcentów”; mamy tu bowiem do czynienia z zaostrzeniem niektórych ocen moralnych odnośnie postępowania członków tej grupy zawodowej. Jest to związane z faktem, że bibliotekarze często stykają się w pracy po pierwsze, z ludźmi, po drugie — ze szczególnie cennymi, unikatowymi wytworami kultury (np. w działach starych druków), w razie utraty niemożliwymi do odtworzenia. Stąd wszelkie zaniedbania w ich ochronie przez bibliotekarzy są surowiej oceniane moralnie niż np. zaniedbania w ochronie magazynu odzieżowego przez magazyniera. A zatem obowiązek ochrony dóbr kultury w etyce tego zawodu winien być sformułowany wyraźnie i rozciągać się aż po sytuacje ekstremalne (zagrożenie śmiercią). Odrębność ta nie oznacza jednak, że istnieje osobny system moralny bibliotekarza; jego zawodowa działalność oceniana jest wg kryteriów moralnych przyjętych powszechnie; natomiast w bibliotekarskiej etyce zawodowej (rozumianej jako zestaw spisanych norm) pewne cnoty winny być podkreślone mocniej, jako szczególnie potrzebne pracownikom ze względu na sytuacje zawodowe.

Józef Zając, analizując sytuacje zawodowe, w których bibliotekarze stają wobec wyborów moralnych, skupia się głównie na relacjach: bibliotekarz — klient⁷. Wydaje się jednak, że nie tylko pracownicy udostępniający zbiory, ale także ci, którzy zbiory gromadzą, konserwują czy informują o nich, muszą takich wyborów moralnych dokonywać. Należy też zwrócić uwagę na to, że rola społeczna (tzn. wzór zachowania narzucony jednostce ze względu na zajmowane przez nią miejsce w strukturze społecznej) bibliotekarza jest rolą wewnątrzkonfliktową. Oznacza to, iż w ramach tej roli zawodowej występują odmienne, sprzeczne normy postępowania. Konflikty wywołane są odmiennymi funkcjami, które zawód bibliotekarza pełni. Ma on bowiem za zadanie udostępniać materiały czytelnikom, ale jednocześnie jego obowiązkiem jest ochrona tych materiałów w interesie przyszłych pokoleń. Można sobie wyobrazić sytuację, gdy pojawia się dylemat, jaki wzór zachowania przyjąć: udostępniać unikatowe nieraz egzemplarze czy nie? Problem ten występuje szczególnie ostro w naszym kraju, z uwagi na słabo rozwinięte usługi reprograficzne. Rzeczą kodeksu jest ustalenie hierarchii zobowiązań, dostarczenie wskazówek, jak postępować właściwie.

Innym problemem jest zasięg obowiązywania roli bibliotekarza. Czy obowiązki kojarzone z tym zawodem rozciągają się także na działalność pozazawodową bibliotekarzy? Amerykanin Dale E. Shaffer uważa np. że: „Odmienne, niż w przypadku innych zawodów, bibliotekarstwo nie

⁶ Tamże, s. 315.

⁷ J. Zając: *O etyce ...* s. 19-20.

jest rzeczą, którą można włączyć i wyłączyć; bycie bibliotekarzem jest sposobem życia”⁸. Wydaje się, iż jest to pogląd zbyt radykalny; niemniej, w kodeksie etycznym mogą się znaleźć zalecenia przestrzegania cnót nieprzydatnych nawet w życiu zawodowym, służących jednak podnoszeniu prestiżu zawodu.

Konstrukcję kodeksu należy zacząć od wymienienia wartości, jakich ma ten zawód bronić lub jakie ma realizować. To z kolei każe zastanowić się nad przeznaczeniem instytucji bibliotecznych, choć należy pamiętać, iż nie zawsze cele instytucji tożsame są z wartościami i celami pracowników tychże instytucji. Oto dwie definicje biblioteki, zaczerpnięte z literatury fachowej:

1) „Biblioteka jest instytucją usługową, która upowszechnia dorobek myśli ludzkiej, współdziałając w rozwoju nauki, gospodarki, kultury i oświaty”⁹.

2) „Biblioteki, ich zbiory i urządzenia są dobrem narodowym. Biblioteki służą rozwojowi nauki, kultury i gospodarki narodowej oraz socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa”¹⁰.

W obu definicjach uderzające jest instrumenalne traktowanie „upowszechniania dorobku myśli ludzkiej”: celem nadrzędnym jest rozwój „nauki, gospodarki narodowej, kultury i oświaty”, a także „socjalistyczne wychowanie społeczeństwa”. Ostatnie określenie, pozostając nie objaśnione, jest wyjątkowo nieprecyzyjne; może ono zawierać cały wachlarz znaczeń: od indoktrynacji do propagowania wartości demokratycznych. W myśl tych definicji bibliotekarz jest pracownikiem, który „upowszechniając” „służy rozwojowi”, a także w sposób socjalistyczny wychowuje społeczeństwo, pełni zatem rolę nieobojętnego politycznie wychowawcy. Zbigniew Żmigrodzki określa ten główny cel zawodu odmiennie (nazywając go „szczytnymi hasłami etycznymi zawodu”): „wolność dostępu do wiedzy i przekazywanie humanistycznych wartości kultury”¹¹. Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy mówi zaś o obowiązku „zapewnienia poinformowania i oświecenia ogólnego przez słowo drukowane”¹². „Lekarz wierzy, iż jego obowiązkiem jest ratowanie życia. Kierując się tą zasadą, robi wszystko, co może, by ulżyć bólowi i zmniejszyć cierpienie. W ten sam sposób prawnik wierzy w sprawiedliwość, duchowny — w dusze, a bibliotekarz w ideę, że wiedza może zbawić świat”¹³. Przez wszystkie te wypowiedzi przewija się idea, że główną wartością, na której straży powinni stać bibliotekarze, jest rozwój intelektualny społeczeństwa poprzez słowo drukowane. Zawiera się w tej koncepcji stara, wyrosła z Oświecenia wiara w postęp społeczny, możliwy do osiągnięcia

⁸ D. E. Shaffer: *The maturity of librarianship as a profession*. New Jersey 1968 s. 112.

⁹ *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1976 s. 32.

¹⁰ *Ustawa z dn. 9.4.1968 o bibliotekach*. „Dz.U.” 1968 nr 12, poz. 63 art. 1.1.

¹¹ Z. Żmigrodzki: *Etos bibliotekarza w epoce przemian*. „Prz. Bibl.” 1984 z. 2 s. 172.

¹² D. E. Shaffer: *The maturity ...* s. 111.

¹³ *Tamże*, s. 112.

poprzez wiedzę. Bibliotekarze byliby wówczas grupą kapłanów, mających dostęp do ksiąg; w ich rękach leżałaby decyzja, co jest rozwojem intelektualnym, a co nie, jakie książki owemu rozwojowi sprzyjają. Pełniliby więc także obowiązki wychowawcze, podsuwając czytelnikom książki „rozwijające” i usuwając te, które rozwojowi nie sprzyjają.

Koncepcja ta ma jedną co najmniej słabą stronę: pomijając trudności w zdefiniowaniu pojęcia rozwoju intelektualnego, usuwa ona na drugi plan czytelnictwo dla rozrywki, z którym bibliotekarze bardzo często (a może najczęściej) mają do czynienia. Czy postawa „czytać, żeby wiedzieć” jest bardziej wartościowa od np. „czytać, żeby zaspokoić potrzeby emocjonalne” albo „czytać, żeby miło spędzić czas”? Wydaje się, że nie. W związku z tym zastąpiłbym ideę „bibliotekarza-wychowawcy czytelników” (związaną z koncepcją opieki nad wolnym rozwojem intelektualnym) ideą „bibliotekarza-przewodnika”; główną wartością zawodu byłoby zatem zapewnienie czytelnikom nieskrępowanej możliwości wyboru i dostarczanie im nowych propozycji. Zasadniczym celem zawodu jest wtedy zapewnienie ogółowi społeczeństwa wolnego dostępu do informacji, zawartych w słowie drukowanym. Celowi temu podporządkowana jest zasada służby społeczeństwu (a więc w wypadku konfliktu moralnego powinno się postępować wg zasady: „dobro czytelnika najwyższym prawem bibliotekarza”¹⁴) za pomocą dostępnych materiałów bibliotecznych. Należy uczynić tu ważne zastrzeżenie: mówiąc o społeczeństwie, mamy na myśli społeczeństwo pluralistyczne, w którym ścierają się dążenia do realizacji różnych, odmiennych nieraz diametralnie wartości. Można sobie wyobrazić istnienie grup społecznych o dążeniach przeciwstawnych wartościom, które zaproponowałem wyżej jako naczelne dla bibliotekarzy (np. dążące do ograniczenia wyborów czytelniczych drogą administracyjną). Takim dążeniom członkowie zawodu, w imię głównych wartości bibliotekarskich, winni się przeciwstawiać. A zatem: służba społeczeństwu, jeśli nie stoi to w sprzeczności z realizacją zasady zapewnienia czytelnikom nieskrępowanej możliwości wyboru.

Uznanie jednak przez bibliotekarzy powyższych wartości i celów zasadniczych nakłada na nich obowiązki m.in. następujące:

1) obowiązek obrony swobodnego dostępu do dóbr kultury, a zatem obowiązek podjęcia działań zmierzających do udostępniania zbiorów wszystkim zainteresowanym;

2) obowiązek przestrzegania bezstronności politycznej i obyczajowej w gromadzeniu zbiorów; bibliotekarz podczas pełnienia obowiązków zawodowych musi zapomnieć o swych przekonaniach politycznych, o obowiązkach członka partii politycznej, uprzedzeniach rasowych czy obyczajowych;

¹⁴ J. Zając: *O etyce ...* s. 21.

3) wiążący się z powyższym obowiązek walki o liberalizację krajowych ustaleń prawnych w zakresie cenzury, a także obowiązek zwalczania niepisanych nieraz zasad cenzury wewnętrznej w samych bibliotekach;

4) w przypadku zagrożenia zbiorów, obowiązek ich ochrony.

Do takich cech idealnego bibliotekarza, zawartych *implicite* w tekstach autorów piszących o etyce tego zawodu, jak: rzetelność, koleżeństwo, zdyscyplinowanie, bezinteresowność, takt, dyskrecja, „przewodnictwo duchowe”¹⁵, należałoby zatem dodać uczciwość (także w sensie pryncypialności moralnej), bezkompromisowość, świadomość istnienia wartości naczelnych dla zawodu i poczucie odpowiedzialności za ich realizację. Uważałbym je za nie mniej ważne od cech tradycyjnie uznanych za typowe dla bibliotekarzy (systematyczność, solidność, dobra znajomość księgozbioru czy zainteresowanie własną pracą). Zgadza się z tezą, iż normy zawarte w kodeksie etycznym określonego zawodu są zwykle również normami etyki ogólnej, a o swoistości owego kodeksu stanowi odrębna hierarchizacja tych norm¹⁶, uznałbym jednocześnie normy nakazujące poczucie odpowiedzialności za realizację wartości naczelnych dla zawodu i bezkompromisowość za najważniejsze dla etyki bibliotekarza. Nie należą one, jak cechy wymieniane tradycyjnie, do tych, które usprawniają działalność zawodową: są raczej tymi, które etykę bibliotekarską organizują (dobra, rzetelna praca jest rzeczą ważną; należy jednak wiedzieć, jakiemu celowi ta dobra praca ma służyć). Kiedy je pominiemy, wzór idealny bibliotekarza upodobni się do wzoru urzędnika państwowego, a nie o to przecież chodzi.

Wróćmy raz jeszcze do pojęcia roli wewnątrzkonfliktowej: rolę bibliotekarza można uznać za wewnątrzkonfliktową także wtedy, jeśli uznamy, iż zawierają się w niej wymienione wyżej obowiązki wynikające z przyjętych wartości naczelnych oraz zobowiązania wynikające z faktu pracy w instytucji państwowej: biblioteki nie są jednakże niezależne od systemu prawnego i politycznego, obowiązujących w danym państwie. Często bowiem obowiązki owe pozostają wobec siebie w konflikcie (np. zalecenie przestrzegania wolności dostępu do informacji z zaleceniem udostępniania niektórych druków tylko określonym kategoriom klientów, bądź — w przypadku kwerend zagranicznych — przestrzeganie zasady: „dobro czytelnika najwyższym prawem bibliotekarza” z zasadą przysparzania bibliotece jak najmniejszych kosztów). Wydaje się jednak, że w takich przypadkach następuje raczej konflikt między dwiema rolami: rolą bibliotekarza i rolą pracownika instytucji zwanej biblioteką (która nie zawsze realizuje cele, uznane za naczelne dla zawodu). Można zatem przypuszczać, że nie zawsze ludzie pełniący właściwie rolę bibliotekarza są dobrymi pracownikami bibliotek — i na odwrót.

¹⁵ *Tamże*, s. 21.

¹⁶ M. Michalik: *Spoleczne przestanki, swoistość i funkcje etyki*. W: *Etyka zawodowa ...* s. 22.

Wspomnieć jeszcze należy o tym, że sam najlepiej nawet ułożony kodeks etyczny nie wystarczy. Potrzebna jest jeszcze instytucja, która wymuszałaby jego przestrzeganie wśród członków zawodu, stosując określone sankcje za jego nieprzestrzeganie. Instytucji takiej obecnie w naszym kraju nie ma, gdyż autorytet Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w środowisku zawodowym jest nikły. Ogólnopolski Zespół Partyjny Bibliotekarzy, stanowiący model organizacji zawodowej w partii politycznej, również nie jest instytucją, której można powierzyć stan na straży moralności zawodowej, powołana jest ona bowiem do innych celów. Elita intelektualna zawodu jest rozproszona i ona chyba również nie mogłaby temu zadaniu podołać.

Jakie korzyści realne płyną więc z rozważań nad etyką bibliotecarską? Czy warto układać coś, co i tak pozostanie tylko zbiorem życzeń? Wydaje się, że należy mówić o sprawach dla etyki tego zawodu zasadniczych: naczelnym wartościach i celach oraz o ich implikacjach. Rzeczą ważną jest bowiem świadomość tych kwestii w środowisku. Natomiast nie widzę potrzeby szczegółowego rozważania obowiązków bibliotekarzy wobec zawodu i współpracowników¹⁷: są to bowiem zasady, których powinni przestrzegać wszyscy pracujący; nie wyróżniają one w jakiś charakterystyczny sposób ludzi książki. Ich mnożenie może spowodować, że bibliotekarze znajdują się w sytuacji nauczyciela z powieści Conrada *W oczach Zachodu*: „Dla nauczyciela języków nadchodzi czas, kiedy świat wydaje się tylko siedzibą mnogich słów, a człowiek po prostu gadającym zwierzęciem, niewiele ciekawszym od papugi”¹⁸.

ADAM RUSEK

ON PROFESSIONAL ETHICS AGAIN

Out of the three meanings of the notion of a librarian's professional ethics the author has singled out the first, i.e. a set of norms which members of this profession are obliged to observe. The purpose of preparing such code was to formulate rules of conduct for members of the profession. Some of these rules bear a special importance, those especially which concern relations between librarians and library users. The principal objective for members of the profession is pursuing intellectual development of the society through printed matter. Such interpretation carries a negative aspect, i.e. it treats reading for entertainment as of secondary importance while librarians principally serve this category of users. Hence the author puts forward a suggestion to redefine the main objective of librarianship as profession: ensuring free access to printed information to the majority of the society. Further on the author describes duties of a librarian and offers a review of characteristic features deriving from the above definition. In his or her work a librarian is likely to experience moral conflicts, the solving of which should be subjected to thus formulated principal value. Perhaps a special institution is necessary whose task would be to inspect how this ethical code is observed by members of the profession.

¹⁷ J. Zając: *O etyce ...* s. 18-24.

¹⁸ J. Conrad: *W oczach Zachodu*. Łódź 1986 s. 6.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

ZNACZENIE AKADEMICKIEGO SZKOLNICTWA BIBLIOTEKARSKIEGO DLA ROZWOJU BIBLIOTEKOZNAWSTWA I DLA ZAWODU BIBLIOTEKARZA

Relacje między praktycznym a teoretycznym aspektem bibliotekarstwa. Konieczność prac nad problemami teoretycznymi w tej dziedzinie. Podstawy metodologiczne bibliotekoznawstwa jako punkt wyjścia badań nad różnymi dziedzinami bibliotekarstwa. Rola akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy w realizacji tych celów.

1. PRZEDMIOT I CELE

Rozważania nasze należałoby rozpocząć od zdefiniowania pojęć zamieszczonych w tytule. Wyręcza nas w tym obowiązku *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Nie jest to jednak wyręka w pełni zadowalająca. Według zamieszczonych w niej haseł bibliotekarstwo traktowane jest jako: a) zawód, b) zespół umiejętności teoretycznych i praktycznych potrzebnych do wykonywania bibliotecznych czynności zawodowych ...¹ Definicja bibliotekoznawstwa nie jest już tak klarowna. Jest ono potraktowane jako nauka wchodząca w skład nauk bibliologicznych, poświęcona badaniom biblioteki lub poszczególnych jej elementów, ale o niedookreślonym zakresie tematycznym i stopniu samodzielności². W odniesieniu do każdej dyscypliny naukowej jest to zarzut istotny, choć łagodzi go nadzieja związana z powstaniem ośrodków akademickiego kształcenia bibliotekarzy.

„Powstanie katedr — czytamy — podniosło znaczenie bibliotekoznawstwa jako dyscypliny akademickiej i nie pozostało bez wpływu na precyzowanie jej zakresu tematycznego i metod badawczych. Chociaż nie doszło jeszcze u nas, podobnie jak za granicą, do całkowitego skryształizowania pojęcia bibliotekoznawstwa jako dyscypliny naukowej i chociaż podzielone są zdania na temat jej stosunku do nauki o książce i stopnia jej samodzielności, to jednak dostrzega się już dziś wyraźnie kierunek rozwoju współczesnego bibliotekoznawstwa polskiego. Nie zaniedbując

¹ *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1976 s. 53-54.

² *Tamże*, s. 80-81.

tradycyjnych badań historycznych, które się pogłębia i unowocześnia, coraz większy nacisk kładzie się obecnie na funkcje społeczne biblioteki współczesnej, strukturę i ukształtowanie jej czynności wewnętrznych, jej rolę w systemie oświatowym, jej aktywny udział w rozwoju nauki i znaczenie w procesie obiegu informacji”³. Konstatacje te odzwierciedlają poglądy na temat bibliotekoznawstwa sprzed kilkunastu lat. Zostały sformułowane na kilka lat przed powstaniem licznych nowych akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy, w związku z tym uzasadnione wydaje się pytanie, co się od tego czasu zmieniło? Czy od czasu opublikowania *EWBP* zintensyfikowały się prace naukowe nad teoretycznymi podstawami bibliotekoznawstwa oraz tym obszarem problemów, które w *EWBP* zostały wymienione? Czy kierunki badań, które widnieją w nazwach katedr i instytutów, są w nich uprawiane i czy wspierają formowanie się dyscypliny bibliotekarskiej; jak kształtują się relacje między obszarem wiedzy praktycznej a teoretycznej w procesie dydaktycznym i jak są one postrzegane przez studentów i absolwentów? Odpowiedź na tak sformułowane pytania nie może być wyczerpująca ani zadowalająca. Zbyt wiele okoliczności składa się na powstawanie nauki, a w tym również na działalność ośrodków akademickiego kształcenia bibliotekarzy. Są one zmienne i tworzą zespół uwarunkowań tkwiących głęboko w strukturze społeczno-gospodarczej. Mamy tu na myśli przede wszystkim społeczny prestiż wyższego wykształcenia, kształtowanie się etyki zawodowej, typ więzi zawodowych, materialną zasobność szkolnictwa wyższego, zasady doboru pracowników dydaktycznych, organizację warsztatów naukowych i wiele innych. Z konieczności więc skupimy uwagę na kilku sprawach, które — jak sądzimy — mają istotne znaczenie dla rozwoju bibliotekarstwa jako pewnego wycinka ludzkiego działania. Pierwsza dotyczy konieczności ustalenia znaczeń terminów: bibliotekarstwo i bibliotekoznawstwo, druga wiąże się z propozycjami metodologicznymi, trzecia odnosi się do możliwości ich przyjęcia jako podstawy w procesach dydaktycznych i badawczych.

2. BIBLIOTEKARSTWO A BIBLIOTEKOZNAWSTWO

Jeżeli przyjmiemy za *EWBP*, że bibliotekarstwo stanowi pewien zespół umiejętności wykonywanych przez wykwalifikowanych pracowników, to wypada się zastanowić, w jaki sposób się one tworzą i jak się je zdobywa. Na podstawie bibliotekarskiej codzienności możemy wyróżnić dwa rodzaje wiedzy, którą posługują się bibliotekarze: a) wiedzę potoczną, b) wiedzę teoretyczną. Wiedza potoczna, przekazywana z pokolenia na pokolenie, jest społecznie podzielona: to znaczy, że część bibliotekarzy ogarnia umysłem funkcjonowanie całej biblioteki, inna znów je-

³ *Tamże*, s. 81.

dynie określony wycinek tej pracy, w której uczestniczy osobiście. U podstaw tego podziału, jak w każdym innym zawodzie, leżą motywy pragmatyczne. Bibliotekarza gminnego interesuje to, co robi on lub co zamierza zrobić w swojej bibliotece. Mniej lub wcale nie obchodzi go, co dzieje się w Bibliotece Narodowej, choć może to mieć wpływ na jego pracę, np. w zakresie systemu katalogowania lub sposobu ustawiania zbiorów. „Wiedza potoczna — piszą P. L. Berger i T. Luckmann — jest wiedzą, którą dzielę z innymi w normalnej, samej przez się oczywistej rutynie życia codziennego”⁴. Wiedza potoczna i praktyczne nastawienie do wykonywanych czynności, zwłaszcza związanych z uprawianym zawodem, nie mogą wystarczyć do rozwoju bibliotekarstwa jako dziedziny ludzkiej aktywności, choć wielu bibliotekarzy może widzieć je jako zjawisko zastane i nie podlegające analizie. Powszechność postaw praktycznych sprzyja bowiem powstawaniu rutyny, ta zaś niechętnie poddaje się zmianom. Bibliotekarstwo jest ze swej natury praktyczne i bliskie — tak jak np. chirurgia — rzemiosłu. I w jednej, i drugiej dziedzinie o rozwoju decyduje nie powtarzanie tych samych czynności, choćby najdokładniej wykonywanych, ale poszukiwanie nowych rozwiązań i sposobów, nie znanych i często jedynie przeczuwanych. W najnowszej historii bibliotek można przytoczyć wiele przykładów świadczących o wyprzedzaniu praktyki przez myśl teoretyczną. Konstruowanie modelu sieci publicznych bibliotek samorządowych w latach II Rzeczypospolitej, tworzone wówczas projekty rozwoju usług informacyjnych w bibliotekach uniwersyteckich wyprzedzały dalece praktykę bibliotekarską i stanowiły dowód umiejętności uogólniania zjawisk zachodzących w społeczeństwie, przede wszystkim w oświacie i nauce. Bywa też i odwrotnie. W latach sześćdziesiątych pod naciskiem zmian w organizacji nauki i szkolnictwa, biblioteki w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zwróciły się ku wykorzystaniu techniki elektronicznej, a refleksja teoretyczna przyszła znacznie później i znalazła odbicie m.in. w rozwoju badań naukowych i programach kształcenia bibliotekarzy. Rozdzwięk między problemami praktycznymi bibliotekarstwa a stanem nagromadzonej wiedzy i narzędzi, które mogłyby być wykorzystane w bibliotekach, jest bardzo duży. Powoduje to, że wielu bibliotekarzy skupia swoją uwagę na procesach wewnętrznych z jednoczesnym zapoznawaniem tych, które zachodzą w bliższym i dalszym otoczeniu biblioteki, oraz na formułowaniu poglądów na podstawie doświadczeń jednostkowych. Sprzyja to rodzeniu się i funkcjonowaniu stereotypów, obiegowych stwierdzeń, utrudniających pojmowanie biblioteki jako integralnej części zmieniającego się świata, którego poznanie jest nieodłączną częścią skutecznego działania.

Jeśli wiedza praktyczną uzasadnia, dlaczego należy tak, a nie inaczej czynić, to wiedza teoretyczna wyjaśnia, dlaczego jest tak lub było tak

⁴ P. L. Berger, Th. Luckmann: *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa 1983 s. 55.

przy użyciu określonych metod. W częstym nieuświadomianiu sobie tej różnicy tkwi wiele nieporozumień i pretensji, jakie praktycy formułują pod adresem badaczy i teoretyków, choć przecież wiadomo, że cele poznawcze i praktyczne mogą współwystępować i wzajemnie się wspierać.

Najogólniej rzecz ujmując, teoria to przede wszystkim opisywanie zjawisk i powiązań między nimi. W odniesieniu do bibliotekarstwa jest to wyjście poza konkretność, fragmentaryczność, niedokładność i jego codzienność i wejście na grunt dociekań naukowych. Stanisław Kamiński pisze: „nauka to przede wszystkim historyczny proces, dziedzina ludzkich doświadczeń, przemyśleń oraz pomysłów ustawicznie kontrolowanych, poprawianych i rozwijanych”⁵. „Funkcją nauki jest wypowiedanie zdań ogólnych o rzeczywistości. To one tworzą teorię. A nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria. Tak jest w przypadku nauk ścisłych czy przyrodniczych. Nauki społeczne czy humanistyczne mają w zanadrzu niepomniernie mniej owych zadań ściśle ogólnych. Ale jedno mogą uczynić z całą pewnością: ukazać konsekwencje alternatywnych rozwiązań, mogą przestrzec przed szkodliwością pewnych poczynań”⁶. Tych zadań ogólnych w bibliotekarstwie jest szczególnie mało. W codziennej rutynie dominuje pytanie „jak” (jak skomputeryzować bibliotekę, usprawnić system gromadzenia zbiorów, informacji, wypożyczeń itp.). Natomiast pytania „dlaczego”, „po co”, „w jakim celu” stawiane są rzadko. Wielu bibliotekarzom łatwiej jest sformułować program skomputeryzowania procesów bibliotecznych niż wyjaśnić, po co to się robi. Formułowanie pytań w odniesieniu do różnych wycinków społecznej rzeczywistości, w tym również bibliotekarstwa, może wynikać z dwu powodów: a) „z przyrodzonej człowiekowi — jak pisze Jerzy Topolski — ciekawości otaczającego go świata, którego jest częścią”⁷; b) z chęci wpływania na jego przekształcanie, gdyż — jak pisał Florian Znaniecki: „W dzisiejszych skomplikowanych a zmiennych warunkach, wszelkie próby planowego działania społecznego mogą być tylko wtedy skuteczne, jeżeli się oprą na ściślejszej a gruntownej wiedzy”⁸. Dla bibliotekarstwa płynie stąd wskazanie, że bez refleksji teoretycznej może ono jedynie powielać nieadekwatną do rzeczywistości społecznej praktykę. Błędem byłoby jednak traktowanie refleksji teoretycznej w kategoriach instrumentalnych, jako wspierającej lub wręcz służącej zastosowaniom praktycznym. „Teoria — pisze Robert K. Merton — zaczyna powstawać dopiero wtedy, gdy pojęcia zostają połączone w jakiś układ. Teoria powstaje wtedy, kiedy twierdzenia zostają logicznie powiązane”⁹. Bibliotekarstwo, jak wiele innych dziedzin życia społecznego, podzieliło się na wiele specjalności, których przybywa coraz więcej. Coraz trudniej ogar-

⁵ S. Kamiński: *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Lublin 1981 s. 29.

⁶ Ziolkowski: *Ethos ludzi nauki*. „Tyg. Pow.” 1985 R. 39 nr 28.

⁷ J. Topolski: *Metodologia historii*. Warszawa 1973 s. 192.

⁸ F. Znaniecki: *Spoleczne role uczonych*. Warszawa 1984 s. 140.

⁹ R. K. Merton: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa 1982 s. 157.

niać całość, w związku z tym coraz większa pokusa do wyodrębniania pojedynczych zjawisk, bez uwzględnienia całokształtu, co może prowadzić do błędnych wniosków. Konstruując teorie w odniesieniu do bibliotekarstwa — dziedziny, w której mamy do czynienia z tak niejednorodnymi elementami, jak: instytucje, biblioteki, zbiory, użytkownicy i czytelnicy czy bibliotekarze — należy przyjmować jako punkt wyjścia przede wszystkim rozumienie procesów zachodzących między tymi elementami. Wśród nich jako najistotniejsze wypada wymienić: organizację i zarządzanie, gromadzenie zasobów, ich opracowywanie, tworzenie informacji o nich i udostępnianie. W tym układzie próby wyznaczenia głównych przedmiotów badań, jak „biblioteka”, „czytelnik”, „książka”, traktowanych osobno lub łącznie, wydają się mało owocne, bowiem stanowią one pewien układ funkcjonujący w rzeczywistości, który określamy jako bibliotekarstwo. W rozumieniu cybernetycznym na pojęcie układu składają się nie tylko elementy jego struktury (użytkownicy, zasoby, bibliotekarze, wyposażenie itp.), ale również procesy rozwojowe wpływające na takie czy inne zmiany. Przyjmując takie założenie, należałoby dążyć do wskazania przedmiotów badań i swoistych faktów empirycznych oraz procesów, które powinny być obserwowane. Dla bibliotekoznawstwa jako pewnej specjalności naukowej byłoby to znacznie owocniejsze niż skupienie uwagi na próbach umiejscowienia go w systemie nauk, choć i takie prace należałoby prowadzić. Najogólniej rzecz ujmując, głównym zadaniem bibliotekoznawstwa byłoby poznawanie wycinka (układu) rzeczywistości, jakim jest bibliotekarstwo, ze szczególnym uwzględnieniem różnorodnych związków biblioteki z otoczeniem. Taki tok postępowania umożliwiłby stopniowe gromadzenie obserwacji nad zmianami zachodzącymi w strukturze społecznej, np. w kulturze, w systemie politycznym, w zarządzaniu, w systemie szkolnym, w organizacji nauki, w gospodarce itp., traktowanymi jako punkt wyjścia do porównania i oceny stopnia zgodności działania bibliotek z celami, jakie współcześnie formułuje jednostka i grupy społeczne. Innymi słowy, opisywanie i wyjaśnianie, dlaczego polskie bibliotekarstwo jest takie, jakie jest, pozwoliłoby na zbudowanie jego podstaw teoretycznych.

Nauka wprowadza ład i porządek do naszego myślenia. „Dopiero teoria mówi nam, czego właściwie doświadczamy, pozwala zrozumieć doświadczenie”¹⁰. Tej rozumiejącej postawy bibliotekarstwo potrzebuje szczególnie. Przede wszystkim dlatego, że działa ono w strukturze społecznej, którą cechuje dynamiczny charakter. Dynamika ta dotyczy nie tylko zjawisk ilościowych, wyrażających się np. w ruchach migracyjnych ze wsi do miast, ale również jakościowych: w zakresie funkcjonujących systemów wartości, sposobów i stylów życia w różnych warstwach polskiego społeczeństwa. Dla funkcjonowania biblioteki są to sprawy pod-

¹⁰ S. Kamiński: *Pojęcie nauki ...* s. 145.

stawowe, w związku z nimi bowiem rodzą się pytania o stopień adekwatności zasad (w stosunku do rzeczywistych potrzeb) gromadzenia i udostępniania zbiorów, organizacji usług informacyjnych, tzw. form pracy z czytelnikiem itp. Czy biblioteka jako instytucja kultury wspiera i utrwała funkcjonujące struktury społeczne (instytucje, poglądy, idee), czy też przyczynia się do zmian panujących stosunków? Jak w związku z tym kształtują się poglądy na rolę biblioteki w różnych środowiskach społecznych (m.in. w ośrodkach sprawujących władzę) i jakie to ma konsekwencje np. w sferze nakładów materialnych na ich utrzymanie? W bibliotekoznawstwie, podobnie jak w innych naukach społecznych, najtrudniejsze jest powiązanie badań struktury z badaniami zmian. Jeżeli chodzi o tę drugą sferę, to niezbędne jest korzystanie z ustaleń, do których dochodzą inne nauki, zwłaszcza socjologia. Nie można bowiem wyjaśnić na gruncie bibliotekarskim takich zjawisk, jak np. słabe wykorzystanie piśmiennictwa zagranicznego w bibliotekach naukowych, bez odwołania się do zjawisk zachodzących w organizacji nauki i dydaktyce akademickiej. Podobnie, bez wniknięcia w programy szkolne i historię czytelnictwa w naszym kraju, trudno uzasadnić dominację beletrystyki w zainteresowaniach czytelniczych. Korzystanie z dorobku innych nauk nie może być zarzutem (przy postępującej specjalizacji obejmującej ok. 1500 dyscyplin¹¹), gdyż jest to dziś praktyka powszechna. Nie znaczy to, że bibliotekoznawstwo może zrezygnować z prób określenia własnych paradygmatów, rozumianych jako przekonania teoretyczne, funkcjonujące w społeczności bibliotekoznawców. Próby te są konieczne, zwłaszcza w sytuacji, kiedy dydaktyka uprawiana w akademickich ośrodkach kształcenia bibliotekarzy wyprzedziła rozwój teorii związanej z dyscypliną, która stała się przedmiotem studiów uniwersyteckich.

3. METODOLOGIA I METODY

Uznanie bibliotekarstwa za pewien wycinek rzeczywistości, który może być przedmiotem badań naukowych, stanowi wstęp do określenia zarówno podstaw metodologicznych, jak i metod warunkujących rozwój dyscypliny bibliotekoznawczej. Wątpliwości co do jej samodzielności dotyczą w mniejszym stopniu metod (wiadomo bowiem, że są one wspólne wielu naukom społecznym), bardziej zaś metodologii, traktowanej jako kryterium naukowości. Sytuacja ta nie jest czymś wyjątkowym. Z podobnymi kłopotami borykają się inne, dłużej od bibliotekoznawstwa uprawiane nauki, jak np. historia czy socjologia, nie mówiąc o młodszej politologii, chociaż wiadomo, że przedmiotem studiów historycznych jest przeszłość, socjologicznych — społeczeństwo, a politologicznych — polityka. Natomiast niejeden absolwent studiów bibliotekoznawczych ma

¹¹ S. Kamiński: *Pojęcie nauki ...* s. 246.

kłopoty z charakterystyką dziedziny, którą studiował pięć lat, oraz określeniem właściwych jej podstaw metodologicznych.

„Metodologia — pisze Stefan Nowak — to nauka o poprawnych sposobach postępowania w toku całego procesu badawczego”¹². Sposoby te obejmują nie tylko procedury badawcze (metody), ale również ich rezultaty, tzn. teorie, tezy, terminy. Według S. Kamińskiego „metodologia nauki zawsze zawiera teorię metod naukowych, a metodyka nauki jest wyłącznie systemem reguł (mniej lub bardziej uzasadnionych) sprawnego uprawiania nauki”¹³. W świetle tych stwierdzeń metodologia jest teorią (filozofią) danej nauki, a głównym jej celem — określanie i porządkowanie stosowanych w niej metod (narzędzi). Wszystko to, co składa się na zespół stosowanych metod badawczych, powinno być podporządkowane sformułowanej wcześniej hipotezie badawczej.

W odniesieniu do bibliotekoznawstwa najogólniej sformułowanym pytaniem byłoby: jakie jest bibliotekarstwo i dlaczego jest takie. Bardziej uszczegółowione pytania dotyczyłyby grup społecznych lub zawodowych korzystających z bibliotek, powodów, dla których pewne typy piśmiennictwa cieszą się dużym powodzeniem, a inne nie, typów usług informacyjnych odpowiadających rzeczywistym potrzebom użytkowników itp. W takim ujęciu terminem „bibliotekoznawstwo” posługivalibyśmy się w celu oznaczenia pewnego rodzaju pracy umysłowej, związanej z poznawaniem obszaru bibliotekarstwa wraz z całym kontekstem społecznym, w którym ono funkcjonuje i którego stanowi integralną część. Nie znaczy to, że wprowadzając to rozróżnienie chcemy pozbawić bibliotekarstwo praktyczne możliwości uogólniania typowych dla niego zjawisk. Odwrotnie, chodzi nam o to, by obserwując nawet bardzo szczegółowe procesy biblioteczne, odnosić je rozumnie do szerszych w wymiarze społecznym zjawisk. A także o to, by wprowadzić tak potrzebny ład terminologiczny. O tym, jak jesteśmy od niego dalecy, świadczy m.in. praca Bolesława Świdorskiego wskazująca na dowolności w posługiwaniu się podstawowymi terminami¹⁴. Ta dowolność jest rezultatem niedorozwoju czynności twórczych w bibliotekarstwie i przenoszenia nad nie działań praktycznych. Stan ten trwa od wielu lat i prowadzi wprost do degradacji bibliotekarstwa i hamowania jego rozwoju, przede wszystkim w dziedzinie praktycznej.

Praca bibliotekarzy sprowadza się do poziomu czynności rzemieślniczych, pozbawionych refleksji uogólniających, bez których każda dziedzina kostnieje. Zwracał na to uwagę Florian Znaniecki pisząc, że „każdy człowiek z powodzeniem dążący do czystej prawdy bez oglądania się na jej zastosowania praktyczne i organizujący swą wiedzę według ściśle teoretycznych sprawdzianów, zwraca myśl ku problemom praktycznym,

¹² S. Nowak: *Metodologia badań społecznych*. Warszawa 1985 s. 14.

¹³ S. Kamiński: *Pojęcie nauki ...* s. 40.

¹⁴ B. Świdorski: *Bibliotekarstwo, bibliotekoznawstwo i terminy pokrewne*. Historia, zakres użycia, semantyka. Łódź 1981 s. 1-4.

potrafi rozwiązać je lepiej niż ten, kto wyuczył się tylko tego, czego potrzebuje w praktyce”¹⁵. Ta ze wszech miar słuszna konstatacja odnosi się również do sposobów kształcenia bibliotekarzy i to we wszystkich typach szkół, zarówno wyższych, jak i średnich. Preferowanie programów, w których dominują wiadomości praktyczne z jednoczesnym niedocenianiem potrzeby teoretycznego myślenia i rozumienia postrzeganych zjawisk społecznych w korelacji z organizacyjnym aspektem bibliotekarstwa, rodzi niekorzystne konsekwencje zarówno dla rozwoju teoretycznej myśli bibliotekarskiej, jak i całej działalności praktycznej.

Bibliotekoznawstwo jako dyscyplina uprawiana w ośrodkach akademickich powstała pod wpływem praktycznych bodźców płynących z obszaru bibliotekarstwa. Na podobnej zasadzie weszły do struktury studiów uniwersyteckich: socjologia, pedagogika, politologia. Nie jest to więc jakaś wyjątkowa droga. Odmienność w porównaniu z innymi dyscyplinami polega na kontynuowaniu w warunkach uniwersyteckich tradycji kursowego przysposabiania do zawodu, nasycania programów treściami praktycznymi, co byłoby pożyteczne i uzasadnione, gdyby wspierały je refleksje teoretyczne. Niedostatki w tym zakresie mają swoje liczne uwarunkowania, o których będzie dalej mowa. Największym jest jednak brak jednoznacznych ustaleń co do sposobów postępowania badawczego w bibliotekoznawstwie oraz skupianie uwagi niemal wyłącznie na stosowanych metodach, traktowanych jako narzędzia pomocne w uzyskiwaniu pewnej sumy informacji o wybranym zjawisku. Można to uznać za jeden z najpoważniejszych zarzutów, formułowanych pod adresem współczesnego bibliotekoznawstwa, podważający jego prawomocność jako odrębnej dyscypliny akademickiej. Sytuacja ta nie jest czymś wyjątkowym. W najnowszych opracowaniach zagranicznych najwięcej uwagi poświęca się technicznej stronie badań¹⁶. Sposoby prowadzenia badań omawiane są również w programach studiów bibliotekoznawczych, ze szczególnym uwzględnieniem sprzętu elektronicznego. Poszukiwania podstaw metodologicznych bibliotekoznawstwa należą do nielicznych. Wśród nich wyróżniają się niewątpliwie prace amerykańskiego bibliotekoznawcy Jesse Hauk Shera, które przełamały tradycyjnie praktycystyczne widzenie biblioteki i zapoczątkowały myślenie o niej w szerszym aspekcie. Proponowane przez niego traktowanie biblioteki jako instytucji powstałej w wyniku rozwoju systemu komunikacyjnego uzyskało akceptację i stało się podstawą metodologiczną w akademickim kształceniu bibliotekarzy krajów angloamerykańskich. Główny pogląd na współczesną funkcję biblioteki sprowadza się do stwierdzenia: „Biblioteka wobec tego jest zjawiskiem nie tylko społecznym i kulturowym czy instrumental-

¹⁵ F. Znaniecki: *Spoleczne role ...* s. 441.

¹⁶ M. B. Line: *Library surveys*. An introduction to the use planning procedure on presentation of surveys. London 1982. — Ch. Busha, S. Harter: *Research methods in librarianship*. Techniques and interpretation. New York 1980. — J. Martyn, F. W. Lancaster: *Investigative methods in library and information science*. An introduction. Arlington 1981.

nym, jest ona ważnym składnikiem sieci komunikacji i rozumienie tej sieci jest dla bibliotekarza sprawą zasadniczą¹⁷. Zgodnie z tą definicją, głównym celem biblioteki jako instytucji kultury jest — poprzez gromadzenie wiedzy zawartej w dokumentach — realizacja umysłowej aktywności jednostek, a pośrednio grup i całego społeczeństwa. Biblioteka może gromadzić dokumenty dla różnych celów (np. rozrywkowych), ale wiedza pozostaje najwyższą wartością, wokół której skupia się jej praca. Zgodnie z takim widzeniem funkcji biblioteki Shera proponuje, by nauka o wiedzy (epistemologia) stała się punktem wyjścia do badań bibliotekoznawczych. Pozwala ona bowiem zrozumieć nie tylko filozoficzną teorię poznania, ale również sposoby umożliwiające jednostce i grupom przyswajanie rezultatów nauki, a tym samym umożliwia refleksję nad celami społecznymi. Budowania teoretycznej wiedzy o współczesnej bibliotece nie można, wg Shera, zaczynać od niej samej. Trzeba wpięrcw rozpoznać strukturę społeczną, instytucje, które ją kontynuują, ich dynamikę i kierunki rozwoju, a dopiero na tym tle można rozważać znaczenie biblioteki¹⁸. Widzenie biblioteki w kontekście uwarunkowań społecznych i dopiero na tym tle traktowanie jej jako głównego przedmiotu badań naukowych odbiega dalece od tradycyjnego europejskiego, głównie niemieckiego, ujmowania bibliotekoznawstwa, którego głównym korzeniem była wiedza o piśmiennictwie (nauka o książce), obejmująca również bibliografię¹⁹. W programach uniwersyteckiego kształcenia bibliotekarzy w Polsce nauka o książce stanowi główną podbudowę teoretyczną studiów bibliotekarskich²⁰. Niewątpliwą zasługą współczesnego bibliotekoznawstwa angloamerykańskiego jest zwrócenie uwagi na relacje, jakie zachodzą między gromadzonymi przez bibliotekę zasobami a rozwojem społecznym, potraktowanie jej jako instytucji pośredniczącej w procesie komunikacyjnym, w którym proces przyswajania wiedzy został szczególnie wyeksponowany. Takie widzenie metodologicznych podstaw bibliotekoznawstwa jest w historii bibliotekoznawstwa amerykańskiego zgodne z tradycyjnym przypisywaniem bibliotece zadań oświatowych, umożliwiających zdobywanie wiedzy użytecznej w pracy zawodowej i działalności publicznej. Mankamentem tej propozycji jest jednak traktowanie komunikacyjnego aspektu biblioteki jako jedynego i autonomicznego, podczas gdy wiadomo, że procesy komunikacyjne są ściśle powiązane zarówno z ideologią i systemami politycznymi, jak i z poziomem gospodarczym, w którym mieści się produkcja wydawnicza, przemysł elektroniczny, rozwój łączności itp. Mała liczba telefonów, przypadająca na określoną liczbę mieszkańców w danym kraju, może ilustrować niedorozwój gospodarczy, ale może też świadczyć o świadomym utrud-

¹⁷ J. H. Shera: *Introduction to library science*. Littleton 1976 s. 46.

¹⁸ J. H. Shera: *Sociological foundation of librarianship*. London 1970.

¹⁹ P. Vakkari: *Roots of library science in historia literaria*. Tampere 1985 maszyn. powiel.

²⁰ J. Fercz, A. Niemczykowa: *Wstęp do nauki o książce i bibliotece*. Warszawa 1976.

nianiu łączności między ludźmi, wynikającym z przesłanek politycznych.

Specyfika biblioteki sprawia, że podejmując próby uogólniania zjawisk zachodzących w obszarze jej działania, trzeba formułować pytania (hipotezy) w ścisłym powiązaniu z wyodrębnioną problematyką badawczą. Inaczej będą się one kształtowały, gdy głównym celem będzie rozpoznawanie zainteresowań i potrzeb czytelników, inaczej — w próbach identyfikacji zawartości zbiorów dawnych czy w odniesieniu do zawartości zbiorów gromadzonych współcześnie, jeszcze inaczej — w przypadku badań nad ekonomiczną efektywnością biblioteki. Sytuacja wygląda podobnie w innych naukach społecznych. W pedagogice też mamy do czynienia z badaniami nad organizacyjnymi aspektami szkolnictwa, efektami nauczania, adekwatnością programów nauczania do zdolności i inteligencji uczniów itp., których podstawy metodologiczne są różne i zależne od badanego obszaru.

Nie w różnorodności tkwią trudności metodologiczne bibliotekoznawstwa, ale — najczęściej — w nieumiejętności formułowania hipotez (pytań), zbyt łatwym podporządkowywaniu ich oczekiwaniom określonym przez S. Nowaka jako „miłe sercu”. Bibliotekarz, który chce poprzez badania ustalić, jak ma postępować, by zwiększyć poczytność literatury politycznej, jest zdziwiony, gdy mu się mówi, że pytanie jest źle sformułowane, że najpierw trzeba szukać powodów małego zainteresowania tą literaturą, analizować treść tych książek, pytać o poglądy czytelników zarówno w sferze ideologicznej, jak i politycznej, że tylko trafna diagnoza tych zjawisk może być przydatna w jego praktycznym działaniu. Bywa i tak, że sprawozdania liczbowe bibliotek mówią o wzroście wypożyczeń książek (co wielu bibliotekarzom kojarzy się z postępem), natomiast badania za pomocą analizy wskaźników statystycznych dowodzą, że dynamika tego wzrostu wygasła już wiele lat temu i mamy do czynienia ze stagnacją. Diagnozy takie nie budzą aprobaty, bowiem chęć wykazania pozytywnych zmian jest nadto silna zarówno wśród bibliotekarzy, jak i osób administrujących bibliotekami, którzy niechętnie kierują wzrok ku wskaźnikom mącającym pozytywną optykę.

Hipotezom badawczym muszą być podporządkowane techniki badawcze (metody), pozwalające na gromadzenie odpowiedniej bazy źródłowej. Wybór narzędzi zależy od przedmiotu obserwacji. Repertuar ich w naukach społecznych (również w bibliotekoznawstwie) nie jest bogaty. Składa się nań przede wszystkim sprawozdawczość liczbową bibliotek, wszelkiego typu opisowe sprawozdania publikowane i niepublikowane (archiwalne), kwestionariusze wywiadów, ankiety, dokumentacja biblioteczna, materiały źródłowe (publikowane) i pozaźródłowe (niepublikowane). W pracach magisterskich i doktorskich oraz w wynikach badań dominują: sprawozdawczość liczbową bibliotek, dane zebrane na podstawie ankiet lub kwestionariuszy wywiadów. Są to najczęściej stosowa-

ne w badaniach bibliotekoznawczych narzędzia. Wspomaganie metodyki badawczej przez sprzęt elektroniczny jest rzadkie, choć niektóre ośrodki już je stosują.

4. DYDAKTYKA BIBLIOTEKARSKA

Rozwój akademickiego szkolnictwa bibliotekarskiego uwarunkowany został potrzebami praktyki. Poziom tej praktyki kształtował się w poszczególnych krajach rozmaicie. Rozwój akademickich studiów bibliotekarskich w Wielkiej Brytanii w latach sześćdziesiątych przebiegał równoległe do głębokich zmian całej organizacyjnej struktury bibliotekarstwa angielskiego i szerokiego zastosowania w pracy bibliotek sprzętu elektronicznego. Wywarło to wpływ na koncepcje programowe kształcenia bibliotekarzy i kierunki badań bibliotekoznawczych²¹. W Polsce w połowie lat siedemdziesiątych powołano nowe akademickie ośrodki kształcenia bibliotekarzy na uniwersytetach: Mikołaja Kopernika w Toruniu, Jagiellońskim, Gdańskim, Śląskim i Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz w 5 wyższych szkołach pedagogicznych (Olsztyn, Zielona Góra, Szczecin, Kielce, Bydgoszcz). Wbrew przestrogom zawartym w *Programie rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.*, organizowaniu nowych ośrodków nie towarzyszyła troska o zapewnienie wysoko kwalifikowanej i doświadczonej kadry nauczającej oraz o takie materialne wyposażenie ośrodków, by mogły one sprostać wymaganiom współczesnej dydaktyki. Zaniedbania te dają o sobie znać do dziś.

Powstanie nowych ośrodków zbiegło się ze zmianami w programach kształcenia bibliotekarzy. Nie wynikały one jednak z rzeczywistych jakościowych zmian w organizacji bibliotekarstwa, ale z ilościowego rozwoju bibliotek i projektów wprowadzania w życie programu SINTO. Perspektywa utworzenia krajowego systemu informacji naukowej, technicznej i organizacyjnej podpowiadała większe niż dotąd nasycenie programów nauczania problematyką informacyjną, dotyczącą zwłaszcza zastosowania komputerów. Sugestie te wynikały ze skłonności prognozowania przez analogię, metody dopuszczalnej i stosowanej w nauce o przyszłości, ale też — jak rzadko która — zawodnej. Fragmentaryczna wiedza o postępie elektronicznym, jaki dokonał się w krajach gospodarczo rozwiniętych, przesłoniła rodzime uwarunkowania, m.in. w zakresie łączności, które stanowią podstawę rozwoju informacji. W 1970 r. liczba aparatów telefonicznych przypadających na 1000 mieszkańców wynosiła we Francji 172, Japonii — 219, RFN — 225, zaś w 1980 odpowiednio: 459, 460, 464, Stanach Zjednoczonych — 788, Szwajcarii — 727, Szwecji — 796. W Polsce w 1970 r. przypadało 57 telefonów na 1000 mieszkańców, a w 1980 r. — 94,8. Rozmieszczenie tych aparatów jest bardzo

²¹ Szerzej o tych sprawach w artykule J. Kołodziejkiej: *Praktyka, dydaktyka i nauka w bibliotekarstwie. Wybrane problemy organizacyjne i programowe*. „Rocz. Bibl. Nar.” R. 1981/82 T. 17/18 s. 5-32.

nierównomierne. Spośród 1 523 000 abonentów 1 415 000 przypada na mieszkańców miast. Na wsi 16 abonentów przypada na 1000 osób, a w całym kraju 23 aparaty ogólnodostępne przypadają na 10 000²². Do dziś telefon w bibliotece wiejskiej czy szkolnej jest rzadkością.

Powołany w grudniu 1973 r. Zespół Dydaktyczno-Wychowawczy do spraw Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej pod kierunkiem prof. Heleny Więckowskiej opracował nowy program studiów, który wszedł w życie w r. ak. 1975/76. Przyjęto dwa warianty, niezbyt fortunnie określane jako humanistyczno-społeczny i matematyczno-społeczny. Zwolennikom i autorom drugiego wariantu chodziło o przełamanie tradycyjnego sposobu traktowania bibliotekarstwa w kontekście nauk humanistycznych i przygotowanie gruntu do integracji dyscypliny z nauką o informacji. Niestety, to przełamywanie tradycji podjęto nie w sferze teoretycznej, o czym była poprzednio mowa, ale w aspekcie przewidywanego zastosowania urządzeń technicznych. Dołączenie informacji naukowej, przy braku wyraźnie określonych metodologicznych podstaw bibliotekoznawstwa, nie przyczyniło się do uporządkowania myślenia o obu tych dziedzinach. Wprowadzenie do programów elementów matematyki, statystyki, teorii systemów itp. nie doprowadziło do zintegrowanego traktowania obu tych dyscyplin. Zwłaszcza że cała organizacja i wyposażenie materialne bibliotekarstwa pozostały nie zmienione. Efekt jest taki, że to, co miało w programach służyć praktyce, stało się od niej czymś zupełnie niezależnym. Jedynym zabiegiem było wprowadzenie podwójnego nazewnictwa (typu księgozbiór — zbiór), co oczywiście nie mogło spowodować jakiegoś postępu w precyzowaniu zakresu obu dyscyplin. Zamiast rozwijać poprzez badania teoretyczną refleksję nad bibliotekarstwem jako fragmentem rodzimej rzeczywistości i wykrywać związki, które bibliotekę z nią łączą, nasycono programy informacjami typu organizacyjno-technicznego, zaczerpniętymi przeważnie z innych obszarów świata i nie przystającymi do naszych warunków. W dążeniu do upromocnienia obecności bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w strukturze uczelni wyższej obudowano programy różnymi elementami i prolegomenami do nauk historycznych, socjologii, pedagogiki, psychologii, matematyki itp., które byłyby pożyteczne, gdyby pozostawały w jakimś logicznym związku z głównym przedmiotem studiów. Nie wzięto również pod uwagę, że ilościowy rozwój ośrodków nie idzie w parze z możliwościami kształcenia i zatrudnienia kwalifikowanego personelu oraz odpowiedniego wyposażenia materialnego (księgozbiory, sprzęt techniczny itp.), co utrudniło realizację programów. Toteż spośród 14 ośrodków akademickiego kształcenia bibliotekarzy tylko Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego systematycznie wprowadza matematyczno-społeczny wariant programu, dwa (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Poznaniu i Zakład

²² „Rocz. Statyst.” 1984 s. 586. Tabela 118.

Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego) realizują własne programy zawierające pewne elementy obu wariantów.

Oczywiście argument, że tworzenie środowiska naukowego musi trwać i to wiele lat, że rozwijanie badań empirycznych w polskich uczelniach wyższych natrafia często nieprzezwyciężalne bariery organizacyjno-materialne, jest nie do podważenia. W świetle obserwacji rozwoju akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy rodzi się pytanie, czy w przyszłości można liczyć na umocnienie przez nie dyscypliny bibliotekoznawczej. Zebrane przez nas informacje nie napawają optymizmem. Jeżeli przyjmiemy za S. Kamińskim, że przedmiotem uczenia się i nauczania jest: „1. zbiór wiadomości czy to będących rezultatem uprawiania nauki, czy też stanowiących pewien pogląd; 2. zespół umiejętności (sztuka, technika... rzemiosło...) oraz 3. jakaś myśl (albo i «rzecz») pouczająca, a więc kazanie, przestroga, morał, wskazówka, wymówka itp.”²³, to w akademickim kształceniu bibliotekarzy rysują się dwa kierunki działania dydaktycznego. Pierwszy dotyczy zespołu umiejętności wynikających ze specyfiki biblioteki jako jednostki organizacyjnej i z zapotrzebowania na kwalifikowanych pracowników, którzy powinni być w niej zatrudnieni, drugi zaś dotyczy idei i poglądów na uprawianą dyscyplinę, czyli to, co określiliśmy jako związaną z bibliotekarstwem refleksję teoretyczną. U podstaw kształcenia umiejętności leżą doświadczenia praktyczne bibliotekarstwa, wynikające z sumy wiedzy potocznej. Jej przekazywanie w warunkach uniwersyteckich wymaga dobrze wyposażonych materialnie warsztatów (księgozbiory specjalistyczne, sprzęt techniczny, personel techniczny). Przy nienajgorszych (z wyjątkiem Warszawy) warunkach lokalowych, tylko w dwóch ośrodkach (Wrocław i Poznań) zgromadzono trochę urządzeń audiowizualnych: telewizorów, magnetofonów i epidiaskopów. W pozostałych spotyka się pojedyncze urządzenia typu: grafoskop, czytnik, epidiaskop, rzutnik, magnetofon. Po dziesięciu latach istnienia większości ośrodków ich kierownicy marzą o kserografii, kopiarce, mikrokomputerze. Student bibliotekoznawstwa i przyszły pracownik ośrodka inte nie ma dostępu i nie umie się posłużyć sprzętem technicznym, który stanowi naturalne otoczenie studenta duńskiego, angielskiego czy niemieckiego. Ubogie w sprzęt są również biblioteki uniwersyteckie, zwłaszcza Biblioteka Główna Uniwersytetu Warszawskiego, która mogłaby stanowić zaplecze dla Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, jedyne ośrodka o bardziej nowoczesnym profilu kształcenia. Konsekwencje tego stanu rzeczy są tak oczywiste, że nie wypada o nich mówić. Równie ważnym elementem wyposażenia warsztatu naukowo-dydaktycznego jest księgozbiór specjalistyczny, dzięki któremu student i nauczyciel akademicki uzyskują dostęp do krajowego

²³ S. Kamiński: *Pojęcie nauki ...* s. 17.

i zagranicznego piśmiennictwa. Księgozbiory takie, liczące od 500 do 23 000 wol., mają prawie wszystkie ośrodki, pozostałe zaś korzystają z bibliotek uczelni macierzystych. Wyrywkowe lustracje, przeprowadzone w połowie lat siedemdziesiątych przez Zespół Dydaktyczno-Naukowy do spraw Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, pozwoliły wykryć duże braki w fachowym piśmiennictwie krajowym i zagranicznym. Brakowało nie tylko podstawowych czasopism, takich jak *Libri*, *Library Trends*, *Bibliothek. Forschung und Praxis*, ale nawet *Zeszytów Przekładów* i wielu innych informacyjnych wydawnictw Biblioteki Narodowej. Słaba znajomość języków obcych wśród studentów i — niestety — również dydaktyków nie sprzyja śledzeniu i wykorzystywaniu fachowego piśmiennictwa zagranicznego i siłą rzeczy kieruje uwagę ku tematom, których opracowanie nie wymaga sięgania po nie. W efekcie tych niedostatków przekazywanie umiejętności praktycznych polega na dokładnym powielaniu tego, co się robi w bibliotekach, bez możliwości wskazania, że można by to robić inaczej. Dotyczy to podstawowych dziedzin bibliotekarstwa, takich jak: organizacja i zarządzanie procesami związanymi z gromadzeniem, opracowywaniem, informowaniem i udostępnianiem zasobów bibliotecznych.

Student bibliotekoznawstwa ma szansę stać się bibliotekarzem nie tylko przez nabycie odpowiednich umiejętności, ale także przez wykształcenie w sobie zdolności rozumienia kontekstu społecznego, w którym działa biblioteka i on sam. Mamy tu na myśli przekazywanie w toku studiów wiedzy o społeczeństwie i jego strukturze, zwłaszcza wskazywanie tego, co ją różnicuje, oraz to, co można traktować jako wspólną podstawę: wiedzę o indywidualnych i grupowych sposobach przekazywania myśli, w których uczestniczy biblioteka. Poznawanie tego obszaru stanowiłoby naturalną i logiczną podstawę weryfikacji umiejętności praktycznych. Analiza rozkładu naukowych zainteresowań pracowników dydaktycznych nie potwierdza postulowanej jedności w kształceniu umiejętności praktycznych i przekazywaniu wiedzy teoretycznej. Te dwie dziedziny funkcjonują osobno. Spośród 14 kierowników akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy tylko dwóch określa własną specjalizację jako bibliotekoznawczą, z tym że jeden zajmuje się historią książki i bibliotek. Pozostałe osoby uprawiają różne dyscypliny humanistyczne: historię kultury, socjologię książki, historię literatury, nauki pomocnicze historii, prasoznawstwo, księgoznawstwo. Spośród prac opublikowanych ostatnio przez kierowników tylko jedna dotyczy problematyki bibliotekoznawczej. Pozabiblioteczne zainteresowania kierowników w sposób naturalny rzutują na wybór problematyki badawczej w ośrodkach (wśród realizowanych w 1985 r. 30 tematów tylko 3 dotyczyły bibliotekarstwa). Również wśród prowadzonych w ośrodkach specjalizacji bibliotekarstwo wymieniane jest sporadycznie. Np. biblioteki publiczne, zatrudniające prawie połowę bibliotekarzy, nie stanowią przedmiotu specjalizacji stu-

dentów ani zainteresowań naukowych ich nauczycieli. Spośród 28 specjalności uprawianych przez samodzielnych pracowników nauki informacja jako przedmiot badań została wymieniona 3 razy, tak samo — bibliotekoznawstwo, i to w ośrodkach, w których wstrzymano przyjęcia studentów (Bydgoszcz i Poznań). Kierowników ośrodków kształcenia bardziej interesują: historia książki i bibliotek, historia kultury, księgoznawstwo, socjologia książki, kodykologia, naukoznawstwo, edytorstwo, prasoznawstwo, historia PRL, toteż starają się zatrudniać osoby o zbliżonych zainteresowaniach naukowych, a ci z kolei ukierunkowują prace asystentów. Stąd na 24 zaawansowane prace doktorskie tylko jedna dotyczy bibliotekarstwa, 6 — informacji naukowej, pozostałe zaś — historii kultury, książki, bibliotek, filmu, bibliografii, edytorstwa, bibliofilstwa, kolekcjonerstwa, czytelnictwa. Unikanie problemów związanych z profesją, która widnieje w nazwach zakładów i instytutów bibliotekoznawstwa i którą prace badawcze powinny wzbogacać i rozwijać, staje się nagminne. Absolwent bibliotekoznawstwa wynosi ze studiów przeświadczenie, że teoria, którą musiał sobie przyswoić, nie pozostaje w żadnym związku z praktycznym aspektem bibliotekarstwa i że właściwie można by z tej części zrezygnować. Decyzje o wstrzymaniu przyjęć do niektórych ośrodków podyktowane były troską o utrzymanie odpowiedniego do rangi uczelni poziomu naukowego. Tak się bowiem składa, że choć spośród 14 kierowników 8 ma tytuł profesora, 4 — docenta, 2 — doktora, to zdobywanie stopni naukowych przez młodszą kadre idzie bardzo powoli. Składają się na to różne powody²⁴. Zanim jednak dojdzie do dalszej redukcji ośrodków, wydaje się, że środowisko bibliotekarskie powinno sformułować kilka uwag i postulatów pod adresem władz uczelni, w których ośrodki funkcjonują. Zaczniemy od stwierdzenia, że ośrodek kształcenia bibliotekarzy nie jest czymś analogicznym do wydziału filologii czy historii, lecz ma swoją specyfikę, której powinien być podporządkowany dobór kadry i wyposażenie materialne. W związku z tym nie należy: a) powierzać kierownictwa komuś nie związanemu z dyscypliną, która ma być przedmiotem studiów, b) prac naukowych i badań podporządkowywać głównym kierunkom (historycznym, filologicznym) uprawianym w ramach wydziału lub instytutu, do którego należy bibliotekoznawstwo. Wzorem innych krajów środowisko bibliotekarskie powinno opracować standard akademickiego ośrodka kształcenia bibliotekarzy, w którym byłyby jasno określone wymagania dotyczące wyposażenia materialnego (lokal, zbiory, sprzęt i personel). Doświadczenia wskazują, że tzw. zaczynanie od zera przedłuża niepomiaralnie rozwój ośrodka, pochłania czas i energię kierowników na zdobywanie minimum wyposażenia, a wszystko to dzieje się kosztem problemów merytorycznych.

²⁴ J. Kołodziejska: *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do 2000 roku*. „Bibliotekarz” 1987 R. 54 nr 7/8 s. 3-58.

5. ZAKOŃCZENIE

Bibliotekarstwo polskie od lat nie może przekroczyć tzw. minimalnego progu inwestycyjnego. Brak lokali, odpowiedniego wyposażenia i sprzętu technicznego pogłębia dystans w stosunku do krajów gospodarczo rozwiniętych, czyni pracę nieatrakcyjną i nie zachęca do wprowadzania zmian, nie sprzyja również identyfikowaniu się z zawodem. Pracy kłopotliwej, a w dodatku nieciekawej, nie cieszącej się prestiżem społecznym, nie ceni się, łatwo zmienia na inną. Według informacji z 46 wojewódzkich bibliotek publicznych w l. 1981-1985 odeszło z sieci 5280 pracowników, co stanowi prawie 1/3 ogółu zatrudnionych. W tym samym czasie z 56 bibliotek wyższych uczelni odeszło 1396 bibliotekarzy, wśród których najliczniejszą grupę stanowiły osoby z wykształceniem wyższym (bibliotekarskim i niebibliotekarskim), z kilku- i kilkunastoletnim stażem. Wśród licznych przyczyn odejścia niska płaca była wymieniana najczęściej. Zapotrzebowanie na bibliotekarzy jest duże, w wielu bibliotekach są nie obsadzone etaty. Czy w tej sytuacji wypada zastanawiać się nad teoretycznymi podstawami bibliotekarstwa, czy nie podjąć działań zmierzających do wypełniania luk po tych, którzy odeszli z bibliotek, nie zabiegać o szybkie wykształcenie odpowiedniej liczby kandydatów do zawodu? Wydaje się, że działania takie, jakkolwiek kuszące, utrwaliłyby jedynie stan istniejący. Bibliotekarstwu potrzebne są pilnie reformy, a te mogą przeprowadzić dobrze wykształceni bibliotekarze, wyposażeni nie tylko w umiejętności praktyczne, ale w wiedzę szerszą, wykraczającą poza doświadczenie dnia codziennego, wiedzę, która może inspirować zmiany. Dlatego warto budować cierpliwie metodologiczne podstawy bibliotekoznawstwa z myślą o tych, którzy będą przekształcać i zmieniać bibliotekarską praktykę.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

THE IMPORTANCE OF UNIVERSITY EDUCATION FOR THE DEVELOPMENT
OF LIBRARY SCIENCE AND LIBRARIANSHIP AS PROFESSION

The article considers relations between theoretical and practical aspects of librarianship. Appreciating the value of practical experience the author proclaims herself in favour of the need of a theoretical basis, which conditions development of every branch of science. Therefore libraries should be seen against a larger background of social conditions; their role in the process of communication should be treated with special consideration. Theoretical studies into librarianship should lie at the foundation of university courses for librarians; hence methodological principles should be established to serve as point of departure for the development of empiric research into various branches of librarianship. Cooperation of university centres where librarians are trained is necessary for the accomplishment of these aims.

ADAM RUSEK

MY, BIBLIOTEKARZE. OPINIE PRACOWNIKÓW BIBLIOTEK PUBLICZNYCH I NAUKOWYCH O STUDIACH WYŻSZYCH I ŚRODOWISKU ZAWODOWYM

Wyniki badań ankietowych, przeprowadzonych wśród bibliotekarzy z wyższym wykształceniem z wojewódzkich bibliotek publicznych oraz bibliotek naukowych. Charakterystyka obu zbiorowości. Opinie respondentów o strukturze programów studiów wyższych. Ich stosunek do wykonywanego zawodu. Pogląd na sprawę poważania zawodu bibliotekarskiego w społeczeństwie oraz na pozycję społeczną tego zawodu.

W niniejszym artykule wykorzystano dane uzyskane w badaniach ankietowych, przeprowadzonych przez Zakład Bibliotekoznawstwa Instytutu Książki i Czytelnictwa wśród bibliotekarzy z wyższym wykształceniem bibliotekoznawczym, zatrudnionych:

a) w 10 wojewódzkich bibliotekach publicznych (badania zrealizowano w listopadzie 1983)¹;

b) w 24 bibliotekach naukowych mieszczących się w 7 dużych miastach Polski (listopad 1985).

Podczas pierwszych badań przeprowadzono 148 wywiadów, drugimi objęto grupę 177-osobową. Dobrano osoby, które wyższe wykształcenie bibliotekoznawcze (tzn. studia z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na uniwersytetach bądź w wyższych szkołach pedagogicznych oraz podyplomowe lub międzywydziałowe studia z zakresu bibliotekoznawstwa) uzyskały w l. 1972-1982 (w pierwszym wypadku), bądź w l. 1972-1983 (w drugim). Ograniczenie to zastosowaliśmy ze względu na problematykę badań: zainteresowani byliśmy osobami z pewnym stażem zawodowym (przynajmniej 1 rok), które mogłyby ocenić programy studiów i zakres wiadomości zdobytych podczas nauki w szkole wyższej. Założyliśmy, że osoby kończące studia w ostatnim dwunastoleciu lepiej pamiętają lata spędzone na uczelni niż absolwenci wcześniejszych roczników.

¹ A. Rusek: *Zawód: bibliotekarz*. Pracownicy wojewódzkich bibliotek publicznych z wyższym wykształceniem o sobie, swojej pracy i zawodzie. W: *Z badań Instytutu Książki i Czytelnictwa*. Czytelnictwo za granicą. Lektury. Sprawozdania. Warszawa 1986 s. 7-42.

Zawód bibliotekarza jest prawie całkowicie sfeminizowany, nic więc dziwnego, że badaną przez nas zbiorowość tworzyły w przeważającej większości kobiety (97,2% ogółu pracowników bibliotek publicznych, 88,7% — wśród pracowników bibliotek naukowych). Osoby stanu wolnego stanowiły w obu badaniach po ok. 40% ogółu; 55,4% pracowników bibliotek publicznych i 57,6% pracowników bibliotek naukowych nie przekroczyło 35 roku życia. Uczestniczyły w badaniach osoby o znacznym stażu pracy (nie tylko w bibliotekarstwie): odpowiednio 42,5% i 31,7% respondentów pracowało ponad 15 lat.

Obie zbiorowości były zróżnicowane pod względem stażu pracy w bibliotekarstwie:

1) wśród pracowników bibliotek publicznych stosunkowo liczne były osoby o krótkim (do 5 lat) stażu pracy w tym zawodzie (33,1%) i takie, które były bibliotekarzami bardzo długo (powyżej 16 lat — 38,5%), natomiast najmniej liczna była grupa „środkowa” (6-15 lat pracy w zawodzie: 28,4%).

2) wśród pracowników bibliotek naukowych najmniej liczną grupę stanowiły osoby o krótkim stażu pracy (16,4%), osoby o bardzo długim stażu stanowiły 20,9% ogółu, natomiast pracownicy bibliotek ze stażem 6-15 lat: 62,7%.

Nasi respondenci zróżnicowani są również pod względem „zasiedzenia” w bibliotece, w której są zatrudnieni: wśród pracowników bibliotek naukowych stosunkowo niewiele jest osób pracujących krótko (do 5 lat — 23,7%, wśród pracowników wojewódzkich bibliotek publicznych kategoria ta liczy 44,6%); przeważają osoby ze stażem 6-10 lat (37,3%; w bibliotekach publicznych — 20,3%) i 11-15 lat (26,0%; w bibliotekach publicznych: 12,8%). Nieco ponad połowa respondentów zatrudnionych w bibliotekach naukowych pracuje od początku kariery zawodowej w tej samej bibliotece.

Struktura zatrudnienia w bibliotece jest również w obu przypadkach odmienna: w wojewódzkich bibliotekach publicznych najwięcej badanych pracowało w dziale udostępniania (20%). W działach instrukcyjno-metodycznych, informacyjno-bibliograficznych oraz gromadzenia i opracowania pracowało po 14,9% ogółu respondentów. W bibliotekach naukowych największy odsetek badanych (28,2%) zatrudniony był w bibliotekach zakładowych i instytutowych wyższych uczelni (w placówkach tych zwykle nie ma podziału pracy; wiąże się to z ich niewielkimi rozmiarami). Z pozostałych 71,8% w działach gromadzenia i opracowania pracuje 24,2%, w działach udostępniania — 12,4%, w informacyjno-bibliograficznych — 9%; reszta w innych działach.

Stanowiska kierownicze (od kierownika sekcji do dyrektora biblioteki) zajmowało 45% pracowników bibliotek publicznych i 36,2% zatrudnionych w bibliotekach naukowych.

Warto poświęcić nieco uwagi drodze do zdobycia wykształcenia biblio-

tekoznawczego badanych. W grupie pracowników bibliotek publicznych 90% ukończyło studia z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, 8% — podyplomowe studium bibliotekoznawstwa. Wśród absolwentów tej pierwszej formy studiów było 60% absolwentów studiów zaocznych. Większość badanych kończyła studia uniwersyteckie, jednak 30,7% absolwentów bibliotekoznawstwa kształciło się w wyższych szkołach pedagogicznych. Typowy przedstawiciel tej grupy rozpoczynał zatem po ukończeniu szkoły średniej pracę w bibliotece, a potem podejmował uniwersyteckie studia zaoczne z zakresu bibliotekoznawstwa.

W badanej grupie pracowników bibliotek naukowych 77,4% — to absolwenci studiów bibliotekoznawczych, a 20,9% — podyplomowych studiów bibliotekoznawstwa. Ci ostatni po innych studiach trafili na początku (47,5%) lub w trakcie kariery zawodowej (52,5%) do biblioteki i mieli ochotę (przede wszystkim ze względu na możliwość awansu) bądź też wywarło na nich presję, by uzyskali świadectwo ukończenia studium podyplomowego.

Wśród absolwentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej przeważały nieznacznie osoby z ukończonymi studiami stacjonarnymi (55,6%). Zwraca uwagę niewielka liczba studiujących w wyższych szkołach pedagogicznych (tylko 6,8% ogółu studiujących bibliotekoznawstwo). W tym wypadku trudno mówić o „typowym reprezentancie”: modele studiowania są bardziej zróżnicowane i chyba ogólnie — z punktu widzenia pracy zawodowej — korzystniejsze (sądzi się na ogół, że bibliotekoznawcze studia zaoczne są gorsze od stacjonarnych; korzystny z tego punktu widzenia wydaje się także stosunkowo spory odsetek absolwentów studiów podyplomowych²).

Pracownicy wojewódzkich bibliotek publicznych, badani przez nas, studiowali w 14 różnych ośrodkach kształcenia na poziomie wyższym (ośmiu uniwersytetach i sześciu szkołach pedagogicznych), pracownicy bibliotek naukowych — w 10 (ośmiu uniwersytetach i dwóch szkołach pedagogicznych). Zakres wiedzy i umiejętności praktycznych, jakie zdobyli podczas studiów, jest zapewne bardzo zróżnicowany: w interesującym nas okresie (1972-1983) program nauczania kilkakrotnie był modyfikowany, niektóre uczelnie realizują własne programy, ponadto wykładowcy akademicki mają dużą swobodę co do doboru treści przekazywanych w trakcie wykładania określonego przedmiotu.

W badaniach skupiono się na niżej wymienionych kilku problemach, związanych mniej lub bardziej ściśle z pełnioną przez respondentów rolą zawodową:

1. Kwestia określenia: „kto jest bibliotekarzem i dlaczego?”, tzn. jakie grupy pracowników bibliotek zasługują na to miano, jakimi kryteriami posługują się respondenci, wyodrębniając ten zawód, a dające

² Zob. *Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego*. „Prz. Bibl.” 1983 R. 51 z. 2/3 s. 125.

się wyszczególnić w nim mniejsze zbiorowości postrzegają jako odrębne zawody czy specjalności w ramach zawodu bibliotekarza?

2. Opinie badanych na temat ukończonych studiów wyższych: oczekiwania, satysfakcje i dyssatysfakcje z nimi związane, przygotowanie do pracy zawodowej.

3. „Samopoczucie zawodowe” respondentów: zadowolenie z pracy, poglądy na temat: „jak widzi bibliotekarzy społeczeństwo”, identyfikacja z rolą zawodową.

Jak wynika z powyższego, były to badania świadomości — interesowały nas bardziej przekonania, relacje respondentów o faktach, a mniej — ich zgodność z rzeczywistością.

Prezentowany tekst zawiera krótkie i wybiórcze omówienie dwóch ostatnich zagadnień.

Opinie respondentów o studiach wyższych

Przedmioty nauczane na wyższych studiach bibliotekoznawczych dają się ułożyć w 3 szersze kategorie:

- ogólne przedmioty humanistyczne: np. filozofia, logika, pedagogika;
- przedmioty historyczne, związane z główną dyscypliną studiów, oraz teoretyczne przedmioty zawodowe, np. historia książki, bibliotek, teoria bibliografii;
- przedmioty ściśle związane z praktyką zawodową: dokumentacja i informacja naukowa, bibliotekarstwo.

Byliśmy zainteresowani, czy ankietowani uznawali udział tych grup przedmiotów w programach studiów za właściwy, czy należałoby — ich zdaniem — wprowadzić w nich zmiany i jakie.

A. ABSOLWENCI STUDIÓW BIBLIOTEKOZNAWCZYCH ZATRUDNIENI W WOJEWÓDZKICH BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Są oni niezbyt zadowoleni ze struktury programów: tylko 33,8% studentów zaocznych i 18,9% studentów stacjonarnych uznało ją za właściwą. Niezadowoleni absolwenci studiów zaocznych wypowiedzieli się głównie za zmniejszeniem liczby przedmiotów historycznych i teoretycznych zawodowych (40,8%) oraz humanistycznych (26,5%), a za zwiększeniem zakresu wiadomości praktycznych (79,6%). W grupie absolwentów studiów dziennych, niezadowolonych z programów, sytuacja jest podobna: 43,6% chciałoby zmniejszenia liczby godzin przeznaczonych na naukę przedmiotów historycznych i teoretycznych, 17,9% — przedmiotów humanistycznych. Zwiększenia czasu na przedmioty praktyczne życzyłoby sobie 74,4% ogółu tej grupy, a na przedmioty humanistyczne — 35,9%. Ani jedna osoba nie chciałaby zwiększenia w programie studiów proporcji przedmiotów teoretycznych i historycznych.

Ogólną tendencję wypowiedzi tych absolwentów można więc ująć słowami: „mniej przedmiotów teoretycznych i historycznych zawodowych — zdecydowanie więcej przedmiotów praktycznych”. Interesujący jest przy tym fakt, że postulat zwiększenia czasu na wiadomości przydatne bezpośrednio do praktyki zawodowej wysunęły w zbliżonych proporcjach zarówno osoby, które studiowały zaocznie, a zatem „praktykowały” codziennie w bibliotekach (79,6% niezadowolonych i 48% ogółu absolwentów studiów zaocznych), jak i osoby, które rozpoczęły pracę w bibliotece już po studiach (odpowiednio 74,4% i 54%). Nauka dużej części wiadomości praktycznych, których brak odczuwali respondenci, nie musiałaby się zapewne odbywać w trakcie studiów wyższych, takie umiejętności bowiem (podawane w wypowiedziach), jak np. maszynopisanie, katalogowanie, umiejętność klasyfikacji, ewidencji czytelników, można opanować także w szkole średniej.

B. PRACOWNICY BIBLIOTEK NAUKOWYCH

1. Studia podyplomowe „mają dokształcać pracowników już zatrudnionych w bibliotekach w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, a także pogłębiać ich specjalizację bibliotekarską oraz zasięg badań księgo- i bibliotekoznawczych”³. Cechą charakterystyczną programu studium jest ilościowa przewaga zawodowych przedmiotów teoretycznych i historycznych nad praktycznymi oraz właściwie brak ogólnych przedmiotów humanistycznych, zgodnie z założeniem, że studiujący opanowali je uprzednio. Przedmiotów praktycznych jest również niewiele, ponieważ są to studia zaoczne, a studenci mają z praktyką bibliotekarską styczność na co dzień. 60% grupy absolwentów studiów podyplomowych uznało taką strukturę programu za właściwą. Natomiast wszyscy niezadowoleni (27,5% grupy) podkreślali, że zbyt mało jest czasu przeznaczonego na przedmioty związane z praktyką zawodową; najczęściej wymieniano konieczność rozszerzenia nauki opracowania książek.

2. Absolwenci zaocznych studiów bibliotekoznawczych na ogół uznali programy za odpowiednie (54% odpowiedzi w tej grupie). 39,7% respondentów odpowiedziało, że zmieniliby strukturę programu, przy czym zmiany, zdaniem przeważającej części tej grupy (69%), miałyby polegać na zwiększeniu udziału w programie nauczania przedmiotów związanych z praktyką zawodową. Zbyt mało czasu poświęcano na studia — zdaniem tych osób — nauce takich umiejętności praktycznych, jak opracowanie książek, sporządzanie bibliografii. 26,9% grupy niezadowolonych opowiedziało się za zwiększeniem liczby przedmiotów humanistycznych bądź przedmiotów dla wygody w tej grupie umieszczonych (np. języki obce, podstawy nauk politycznych). Tylko jedna osoba uznała za

³ J. Baumgart: *Międzywydziałowe i podyplomowe studia bibliotekoznawstwa na uniwersytetach w Polsce Ludowej*. „Bibliotekarz” 1970 nr 1 s. 3.

potrzebne zwiększenie czasu przeznaczanego na przedmioty historyczne związane z bibliotekoznawstwem i na zawodowe przedmioty teoretyczne. Te ostatnie, wraz z przedmiotami humanistycznymi, są najczęściej wymieniane jako te, których liczbę można by ograniczyć na rzecz zwiększonej dawki przedmiotów praktycznych.

3. Najbardziej krytycznie nastawieni do programów nauczania są absolwenci stacjonarnych studiów bibliotekoznawczych: tylko 32,4% odpowiedziało, że były właściwe — ok. 60% uznało potrzebę zmian. 57,8% niezadowolonych jest zwolennikami zwiększenia czasu przeznaczanego na przedmioty praktyczne, 31,1% — rozszerzenia przedmiotów humanistycznych. Podobny odsetek tej grupy (35,6%) zmniejszyłby czas przeznaczony na przedmioty humanistyczne, a 28,9% uważa, że w programach za wiele czasu poświęcano teoretycznym przedmiotom zawodowym.

Jak widać z przytoczonych danych, respondenci niezadowoleni ze struktury programów na ogół podkreślają potrzebę bliższego związania studiów z praktyką biblioteczną. Jest to dość zaskakujące zważywszy, że w myśl deklaracji profesorów tej dyscypliny: „Studia bibliotekoznawcze wyrosły z praktyki i praktyce mają służyć”⁴. Najwyraźniej nie zawsze służą one praktyce w sposób zadowalający. Omawiane wypowiedzi świadczą także o stosunku do studiów części naszych respondentów: jest on bardzo praktycystyczny, nastawiony na zdobycie umiejętności potrzebnych przede wszystkim w pracy, umiejętności dosyć podstawowych, możliwych do opanowania już w trakcie nauki w średniej szkole zawodowej. Wypowiedzi te są także świadectwem rozmiłowania się oczekiwań części badanych absolwentów z koncepcją wyższych studiów bibliotekoznawczych, prezentowaną przez grono nauczycieli akademickich, którzy przedmioty teoretyczne i historyczne bibliotekoznawcze traktują jako zrab, wokół którego organizuje się przedmioty humanistyczne i praktyczne. Część respondentów postulowaną służebność praktyce studiów bibliotekoznawczych rozumie jako zwiększenie na studiach zakresu wiadomości dotyczących katalogowania książek, natomiast dla osób kształcących bibliotekoznawców ścisły związek z praktyką nie oznacza nauki „prostych, powtarzalnych czynności”⁵.

Oczekiwania respondentów wobec studiów bibliotekoznawczych, a także uzyskaną z nich satysfakcję możemy poznać, analizując odpowiedzi na pytanie: „Czy Pani (a) oczekiwania wobec studiów bibliotekoznawczych zostały spełnione?” (pytanie zadano tylko grupie osób zatrudnionych w bibliotekach naukowych). Blisko połowa odpowiadających (46,9%) odpowiedziała twierdząco; 19,8% udzieliło odpowiedzi pozytywnej z zastrzeżeniami, „słabej” negatywnej — 3,9% respondentów, zdecydowanie negatywnej — 14,7%. Pozostałym 14,7% ogółu trudno się było zdecy-

⁴ K. Migoń: *Teoria i metodologia nauki o książce*. „Prz. Bibl.” 1983 R. 51 z. 2/3 s. 178.

⁵ K. Migoń: *Teoria i metodologia ...* s. 178.

dować; są to ci, którzy przyznają, iż „niczego rewelacyjnego nie oczekiwali” bądź trafili na ten kierunek studiów przez przypadek.

Grupę najbardziej pozytywnie oceniającą studia stanowią osoby z ukończonym podyplomowym studium bibliotekoznawczym (70% — zdecydowanie tak, następne 10% — tak z zastrzeżeniem), a najbardziej ambiwalentne postawy ma grupa absolwentów bibliotekoznawczych studiów zaocznych: 47,6% odpowiedzi zdecydowanie pozytywnych, 15,9% — pozytywnych z zastrzeżeniami, 6,3% — „słabe” odpowiedzi negatywne, 20,6% — zdecydowanie negatywne.

Uzasadnienia odpowiedzi tak pozytywnych, jak i negatywnych świadczą o tym, iż na ogół studiującym zależy głównie na zdobyciu umiejętności przydatnych bezpośrednio przy bibliotekarskim warsztacie pracy: np. „Ja oczekiwałam tylko kwalifikacji i to zostało spełnione”, „Opracowanie książek szło mi po studiach łatwiej niż przed studiami”, „Nie, jeśli już skończyłam technikum, to mi ono więcej dało, niż te studia. Na studiach było trochę teorii ale jeśli idzie o praktykę, to nie”. Można zaryzykować stwierdzenie, że większą tendencję do wyrażania dyssatisfakcji mają osoby traktujące studia bardziej ogólnie, niż jako studia ściśle zawodowe (mamy tu np. wypowiedzi typu: „studia są zdehumanizowane”, „trochę za mało przedmiotów dających ogólną «ogładę kulturalną» — historia kultury, literatury, ogólnie zagadnienia kultury”, „myślałam, że bardziej będzie nastawienie na historię literatury, języki, a były techniczne umiejętności potrzebne do pracy w bibliotece”).

Do czego właściwie mają przygotowywać absolwentów studia bibliotekoznawcze? Radosław Cybulski na łamach *Przeglądu Bibliotecznego* pisze m.in.: „Studia uniwersyteckie powinny mieć inne zadania — przygotowanie kadry przyszłych pracowników naukowych i wysokiej klasy ekspertów. Przygotować kadrę to znaczy dać jej dobre podstawy teoretyczne, nauczyć samodzielnego myślenia i umiejętności analizy zjawisk występujących w obszarze komunikacji społecznej, spostrzegania biblioteki jako instytucji w bogatym i złożonym układzie społecznym, ukształtowanej w określonym kontekście historycznym”⁶. Nasi respondenci mają odmienne zapatrywania (pytanie sformułowane jak wyżej zadaliśmy tylko zatrudnionym w bibliotekach naukowych). Około połowy odpowiadających (49,1%) uznało, że powinny to być studia zawodowe, ułatwiające nabywanie umiejętności praktycznych, przydatnych do pracy w różnego typu bibliotekach; 1/5 (19,8%) wybrała odpowiedź, iż studia bibliotekoznawcze powinny przygotowywać absolwentów do pracy w różnych instytucjach kulturalnych, nie tylko w bibliotekach; natomiast zwolenników opinii, że studia powinny zasadniczo przygotowywać młodą kadrę naukową w zakresie bibliotekoznawstwa, było najmniej — ok. 8%.

⁶ R. Cybulski: *Aspiracje, rzeczywistość, perspektywy w kształceniu bibliotekoznawców*. (Garsć uwag). „Prz. Bibl.” 1983 R. 51 z. 2/3 s. 271.

Absolwenci studiów zaocznych (w tym także podyplomowych) są najczęściej zwolennikami koncepcji studiów zawodowych (63,5% ogółu grupy studiujących zaocznie). Głosy absolwentów studiów stacjonarnych są znacznie bardziej zróżnicowane: 35,1% tej zbiorowości stanowili zwolennicy studiów zawodowych, 23,0% — zwolennicy studiów humanistycznych, 12,2% uznało, że studia bibliotekoznawcze zasadniczo powinny kształcić przyszłych pracowników nauki w tej dziedzinie.

Być może jest więc tak, że osoby, które rozpoczynają pracę w bibliotekach, a potem studiują zaocznie bibliotekoznawstwo, oczekują od studiów głównie „legitymizacji swej pracy”, uzyskania dyplomu, który pozwoliłby im bez przeszkód pracować, oraz dostarczenia wiedzy, która pomogłaby im lepiej funkcjonować w zawodzie. Natomiast zainteresowania osób, które rozpoczynają stacjonarne studia bibliotekoznawcze po ukończeniu szkoły średniej, są bardziej zróżnicowane, mniej nieco nakierowane na zdobycie konkretnego fachu.

Jak oceniają badani studia pod względem przygotowania do pracy w bibliotece? Zdecydowanie pozytywnie, jeśli mowa jest o pracy w bibliotece „w ogóle” (66% odpowiedzi pozytywnych wśród pracowników wojewódzkich bibliotek publicznych i 75,7% wśród zatrudnionych w bibliotekach naukowych: w drugim przypadku najwięcej ocen pozytywnych znaleźliśmy w grupie respondentów z ukończonymi studiami stacjonarnymi — odsetek odpowiedzi pozytywnych wynosi tu 88%, podczas gdy w pozostałych grupach ok. 66%). Nieco inaczej wyglądała sytuacja, gdy ankietowani oceniali studia, mając na uwadze obecnie wykonywaną pracę w bibliotece; w grupie pracowników bibliotek publicznych odsetek odpowiedzi pozytywnych wynosił 54%, wśród respondentów z bibliotek naukowych — 56,5% (tu najwięcej znów w grupie absolwentów studiów stacjonarnych — 60,8%).

Ogólna ocena studiów, dokonana przez respondentów, odzwierciedla odmienną wartość warunków studiowania w systemie stacjonarnym i zaocznym. Pracownicy bibliotek publicznych, absolwenci studiów zaocznych uważają, że studia „wymagały wielkiego wkładu pracy” (73%) i że „dostarczały satysfakcji intelektualnej i poszerzały horyzonty” (72%). Natomiast absolwenci studiów stacjonarnych znacznie częściej niż ich kolegi po studiach zaocznych odpowiadają, że studia były nudne (36%) i że pozostawiały wiele czasu wolnego (30%).

Wśród pracowników bibliotek naukowych podaje się najczęściej dwie charakterystyki: studia „wymagały opanowania pamięciowego dużych ilości materiału” (to podkreśla zwłaszcza grupa studentów stacjonarnych, ale wśród ogółu odpowiadających odsetek jest również bardzo wysoki — 56,5%) oraz że studia były interesujące (to nieco bardziej podkreślają zaocznicy, ale tu również odsetek wśród ogółu jest wysoki — 53,7%). Poza tym studiujący zaocznie częściej podkreślają, że studia wymagały dużego wysiłku intelektualnego, stacjonarni zaś — że mieli podczas studiów

wiele czasu wolnego. Opinia, że studia były „raczej nudne”, też częściej podzielana jest przez studiujących stacjonarnie, jednak jest to opinia rzadka (13,5% odpowiadających w grupie studentów stacjonarnych, 7,9% — w grupie studiujących zaocznie).

Co oznacza w praktyce „kocham moją pracę”?

Zasadniczym punktem odniesienia dla naszych respondentów w ocenie przebytych studiów jest obecnie wykonywana praca zawodowa. Jak silnie identyfikują się z rolą zawodową i czy wpływa to w sposób istotny na ich zachowania? Za wskaźnik związania z zawodem uznaliśmy pytanie, w którym badani mieli odpowiedzieć, czy postawieni w sytuacji ponownej możliwości wyboru, przy zapewnionej pełnej jego swobodzie, wybrałoby ten sam czy inny zawód. Przeważająca większość odpowiadających (73,1% pracowników wojewódzkich bibliotek publicznych i 68,4% — bibliotek naukowych) pozostałaby w zawodzie dotąd wykonywanym, przy czym nieco ponad połowa obu grup (53,7% i 53,0%) wybrałaby ponownie ten sam zawód, studia i tę samą specjalizację na studiach. Niewielka część odpowiadających (6,7% zatrudnionych w bibliotekach publicznych i 8,5% — w bibliotekach naukowych) deklaruje niechęć do studiów bibliotekoznawczych: wybrałaby ten sam zawód, ale inne studia. Rozkład odpowiedzi różnicuje się w zależności od systemu kształcenia, przez jaki przeszli respondenci. Absolwenci zaocznych studiów bibliotekoznawczych mają najmniej wątpliwości — wybrałoby ponownie te same studia, specjalizację i zawód (63,0% w grupie zatrudnionych w bibliotekach publicznych i 65,1% — w bibliotekach naukowych); respondenci z ukończonymi studiami stacjonarnymi częściej niż ich koledzy z zaocznych wybrałoby zawód bibliotekarza i inne studia. Rozbieżności powyższe wynikają zapewne z odmienności karier zawodowych obu zbiorowości. Absolwenci studiów zaocznych najpierw poznają pracę zawodową. Trud studiowania zaocznego podejmują zapewne z przeświadczeniem, że zawód im odpowiada, z zamiarem pozostania w nim na dłużej. Studia są dla nich, jak wspomniałem wyżej, ważne o tyle, o ile pozwalają na uzupełnienie wiedzy przydatnej zawodowo. Osoby studiujące systemem stacjonarnym zwykle oczekują od studiów wiedzy zawodowej, której nie mają w ogóle. Ich rozczarowanie po rozpoczęciu pracy bywa dużo większe niż w przypadku studentów zaocznych, którzy w końcu wiedzą, na co się decydują.

W uzasadnieniach ponownego wyboru zawodu bibliotekarza dominują deklaracje, świadczące o silnym związku emocjonalnym z zawodem odpowiadających: „kocham ten zawód”, „przyszedłem tu z powołania”, „lubię to, co robię, nie jest to praca monotonna”, „nie widzę siebie w innym zawodzie”.

Mniej więcej jednak 1/4 ogółu naszych respondentów (26,1% w badaniach z 1983 r. i 22% w badaniach z 1985 r.), „gdyby miała wybierać

jeszcze raz”, wybrałaby inny zawód, najczęściej z kręgu zawodów humanistycznych. W badaniach przeprowadzonych wśród pracowników bibliotek naukowych staraliśmy się sprawdzić, czy grupa „zdeklarowanych bibliotekarzy” (tworzą ją ci respondenci, którzy ponownie wybraliby pracę w bibliotece) różni się w poglądach i deklarowanych zachowaniach od grupy „bibliotekarzy z przypadku” (nazwa ta jest umowna i ogólnie tylko oddaje istotę rzeczy: należą do niej ci, którzy wybraliby inny zawód). Sprawdziliśmy to, biorąc pod uwagę:

- 1) stosunek do tytułu bibliotekarza dyplomowanego,
- 2) przynależność do SBP,
- 3) czytelnictwo prasy fachowej.

Ad 1) Możemy tu ogólnie wyróżnić: zwolenników utrzymania tego tytułu (42,9%), przeciwników, niewiele mniej licznych (35,5%) i niezdecydowanych, uzależniających odpowiedź od szeregu czynników (21,5%). W obu ww. porównywanych grupach odsetek bibliotekarzy dyplomowanych był podobny — po ok. 9%. Wśród „bibliotekarzy z przypadku” odsetek zwolenników tytułu wynosił 32%, wśród „bibliotekarzy zdeklarowanych” — 48%; odsetek przeciwników odpowiednio: 41% i 33%. Wśród „bibliotekarzy z przypadku” dominowali przeciwnicy utrzymania tytułu, w drugiej grupie jego zwolennicy mieli piętnastopunktową przewagę.

Najpowszechniejszym argumentem zwolenników tytułu jest opinia, iż samo istnienie tej kolejnej „poprzeczki” sprzyja podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, mobilizuje do nauki. Obok argumentów merytorycznych częste są opinie, że posiadanie tytułu bibliotekarza dyplomowanego jest opłacalne ze względów pozamerytorycznych: daje prawo do krótszego dnia pracy (w sieci bibliotek uczelnianych), dłuższego urlopu, większych zarobków. Istnienie tytułu — zdaniem innych — podnosi prestiż zawodu, bo bibliotekarze dyplomowani mają status pracowników naukowych. Przeciwnicy utrzymują, iż:

a) bibliotekarze dyplomowani, znani im, mają ten sam zakres obowiązków, wykonują tę samą pracę, co bibliotekarze bez tego tytułu, natomiast mają dodatkowe przywileje, co jest niesprawiedliwe;

b) tytuł ten stanowi wotum nieufności wobec studiów bibliotekoznawczych; jest to sugestia, że studia nie wystarczają, by dobrze wykonywać zawód;

c) w ten sposób wywołuje się sztuczne podziały środowiskowe.

Ad 2) Do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich należy 1/4 ogółu respondentów zatrudnionych w bibliotekach naukowych (23,7%). Ponad połowa odpowiadających (54,2%) nigdy nie należała do SBP, 20% wystąpiło z tej organizacji, głównie w latach osiemdziesiątych.

W grupie „zdeklarowanych bibliotekarzy” należy do SBP 27,3% respondentów; nigdy nie należało 48%. W grupie „bibliotekarzy z przypadku” członkowie SBP stanowią 16,1% ogółu, a ci, którzy nie należeli do SBP nigdy — 68%.

Różnica jest zatem spora; jak się jednak wydaje, SBP jest w całym badanym środowisku organizacją mało znaną, a respondenci okazywali zupełny brak orientacji w jej działalności. Nawet jej członkowie podkreślają, że nie działają w niej aktywnie, a tylko płacą składki.

Ad 3) Pytana o czytelnictwo prasy fachowej, 1/5 (19,8%) badanych deklaruje, że nie czyta w ogóle. Odsetek ten w grupie „bibliotekarzy zdeklarowanych” wynosi 14,9%, natomiast w grupie „bibliotekarzy z przypadku” jest dwukrotnie wyższy — 30,4%. Przeważa czytelnictwo nieregularne: 40,7% zbiorowości nie czyta regularnie żadnej prasy fachowej (za czytanie regularne uznaliśmy przeglądanie przynajmniej co drugiego numeru czasopisma), 12,4% respondentów podaje, że czyta regularnie jedno czasopismo, 11,9% podaje dwa tytuły, 8,5% — trzy tytuły. Najpopularniejszym pismem, czytowanym regularnie przez badanych przez nas pracowników bibliotek naukowych, jest *Przegląd Biblioteczny* — wymienia go 22% ogółu odpowiadających. Po 9% respondentów wymienia *Bibliotekarza*, *Studia o Książce* oraz *Roczniki Biblioteczne*.

Czasopismem najczęściej czytowanym nieregularnie jest *Bibliotekarz* (24,9% ogółu odpowiadających): następne tytuły to: *Przegląd Biblioteczny* — 21,5%, *Studia o Książce*, *APiD* i *Poradnik Bibliotekarza* — po 10,7%.

Tytuły zatem powtarzają się; najpopularniejszy jest *Przegląd Biblioteczny* oraz ... *Bibliotekarz*, które to czasopismo przeznaczone jest głównie dla bibliotek publicznych. Obraz czytelnictwa prasy fachowej, jaki się wyłania z przytoczonych danych, o ile są one reprezentatywne dla całego środowiska, jest niezbyt zachęcający. Powyższe wyliczenia świadczą o tym, że praca w bibliotece naukowej nie „wymusza” czytelnictwa periodyków fachowych, a być może także o tym, że w czasopismach bibliotekarskich poświęca się niewiele miejsca zagadnieniom, którymi to środowisko byłoby zainteresowane. Z kolei popularność *Bibliotekarza* wśród zatrudnionych w bibliotekach naukowych każe wątpić w to, by szukali oni na łamach prasy fachowej pomocy w rozwiązywaniu problemów zawodowych.

Prestiż zawodu bibliotekarza w opinii badanych

W badaniach podjęliśmy, wzorując się na pracach Ireny Reszke⁷, próbę zróżnicowania pojęcia „prestż społeczny”. Używamy go w dwóch różnych rozumieniach:

1) jako oznaczenie postawy szacunku, poważania społeczeństwa wobec kogoś (w naszym wypadku wobec ludzi wykonujących zawód bibliotekarza);

2) jako ocenę statusu społecznego, jako miejsca na skali „wyższości-niższości” społecznej⁸.

⁷ I. Reszke: *Prestiż społeczny — pojęcie i wskaźniki*. „*Stud. Socjol.*” 1978 R. 18 nr 3 s. 77-100; — *Prestiż społeczny a płęć*. Wrocław 1984.

⁸ I. Reszke: *Prestiż społeczny a płęć ...* s. 58.

W wypadku postawy szacunku ważne dla oceniającego zbiorowość zawodową wydają się oceny moralne. Natomiast oceniając pozycję społeczną, rozważa się miejsce zajmowane przez zbiorowość zawodową w systemie nierówności społecznych — zatem bierze się tu pod uwagę udział w (ważnych w danym społeczeństwie) przywilejach. W związku z tym, że często brane są pod uwagę odmienne kryteria, podejrzewać można, iż hierarchie zawodów pod względem szacunku i pod względem miejsca na skali wyższości-niższości nie zawsze są zbieżne: szanowane bywają zawody umieszczane nisko na skali wyższości-niższości społecznej, z kolei zbiorowości zawodowe zajmujące wysoką pozycję społeczną bywają nisko poważane; zamiast poważania występuje np. pogarda bądź poczucie zazdrości. Pytając respondentów ogólnie o prestiż zawodu bibliotekarza, narażamy się na ewentualność, iż oceniając go, respondenci będą rozumieli ten termin nader rozmaicie: część odpowiadających będzie mówiła o szacunku wobec zawodu, część zaś — będzie oceniała jego pozycję społeczną. Aby wykluczyć taką ewentualność, zadaliśmy respondentom oddzielne pytania: o poważanie społeczne (Czy uważa Pani, że zawód bibliotekarza cieszy się w naszym kraju dużym poważaniem?) i o status społeczny (Jak Pani sądzi, czy zawód bibliotekarza daje pracującym w nim ludziom wysoką pozycję społeczną?).

Tak sformułowane pytania, wraz z prośbami o uzasadnienie odpowiedzi, pozwalają na zbadanie, jakimi kryteriami posługują się respondenci mówiąc o poważaniu zawodu, a jakimi — oceniając jego status społeczny. Zwróćmy uwagę, że bibliotekarze zostali poproszeni o dokonanie samooceny: oceny własnego zawodu (zwykle w badanych prestiżu bada się opinie respondentów o innych zawodach). Wyniki obu badań są bardzo zbliżone: 20,2% badanych pracowników wojewódzkich bibliotek publicznych i 18,7% pracowników bibliotek naukowych uznało, że zawód bibliotekarza jest poważany wysoko bądź przeciętnie (przeciętnie, ale jednak poważany; część odpowiadających bowiem, mówiąc o przeciętnym poważaniu, miała na myśli w gruncie rzeczy niskie poważanie, o czym przekonała nas analiza uzasadnień, podawanych przez respondentów), natomiast 71,6% zbiorowości pierwszej i 70,1% drugiej uznało, że zawód ten jest poważany nisko (tzn. przeciętnie w rozumieniu braku poważania, nisko, bardzo nisko).

Jakie są kryteria poważania, dlaczego ludzie szanują bibliotekarzy? Głównym kryterium, brany tu pod uwagę, jest społeczna wartość zawodu. Odpowiedzi, że zawód jest przydatny dla społeczeństwa lub dla jego części, szczególnie dla ludzi kształcących się, że ochrania najważniejsze wartości społeczne — udzieliło odpowiednio 56,7% (1983 r.) i 63,6% (1985 r.) tych, którzy uznali, że bibliotekarze są wysoko bądź przeciętnie poważani.

Drugą co do częstości występowania kategorią odpowiedzi (mniej więcej 1/5 ogółu uzasadnień poważania) jest zespół kryteriów nazwanych

przez I. Reszke: „moc społeczna zawodu”⁹. Zaliczyliśmy do niej odpowiedzi podkreślające, iż kontakt z książkami „uświęca” zawód: dzięki temu ma on charyzmę, czyni z bibliotekarzy ludzi wybranych (np. „duży kontakt z książkami wzbogaca wewnątrz i świadomość — a u bibliotekarzy jest spory kontakt”, „są to ludzie związani z książkami, a więc muszą coś więcej wiedzieć niż przeciętny użytkownik”, „to książki szanują. Magia książki”). Jak widzimy, respondenci uważają, że zawód jest szanowany głównie z powodu kontekstu, w jakim działa (np. „[ludzie] szanują [bibliotekarzy] dlatego, że kochają książki”, „[ludzie szanują] za wiedzę zawartą w książkach, które przechodzą przez ręce bibliotekarzy”): bibliotekarze są pośrednikami między książkami (które są wysoko cenione przez ludzi) a społeczeństwem — i to dlatego część społeczeństwa ich szanuje.

W grupie pracowników bibliotek publicznych pojawiły się też w odpowiedzi na ankietę wypowiedzi, które zaliczyliśmy do kategorii „nagrody” (20% odpowiedzi uzasadniających szacunek społeczeństwa dla zawodu); są to zwykle opinie, w których podkreśla się, że zawód imponuje, np. „[zawód bibliotekarza — A. R.] jest zaliczony do tzw. «inteligentnych» (remanenty poszlacheckie)”, „świadczy o pewnym poziomie kulturalnym”, „bibliotekarze uchodzą za ludzi wykształconych i kulturalnych, czytających” itd.

Natomiast w obu grupach bardzo rzadkie są opinie uzasadniające poważanie zawodu wysokimi kwalifikacjami, wykształceniem, szczególnymi uzdolnieniami i predyspozycjami pracowników bibliotek (kategoria „wymagane lub posiadane kwalifikacje zawodowe” — 6,7% odpowiedzi na „tak” w grupie pracowników bibliotek publicznych i 3% wśród zatrudnionych w bibliotekach naukowych), względnie nakładami ponoszonymi przez bibliotekarzy (tzn. praca uciążliwa, niedoceniana, nisko płatna, wymaga wielu wyrzeczeń — takich wypowiedzi w ogóle nie było).

Podobnie jak w wypadku poważania, również opinie respondentów z obu badanych środowisk na temat przyczyn braku poważania zawodu bibliotekarskiego w społeczeństwie są do siebie zbliżone. Najczęściej wymienianą kategorią (65,1% odpowiedzi uzasadniających brak poważania w grupie pracowników bibliotek publicznych i 74,2% — w grupie pracowników bibliotek naukowych) jest negatywny stereotyp zawodu w społeczeństwie; ludzie nie znają bibliotekarzy, nie stykają się z nimi często, a te luki w wiedzy uzupełniają przypisywaniem członkom zawodu określonego zbioru cech. „Gdy u jakiejś osoby zidentyfikowana zostanie pewna cecha wskazująca na jej przynależność do określonej kategorii społecznej — rasy, grupy etnicznej, zawodowej, religijnej itp. wówczas przypisywane są jej dalsze cechy, które zgodnie ze schematem przysługują tej kategorii”¹⁰. Rdzeń negatywnego stereotypu tego zawodu stanowi kilka

⁹ Tamże, s. 77.

¹⁰ T. Mądrzycki: *Deformacje w postrzeganiu ludzi*. Warszawa 1986 s. 164.

określeń, w myśl których bibliotekarz jest osobą niewykształconą, bez żadnych kwalifikacji zawodowych, wykonuje pracę lekką, nieskomplikowaną („podaje książki”), ma wiele czasu wolnego („ludziom wydaje się, że bibliotekarze nic nie robią”).

34% wypowiedzi w grupie pracowników bibliotek publicznych i 33,1% wśród pracowników bibliotek naukowych widzi przyczynę niskiego poważania w niskich zarobkach bibliotekarzy. Wyrażany jest tu pogląd, iż ogół społeczeństwa nie poważa zawodów o niskich dochodach („szanuje się tego, kto dużo zarabia”). Wreszcie w 27,4% (1983 r.) i 23,4% (1985 r.) wypadków odpowiadający doszukują się przyczyn niskiego poważania w negatywnych zjawiskach zachodzących w samym zawodzie: dezintegracji zawodowej, złej organizacji szkolnictwa zawodowego, złej polityki kadrowej, upadku etyki bibliotekarskiej itd. („ludzie nie szanują, bo: 1) bibliotekarze nie szanują czytelnika jak w dawnych czasach, różnicują obowiązki czytelników zależnie od ich pozycji zawodowej; 2) sami bibliotekarze nie szanują swego zawodu”, „w tym zawodzie pracuje wielu ludzi przypadkowych”). Inne uzasadnienia niskiego poważania występują znacznie rzadziej (np.: ludzie nie cenią zawodów usługowych, do których należy zawód bibliotekarza; ludzie nie cenią wartości związanych z książką).

W obu badaniach zbliżony jest również rozkład odpowiedzi na pytanie o status społeczny zawodu. 5,4% respondentów zatrudnionych w bibliotekach publicznych i 3,4% ankietowanych pracowników bibliotek naukowych uznało, iż ich zawód zajmuje wysoką pozycję społeczną, odpowiednio 6,1% oraz 5,6% — że przeciętną, wreszcie 80,4% oraz 81,4% — że niską. Występuje więc wyraźny wzrost ocen negatywnych i spadek pozytywnych w porównaniu z pytaniem o poważanie: postawa szacunku wobec zawodu jest przez część przynajmniej respondentów odróżniana od oceny statusu społecznego zbiorowości bibliotekarskiej.

Wśród kryteriów decydujących o wysokiej pozycji społecznej najczęściej wymieniana jest wartość zawodu dla społeczeństwa, wysokie kwalifikacje zawodowe bibliotekarzy oraz nagrody, wiążące się z wykonywaniem zawodu¹¹. Kryteria, brane pod uwagę przez uznających, że zawód bibliotekarza ma niski status społeczny, są następujące:

- 1) niskie zarobki: 50% odpowiedzi w grupie pracowników bibliotek publicznych i 41,5% — w grupie pracowników bibliotek naukowych;
- 2) negatywny stereotyp zawodu: 32,8% i 31,2%;
- 3) zawód mało atrakcyjny, praca bibliotekarza jest niewidoczna: 21,1% i 15,6%;
- 4) negatywne zjawiska wewnątrz zbiorowości zawodowej: 21,1% i 14,9%.

¹¹ Nie podaję odsetków, ponieważ liczba odpowiedzi w tym wypadku jest znikoma.

Częstotliwość wyboru kryteriów przy ocenie poważania społecznego i pozycji społecznej jest zatem zróżnicowana: ostatnia jest uzależniona, zdaniem badanych, przede wszystkim od statusu materialnego członków zbiorowości zawodowej, potem od ujemnych wyobrażeń społeczeństwa o zawodzie, następnie zaś — od wartości społecznej i atrakcyjności zawodu.

„Autorzy zajmujący się «socjologią kobiet», a zwłaszcza feminizacją zawodów, nie mają wątpliwości, że gdy zawód się feminizuje, to traci prestiż, gdyż kobiety wchodzą przeważnie do tych zawodów, w których mężczyźni nie chcą już pracować” pisze I. Reszke¹². Rezultaty naszych badań nie potwierdziły tych opinii: bibliotekarze nie wiążą bezpośrednio braku poważania i niskiej pozycji społecznej własnego zawodu z jego sfeminizowaniem: odnotowaliśmy tylko 4 wypowiedzi tego typu. Podobne wyniki uzyskała I. Reszke. „Nasuwa się wyjaśnienie — pisze — że płeć jest cechą pracowników, zaś kryteriami ocen zawodów były najczęściej cechy zawodów, a nie pracowników (...). «Degradacja» [zawodu wskutek feminizacji — A. R.] nie dotyczy poważania ani oceny pozycji społecznej zawodu, przypuszczalnie polega na zmniejszeniu jego atrakcyjności”¹³. Uwagi te wydają się trafne również w przypadku zawodu bibliotekarza.

*

* *

A. W artykule zostały przedstawione poglądy respondentów — pracowników bibliotek publicznych i naukowych — na temat studiów bibliotekoznawczych i oceny swego zawodu. Poglądy te pozwoliły nam scharakteryzować oczekiwania naszych badanych wobec studiów oraz satysfakcję z nich.

1. Większość badanych, zwłaszcza absolwentów zaocznych studiów bibliotekoznawczych, uważa, że studia te winny przede wszystkim przygotowywać do pracy zawodowej w bibliotekach i tego od studiów oczekuje. Stąd nacisk na rozszerzenie udziału przedmiotów praktycznych w programach, niezadowolenie z ich zbyt małej liczby. Natomiast przedmioty teoretyczne i historyczne zawodowe nie znajdują w ich oczach uznania, jako niepotrzebne w codziennej pracy bibliotekarskiej.

2. Gdy z powyższego punktu widzenia badani ogólnie oceniają studia, oceny są pozytywne; niezadowoleni narzekają na niedostatki w zakresie przedmiotów i ćwiczeń praktycznych.

3. Mamy więc do czynienia z wąskim praktycyzmem dużej części naszych badanych, którzy oczekują na studiach nauki zawodu, z drugiej zaś strony — z brakiem jasno określonej koncepcji studiów wyższych,

¹² I. Reszke: *Prestiż społeczny a płeć ...* s. 39.

¹³ *Tamże*, s. 187.

którą mogłoby zaproponować środowisko bibliotekoznawców uniwersyteckich. Środowisko to zgodne jest jednak, jak się wydaje, w tym, że nie powinny to być wąskie studia zawodowe. W tej sytuacji wiele mówiący jest fakt, że wśród respondentów zadowoleni ze studiów są raczej ci, którzy traktują studia ściśle zawodowo, natomiast oceny tych, którzy oczekują od studiów ogólnego przygotowania humanistycznego, są bardziej zróżnicowane.

B. Z punktu widzenia instytucji pożądane jest, by jej pracownicy silnie identyfikowali się z wykonywanymi rolami zawodowymi, gdyż wtedy lepiej wykonują swą pracę. Praca w zawodzie zgodnym z zainteresowaniami jest również ważna z punktu widzenia pracownika. Większość naszych badanych uznaliśmy za silnie związanych z pełnioną rolą zawodową. Sprawdziliśmy, że grupa „zdeklarowanych bibliotekarzy” bardziej niż „bibliotekarze z przypadku” uznaje przyjęte w zawodzie drogi kariery zawodowej (stosunek do tytułu bibliotekarza dyplomowanego). Osoby z pierwszej grupy częściej też uczestniczą w jedynej organizacji zawodowej — SBP (można sądzić, że silniej czują się związane z grupą zawodową niż „bibliotekarze z przypadku”), choć najczęściej jest to uczestnictwo bierne. Wreszcie „bibliotekarze zdeklarowani” bardziej niż ci drudzy zainteresowani są pracą i — ogólniej — życiem zawodowym, na co wskazuje fakt, że częściej czytają prasę fachową. Ogólnie rzecz biorąc, czytelnictwo periodyków fachowych wśród badanych przez nas pracowników bibliotek naukowych nie jest zbyt intensywne (co piąta osoba deklaruje, że nic nie czyta w ogóle). Zapewne w codziennej pracy można się bez tych czasopism obejść, a — jak pisałem wyżej — respondenci mieli raczej temperament wąskich praktyków niż teoretyków i może nie są zainteresowani wiadomościami wykraczającymi poza własny warsztat pracy.

C. Respondenci uznają, że szacunek wobec zawodu, a bardziej jeszcze status społeczny bibliotekarza, są niskie. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy wymienia się najczęściej (w różnej kolejności w obu wypadkach) negatywny stereotyp zawodu rozpowszechniony w społeczeństwie, niskie zarobki, nieatrakcyjność i wewnętrzną słabość samego środowiska bibliotekarskiego. Sądzę, że świadomość niskiego poważania zawodu i niskiego statusu społecznego jest jedną z głównych przyczyn frustracji, nękającej środowisko bibliotekarskie w naszym kraju.

ADAM RUSEK

WE LIBRARIANS — OPINIONS ON HIGHER EDUCATION AND PROFESSIONAL CIRCLES EXPRESSED BY PUBLIC AND SCIENTIFIC LIBRARIES' STAFF

In the paper findings of a survey among librarians with university education employed at provincial public or scientific libraries have been presented. First both groups of respondents have been characterized. Then their opinions of uni-

versity studies and the structure of these studies have been summarized. The group of librarians working at scientific libraries was subdivided into those who had completed postgraduate courses, those who had taken extramural courses and those who had finished intramural courses. Generally a closer relation between university studies and library practice was postulated in order to acquire skills needed at future work. The respondents had very diversified opinions of university courses.

Respondents answered also questions concerning their attitude towards their own profession; given a second chance majority of them would choose the same job, a minority would prefer another one. These two groups differed in their opinions on the title of a qualified librarian, as well as in the membership of the Association of Polish Librarians and in the reading of professional periodicals. The librarians also were asked to evaluate the social attitude towards their profession and the social status of librarianship. As far as the first question was concerned the social value of librarianship was stressed, although certain failing of individual members were mentioned. According to librarians the poor wages are principally to blame for the low social status of the profession.

MAŁGORZATA KŁOSSOWSKA

SYTUACJA ZAWODOWA BIBLIOTEKARZY I PRACOWNIKÓW INTE W WYBRANYCH PLACÓWKACH

Sytuacja zawodowa bibliotekarzy i pracowników inte w placówkach resortowych na tle ankiety przeprowadzonej w 1986 r. Opis 21 placówek, od których uzyskano odpowiedzi. Zasady wynagradzania pracowników w powyższych placówkach. Wynagrodzenia pracowników. Wynagrodzenia naczelnej kadry kierowniczej. Pracownicy naukowcy, bibliotekarze i dokumentaliści dyplomowani. Wnioski.

Gdy na łamach czasopism bibliotekarskich porusza się problemy zawodu, dotyczą one w przeważającej mierze pracowników sieci bibliotek szkolnych, publicznych czy szkół wyższych. O tym, jak wygląda sytuacja w placówkach informacyjnych innych resortów (funkcjonalnych i gospodarczych), czytuje się raczej rzadko, czasem na łamach *Aktualnych Problemów Informacji i Dokumentacji*, gdzie poszczególne placówki prezentują swoją działalność informacyjną oraz systemy, w których uczestniczą.

Dla zorientowania się, jak wygląda sytuacja zawodowa bibliotekarzy i pracowników ośrodków informacji w placówkach resortowych, zwróciłam się w połowie 1986 r. do placówek różnego szczebla (od bibliotek naukowych, instytutowych do resortowych ośrodków informacji włącznie) w 15 resortach (zob. tablica 1) z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

- liczba bibliotek i ośrodków inte w resorcie, liczba pracowników tych placówek;
- komu podporządkowane są ww. placówki? wzajemne relacje między nimi;
- podstawy prawne funkcjonowania placówek;
- zasady wynagradzania pracowników bibliotek i ośrodków inte, wysokość wynagrodzenia miesięcznego i jego składniki;
- stanowiska pracy występujące w tych bibliotekach i ośrodkach, kwalifikacje i staż pracy.

Większość adresatów odniosła się życzliwie do mojej prośby. Uzyska-

łam dane z 21 placówek (z dwóch nie otrzymałam odpowiedzi, jedna przysłała dane fragmentaryczne). Wszystkim serdecznie za to dziękuję. Prezentowany materiał jest wynikiem naszej wspólnej pracy¹.

I. SYTUACJA ORGANIZACYJNA BADANYCH PLACÓWEK (INFORMACJA SYNTETYCZNA)

Tablica 1. Rodzaje badanych placówek inte*

Resort	ROINTE COINTE	BOINTE DOINTE	Biblioteki zakładowe, ZOINTE	Biblioteki naukowe
Główny Urząd Statystyczny				CBS
Min. Budownictwa, Gosp. Przestrzennej i Komunalnej	COIB	ITB „BISTYP”		IGPiK
Min. Handlu Wewn. i Usług	IRWiK			IRWiK
Min. Handlu Zagr.		PIHZ	PIHZ	
Min. Hutnictwa i Przem. Maszy- nowego				
Min. Komunikacji	ROINTE OINTE Komun.			GBK
Min. Nauki i Szkolnictwa Wyższego			IPNPT	IPNPT
Min. Oświaty i Wychowania			IBP	
Min. Pracy, Płac i Spraw Soc.		CIOP GBPizS		GBPizS
Min. Rolnictwa i Gosp. Żyw.		brak odpowiedzi		
Min. Spraw. Zagranicznych			PISM	PISM
Min. Zdrowia i Opieki Społecznej	GBL			GBL
Naczelna Rada Spółdzielcza			SIB	SIB
Narodowy Bank Polski			CB NBP	CB NBP
Urząd Rady Ministrów		IAZ	CPKPA	

* Tablica prezentuje aktualny stan rzeczy w badanych placówkach. Placówki te omówione zostały w dalszej części opracowania. Tam też znajdują się rozwiązania akronimów. Biblioteki naukowe często pełnią jednocześnie funkcję ośrodków inte.

Główny Urząd Statystyczny

Centralna Biblioteka Statystyczna (CBS) — publiczna biblioteka naukowa — jest główną biblioteką resortu, zatrudniająca 29

¹ Dobór placówek nie był przypadkowy. Początkowo zamierzałam ograniczyć się do placówek informacyjnych o profilu społeczno-ekonomicznym, tworzących tzw. sieć bibliotek współpracujących z Centralną Biblioteką Ekonomiczną (Biblioteką SGPiS), a które współdziałają ze sobą w ramach Międzybibliotecznej Komisji Koordynacyjnej przy CBE i CBS. Później włączyłam inne ośrodki resortowe, z którymi biblioteka — w której pracuję — ma bliższy kontakt zawodowy. Oczywiście stanowią one znikomą część funkcjonujących placówek informacyjnych w Polsce, a liczba zatrudnionych w nich osób jest nieliczna.

W 1984 r. działało łącznie 1396 ośrodków inte (centralnych, resortowych, branżowych, działowych, wojewódzkich, zakładowych, międzyzakładowych oraz punktów informacyjno-bibliotecznych). Szacunkowo zatrudnionych w nich było ponad 58000 osób, w tym w działalności podstawowej — ponad 4800. (Za Teresą Rudowską: *Działalność ośrodków inte w 1984 r.* Warszawa 1986 s. 14 tab. 2, s. 15 tab. 3, s. 17 tab. 5, s. 18 tab. 6.)

Według informacji uzyskanych w Centralnej Bibliotece Statystycznej — na podstawie danych Kb-3, w 1986 r. w bibliotekach (naukowych, fachowych, pedagogicznych i towarzystw naukowych PAN) i ośrodkach inte zatrudnione były 21 563 osoby, w tym pełnozatrudnionych 17 125 osób, z tego w działalności podstawowej 14 309 osób. W ośrodkach inte wyglądało następująco: zatrudnionych ogółem 6712 osób (w tym pełnozatrudnionych 5590); w działalności podstawowej — 4630.

pracowników (w tym 4 w niepełnym wymiarze czasu pracy). Podlega ona prezesowi GUS-u, jej natomiast podlega merytorycznie 49 bibliotek fachowych, pełniących jednocześnie funkcje tzw. informatoriów statystycznych oraz biblioteka fachowo-beletrystyczna w Ośrodku Szkolenia, Doskonalenia i Doskonalenia Kadr Statystyki Państwowej (OSDiDKSP) w Jachrance.

Administracyjnie biblioteki te podporządkowane są dyrektorom nadrzędnych jednostek macierzystych, tj. dyrektorom wojewódzkich urzędów statystycznych (WUS) oraz dyrektorowi OSDiDKSP. Z reguły pracownicy prowadzący biblioteki i informatoria czynią to w ramach innych obowiązków w wydziale macierzystym WUS-u.

CBS jest jedną z 18 bibliotek centralnych, gromadzącą zgodnie z planem specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych piśmiennictwo z zakresu statystyki i demografii.

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej

Główna Biblioteka Lekarska (GBL) pełni funkcje biblioteki centralnej w sieci oraz resortowego ośrodka informacji. Zatrudnia ok. 150 osób. W sieci funkcjonuje 40 bibliotek naukowych oraz ok. 300 fachowych bibliotek medycznych. Pracuje w nich ponad 820 osób pełno- i niepełnozatrudnionych. W bibliotekach fachowych pracą biblioteczką zajmują się dorywczo pielęgniarki, pracownicy archiwum itp. Biblioteki medyczne organizacyjnie podporządkowane są swoim uczelniom, instytutom naukowym oraz różnym zakładom i ośrodkom lecznictwa zamkniętego i otwartego, merytorycznie — Głównej Bibliotece Lekarskiej.

Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych

Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego (GBPizS) jest publiczną biblioteką naukową. Nadzór nad nią sprawuje minister pracy. Biblioteka pełni jednocześnie funkcję działowego ośrodka inte z zakresu pracy (zgodnie z uchwałą nr 35 Rady Ministrów z dn. 12 lutego 1971 r.). Jest jednostką budżetową, zatrudnia 20 osób.

GBPizS współpracuje z inną biblioteką w resorcie — Biblioteką Centralnego Instytutu Ochrony Pracy (CIOP). Biblioteka ta działa w ramach Ośrodka Kształtowania Wiedzy o Bezpieczeństwie Pracy i Ergonomii. Zatrudnia 4 osoby.

Ministerstwo Komunikacji

W resorcie komunikacji funkcjonują 544 placówki (ROINTE — 1, BOINTE — 4, DOINTE — 2, ZOINTE — 141, międzyzakładowe ośrodki inte — 16, punkty inte — 167 oraz 213 bibliotek fachowych), zatrudniające 836 osób (z czego pełnozatrudnionych tylko 384).

Ośrodki te podporządkowane są administracyjno-organizacyjnie z reguły zastępcy dyrektora ds. technicznych (produkcyjnych), rzadko —

zastępcy dyrektora ds. administracyjnych, a nawet — głównie w branży dróg publicznych — kierownikom działów technicznych (w których biblioteki są sekcjami). W kolejnictwie — ZOINTE i punkty inte podlegają naczelnikom bądź zawiadowcom.

Ośrodek INTE Komunikacji (OINTE Komun.) pełni funkcję ośrodka resortowego, w jego ramach działa Główna Biblioteka Komunikacyjna (GBK). OINTE podlegają merytorycznie 4 ośrodki branżowe i 2 działowe. Każdemu ośrodkowi branżowemu (kolejnictwa, dróg i mostów, transportu samochodowego i lotnictwa cywilnego) podlegają ośrodki zakładowe i międz Zakładowe, którymi są:

— na kolei — ośrodki okręgowe (8) i podległe im rejonowe i zakładowe; punkty inte podlegać mogą bezpośrednio ośrodkom okręgowym, rejonowym bądź zakładowym;

— w branży dróg publicznych — ośrodki bądź biblioteki okręgowe (19) i podległe im biblioteki w Rejonach Dróg Publicznych i zakładach. Niektóre biblioteki i ośrodki inne działają samodzielnie (Zakłady Skalnych Surowców Drogowych i Biura Konstrukcji Maszyn Drogowych „Madro”);

— w transporcie samochodowym (dyrekcja PKS) i w żegludze śródlądowej nie ma merytorycznych powiązań w sieci inte;

— w lotnictwie cywilnym — ośrodkowi branżowemu podlega jeden ośrodek zakładowy (w PLL „LOT”) i 4 biblioteki fachowe.

Narodowy Bank Polski

Centralna Biblioteka NBP (CB NBP) posiada status biblioteki naukowej, zatrudnia 12 osób. Obok niej działa zakładowy ośrodek inte — 2 osoby. CB NBP podlega dyrektorowi Gabinetu prezesa NBP. W strukturze wewnętrznej Gabinetu Biblioteka funkcjonuje na prawach wydziału.

Biblioteki fachowe w oddziałach NBP prowadzą — na części etatu lub jako dodatkową pracę — osoby nie mające przygotowania bibliotekarskiego. Podlegają one dyrektorom oddziałów. Nadzór instrukcyjno-metodyczny sprawuje Centralna Biblioteka NBP, zgodnie z Instrukcją służbową C/19/75, wprowadzoną zarządzeniem prezesa NBP C/5/75.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego

Biblioteka Polskiej Izby Handlu Zagranicznego (PIHZ) jest wydziałem w ramach Zespołu Ekonomiki Handlu Zagranicznego i Aktywizacji Eksportu i podlega dyrekcji tego Zespołu. Pełni również funkcję branżowego ośrodka inte handlu zagranicznego. Zatrudnia 9 pracowników.

W oddziałach PIHZ działa 17 (jednoosobowych) bibliotek. Są to małe placówki, spełniające również funkcję zakładowych ośrodków inte. Biblioteki te podlegają kierownictwu oddziału, a nadzór merytoryczny sprawuje Biblioteka PIHZ.

W resorcie handlu zagranicznego działalnością informacyjną zajmują się także: ROINTE w Ministerstwie Handlu Zagranicznego (19 pracowników), Biblioteka Instytutu Koniunktur i Cen HZ (9 pracowników), Biblioteka Centralnego Inspektoratu Standaryzacji (9 pracowników) oraz Główny Urząd Ceł (1 osoba).

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Zakład Informacji i Biblioteka Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM). Biblioteka, założona w 1947 r., od 1969 r. działa wraz z Zakładem Informacji Naukowej jako jedna zintegrowana komórka organizacyjna PISM. Jest publiczną biblioteką naukową, depozytariuszem wydawnictw ONZ-towskich w Polsce, jedynym tego rodzaju ośrodkiem w sieci bibliotek krajowych. Podlega bezpośrednio dyrektorowi Instytutu. Zatrudnia ok. 20 osób.

Poza siecią istnieje ponadto biblioteka MSZ, do której dostęp mają tylko pracownicy Ministerstwa.

Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego

Resortowy Ośrodek Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (ROINTE) zatrudnia 21 osób, pełniąc funkcję zakładowego ośrodka inte dla MHiPM oraz koordynując działalność inte w resorcie. Podlega mu 655 placówek informacyjnych, w tym 47 branżowych ośrodków inte i 1 działowy. Na pozostałe składają się: zakładowe i międzyzakładowe ośrodki inte, punkty informacyjno-biblioteczne i biblioteki fachowe.

Poprzednio ROINTE był jedną z komórek organizacyjnych centrali Ministerstwa. Od grudnia 1985 r. jest jednostką budżetową (finansowaną ze środków budżetowych MHiPM w części „nauka”). Podlega ministrowi hutnictwa i przemysłu maszynowego, którego reprezentuje dyrektor Departamentu Nauki i Techniki.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług

Centralny Ośrodek INTE w Instytucie Rynku Wewnętrznego i Konsumpcji (IRWiK). W resorcie funkcjonuje 27 placówek informacyjnych: COINTE — 1 (w jego skład wchodzi Biblioteka Naukowa), DOINTE — 1, BOINTE — 1, międzyzakładowy ośrodek inte — 1, ZOINTE — 8 oraz 15 bibliotek fachowych. Łącznie pracują w tych placówkach 44 osoby (w tym 10 osób w niepełnym wymiarze czasu pracy). W wielu przypadkach biblioteki i ośrodki zakładowe inte obsługiwane są przez pracowników realizujących — jako podstawowe — inne zadania.

Placówki informacyjno-biblioteczne w resorcie handlu stanowią część składową swoich jednostek macierzystych. Tylko niektóre ośrodki inte (COINTE, DOINTE, BOINTE, MOINTE i 1 ZOINTE) wyodrębniono

w strukturach organizacyjnych; pozostałe działają w ramach różnych komórek (np. działów organizacyjnych, działów usług itp.), a nadzór nad nimi sprawują w większości przypadków bezpośredni kierownicy tych komórek. Pośredni nadzór nad wszystkimi 27 placówkami sprawują w większości przypadków dyrektor naczelny (w 12 placówkach) bądź zastępcy dyrektora (w 15 placówkach).

Centralny Ośrodek INTE podporządkowany jest pełnomocnikowi dyrektora ds. planowania i COINTE. W stosunku do sieci placówek informacyjnych COINTE sprawuje pewne funkcje koordynacyjne (w zakresie sprawozdawczości czy rozdziału środków na prenumeratę z II obszaru płatniczego) oraz doradcze (konsultacje w sprawie metod i form pracy).

Biblioteka Naukowa sięga początków istnienia Instytutu. Początkowo stanowiła wydzieloną organizacyjnie komórkę. Po powołaniu Działu Dokumentacji i Informacji, przekształconego w czerwcu 1978 r. w Centralny Ośrodek INTE, Biblioteka stanowi jego część.

Urząd Rady Ministrów

Branżowy Ośrodek INTE w Instytucie Administracji i Zarządzania (IAZ) zatrudnia 20 osób. W jego ramach działa Biblioteka (5 osób). BOINTE podlega bezpośrednio sekretarzowi naukowemu Instytutu. Ścisłe współpracuje z Biblioteką Centrum Podyplomowego Kształcenia Pracowników Administracji Państwowej (CPKPA), w której pracują 3 osoby.

Nadto funkcjonują w tym resorcie placówki informacyjne w Instytucie Problemów Młodzieży oraz w Centrum Badania Opinii Społecznej.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Instytut Polityki Naukowej, Postępu Technicznego i Szkolnictwa Wyższego (IPNPT). Ośrodek Dokumentacji z Biblioteką jest komórką organizacyjną Instytutu. Zatrudnionych jest w nim 7 osób. Podlega sekretarzowi naukowemu Instytutu.

Ministerstwo Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej

W resorcie działa, obok Centralnego Ośrodka Informacji Budownictwa, 48 ośrodków inte (różnego szczebla: BOINTE — 19, DOINTE — 1, ZOINTE — 28) oraz 135 bibliotek. Brak danych o liczbie osób pracujących w tych placówkach.

Ośrodki inte w większych placówkach podporządkowane są bezpośrednio zastępcy dyrektora, najczęściej ds. ekonomicznych. W małych placówkach biblioteczno-informacyjnych funkcje bibliotekarzy pełnią często pracownicy pionu administracyjnego.

1. Centralny Ośrodek Informacji Budownictwa (COIB) zatrudnia 199 osób (w tym 5 w Bibliotece, stanowiącej część składową Zakładu Informacji Techniczno-Ekonomicznej). Biblioteka podlega

wicedyrektorowi ds. Opracowywania Informacji. Pozostałe zakłady to: Zakład Informacji Katalogowej, Zakład SINTOB (System Informacji Naukowo-Technicznej o Budownictwie), Redakcja Wydawnictw Własnych, Zakład Wydawniczo-Poligraficzny oraz Zakład Wystawienniczo-Dydaktyczny BUDEXPO.

2. Instytut Techniki Budowlanej (ITB). Działowy Ośrodek INTE zatrudnia 35 osób. W ramach struktury organizacyjnej DOINTE znajduje się Biblioteka oraz Pracownia Dokumentacji Bibliograficznej (łącznie 9 osób).

3. Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Budownictwa Przemysłowego „BISTYP”. Zakład Informacji Naukowej, pełniący funkcję branżowego ośrodka inte, jest komórką organizacyjną „BISTYP-u”. Zatrudnia 16 osób, w tym 2 osoby w Bibliotece, która jest częścią składową Zakładu.

4. Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej (IGPiK). W Bibliotece Instytutu, której trzon stanowią zbiory byłej Naukowej Biblioteki Instytutu Kształtowania Środowiska, zatrudnionych jest 17 osób (w tym jedna w niepełnym wymiarze czasu pracy). Na prawach odrębnego zakładu funkcjonuje Ośrodek Informacji. Biblioteka oraz Ośrodek podlegają sekretarzowi naukowemu Instytutu.

Naczelna Rada Spółdzielcza

Spółdzielczy Instytut Badawczy (SIB) stanowi jednostkę na własnym rozrachunku. Jego częścią składową jest Ośrodek Informacji Naukowej, który pełni funkcję branżowego ośrodka inte. Zatrudnia 9 osób. W ramach Ośrodka funkcjonuje Biblioteka (2 osoby), podlegająca dyrektorowi Instytutu.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania

W resorcie oświaty i wychowania działają biblioteki szkolne, pedagogiczne biblioteki wojewódzkie i ich filie terenowe oraz biblioteki i zakłady informacji tzw. zaplecza naukowego resortu. Zaplecze to obejmuje 4 instytuty naukowo-badawcze: Instytut Badań Pedagogicznych (IBP), Instytut Kształcenia Nauczycieli (IKN), Instytut Programów Szkolnych (IPS) oraz Instytut Kształcenia Zawodowego (IKZ).

Pracownicy bibliotek szkolnych i pedagogicznych, noszący tytuł zawodowy nauczycieli-bibliotekarzy, powinni posiadać wykształcenie pedagogiczne i przeszkolenie bibliotekarskie lub odwrotnie — wykształcenie bibliotekarskie i przeszkolenie pedagogiczne. Mogą zdobywać stopnie specjalizacji zawodowej; po uzyskaniu drugiej specjalizacji pobory ich wra- stają o 5000 zł, co w budżecie nauczycielskim jest sumą niebagatelną. Nauczycieli-bibliotekarzy obowiązuje Karta nauczyciela i przepisy wykonawcze do niej.

W Instytucie Badań Pedagogicznych funkcjonują 2

wyodrębnione placówki informacyjne: Zakład Informacji i Biblioteka. Zatrudniają łącznie 14 osób (7+7). Podlegają zastępcy dyrektora ds. administracyjnych.

Z powyższego syntetycznego przeglądu widać, że prezentowane biblioteki są bądź samodzielnymi komórkami organizacyjnymi, bądź częścią składową ośrodków informacji różnych typów. Zatrudniają nieliczną grupę pracowników. Niektóre biblioteki naukowe pełnią jednocześnie funkcję centralnych, działowych bądź branżowych ośrodków inte.

II. OGÓLNE ZASADY WYNAGRADZANIA PRACOWNIKÓW W BADANYCH PLACÓWKACH

Pracownicy bibliotek i ośrodków inte badanych resortów wynagradzani są wg następujących przepisów:

a) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1986 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników jednostek badawczo-rozwojowych oraz trybu poprzedzającego zatrudnienie na stanowiskach badawczo-technicznych i zasad przyznawania oraz wysokości dodatków kwalifikacyjnych (*Dz.U.* nr 31 poz. 155);

Anulowano poprzednie: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1976 r. w sprawie wynagradzania pracowników instytutów naukowo-badawczych i placówek naukowych Polskiej Akademii Nauk oraz pracowników naukowo-badawczych zatrudnionych w innych jednostkach organizacyjnych. *Dz.U.* nr 25 poz. 145; z 1983 r. nr 62 poz. 284 i nr 73 poz. 322 oraz z 1985 r. nr 27 poz. 116 — w części dot. pracowników instytutów naukowo-badawczych oraz pracowników naukowo-badawczych zatrudnionych w innych jednostkach organizacyjnych;

b) Uchwała nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury (*Monit. Pol.* nr 36 poz. 240), z późn. zm. zał. nr 1 — Uchwała nr 144 Rady Ministrów z dnia 23 września 1986 r. *Monit. Pol.* nr 29 poz. 210);

c) Uchwała nr 159 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury (*Monit. Pol.* nr 36 poz. 241), z późn. zm. Uchwałą nr 143 Rady Ministrów z dnia 23 września 1986 r. (*Monit. Pol.* nr 29 poz. 209);

d) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1982 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników urzędów państwowych (*Dz.U.* nr 39 poz. 259), z późn. zm.: Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 listopada 1985 r. (*Dz.U.* nr 55 poz. 281), oraz Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1986 r. (*Dz.U.* nr 38 poz. 245 — wprowadzającym nową tabelę płac od 1 stycznia 1987 r.);

e) Uchwała nr 31/87 Rady Ministrów z dnia 23 marca 1987 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników banków (niepubl.).

Poprzednio stosowano przepisy uchwały nr 224/81 Rady Ministrów z dnia 23 października 1981 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji finansowych, zm. uchwałami Rady Ministrów nr 36/86 z dnia 28 marca 1983 i nr 6/86 z dnia 20 stycznia 1986 r.;

f) Uchwała nr 68/86 Rady Ministrów w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego, zm. Uchwałą nr R/4/87 Rady PIHZ z dnia 12 maja 1987 r. (wew.).

Dwanaście prezentowanych placówek informacyjnych, działających w instytutach, stosuje zasady wynagradzania pracowników jednostek badawczo-rozwojowych (zgodnie z cyt. *Dz.U.* 1986 nr 31 poz. 155). Są to placówki działające w Instytucie Polityki Naukowej, Postępu Technicznego i Szkolnictwa Wyższego, Spółdzielczym Instytucie Badawczym, Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (w części dot. Zakładu Informacji Naukowej), Centralnym Instytucie Ochrony Pracy, Instytucie Rynku Wewnętrznego i Konsumpcji (prac. COINTE), Instytucie Administracji i Zarządzania, Instytucie Techniki Budowlanej, Instytucie Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Instytucie Badań Pedagogicznych (tylko Zakład Informacji), Głównej Bibliotece Lekarskiej (w odniesieniu do pracowników naukowych i inżynierijno-technicznych), w Centralnym Ośrodku Badawczo-Projektowym Budownictwa Przemysłowego „BISTYP” oraz w Instytucie Koniunktur i Cen HZ.

Wynagradzani zgodnie z cyt. uchwałą nr 158 Rady Ministrów z późniejszymi zmianami są pracownicy: Głównej Biblioteki Lekarskiej, Centralnej Biblioteki Statystycznej (Biblioteki GUS), Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego. Ponieważ biblioteki naukowe nie mają odrębnych zasad wynagradzania, CBS i GBPiZS uzyskały zgodę własnych ministrów do stosowania siatki dla pracowników upowszechniania kultury (zgodnie z § 1.3 cyt. uchwały nr 158 RM).

Pracownicy trzech badanych bibliotek instytutowych (samodzielnych komórek organizacyjnych bądź stanowiących część zakładu informacji) wynagradzani są także, jak pracownicy kultury, na podstawie § 2.26 cyt. Rozporządzenia Rady Ministrów z 28 lipca 1986 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników jednostek badawczo-rozwojowych. Są to biblioteki w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, Instytucie Rynku Wewnętrznego i Konsumpcji oraz Instytucie Badań Pedagogicznych (zgodnie z pismem wewnętrznym Min. Oświaty i Wychowania z marca 1986 r.).

Wynagradzani jak pracownicy urzędów państwowych są pracownicy Centralnego Ośrodka Informacji Budownictwa, Centralnego Ośrodka INTE Komunikacji, Resortowego Ośrodka INTE Min. Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, ROINTE w Min. Handlu Zagranicznego, Głównego Urzędu Cei oraz Centralnego Instytutu Standaryzacji. Natomiast pracow-

nicy Centralnej Biblioteki NBP wynagradzani są na podstawie tych samych zasad co pracownicy banku, a Biblioteka Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — na podstawie tych samych zasad co pracownicy Izby. Są to siatki płac zbliżone do płac pracowników urzędów państwowych.

Prezentowane w dalszej części opracowania dane dotyczące płac osób zatrudnionych w badanych placówkach informacyjnych dotyczą drugiej połowy 1986 r. Należy pamiętać, że w ostatnich latach regulowano płace różnych grup zawodowych, co spowodowało wzrost płac przeciętnie od 2000 do 2500 zł w placówkach upowszechniania kultury, od 3000 do 4500 w administracji, do 5000 w jednostkach badawczo-rozwojowych. W związku z tym informacje o przeciętnych płacach na danym stanowisku mogą być zaniżone. Dotyczy to szczególnie pracowników placówek wynagradzanych na podstawie zasad odnoszących się do pracowników urzędów państwowych oraz CB NBP i PIHZ, w stosunku do których nowe zasady wynagradzania wprowadzono od 1.1.1987 r.²

1. WYNAGRODZENIA PRACOWNIKÓW

Pracownicy bibliotek i ośrodków inte, do których stosuje się zasady wynagradzania pracowników urzędów państwowych, zaszeregowani są na stanowiskach od głównego specjalisty do referenta, z tym że stanowiska głównego specjalisty, starszego specjalisty, specjalisty obejmują pracownicy z wykształceniem wyższym, dłuższym stażem pracy i większym doświadczeniem zawodowym i praktycznym. Takie same stanowiska występują także w NBP i PIHZ.

Wynagrodzenie w zasadzie składa się z dwóch elementów: wynagrodzenia zasadniczego i dodatku stażowego. Jedynie główni specjaliści otrzymują dodatek specjalny.

Inaczej jest w Narodowym Banku Polskim. Pracownikom przysługują także kwartalne premie w granicach 10-15% wynagrodzenia zasadniczego.

Jak wskazuje Tablica 2, najniższe wynagrodzenie w badanych placówkach miały osoby rozpoczynające pracę, z wykształceniem średnim — 11 500 zł; najwyższe — główni specjaliści z ponad 20-letnim stażem — 30 840 zł. Największą grupę stanowili pracownicy na stanowiskach starszych specjalistów i specjalistów ze stażem pracy od 7 do ponad 20 lat, których przeciętne wynagrodzenie kształtowało się w granicach 19 300 — 26 500 zł miesięcznie. W wielu przypadkach są to osoby z wykształceniem bibliotekarskim.

Osoby kierujące oddziałem bądź sekcją w bibliotece lub ośrodku inte otrzymują dodatki funkcyjne (od 2500 do 4000 zł). Pracownicy znający języki obce (zdany egzamin państwowy bądź resortowy) mogą otrzymać dodatki z tego tytułu.

² Dane te mogą być nieaktualne w drugiej połowie 1988 r., gdy ukaże się ten artykuł.

Tablica 2. Stanowiska, kwalifikacje, płace pracowników bibliotek i ośrodków inte wynagradzanych jak pracownicy urzędów państwowych¹

Stanowisko	Kwalifikacje		Składniki wynagrodzeń				Wynagrodzenie miesięczne (od-do) ³	Uwagi
	Wykształcenie	Staż pracy	Wynagrodzenie zasadnicze (od-do)	Dodatek stażowy %	Inne dodatki (funkc.)	Premie kwart. ² %		
Gł. specjalista	wyż. (tech.)	ponad 20	22 900	20	3400	—	30 840	przysługuje 13-ka ↓
St. specjalista	wyż. (bibl.)	7-34	18 000-21 800	7-20	4000	10-15	19 260-26 400	
Specjalista	wyż.	7-25	17 950-21 600	7-20	2500	10-15	21 000-26 000	
St. radca	wyż. (bibl.) śred.	5-17	16 900-18 000	5-17	—	—	18 900-19 300	
St. inspektor	wyż. śred.	2-20	16 900-20 000	5-20	—	10-15	19 500-24 000	
Radca	wyż. (bibl.) śred.	2-9	15 400-16 700	5-9	—	—	16 800-17 490	
Inspektor	śred.	4	15 700	—	—	10-15	17 270-18 000	
St. referent	wyż. śred. (tech., bibl.)	3-11	13 500-16 300	5-11	—	10-15	13 500-19 500	
Referent	śred.	—	11 500	—	—	—	11 500	

¹ Tablica prezentuje aktualny stan rzeczy w badanych placówkach.

² Obliczenia własne.

³ Premie występują tylko w Centralnej Bibliotece Narodowego Banku Polskiego.

Zgodnie z zasadami wynagradzania pracowników urzędów państwowych, pracownicy tych bibliotek i ośrodków inte mają prawo do nagród 2 razy w roku za osiągnięcia w pracy zawodowej (1⁰/₀-3⁰/₀ w ramach przyznanego osobowego funduszu płac) oraz do tzw. 13-ki — nagrody z zakładowego funduszu nagród, stanowiącej 8,5⁰/₀ rocznego indywidualnego wynagrodzenia pracownika. Zasady przyznawania 13-ki określają przepisy ustawy Rady Ministrów z dnia 10 lipca 1985 r. (Dz.U. nr 32 poz. 141).

Biblioteki naukowe nie mają odrębnego taryfikatora, w związku z tym pracownicy niektórych bibliotek są wynagradzani zgodnie z uchwałami Rady Ministrów nr 158 i 159 dotyczącymi pracowników upowszechniania kultury.

Podstawowa kadra merytoryczna badanych bibliotek legitymuje się stażem pracy zawodowej od 3 do 25 lat (z przewagą pracowników o stażu 10-20-letnim). Ma ona wyższe wykształcenie bibliotekarskie lub filologiczne, średnie (na poziomie studium bibliotekarskiego) lub wsparte kursami inte.

Płaca miesięczna kształtuje się w granicach, np. 23 400 — 27 300 (st. kustosz), 19 140 — 22 500 (st. bibliotekarz), 13 750 — 16 500 (mł. bibliotekarz). Wynagrodzenie pracownika rozpoczynającego pracę w zawodzie wynosi więc połowę wynagrodzenia pracownika o wysokich kwalifikacjach i ponad 20-letnim stażu pracy zawodowej.

Biblioteki wprowadziły w 1986 r. premie w wysokości do 10⁰/₀ posiadanego osobowego funduszu płac. Wypłacają je zgodnie z własnym regulaminem premiowania (miesięcznie bądź kwartalnie). Te placówki, które nie posiadały jeszcze wystarczających środków, miały wprowadzić premie w 1987 r.

Zgodnie z taryfikatorem dla pracowników upowszechniania kultury pracownikom przysługują dodatki za znajomość języków obcych, a także dodatki funkcyjne za kierowanie oddziałem, filią lub sekcją. W badanych bibliotekach kształtowały się one w granicach 1800-2400 zł.

Pracownicy mają prawo do rocznej nagrody z zakładowego funduszu nagród, tzw. 13-ki. Biblioteki posiadają też środki na nagrody dla pracowników (1⁰/₀ od przyznanego placówce osobowego funduszu płac za dany rok).

Do pracowników inte zatrudnionych w jednostkach badawczo-rozwojowych stosuje się *Tabelę stanowisk i stawek miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego pracowników naukowych* (w przypadku adiunktów czy bibliotekarzy lub dokumentalistów dyplomowanych) oraz *Tabelę stanowisk, kwalifikacji i zaszeregowania pracowników inżynierijno-technicznych, administracyjno-ekonomicznych i pracowników obsługi* (załączniki nr 1 i 3 do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1986 r. — Dz.U. nr 31 poz. 155).

Gros pracowników, których płace kształtowane są wg zasad mających

Tablica 3. Stanowiska, kwalifikacje, płace w bibliotekach stosujących zasady wynagradzania pracowników upowszechniania kultury¹

Stanowisko	Kwalifikacje		Składniki wynagrodzeń				Wynagrodzenie miesięczne (od-do) ⁴	Uwagi
	Wykształcenie	Staż pracy	Wynagrodzenie zasadnicze (od-do)	Dodatek stażowy %	Dodatek funkcyjny ²	Premie ³ %		
St. kustosz	wyż. (bibl., fil.)	ponad 20	18 000–21 000	20	—	0–10	23 400–27 300	prawo do 13-ki
Kustosz	wyż. (fil.)	10–20	17 300–19 000	10–20	—	0–10	19 085–23 400	prawo do 13-ki
St. bibliotekarz	wyż. stud. bibl.	8–25	16 000–18 000	8–20	2400	0–10	19 140–23 400	prawo do 13-ki
Dokumentalista	wyż. (bibl.)	11	16 500	11	—	10	19 965	—
Bibliotekarz	stud. bibl., śred. + kurs	3–ponad 20	14 500–17 000	3–20	1800	0–10	15 950–20 800	prawo do 13-ki
Mł. bibliotekarz	wyż. (bibl.), śred.	1–9	12 000–15 000	5–9	—	0–10	13 700–16 500	prawo do 13-ki
St. magazynier								prawo do 13-ki
Magazynier	śred.	1–2	9 300–12 700	—	—	—	9 300–12 700	zatr. na 1/2 etatu
Referent	zasad.	10	13 500	10	—	10	16 200	prawo do 13-ki
St. pomocnik bibl.	podst., zasad.	1–10	10 100–12 500	0–10	—	10	13 750	prawo do 13-ki + godz. nadliczb.

¹ Tablica prezentuje aktualny stan rzeczy w badanych placówkach.

² Dodatek funkcyjny nie jest wliczany do przeciętnej płacy na danym stanowisku.

³ W jednej z bibliotek premie wprowadzi się w 1987 r.

⁴ Obliczenia własne.

Tablica 4. Niektóre stanowiska, kwalifikacje, płace pracowników bibliotek i ośrodków inte wynagradzanych wg taryfikatora dla jednostek badawczo-rozwojowych¹

Stanowisko	Wymogi kwalifikacyjne		Składniki wynagrodzeń					Wynagrodzenie miesięczne (od-do) ³	Uwagi
	Wykształcenie	Staż pracy	Wynagrodzenie zasadnicze (od-do)	Dodatek stażowy %	Inne dodatki ²	Premia %			
						mies.	kwart.		
St. dokument. dypl. Adiunkt	wyż. (inf.)	7	19 500	7	—	ok. 31	—	ok. 27 000	prac. naukowi wg zał. nr 1 do Uchwały
	wyż. (filoz.)	15	19 000	15	—	35	—	28 500	
Gł. specjalista	wyż. (tech.)	20	19 000	20	3000	ok. 42	—	ok. 34 000	
St. specjalista	wyż. (fil., geogr.)	20	17 000–19 500	20	—	15–50	ok. 30	24 650–35 500	
Specjalista	wyż. (bibl., fil., geogr.)	5–19	14 000–17 000	5–19	2000	15–45	10–25	18 200–28 000	prac. inżyniersko-techniczni i ekonomiczni wg zał. nr 3 do Uchwały
	śred. (tech., dok., ks.)	18–30	14 000–14 500	18–20	—	30	ok. 75	24 200–25 500	
St. dokumentalista	wyż. (bibl., inf., hist., fil., geogr.)	0–25	12 500–19 500	5–20	1000	10–50	10–25	20 500–36 000	
Dokumentalista	wyż. (bibl., fil.)	2-ponad 20	13 000–18 000	5–20	—	25–60	0–10	20 200–28 800	
	śred.	6-ponad 20	15 000–18 000	6–20	—	35–50	—	24 300–24 400	
St. technik dokum. Samodzielny referent	śred.	10–30	13 000–16 000	10–20	—	31–50	ok. 10	19 500–26 400	
	śred. (tech., dok.)	6–26	10 700–16 000	6–20	—	15–60	ok. 30–150*	15 900–27 300	
Technik dokum.	śred.	—	13 000	—	—	40	ok. 10	ok. 19 300	
St. magazynier	niep. śred.	29	13 000	20	—	30	ok. 30	ok. 20 800	

¹ Tablica prezentuje aktualny stan rzeczy w badanych placówkach.

² Dodatki za znajomość języków obcych nie są wliczone do średniego wynagrodzenia.

³ Obilczenia własne.

* Około 150% co 2 miesiące.

Tablica 5. Stanowiska, kwalifikacje, piące kadry kierowniczej (naczelnej) resortowych bibliotek i ośrodków inte¹

Funkcja	Stanowisko	Kwalifikacje		Składniki wynagrodzeń ²					Wynagrodzenie miesięczne (od-do) ³	Uwagi
		Wykształcenie	Staż pracy	Wynagrodzenie zasadnicze (od-do)	Dodatek funkcyjny	Dodatek stażowy %	Premie %			
							mies.	kwart. ruch.		
Dyrektor biblioteki naukowej	Docent	wyż.-bibl.	ponad 20	21 000-24 000	6000-9000	20	x ⁴	--	x	13-ka
	St. kustosz dypl.	wyż. -bibl.	ponad 20	23 000	5000	20	--	--	32 600	13-ka
	St. kustosz	wyż.-fil.	ponad 20	21 000	5800	20	--	--	31 000	13-ka
Z-ca dyrektora biblioteki naukowej	St. kustosz	wyż.-bibl.	ponad 20	21 000	4800	20	10	--	32 100	13-ka
Kierownik Zespołu Bibliotek	St. specjalista	wyż.-bibl.	ponad 20	21 600	3600	20	--	10-15	ok. 32 000	13-ka
	--	wyż.-tech.	ponad 20	17 000	3000	20	42	--	30 500	14-ka
Kierownik Biblioteki (w instytucie)	Adiunkt	wyż.-polit.	ponad 20	19 000	4000	20	31-35	--	ok. 33 000	13-ka
	Dokument. dypl.	wyż.-bibl.-inf.	ok. 20	19 000	3000	19	35	--	32 200	13-ka
	St. specjalista	wyż.-bibl.	ok. 20	19 000	4000	19	35	ok. 30	ok. 35 200	x
	St. dokument.	wyż.-bibl.	ponad 10	18 000	2000	12	10	--	ok. 28 500	13-ka
Dyrektor ROINTE	Kustosz	wyż.-bibl.	20	20 000	--	20	--	--	26 000	13-ka
	Dyr. depart.	wyż.-bibl.	ponad 20	26 000	6000	20	--	--	37 200	
Z-ca dyrektora ROINTE	Gł. specjalista	wyż.-bibl.-inf.	ponad 20	23 200	6000	20	--	--	33 840	
	Gł. specjalista	wyż.-bibl.	ponad 20	20 000	4000	20	--	--	28 000	
Kierownik COINTE	St. asystent	wyż.	ponad 20	17 000	4000	20	42	--	31 540	
Kierownik BOINTE, DOINTE	St. specjalista bad.-tech.	wyż.-ekon.	ponad 20	20 000	6000	20	60	20-25 mot.	ok. 49 000	3000 dod. spec. 13-ka
	Gł. specjalista	wyż.-hum.	15-ponad 20	20 000-21 600	3500-4000	15-20	0-30	0-ok. 75 mot.	29 920-37 500	13-ka, 14-ka
	--	wyż.-tech.	20	11 300	3000	20	60 mot.	ok. 150 co 2 mies.	ok. 32 000	14-ka
Kierownik biblioteki zakładowej	Gł. specjalista	wyż.	ok. 10	19 000	2500	8	--	--	23 020	
Kierownik biblioteki (w COINTE, BOINTE DOINTE)	Gł. specjalista	wyż.-bibl.	ponad 20	16 000	2000	20	45	--	28 400	13-ka
	St. specjalista	wyż.-bibl.-inf.	ok. 20	19 500	4000	19	55	ok. 15 mot.	ok. 41 000	13-ka
	St. dokumentalista	wyż.-bibl.	ponad 5	10 700	--	6	60 mot.	ok. 150 co 2 mies.	ok. 25 800	14-ka
	Specjalista	wyż.-bibl.	17-20	16 000-19 700	2000-3000	17-20	0-30	0-ok. 75 mot.	26 050-30 000	13-ka, 14-ka

¹ Tablica prezentuje aktualny stan rzeczy w badanych placówkach. ² Bez dodatków za znajomość języków obcych. ³ Obliczenia własne. ⁴ x Brak danych z danej placówki.

zastosowanie do pracowników inżynieryjno-technicznych, zajmuje stanowiska: dokumentalisty, starszego dokumentalisty, specjalisty, starszego specjalisty czy głównego specjalisty. W większości są to pracownicy ze stażem od 5 do ponad 20 lat — w przeważającej części — absolwenci kierunków uniwersyteckich: bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, wydziałów filologicznych, historii, geografii, prawa; w nielicznych przypadkach — studiów technicznych i informatycznych.

Absolwenci szkół średnich oraz technikum dokumentacyjnego, księgarskiego i innych zajmują stanowiska: technika dokumentalisty, samodzielnych referentów oraz starszego technika dokumentalisty.

Płace są zróżnicowane, szczególnie na tych samych stanowiskach. Wynagrodzenie zasadnicze kształtuje się od 10 700 (osoby rozpoczynające pracę) do 19 500 zł (z 20-letnim stażem pracy); przeciętne wynagrodzenie miesięczne kształtuje się od 15 900 do 36 000 zł.

Pracownik zatrudniony np. na stanowisku starszego specjalisty — w zależności od resortu — może mieć wynagrodzenie od 24 650 zł do 35 500 zł; specjalista — od 18 200 zł do 28 000 zł, a starszy dokumentalista — od 20 500 do 36 000 zł.

Nie ma istotnych różnic w płacach pracowników mających wykształcenie wyższe lub średnie; liczy się przede wszystkim długoletnia praktyka zawodowa i przydatność pracownika w danej placówce.

Istotnym elementem płacy jest premia. Podstawę jej przyznawania stanowi zakładowy regulamin premiowania. W badanych placówkach premia wypłacana jest: co miesiąc, zaliczkowo miesięcznie — z wyrównaniem kwartalnym, kwartalnie bądź co 2 miesiące. Wielkość premii kwartalnych jest różna (od 10 do 75^{0/0}); uzależniona jest od zysku danego instytutu. Jednostki na własnym rozrachunku mają większe możliwości niż jednostki budżetowe.

Pracownicy zatrudnieni w jednostkach badawczo-rozwojowych finansowanych z budżetu państwa mają prawo do rocznej nagrody, tzw. 13-ki; w jednostkach na własnym rozrachunku również — do tzw. 14-ki.

Dodatki funkcyjne kształtują się w granicach 1000-3000 zł. Za znajomość języków obcych przysługują dodatki na zasadach i w wysokości przysługującej pracownikom urzędów państwowych.

Odrębne zasady obowiązują w kolejnictwie. Pracownicy placówek informacyjnych w tym resorcie wynagradzani są zgodnie z porozumieniem z dn. 19.7.1984 r. zawartym pomiędzy ministrem komunikacji a Radą Główną Federacji Związków Zawodowych Pracowników PKP.

2. WYNAGRODZENIA NACZELNEJ KADRY KIEROWNICZEJ

Z zamieszczonej tablicy wynika, że status zawodowy kadry kierowniczej badanych placówek informacji jest wysoki. Posiada ona wykształcenie wyższe, niekiedy status pracownika nauki, długoletni staż pracy

zawodowej — minimum 15 lat, większość legitymuje się ponad 20-letnią praktyką biblioteczno-informacyjną. Ponad połowa badanych kierowników (15 osób) resortowych placówek informacji (bibliotek naukowych i ośrodków inte) ukończyła studia bibliekoznawcze czy informacji naukowej. Pozostali są absolwentami studiów technicznych, humanistycznych, politycznych czy ekonomicznych, uzupełnionych kursami informacji różnego typu (m.in. IPKIR w Moskwie), studiami podyplomowymi i długoletnią praktyką informacyjną. W badanych placówkach 3 osoby mają status bibliotekarza dyplomowanego, 1 — dokumentalisty dyplomowanego (stan na 1.1.87).

Płace kadry kierowniczej badanych placówek są zróżnicowane. Wynika to ze stosowania różnych taryfikatorów, które nie zawsze wyodrębniają stanowiska dotyczące działalności informacyjno-bibliotecznej. Kadra kierownicza zajmuje różne stanowiska (dotyczy to także pozostałych pracowników tych placówek): dyrektor bądź kierownik biblioteki lub ośrodka inte może mieć — w zależności od resortu — stanowisko m.in. głównego specjalisty, starszego specjalisty, specjalisty, starszego dokumentalisty, a nawet dyrektora departamentu. Od stanowiska uzależniona jest oczywiście płaca.

Wynagrodzenie składa się z 3 do 6 składników. Coraz bardziej rośnie znaczenie ruchomej części płacy, czyli premii. Wynagrodzenie zasadnicze kształtuje się w większości wypadków w granicach 16 000 — 26 000 zł; dodatki funkcyjne — od 2000 do 6000 zł (w 2 przypadkach — bez dodatku). Premie mają różnoraki charakter: od regulaminowych, poprzez wypłacane zaliczkowo co miesiąc, do motywacyjnych, kwartalnych. Waha się w granicach od 10% (w siatce dla pracowników upowszechniania kultury) do łącznej 135% (60 + 75%) miesięcznie w jednostce będącej na własnym rozrachunku. Generalnie w jednostkach badawczo-rozwojowych premie mają w dużej mierze charakter motywacyjny i kształtują się w granicach od 20% do 60% płacy zasadniczej. Natomiast siatka płac dla pracowników administracji państwowej nie przewiduje premii (jako składnika płacy): kadrze kierowniczej przysługują nagrody dwa razy w roku w wysokości od 1% do 3% osobowego funduszu płac (1% funduszu nagród w gestii placówki, 2% w gestii szefa resortu — z przeznaczeniem na specjalne, indywidualne osiągnięcia w danym roku).

W jednostkach badawczo-rozwojowych przewiduje się możliwość uzyskania przez pracowników naukowo-technicznych dodatku kwalifikacyjnego, przyznawanego za szczególne osiągnięcia raz na 5 lat w wysokości od 2000 zł do 5000 zł miesięcznie. Dodatek taki uzyskała jedna z badanych osób.

Rozpiętość wynagrodzenia miesięcznego badanych dyrektorów i kierowników resortowych bibliotek i ośrodków inte jest duża, od 23 000 zł do ok. 49 000 zł, z tym jednak że gros tej kadry wynagradzana jest w granicach 31 000 — 36 000 zł miesięcznie. Mniejsze możliwości płacowe ma kadra kierownicza placówek informacyjnych, będących na siatkach

upowszechniania kultury, większe kadra w jednostkach badawczo-rozwojowych (na własnym rozrachunku), ze względu na ruchomą premię kwartalną (naliczaną od zysku instytucji).

Kadrze kierowniczej (bez względu na przepisy, wg których jest wynagradzana) przysługują ponadto dodatki za znajomość języków obcych. Może także uzyskać nagrody za efektywną pracę oraz ma prawo do nagrody z zakładowego funduszu nagród, tzw. 13-ki w wysokości 8,5% płacy rocznej. Przepis ten dotyczy pracowników upowszechniania kultury, pracowników urzędów państwowych i jednostek badawczo-rozwojowych, finansowanych z budżetu państwa.

3. PRACOWNICY NAUKOWI, BIBLIOTEKARZE I DOKUMENTALIŚCI DYPLOMOWANI

W badanych bibliotekach i ośrodkach inte pracownicy nauki, w tym dyplomowani bibliotekarze i dokumentaliści, stanowią nieliczną grupę. Ta kategoria pracowników występuje w niektórych jednostkach badawczo-rozwojowych (instytutach) oraz bibliotekach naukowych. Pracownicy ci zatrudnieni są głównie na stanowiskach kierowników placówek (9 osób na stanowiskach: docenta — 1 osoba, starszego kustosa dypl. — 3 osoby, adiunkta — 1, dokumentalisty dyplomowanego — 1, st. specjalisty badawczo-technicznego — 1, st. asystenta — 1 osoba) oraz w kilku przypadkach na samodzielnych stanowiskach (nie zawsze kierując zespołem). Wynagradzani są w jednostkach badawczo-rozwojowych ostatnio zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 28 lipca 1986 r.; w innych bibliotekach naukowych wg Uchwały nr 158 Rady Ministrów z dn. 14 października 1985 r. § 1.2, który postanawia: „do bibliotekarzy dyplomowanych zatrudnionych w bibliotekach publicznych uznanych za naukowe (...) stosuje się przepisy o wynagradzaniu pracowników naukowo-dydaktycznych w szkołach wyższych”, tj. § 12 *Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 2 sierpnia 1982 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich* (Dz.U. nr 25 poz. 181, z późn. zm. 1983 nr 60 poz. 272, z 1984 nr 44 poz. 238 i z 1985 nr 27 poz. 115).

Wymiar czasu pracy pracowników naukowych w badanych placówkach jest taki sam jak innych pracowników. Mają oni tylko prawo do dłuższego, 42-dniowego urlopu wypoczynkowego.

III. WNIOSKI

Nadesłane materiały, a także rozmowy przeprowadzone w trakcie opracowywania tego artykułu, pozwalają na następujące stwierdzenia:

Pracownicy bibliotek i ośrodków informacji badanych placówek resortowych czują się silnie związani ze środowiskiem (instytucją), w której pracują. Chcą być traktowani tak jak pracownicy działalności podstawowej (merytorycznie i płacowo).

W przeważającej liczbie badanych placówek pracownicy ośrodków inte (w których skład wchodzi biblioteki) wynagradzani są zgodnie z za-

sadami odnoszącymi się do podstawowej kadry pracowników (np. instytutów naukowo-badawczych, urzędów państwowych).

Płace bibliotekarzy i pracowników inte uzależnione są od możliwości finansowych instytucji, w których pracują. Składa się na to wiele warunkowań. Duże zróżnicowanie występuje w jednostkach badawczo-rozwojowych; wyższe płace są w placówkach będących na własnym rozrachunku, niższe w placówkach finansowanych z budżetu państwa. Dotyczy to głównie ruchomej części płacy, czyli wysokości (%) premii.

Ponad połowę badanych bibliotek resortowych i ośrodków inte kierują absolwenci bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, którzy legitymują się długoletnim stażem pracy (ponad 20 l.) i wszechstronną praktyką zawodową.

W badanych placówkach zatrudnieni są dość licznie — obok absolwentów różnych kierunków uniwersyteckich — absolwenci studiów bibliotekoznawczych i informacji naukowej. Sporą grupę stanowią także absolwenci pomaturalnych szkół dokumentacyjnych czy księgarskich. Niestety, nie posiadam danych dotyczących liczby absolwentów tych kierunków, ale z dużą ostrożnością można szacować ją na ok. 30% (łącznie wykształcenie wyższe i średnie). W niewielkich liczbowo placówkach (jak np. w NBP, PIHZ czy GBPiZS) absolwenci studiów bibliotekoznawczych i szkół bibliotekarskich i dokumentacyjnych stanowią nawet 40 do 50% zatrudnionych.

Struktura organizacyjna w wielu badanych placówkach jest uproszczona ze względu na niewielkie zespoły pracownicze.

W niektórych resortach funkcjonuje rozbudowana sieć placówek informacyjnych (np. resorty hutnictwa i przemysłu maszynowego, budownictwa, komunikacji); w kilku istnieje jedna bądź dwie placówki współpracujące ze sobą (jak np. w resorcie pracy, spraw zagranicznych).

Wiele placówek resortowych posiada bogate, często wręcz unikatowe zbiory (np. CB NBP, CBS, PISM i in.) i w zakresie swojej specjalizacji obsługuje użytkowników całego kraju.

W badanych resortach „starzeją” się zespoły biblioteczno-informacyjne. Przeważają pracownicy z długoletnią praktyką; niezbyt wiele jest osób z krótkim stażem pracy. Wynika to z dużych trudności w znalezieniu kandydatów do pracy w bibliotece. Liczba zatrudnionych miast wzrastać — ze względu na zwiększające się wciąż zadania — maleje. Dotyczy to zwłaszcza instytucji, których pracownicy wynagradzani są wg taryfikatora dla pracowników upowszechniania kultury. Ludzie odchodzą na emerytury, wiele osób traktuje pracę w bibliotece jako etap przejściowy. Napawa to obawą, jak będą te placówki funkcjonować w przyszłości. A przecież są one często także centrami informacji w zakresie swojej specjalizacji. Nie jest to jednak problem tylko badanych placówek, ale wszystkich bibliotek i ośrodków informacji w Polsce.

Aneks

Tablica 6. Aktualna tabela wybranych stanowisk, kwalifikacji i zaszeregowania pracowników ministerstw i urzędów centralnych (na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 22 grudnia 1986 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników urzędów państwowych. — *Dz. U.* 1986 nr 48 poz. 245).

Stanowisko	Wymagane kwalifikacje		Wynagrodzenie zasadnicze od-do	Dodatek funkcyjny
	wykształcenie	staż pracy		
Gł. specjalista (poza zespołem)	wyższe	6 lat	25 500–32 000	5000–9000
Gł. specjalista	wyższe	5 lat	19 500–28 500	2000–6000
St. specjalista	wyższe	5 lat	19 500–28 500	—
Specjalista	wyższe	4 lata	18 000–27 000	—
St. radca, st. inspektor	wyższe	3 lata	15 500–25 500	—
Radca, inspektor	wyższe	1 rok	13 500–22 500	—
St. referent	średnie	5 lat	11 500–21 000	—
	wyższe	—		
Kierownik biblioteki	średnie	2 lata	9 500–16 000	2000–3000
	wyższe	3 lata		
Bibliotekarz	średnie	po stażu	9 500–16 000	—
Referent	średnie	—	8 500–17 000	—
Magazynier	średnie	po ukończeniu	8 500–15 000	—
	podstawowe	stażu 1 rok		

Tablica 7. Aktualne wybrane stanowiska, kwalifikacje i zaszeregowania, występujące w załącznikach do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1986 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników jednostek badawczo-rozwojowych... (*Dz. U.* 1986 nr 31 poz. 155).

Stanowisko	Wymagane kwalifikacje		Wynagrodzenie zasadnicze od-do
	wykształcenie	staż pracy	
St. kustosz dypl., st. dokumentalista dypl.	} zgodnie z przepisami ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych (<i>Dz. U.</i> 1985 nr 36 poz. 170)		19 000–21 000
Adiunkt:			17 000–20 000
— w jednostkach budż.			17 000–19 000
— w pozostałych jedn.			
Kustosz dypl., dokumentalista dypl.			17 000–19 000
St. asystent, st. asystent bibl., st. asystent dokum. nauk.			13 500–15 500
St. specjalista badawczo-techniczny		16 500–21 000	
Kierownik komórki (wydziału, działu), st. specjalista ¹	wyższe odpowiedniej specjalizacji	7 lat, w tym 2 na stan. kierowniczym	14 000–20 000
Kierownik ośrodka inte	wyższe	5 lat	14 000–20 000
Specjalista, st. dokumentalista.	wyższe odpowiedniej specjalizacji	5 lat	12 000–19 000
Dokumentalista, projektant systemów	wyższe odpowiedniej specjalizacji	2 lata	11 000–17 000

St. technik, dokumentalista	średnie	5 lat	10 500–16 000
St. referent, st. magazynier, mł. dokumentalista, technik dokumentalista	wyższe średnie	po wstępnym stażu 4 lata	9 000–13 000
Referent, mł. technik dokumentalista	średnie zawodowe, średnie ogólne	po wstępnym stażu pracy	8 000–11 500

¹ Przysługuje dodatek kierowniczy od 3000 do 8000 zł w zależności od: wielkości zatrudnienia w kierowanej komórce oraz trudności, złożoności i zakresu prowadzonych zagadnień. Dodatek w tych granicach przysługuje także kierownikowi biblioteki; zastępcy od 2500 do 7000 zł, a kierownikowi działu bibliotecznego od 800 do 5000 zł.

MAŁGORZATA KŁOSSOWSKA

WORKING CONDITIONS OF LIBRARIANS AND INFORMATION WORKERS IN SELECTED INSTITUTIONS

An attempt at describing working conditions of employees at departmental information centres has been made in order to complete documentation on this subject; the data obtained until now have concerned mainly the public, school and university libraries' staff. A survey made in 1986 led to a description of twenty one institutions in various departments, both independent units or divisions of larger information centres. The employees' salaries are regulated by instructions and resolutions concerning R & D workers, scientific or culture institutions, and the Civil Service. Several tables demonstrate posts, qualifications, and salaries of staff at all kinds of institutions, while data concerning their management have been discussed separately. Scientific workers, qualified librarians and documentalists form a small group of employees, and have also been treated separately. Finally the author discusses conclusions drawn from the findings of the survey. The appendix contains more tables which show some of the posts, qualifications and salaries of civil servants and employees of R & D institutions.

JADWIGA CWIEKOWA

ANALIZA NIEPOWODZEŃ EGZAMINACYJNYCH KANDYDATÓW NA BIBLIOTEKARZY DYPLOMOWANYCH (1962-1982)

Egzaminy kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych w latach 1962-1982. Typowanie kandydatów. Wyniki egzaminów. Charakterystyka osób, które nie zdały egzaminu: wg kierunku ukończonych studiów wyższych, wg typu macierzystych bibliotek kandydatów i wg ich stażu bibliotecznego. Ocena zakresu i formy egzaminu z punktu widzenia zdających, egzaminatorów oraz kierownictwa bibliotek naukowych. Perspektywy zwiększenia liczby bibliotekarzy dyplomowanych.

Niewątpliwym dorobkiem powojennego bibliotekarstwa naukowego w zakresie rozwoju zawodu bibliotekarza jest — obok wprowadzenia studiów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej do uczelni akademickich — powołanie przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nowej kategorii pracowników — bibliotekarzy dyplomowanych. Biblioteki szkół wyższych potrzebowały wysoko kwalifikowanej kadry zawodowej, którą mieli stać się bibliotekarze dyplomowani zaliczani do pracowników dydaktycznych szkoły wyższej. Postawiono przed nimi wysokie wymagania kwalifikacyjne. Podstawową formą uzyskania stanowiska bibliotekarza dyplomowanego było zaliczenie państwowego egzaminu bibliotekarskiego. W powojennej praktyce doskonalenia zawodowego bibliotekarzy była to trzecia wersja egzaminu bibliotekarskiego. Reaktywowane w l. 1945-1952 — z okresu przedwojennego — egzaminy kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznego zastąpiono egzaminem przed państwową komisją po praktyce międzybibliotecznego II stopnia, wprowadzonej od 1953 r. przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Poprzedzała ją praktyka międzybibliotecznego I stopnia, która po 3 latach istnienia, tj. od 1955 r., kończyła się kolokwium. Obie praktyki przetrwały do 1957 r. Egzaminy dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych utrzymują się już przez 25 lat.

Stosunkowo długi udział tej kategorii pracowników w życiu bibliotek naukowych skłania do pewnych refleksji. Może on świadczyć o akceptacji przez środowisko tej grupy zawodowej, ale zobowiązuje też do ana-

lize i oceny jej wzrostu, rozkwitu, a może schyłku czy zaniku jej racji bytu w dzisiejszej rzeczywistości bibliotecznej. Warto więc zastanowić się, co osiągnęły biblioteki naukowe dzięki tej grupie i co zyskali sami bibliotekarze dyplomowani. Można również postawić pytania krytyczne i zastanowić się, czy nie popełniono błędów w kształtowaniu tej kategorii i czy nie obserwuje się wobec niej kryzysu zaufania bibliotek naukowych. Należałoby również uwzględnić ocenę swojej roli przez samych bibliotekarzy dyplomowanych, a więc ich status prawny i relacje ich wysiłku przy zdobywaniu powyższych kwalifikacji do obowiązków i możliwości ich właściwego wykorzystania.

Moje rozważania skupią się wokół egzaminu, jako najistotniejszego etapu pozyskiwania bibliotekarzy dyplomowanych przez biblioteki naukowe, z tym że omawiać będę l. 1962-1982, a więc okres do wejścia w życie przepisów *Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 19.9.1983 r. w sprawie warunków zatrudniania oraz zasad awansowania dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej w szkołach wyższych*¹.

1. TYPOWANIE KANDYDATÓW DO EGZAMINÓW BIBLIOTEKARSKICH NA BIBLIOTEKARZY DYPLOMOWANYCH

W latach 1962-1982 odbyło się 26 sesji egzaminacyjnych, przeprowadzonych przez Komisję Egzaminacyjną dla Bibliotekarzy Dyplomowanych, działającą przy ministrze szkolnictwa wyższego² i pełniącą od 1967 r. funkcję komisji ogólnokrajowej dla bibliotekarzy prawie wszystkich typów bibliotek naukowych³. W latach 1961-1964 bibliotekarze Polskiej Akademii Nauk mieli własną Komisję Egzaminacyjną dla Bibliotekarzy Dyplomowanych, powołaną uchwałą nr 46/61 sekretarza naukowego PAN z dn. 21.11.1961.

O pracy Komisji w zakresie przeprowadzania egzaminów i o ich wynikach mówi poniższa tablica.

Łącznie więc w kadencjach I-VI (1962-1982) przystąpiło podczas 26 sesji do egzaminu 569 osób, a zaliczyło go 480. Nie zdało więc 89 osób, co stanowi 15,6% ogółu.

Zastanawia mała liczba osób, które podjęły trud przygotowania się do egzaminu kwalifikacyjnego. Świadczy to o braku przekonujących motywacji do zdobywania stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych. Spo-

¹ „Dz. U.” 1983 nr 57 poz. 256.

² Częściową analizę jej działalności obejmującą 5 kadencji przeprowadziłam w artykule *Działalność Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych (1962-1978)*: „Prz. Bibl.” 1979 R. 47 z. 3 s. 299-316.

³ Prawo zatrudniania bibliotekarzy dyplomowanych uzyskiwały biblioteki naukowe, należące do różnych typów i podlegające różnym resortom, drogą przepisów wydanych w następujących latach: biblioteki szkół wyższych — 1958, 1960, 1962; biblioteki PAN — 1960, 1971 (z bibliotekami towarzystw naukowych); biblioteki instytutów naukowo-badawczych — 1961; Biblioteka Narodowa i 8 bibliotek publicznych naukowych — 1965; biblioteki naukowe, których wykazy były publikowane w rozporządzeniach i uchwałach Rady Ministrów — 1965, 1968, 1971, 1973, 1974.

Tablica 1. Wyniki egzaminów w l. 1962-1982

Sesje	Daty	Biblioteka	Przystąpiło osób	Zdało osób
I-V kadencje 19 sesji	1962-1977	w b-kach uniw. — 13 sesji w b-kach specjal. — 6 sesji	430	358
W VI kadencji odbyły się następujące sesje:				
I	12-16.5.1979	Bibl. Uniw. Wrocław	43	41
II	4-6.12.1979	Bibl. Kórnicka PAN Filia Poznań	12	10
III	12-14.6.1980	Bibl. Gł. WSP Kielce	18	16
IV	12-16.1.1981	Bibl. Gł. Politech. Poznań	37	32
V	26-29.5.1981	Bibl. Gł. UMK Toruń	8	6
VI	21-23.6.1982	Bibl. Jagiellońska	11	8
VII	16-18.12.1982	Bibl. Uniw. Łódź	10	9
26	1962-1982		569	480

wodowało to kilka czynników. Trzeba przypomnieć, że status prawny bibliotekarzy dyplomowanych kształtował się długo i ustalił w niejednolitej formie w bibliotekach naukowych różnych resortów. W zasadzie do dnia dzisiejszego pozostało wiele kwestii nie rozwiązanych, np. sprawa urlopów przed egzaminem, możliwość odbywania praktyk specjalistycznych w innych bibliotekach krajowych i zagranicznych, urlopy naukowe na przeprowadzanie badań i przygotowywanie publikacji.

Okres przygotowania się do egzaminu trwał zazwyczaj ok. 2-3 lat. Kandydaci przechodzili w bibliotece macierzystej praktyki międzyodziałowe, często zresztą czekając na nie dłuższy czas. Niekiedy tylko udawało się im zapoznać z innymi bibliotekami w sposób bardziej dokładny, a do wyjątków należało odbycie w jednej z nich pełnej praktyki. Potrzeby takie odczuwali szczególnie bibliotekarze z mniejszych lub nowo ukształtowanych bibliotek (np. z nowych bibliotek wyższych szkół rolniczych lub inżynierskich). Brakowało właściwych przepisów, a często też szczupłość personelu macierzystej biblioteki utrudniała wyjazdy, a nawet „dni praktykowania” w bibliotece w tym samym mieście. Można stwierdzić, że bardzo rzadko biblioteki interesowały się procesem przygotowania się do egzaminu swoich pracowników. Istniało tylko kilka bibliotek, które organizowały kursy bądź zezwalały na uczestniczenie w nich, jeśli prowadziła je inna biblioteka w danym mieście lub zarząd okręgu SBP. Zazwyczaj zdarzało się to wówczas, gdy przygotowywała się do egzaminu pewna grupa osób z jednej lub kilku bibliotek w danym mieście, nie przedstawiał się zadowolająco. Bibliotekarze przygotowujący się do był zawsze bardzo obszerny, natomiast stan literatury podręcznikowej w mieście.

ED	Liczba osób, które nie zdały	lata				przez badaną zbiorowość														Biblioteki szkół wyższych										do lat					Wg stanowisk					egza			
		do 30	31-40	41-50	powyżej 50 lat	Fil. pol.	Fil. obce	Hist.	Filoz.	Etn.	Ped.	Teol.	Mat.	Prawo	Geog.	Biol.	Ekon.	Rol.	Socj.	Bibl.	Uniw.	AE	AWF	AR	Polit. i WSI	Ped.	AM	art.	teol.	PAN	publ. nauk.	instyt. branż.	Centr. Bibl. NBP	5	10	15	20 i powyżej	kier.	kust.	st. b-karz	b-karz	ml. b-karz	pełno-zatrud.
64	32	3	7	14	8	9	14	1			1		3	1		2			1	18	2		4	2	1	4		1						10	11	5	6	—	6	16	10		31
	8	3	2	2	1	4				1		1			1				1		1		2			1		1		3			2	1	2	3		2	4	2		7	
70	8		2	6		4	1												2	1				3	1	2	1						1	4			3	4	2	2		5	
74	11	3	2	3	3	4			1			1		1					4	3				1	2				1	3	1		3	2	4	2		7	1	3		5	
77	13	6	3	4		3	1	2	1		1			1		1			3	2	3			4				1	3				2	5	3	3	3	7	2	1		9	
82	17	4	9	1	3	3	2	4	1			1			1		1	1	3	5		1	1	1		1	1		4	2	1		2	7	5	3	1	5	6	4	1	5	

fachową z zakresu wiedzy o bibliotece, książce i informacji naukowej, której to wiedzy, niestety — w formie podręcznikowej — brakowało w polskim piśmiennictwie zawodowym. Opracowania obcojęzyczne są nieliczne i trudno dostępne, szczególnie w przypadku bibliotek mniejszych bądź specjalnych. Powstawał więc problem poszukiwań i właściwego doboru piśmiennictwa, głównie z licznych materiałów dydaktycznych oraz czasopiśmiennictwa polskiego i obcego. Wiele kłopotów przysparzała kandydatom także wymagana znajomość podstaw metodologicznych i organizacji wielu nauk pokrewnych i stycznych z bibliotekoznawstwem i informacją naukową (np. kulturoznawstwo, socjologia, literatura, prakseologia) oraz różnych dziedzin życia społecznego. Istotnym problemem było ustalenie granic pomiędzy wiedzą historyczną i współczesną dla poszczególnych przedmiotów. Kandydatów obowiązywała wszak dobra znajomość historii takich dyscyplin zawodowych, jak: drukarstwa, książki, bibliografii, bibliotek, klasyfikacji nauk i piśmiennictwa. Różnie zresztą podchodzono do tego zagadnienia w poszczególnych kadencjach działalności Komisji.

Inną trudnością było umiejętne powiązanie „lekturowej” wiedzy z praktyką bibliotekarską. Często były one styczne w nielicznych tylko punktach — przy niektórych zagadnieniach. Okres przygotowywania się do egzaminu był zazwyczaj bardzo intensywnie wykorzystywany na pamięciowe przyswojenie materiałów szkoleniowych i mało przeznaczano w nim miejsca na przemyślenia i powiązania zdobytej wiedzy teoretycznej z doświadczeniami warsztatowymi. Niekiedy też kandydaci wyróżniali się pamięciową wiedzą historyczną czy znajomością praktyki, co było jednak często ograniczone do własnego warsztatu pracy bądź innych agend biblioteki macierzystej. Nie znali podobnych warsztatów pracy w innych placówkach. Odpowiedzialność za to ponosili kierownicy bibliotek, którzy nie stawiali przed swymi pracownikami takich wymagań, a także w zbyt nikłym stopniu troszczyli się o rozwój ich kwalifikacji zawodowych. Pracownicy zdani na własne siły podnosili swoje kwalifikacje samodzielnie, kierując się swoimi ambicjami zawodowymi. Zdarzało się jednak, że powodowały nimi i inne względy, np. możliwość uzyskania stanowiska kierowniczego czy lepszych warunków emerytalnych. Często też mieli zbyt dobre mniemanie o własnych możliwościach zdania egzaminu, licząc na swój duży staż bibliotekarski bądź przysługujące im częściowe zwolnienia.

Biblioteki macierzyste nie zawsze typowały kandydatów na egzamin z perspektywą zmiany zakresu ich obowiązków po egzaminie. Skierowanie na egzamin przez kierownictwo biblioteki stawało się wówczas zabiegiem formalnym, zaś przygotowanie się do egzaminu i sam egzamin były traktowane jako prywatna sprawa pracownika. Sytuacja taka wyrażała wiele nieodwracalnych szkód, gdyż zaprzepaszczała kilkuletni trud pracownika. Niedocenianie przez kierownictwo biblioteki wartości

uzyskanych wyższych kwalifikacji zawodowych obserwowali pozostali bibliotekarze i zniechęcali się do podwyższania swoich umiejętności. Powodowało to frustracje samych bibliotekarzy dyplomowanych, którzy często zatrzymywali się w dalszym rozwoju.

2. CHARAKTERYSTYKA OSÓB, KTÓRYM EGZAMIN SIĘ NIE POWIÓDŁ

Wydaje mi się, że sprawą dużej wagi jest zbadanie przyczyn niepowodzeń egzaminacyjnych. Jeśli się zważy, że kandydatami były osoby po wyższych studiach, pracujący co najmniej kilka lat w bibliotekach naukowych, sami decydujący o podwyższeniu swoich kwalifikacji i poświęcający przygotowaniu do egzaminu kilka lat pracy, to negatywne wyniki tych egzaminów budzą niepokój.

Badana grupa może być traktowana jako typowa — ukształtowała się bowiem w długim okresie. W zasadzie jedyną wspólną dla niej cechą jest niezdanie egzaminu. Jak już wspomniano, egzaminu nie zdało 89 osób, w tym 61 (68,5%) zdawało egzamin w pełnym zakresie, 5 (5,6%) było zwolnionych od egzaminu pisemnego, a 23 (25,8%) częściowo od egzaminu ustnego. Bibliotekoznawcy i absolwenci studiów podyplomowych korzystali ze zwolnień z części egzaminu ustnego, zaś osoby ze stopniami naukowymi — z egzaminu pisemnego oraz z języka obcego. Przy wszystkich ocenach badanej zbiorowości trzeba pamiętać o złożoności i bogactwie psychiki ludzkiej.

Charakterystykę badanej grupy przedstawia tablica 2, której ze względu na zakres artykułu nie mogę szczegółowo scharakteryzować. Wyczytać można z niej, że największą grupę w badanej zbiorowości stanowili filologowie (filologii polskiej w 30,3% i filologii obcych w 20,2%), a następnie bibliotekoznawcy w 15,7%. Dodać trzeba, że w grupie, która nie zaliczyła egzaminu, były osoby po studiach podyplomowych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (8 osób, w tym ze stopniami naukowymi: 4 doktorów i 1 doktor habilitowany).

Do charakterystyki istotnej dla odślonienia przyczyn niepowodzeń egzaminacyjnych konieczne jest zestawienie analizy (przeprowadzonej wg tych samych kryteriów) badanej grupy osób, które nie zdały egzaminu — z analizą całej zbiorowości osób, które przystąpiły do egzaminu.

Za najbardziej istotne w niepowodzeniach egzaminacyjnych można uznać: a) kierunek ukończonych studiów wyższych, b) długość stażu pracy, c) typ macierzystej biblioteki kandydata.

Zależność wyników egzaminów od kierunków ukończonych studiów wyższych przedstawia tablica 3.

Można z niej wyczytać, że wyraźną przewagę mieli historycy (tylko 7,3% niepowodzeń). Wydawałoby się sprawą oczywistą, że osoby po bibliotekoznawstwie korzystające z ulg egzaminacyjnych powinny zdawać najlepiej, tymczasem znajdują się po historykach (10,3%). Absolwenci filo-

Tablica 3. Wyniki egzaminów wg kierunku ukończonych studiów wyższych

Kierunek studiów wyższych	Liczba zdających	Nie zdało	
		osób	%
bibliotekoznawstwo	136	14	10,3
biologia	7	2	28,6
ekonomia	22	4	18,2
etnografia	4	1	25,0
filologia polska	167	27	16,2
filologie obce	56	18	32,1
filozofia	8	3	37,5
geografia	13	2	15,4
historia	96	7	7,3
matematyka	2	1	50,0
pedagogika	3	1	33,3
prawo	13	5	38,5
rolnictwo, leśnictwo i ogrodn.	12	1	8,3
socjologia	4	1	25,0
teologia	6	2	33,3
	549	89	

Uwaga: inne kierunki studiów wyższych, po których wszyscy kandydaci zdali egzamin, były reprezentowane przez 20 osób, a mianowicie: archeologia, astronomia, chemia, fizyka, konserwatorstwo, medycyna, rybactwo, technika — po 1 osobie; psychologia i nauki techniczne — po osoby; muzykologia — 3 osoby; zootechnika — 5 osób.

logii polskiej i obcych, którzy stanowili prawie 40% wszystkich zdających, nie zdali egzaminu w 16,2 i 32,1 procentach.

Powyższe ustalenia procentowe, wskazujące na historyków jako najlepiej zdających i absolwentów filologii obcych jako zdających słabo, potwierdzały opinie Komisji Egzaminacyjnej. Powtarzały się także utyskiwania na niezbyt dobre przygotowanie do egzaminu absolwentów studiów bibliotekoznawstwa. Zwrócono uwagę na następujące zjawiska:

1. Bibliotekoznawcy mieli trudności w pracy pisemnej, co interpretować można różnie — brakiem nabytych umiejętności bądź zawężeniem przygotowania się do egzaminu zgodnie z mniejszym zakresem wymagań kwalifikacyjnych z 1968 r. po wprowadzeniu częściowych zwolnień. Przy ocenie niedostatecznej z pracy pisemnej trudno im było poprawić się ze względu na mały zakres egzaminu ustnego. Często też bibliotekoznawcy zgłaszali się do egzaminu po kilku latach od ukończenia studiów, co również mogło być przyczyną trudności zarówno w egzaminie pisemnym, jak i ustnym. Dla absolwentów studiów bibliotekoznawczych znaczącą rolę odgrywała dobra praktyka w dużej bibliotece naukowej.

2. Studia podyplomowe z zakresu bibliotekoznawstwa i/lub informacji naukowej dla absolwentów różnych kierunków wiedzy były jedynie propedeutycznym wprowadzeniem w zawód bibliotekarski i dopiero dłuższy staż biblioteczny mógłby wzmocnić ich wykształcenie zawodowe.

3. Nie sprawdzili się podczas egzaminu ci kandydaci ze stopniami naukowymi, którzy byli słabo związani z zawodem bibliotekarskim, a także ci, którzy pracowali w mniejszych bibliotekach (często zresztą na stanowiskach kierowniczych). Brakowało im znajomości dobrego warsztatu pracy i kontaktów z wysoko kwalifikowaną kadrą.

Uwarunkowania wyników egzaminów od różnych czynników, zależnych od typów macierzystych bibliotek kandydatów, wykazuje tablica 4.

Tablica 4. Wyniki egzaminów wg typu macierzystych bibliotek kandydatów

Typy bibliotek	Liczba zdających	Nie zdało	
		osób	%
b-ki uniwersyteckie	232	29	12,5
b-ki politechnik i WSI	75	11	14,6
b-ki wyż. szkół artyst.	9	2	22,2
b-ki wyż. szkół ekon.	28	6	21,4
b-ki wyż. szkół pedagog. i innych pedagog.	27	4	14,8
b-ki wyż. szkół rol.	40	7	17,5
b-ki akademii med. i GBL	38	8	21,0
b-ki PAN i towarzystw naukowych	30	5	16,6
b-ki publiczne naukowe	23	6	26,1
b-ki akademii WF i in.	6	1	16,6
b-ki akademii teol.	4	2	50,0
b-ki instytutów nauk.-bad.	10	3	30,0
b-ki instytutów gosp. nar. i in.	13	4	30,7
B-ka Centralna Nar. Banku Pol.	1	1	100,0
	536	89	

Uwaga: następujące typy bibliotek miały 100% zdanych egzaminów swoich kandydatów: Biblioteka Narodowa — 15 osób, Biblioteka Śląska — 3 osoby, b-ki wyższych szkół wojskowych, CBW i Centr. B-ka Sztabu Gen. — 12 osób, B-ka Akademii Spraw Wewn. — 2 osoby i B-ka Muzeum Czartoryskich — 1 osoba. Razem 33 osoby.

Tablica wykazuje, że niski procent niepowodzeń egzaminacyjnych odnotowały biblioteki uniwersyteckie, następnie biblioteki politechnik i pedagogiczne. Warto dodać, że biblioteki PAN — bez bibliotek towarzystw naukowych — wysunęłyby się przed biblioteki uniwersyteckie.

Tablica 5. Wyniki egzaminów wg stażu bibliotecznego kandydatów

Długość stażu	Przystąpiło do egzaminu	Nie zdało	
		osób	%
do 5 lat	104	20	19,2
6-10 lat	185	26	14,05
11-20 lat	238	35	14,7
powyżej 20 lat	42	8	19,04
	569	89	

Tablica ta wskazuje, że najlepszym stażem dla zdających był okres 6-10 lat oraz 11-20 lat. Natomiast krótki i bardzo długi staż nie sprzyjały efektywności egzaminów.

Powyższe analizy mogą przydać się do refleksji nad ewentualnymi przyszłymi rozwiązaniami zarówno zakresu egzaminu, jak również przepisów dotyczących warunków kierowania przez biblioteki swoich pracowników na egzamin. Może także przekonają biblioteki, iż dobrze zdany egzamin ich kandydatów na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych jest również świadectwem merytorycznego i organizacyjnego poziomu każdej biblioteki.

3. OPINIE O ZAKRESIE I FORMIE EGZAMINU DLA KANDYDATÓW NA BIBLIOTEKARZY DYPLOMOWANYCH

Egzamin kwalifikacyjny dla bibliotekarzy dyplomowanych można oceniać z punktu widzenia: zdających, egzaminatorów oraz bibliotek naukowych. Można podać tu najbardziej zbieżne ich opinie dotyczące egzaminu, które pozwolą dostrzec jego niedostatki. A oto przegląd tych najbardziej typowych zastrzeżeń:

1. Uznawano, że treści programowe są zgodne z odczuciem potrzeb warsztatowych bibliotek naukowych, stanowią jednak zbyt obszerny ładunek wiedzy, który przy pełnym zakresie egzaminacyjnym przekracza możliwości prezentowania go przez kandydata podczas jednego egzaminu.

2. Zakres i zasięg materiału egzaminacyjnego nie były wyraźnie określone pod względem ujęcia historycznego i szczegółowości i zdający odczuwali z tego powodu niepokój.

3. Kandydaci z mniejszych bibliotek lub o krótszym stażu pracy nie nabyli szczegółowych wiadomości z zakresu specjalizacji zawodowej; niekiedy takich możliwości nie stwarzały pracownikom ich biblioteki. Taka nie zrealizowana w pełni specjalizacja nie przynosiła więc często zdającym oczekiwanych przez egzaminatorów ułatwień.

4. Tryb zdawania egzaminu był wyczerpujący fizycznie i psychicznie: zazwyczaj trzydniowy oraz wielogodzinny. Szczególnie przy połączeniu pisemnego egzaminu bibliotekarskiego z egzaminem z języka obcego, gdyż wymóg streszczenia pracy kandydata z zakresu zawodowego w języku obcym nie pozwalał oddzielić pisemnego egzaminu z języka obcego od ogólnobibliotecznego (tak było w l. 1968-1982).

5. Klazurowa forma egzaminu pisemnego dla wielu zdających była uciążliwa z wielu powodów, np. z braku możliwości stosowania aparatu naukowego, pośpiechu w formułowaniu swoich myśli lub prawidłowego doboru lektury. Druga forma pracy pisemnej (wprowadzona już po 1982 r.) — wybrana i zgłoszona rozprawa przygotowywana w domu — spotyka się również z krytyką potencjalnych kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych, którzy widzą trudności ze znalezieniem czasu wobec pracy zawodowej i zajęć domowych.

6. Komisyjny egzamin ustny składa się z wielu różnych dziedzin związanych z bibliotekoznawstwem, bibliologią i informatologią, wymaga więc mobilizacji zasobów wiedzy, koncentracji uwagi, trafnego doboru materiału i szybkiej reakcji wobec zmian w sposobie stawiania pytań przez różnych egzaminatorów; dla osób nerwowych (a zawód bibliotekarski jest zawodem sfeminizowanym) i o mniejszej odporności psychicznej jest to forma trudna.

7. Zakres wymagań egzaminacyjnych z dwóch języków obcych (szczególnie ustny) nie był, zdaniem niektórych kandydatów, szczegółowo określony; przeprowadzanie jego różniło się stopniem trudności zależnie od egzaminatora. Mogła to być np. rozmowa dotycząca mało znanej tematyki i wymagająca znajomości terminologii (np. dotyczącej reprografii, zastosowań informatyki w procesach bibliotecznych) lub dyskusja o własnym warsztacie pracy czy na temat przeczytanego podczas egzaminu artykułu. Były również zastrzeżenia co do liczby języków obcych. Zazwyczaj zna się dobrze jeden język obcy, którym można się swobodnie posługiwać w piśmie i mowie, natomiast każdy bibliotekarz daje sobie radę przy wielu procesach bibliotecznych z piśmiennictwem różnojęzycznym, jednakże składanie egzaminu z któregoś z nich stać się może problemem.

Uwagi egzaminatorów dotyczące trudności bądź niepowodzeń egzaminacyjnych dotyczą kilku podstawowych spraw, o których warto wspomnieć:

1. Biblioteki macierzyste nie traktują z należytą troską skierowań swoich pracowników na egzamin kwalifikacyjny; prawidłowe działanie kierownictwa bibliotek uchroniłoby niektórych z nich od nadmiernego wysiłku przygotowania się do egzaminu, stresów podczas egzaminu i rozczarowań po niezdaniu egzaminu.

2. Brakuje systemu doskonalenia zawodowego w bibliotekach naukowych, zwłaszcza w zakresie poszczególnych specjalizacji bibliotecznych. Komisja dla Bibliotekarzy Dyplomowanych była jedną z nielicznych instytucji w bibliotekarstwie naukowym w skali ogólnokrajowej, której troską było podwyższanie kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy, kształtowała ich poziom i oddziaływała na ożywienie zawodowe całego środowiska bibliotekarskiego.

3. Podstawowymi przyczynami niepowodzeń egzaminacyjnych były braki w przygotowaniu się do egzaminu: słaba znajomość piśmiennictwa zawodowego — tak krajowego, jak i zagranicznego, ograniczenie znajomości metod pracy bibliotekarskiej do własnego warsztatu, zawężona znajomość problematyki bibliotekoznawstwa, informacji naukowej i księgoznawstwa, niewystarczająca na ogół znajomość języków obcych.

4. Pewne cechy osobowości zdających utrudniają im składanie egzaminu, np. nieśmiałość, nerwowość, trudność skupienia się, szybkie odczuwanie znużenia, trudności nawiązywania kontaktów interpersonalnych.

Na koniec należałoby zastanowić się nad oceną egzaminów na bibliotekarzy dyplomowanych ze strony kierownictwa bibliotek naukowych. Niewiele jednak wiadomo na ten temat. Kontakty Komisji Egzaminacyjnej z kierownictwami bibliotek naukowych ograniczały się do styczności podczas sesji egzaminacyjnych, które odbywały się w różnych typach bibliotek naukowych na terenie całego kraju. Stosunki te były bardzo życzliwe i pełne zrozumienia. Była to jednak właściwie jedyna płaszczyzna bezpośrednich kontaktów dyrekcji bibliotek z Komisją. Należy żałować, że więzi te nie były bardziej rozbudowane, ponieważ Komisja Egzaminacyjna dla Bibliotekarzy Dyplomowanych pozostawała osamotniona w zmaganiach o ulepszenie zakresu czy formy egzaminu bądź o ujednoczenie kwalifikacji i statusu prawnego tej grupy zawodowej we wszystkich bibliotekach naukowych w kraju. Wspierali ją ostatnio wyłącznie Zarząd Główny SBP i Sekretariat Komisji Egzaminacyjnej dla Dyplomowanych Pracowników Dokumentacji Naukowej przy PAN.

4. PERSPEKTYWY ZWIĘKSZENIA LICZBY BIBLIOTEKARZY DYPLOMOWANYCH

W ostatnich latach zmniejszyła się jeszcze liczba kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych. Spowodowało to wiele czynników, m.in. ograniczenie zakresu działania przepisów, niektóre zmiany wymagań egzaminacyjnych, trudne warunki ekonomiczne skłaniające do dodatkowych zarobków. Zresztą biblioteki naukowe w kraju przeżywają obecnie ciężki okres: szczególnie dotkliwie dają się odczuć braki funduszy, lokali i urzędzeń oraz kwalifikowanej kadry. Niedostatek fachowych bibliotekarzy może spowodować zupełne załamanie się działalności bibliotek.

Warto też ustosunkować się do koncepcji zdobywania wysoko kwalifikowanej kadry dla bibliotek drogą uzyskiwania przez pracowników stopni naukowych. Bibliotekarze ze stopniami naukowymi są i będą zawsze bardzo cenioną grupą pracowniczą w bibliotece. Ich wykorzystanie łączy się jednak z kierunkami ich zainteresowań badawczych, które często nie służą bezpośrednio macierzystej bibliotece, a powinny być dla biblioteki przydatne. Aktywność naukowa bibliotekarzy ze stopniami naukowymi spotka się zawsze z pełną aprobatą kierownictwa biblioteki. Nie zastąpią oni jednak bibliotekarzy dyplomowanych, którzy powinni posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe, umożliwiające prowadzenie badań i analiz działalności procesów bibliotecznych, doskonalic metody pracy, podnosić sprawność organizacyjną biblioteki oraz prowadzić prace dydaktyczne (na rzecz własnego personelu, użytkowników i studentów).

Dlatego też należy włożyć wiele wysiłku, by stworzyć motywacje do podejmowania trudu składania egzaminu kwalifikacyjnego na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych przez znacznie większą niż dotychczas licz-

bę pracowników bibliotek naukowych. Również istotna jest sprawa wczesnego przystępowania do egzaminu. Chodzi bowiem o racjonalne wykorzystanie tej kadry w bibliotekach i w zawodzie. Zobowiązuje to macierzystą bibliotekę do właściwego rozeznania się w możliwościach i predyspozycjach swojej młodej kadry i przeprowadzenia prawidłowego doboru kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych. Do biblioteki należy również organizacja szkolenia swoich pracowników. Jego formy mogą być rozmaite: szkolenie przywarsztatowe, praktyki w oddziałach, wyjazdy do innych bibliotek, kursy ogólne i specjalistyczne, konwersatoria, przeglądy piśmiennictwa zawodowego itp.

Ważnym problemem jest reformowanie zakresu i formy egzaminu kwalifikacyjnego. Podstawą rozważań powinny stać się dotychczasowe wersje programów wymagań egzaminacyjnych z l. 1961, 1968, 1983, a może i projektu programu egzaminacyjnego z 1982 r. W kolejnych wersjach wymagań egzaminacyjnych odchodziło się od ich uniwersalnego, ogólnobibliotecznego charakteru na rzecz egzaminu specjalistycznego, uzupełnionego tematyką ogólnozawodową.

Wydaje mi się, że taki charakter egzaminu kwalifikacyjnego na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych jest słuszny. Może jednak warto byłoby się zastanowić nad bardziej wyrazistym określeniem owej specjalizacji i tematyki ogólnozawodowej, a mianowicie:

1. Czy nie należałoby pozwolić na wybór przez kandydata specjalizacji, odpowiadającej jego obecnym lub projektowanym zainteresowaniom, choćby najbardziej wąskiej, którą powinien w dalszej praktyce bibliotecznego kontynuować? Do tego zakresu powinien on „dopasować” praktykę specjalistyczną, poprzedzającą egzamin dla bibliotekarzy dyplomowanych.

2. Czy nie można byłoby ograniczyć egzaminu ogólnozawodowego do dwóch dobranych grup problemowych: jednej, stanowiącej podstawę metodologiczną zgłoszonej specjalizacji bądź wiążącej się z nią w praktyce bibliotecznego i wybór tej grupy problemowej zależałby od kandydata, oraz drugiej — dodatkowo ustalanej przez Komisję Egzaminacyjną jako istotnej dla danej specjalizacji lub dla ujednoczenia poziomu trudności egzaminu. Kandydat byłby kilka miesięcy przed egzaminem powiadomiony o dodatkowej drugiej grupie problemowej. W ten sposób egzamin ogólnozawodowy byłby powiązany z egzaminem specjalistycznym i służyłby konkretnemu zapotrzebowaniu w teorii i praktyce bibliotecznego.

Przygotowanie do egzaminu (poza samokształceniem kandydata) wyglądałoby więc w związku z ww. propozycjami trochę inaczej. Kandydat:

- a) odbywa praktykę specjalistyczną, zgodną z wybraną specjalizacją;
- b) zalicza kurs ogólnobiblioteczny (aktualizujący wiedzę zawodową), potwierdzony świadectwem lub zaświadczeniem, bądź kończy studia po-

dyplomowe z bibliotekoznawstwa i/lub informacji naukowej (jeżeli nie jest absolwentem studiów bibliotekoznawczych);

c) odbywa odpowiedni staż biblioteczny w bibliotece naukowej;

d) składa w Komisji pracę pisemną (referat, artykuł, recenzję książki itd., wykorzystując w niej piśmiennictwo krajowe i zagraniczne) z zakresu wybranej specjalizacji;

e) składa w Komisji bibliografię przygotowanej literatury do egzaminu ustnego specjalistycznego i ogólnozawodowego (z dwóch przygotowanych problemów);

f) składa zaświadczenia odbycia praktyki specjalistycznej i kursu ogólnozawodowego (ów kurs może być prowadzony przez bibliotekę naukową, wspólnie przez zespół bibliotek naukowych w danym środowisku, przez okręgi SBP itp.).

W trosce o rozwój kadry bibliotekarzy dyplomowanych należałoby stworzyć płaszczyznę kontaktów Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych z bibliotekami naukowymi (np. coroczną konferencją). Dokonywałoby się na niej przeglądu pracy Komisji i jej uwag co do przygotowywania egzaminu przez pracowników bibliotek oraz sprawozdań kierownictwa bibliotek naukowych z prac związanych z doskonaleniem zawodowym pracowników przygotowujących się do egzaminu. Omawiano by również wykorzystanie bibliotekarzy dyplomowanych w bibliotekach oraz inicjatywy dotyczące ich dalszego rozwoju zawodowego i naukowego.

JADWIGA CŹWIEKOWA

ANALYSIS OF EXAMINATION FAILURES AMONG CANDIDATES FOR QUALIFIED LIBRARIANS (1962-1982)

Examinations for qualified librarians were first introduced in 1962. In the years 1962-1982 twenty six sessions of the Examining Board were held; out of 569 examinees 89 (15,6%) failed. An average 2-3 years' preparation period preceded the examination. Among those who failed there were fewest historians and the biggest number of graduates of foreign language departments, fewest employees of university libraries and a comparatively large number of employees of public scientific libraries and, finally, a biggest number of librarians with either very short or very long working experience. Both examiners and examinees offered detailed criticisms of the syllabus and form of the examination. The management of scientific libraries where examinations took place, however, seldom voiced their opinion. In the recent years the number of candidates for qualified librarians has decreased due to hard economic conditions. It seems worth-while to consider changes in the syllabus and form of this qualifying examination.

MARIA PIDŁYPCZAK-MAJEROWICZ

PRACE KOMISJI EGZAMINACYJNEJ DLA BIBLIOTEKARZY
I DOKUMENTALISTÓW DYPLMOWANYCH
W ŚWIETLE ROZPORZĄDZANIA RADY MINISTRÓW
Z DNIA 19 WRZEŚNIA 1983 ROKU

Streszczenie i ocena rozporządzenia Rady Ministrów z 1983 r. Skład Komisji Egzaminacyjnej w kadencji 1984-1987. 121 wniosków, jakie wpłynęły w tym okresie. Liczba osób zweryfikowanych oraz częściowo zwolnionych z egzaminu. Trzy sesje egzaminacyjne. Ich wyniki. Ogólne wnioski z odbytych egzaminów.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 1983 r.¹ wprowadziło do pracy Komisji Egzaminacyjnej znaczne zmiany. Zarówno to rozporządzenie, jak i zarządzenie Nr 18 ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z dnia 26 maja 1984 r.² wprowadziły nowość, jaką jest egzamin w formie pisemnej i ustnej. Novum dotyczy pracy pisemnej, którą kandydat opracowuje przed egzaminem w ramach wybranej przez siebie specjalizacji. Temat pracy pisemnej akceptowany jest wcześniej przez członków Komisji Egzaminacyjnej, pracę opiniują dwaj recenzenci i ich pozytywne recenzje są warunkiem dopuszczenia kandydata do egzaminu ustnego. Egzamin ustny ma zaś na celu sprawdzenie stopnia samodzielności pracy pisemnej oraz zakresu wiadomości z zagadnień dotyczących: a) organizacji nauki oraz roli i znaczenia biblioteki w życiu społecznym; b) problemów bibliotekoznawstwa, bibliotekarstwa oraz informacji naukowej; c) wybranej przez kandydata specjalizacji. Kandydat zdający egzamin ustny otrzymuje w praktyce 3 pytania: z części ogólnej, specjalizacji i problemów podejmowanych w pracy pisemnej.

Wykaz specjalizacji i zakresów tematycznych prac pisemnych (zob. załącznik do cytowanego zarządzenia) obejmuje następujące specjalizacje:

I. Dla kandydatów do egzaminu na bibliotekarza dyplomowanego

¹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 1983 r. w sprawie warunków zatrudnienia oraz zasad awansowania dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników informacji naukowej w szkołach wyższych. Dz. U. 1983 nr 57 poz. 256.

² Zarządzenie to zostało w formie powielonej rozesłane do bibliotek szkół wyższych.

1. Gromadzenie i organizacja zbiorów w bibliotece naukowej
 2. Udostępnianie zbiorów bibliotecznych. Czytelnictwo
 3. Działalność informacyjna biblioteki naukowej
 4. Dydaktyka biblioteczna
 5. Zbiory specjalne w bibliotekach naukowych
 6. Systemy biblioteczne i struktury organizacyjne
- II. Dla kandydatów do egzaminu na dokumentalistę dyplomowanego
1. Organizacja systemu informacji naukowej w szkole wyższej
 2. Wytwarzanie zbiorów informacji
 3. Opracowanie źródeł informacji
 4. Wyszukiwanie i rozpowszechnianie informacji. Użytkownicy informacji

Ta nowa forma egzaminu wydłuża wprawdzie czas jego składania, pozwala jednak kandydatom m.in. na spokojne przygotowanie pracy pisemnej na podstawie dostępnych źródeł i materiałów, swobodny wybór specjalizacji, skupienie się na wybranej specjalizacji — najczęściej tej samej dla egzaminu ustnego i pisemnego. Tryb taki ukierunkowuje zbieranie materiałów do egzaminu i — co ważne — umożliwia rozładowanie emocji towarzyszących egzaminom składanym w poprzednich kadencjach Komisji (1962-1982) wg wcześniej obowiązujących przepisów. Są to oczywiście opinie wstępne, bo w kadencji 1984-1987 odbyły się dopiero 3 sesje egzaminacyjne, których wyniki pozwalają tylko na uwagi ogólne.

Rozporządzenie Rady Ministrów wprowadziło także możliwość uzyskania stopnia dyplomowanego bibliotekarza lub dokumentalisty w drodze uznania przez Komisję Egzaminacyjną posiadanych kwalifikacji zawodowych oraz dorobku naukowego i dydaktycznego kandydata. W postępowaniu kwalifikacyjnym Komisja Egzaminacyjna opiera się na przepisach zawartych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 września 1983 r., uzupełniając je niejako niepisany, ale korzystnym dla kandydatów zwolnieniem z egzaminu z języków obcych. Rozporządzenie umożliwiło również częściowe zwolnienie z egzaminu, tj. z konieczności przedstawienia pracy pisemnej lub z części (ogólnej lub specjalistycznej) egzaminu ustnego. Kandydaci ubiegający się o całkowite lub częściowe zwolnienie z egzaminu, oprócz innych dokumentów (skierowanie z miejsca pracy, zaświadczenia o zdany egzaminie z dwóch języków obcych lub o ukończeniu odpowiednich studiów filologicznych, odpis dyplomu, opis przebiegu pracy zawodowej oraz opinia dyrekcji, propozycja dwóch tematów pracy pisemnej wraz z тезami) powinni przedstawić świadectwo ukończenia studiów podyplomowych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej lub zaświadczenie o ukończeniu specjalizacji archiwalnej, a także bibliografię prac drukowanych, opracowań nieopublikowanych oraz załączyć swoje publikacje.

Skład nowej Komisji Egzaminacyjnej w kadencji 1984-1987 tworzą: prof. dr hab. Krzysztof Migoń (Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersy-

tetu Wrocławskiego — przewodniczący), prof. dr hab. Jadwiga Kołodziej-ska (Biblioteka Narodowa — wiceprzewodnicząca), dr Wanda Pindlowa (Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ — wiceprzewodnicząca), dr Hanna Uniejewska (Biblioteka SGPiS — sekretarz do marca 1986 r.), dr Maria Piłtypczak-Majerowicz (Biblioteka Uniw. we Wrocławiu, sekretarz od marca 1986 r.); członkowie: dr Henryk Baranowski (Biblioteka Uniw. w Toruniu), dr Cecylia Boguszewska (Biblioteka Główna Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy), dr Marianna Borawska (Biblioteka Główna WSP w Słupsku), doc. dr Czesław Daniłowicz (Biblioteka Główna i OINT Politechniki Wrocławskiej), dr Józef Długosz (Biblioteka Uniw. we Wrocławiu), dr Barbara Drewniewska (BN i SBP), dr Janina Dydowiczowa (Biblioteka Uniw. w Poznaniu), doc. dr hab. Zofia Gaca-Dąbrowska (Instytut Bibliotekoznawstwa UW), doc. dr Adam Jarosz (Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŚl.), dr Teresa Jasińska (Biblioteka Główna Politechniki Szczecińskiej), doc. dr hab. Zbigniew Nowak (Biblioteka Gdańska PAN), dr hab. Jan Pirożyński (BJ), dr Jadwiga Przygocka (Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej), doc. dr hab. Jerzy Ratajewski (Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŚl.), dr Barbara Sordylowa (Biblioteka PAN w Warszawie), dr Jan Sójka (Biblioteka Główna Akademii Ekonomicznej w Poznaniu), doc. Edmund Szubert (Instytut INTE w Warszawie), doc. dr hab. Eugeniusz Ścibor (Instytut INTE w Warszawie), doc. dr hab. Hanna Tadeusiewicz (Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ), dr Jan Waluszewski (Biblioteka Główna WSP w Kielcach), doc. dr hab. Jan Wróblewski (Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Olsztynie).

Komisja Egzaminacyjna zebrała się 12 razy, rozpatrując wnioski o całkowite lub częściowe zwolnienie z egzaminu, zatwierdzając tematy prac pisemnych i omawiając sprawy bieżące. Wspomnieć tu należy, że oczekiwany przez kandydatów do egzaminu, a zapowiadany przez Komisję „Informator dla kandydatów” nabiera realnych kształtów. Opóźnienie jego publikacji zostało niejako zaplanowane — członkowie Komisji zbierali bowiem doświadczenia z trzech sesji egzaminacyjnych³. Sesje te odbywają się 2 razy w roku — wiosną (maj-czerwiec) i jesienią (listopad).

W obecnej kadencji do sekretariatu Komisji Egzaminacyjnej wpłynęło 121 wniosków, spośród których zwolniono całkowicie z egzaminu 34 osoby, w tym 2 osoby ubiegające się o stopień dokumentalisty dyplomowanego. W zdecydowanej większości były to osoby pełniące funkcje kierownicze (dyrektorzy); większość posiadała stopień naukowy doktora lub doktora

³ Kandydaci do egzaminu zbyt wielkie znaczenie przypisywali i przypisują „Informatorowi”, a szczególnie przygotowywanemu dla niego spisowi obowiązujących lektur. Tymczasem — zdaniem większości członków Komisji Egzaminacyjnej — egzamin dla dyplomowanych bibliotekarzy i dokumentalistów powinien być sprawdzianem dojrzałości zawodowej; powinni oni samodzielnie dokonywać wyboru właściwych lektur.

habilitowanego oraz duży dorobek naukowy w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Częściowo zwolniono z egzaminu 7 osób. Trzy osoby wycofały swoje dokumenty, wnioski 62 osób są w trakcie postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego, do egzaminu przystąpiły 22 osoby, zdało egzamin 17 osób. W sumie, w obecnej kadencji Komisji 51 osób uzyskało zaświadczenia uprawniające do zajmowania stanowisk dyplomowanych bibliotekarzy i dokumentalistów.

W kadencji 1984-1987 odbyły się 3 sesje egzaminacyjne:

- w Warszawie w listopadzie 1985 r. Do egzaminu przystąpiły trzy osoby, egzamin z wynikiem pomyślnym złożyła tylko jedna osoba;
- w Szczecinie w maju 1986 r. Do egzaminu przystąpiło siedmiu kandydatów, jedna osoba nie zdała egzaminu ustnego;
- w Bydgoszczy w listopadzie 1986 r. Egzamin składało 12 osób, dwie z nich bez powodzenia.

W sumie na 22 osoby przystępujące do egzaminu ustnego, po uprzednim zaliczeniu pracy pisemnej, prawie czwarta część (5 osób) nie zdała egzaminu. Pozostałe wyniki: na 17 osób, które zdały egzamin, oceny dostateczne otrzymało 9 osób, dobre — pięć, bardzo dobre — trzy. Oceny bardzo dobre uzyskały osoby, które składały częściowy egzamin ze specjalizacji. Za wcześnie jeszcze na ostateczną ocenę egzaminów ustnych, brakuje bowiem wyników sesji egzaminacyjnej z czerwca 1987 r.⁴

Ogólne wrażenia z odbytych sesji egzaminacyjnych nie są zbyt optymistyczne. Ująć je można następująco:

1. Zdający reprezentowali rozmaite kierunki ukończonych studiów, na pierwszych miejscach plasowali się historycy, bibliotekoznawcy i filolodzy. Przeciętny wiek kandydatów wahał się w granicach 35-40 lat. Także i w tej grupie (jak wśród zweryfikowanych) większość zdających zajmowała stanowiska kierownicze. Najwięcej osób pochodziło z Krakowa (5) i Wrocławia (5), jedna lub dwie osoby reprezentowały biblioteki wyższych uczelni i ośrodków naukowych Lublina, Warszawy, Radomia, Łodzi, Szczecina, Kielc i Bydgoszczy.

2. Prace pisemne i odpowiedzi na egzaminie ustnym były żenująco słabe, a ogólna orientacja w problemach zawodowych własnego środowiska — bardzo mała. Te fakty nasuwają smutną refleksję o niezbyt przemyślanych skierowaniach na egzamin, zbyt pochopnie wystawianych przez władze zwierzchnie kandydatów.

3. Kandydaci wybierali przeważnie specjalizację: działalność informacyjna biblioteki naukowej, choć nie byli do tego tematu należycie przygotowani.

⁴ Sesja ta, zorganizowana przez dyrekcję Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej, odbyła się w dn. 15-16 czerwca 1987 r. W drodze postępowania kwalifikacyjnego zwolniono z egzaminu dla bibliotekarzy dyplomowanych 10 osób. Do egzaminu przystąpiło 14 osób, 2 osoby nie zdały. Pozostałe osoby uzyskały wyniki: bardzo dobre — 4, w tym jedna z wyróżnieniem, dobre — 5 i dostateczne — 3. Komisja Egzaminacyjna podsumowując wyniki sesji określiła je jako dobre.

4. Wśród pięciu osób, które nie zdały egzaminu ustnego, dwie ukończyły studia bibliotekoznawcze.

Kadencja obecnej Komisji Egzaminacyjnej upływa jesienią 1987 r. Zakończy ją dokładne sprawozdanie z przeprowadzonych sesji egzaminacyjnych i ocen kwalifikacyjnych.

MARIA PIDŁYPCZAK-MAJEROWICZ

THE WORK OF THE EXAMINING BOARD FOR QUALIFIED LIBRARIANS
AND DOCUMENTALISTS IN THE LIGHT OF THE INSTRUCTION OF
THE COUNCIL OF MINISTERS DATED SEPTEMBER 19th, 1983

In accordance with the instruction of the Council of Ministers issued in 1983 the examination consists of two parts: presentation of a thesis and an oral examination. The instruction provides that a candidate may be exempted from the examination either completely (then the procedure is called — verification) or partially. In the years 1984-1987 the Board chaired by prof. Krzysztof Migoń consisted of twenty six members. 121 applications were made and 34 candidates were exempted from the examination. Until recently, during the three sessions of the Board, 22 examinees took the exam, 17 of whom passed. The above quoted fact offers no optimistic conclusions.

JANUSZ DUNIN

JESZCZE O BIBLIOTEKARZACH DYPLOMOWANYCH

Brak dostatecznego dopływu do grupy bibliotekarzy dyplomowanych.
Przyczyny tego zjawiska. Propozycje zmiany obecnego stanu rzeczy.

Dyskusja nad stanem bibliotekarskim trwa od lat, ale nie wydaje się, aby sytuacja zawodu zmierzała do wyklarowania.

Często słyszymy, że przy obecnym braku rąk do pracy źle płatna posada w służbie książki i czytelnika może w ogóle nie znajdować chętnych. Obserwacja zasadniczo nie potwierdza takich obaw. Istnieje co prawda duża fluktuacja, zwykle jednak na zwolnione miejsca znajdują się kandydaci, a raczej kandydatki, które wolą ten rodzaj zajęcia od innych, często lepiej płatnych, ale być może bardziej obciążających. Tacy mniej lub bardziej przypadkowi pracownicy na całym świecie stanowili i stanowią część personelu bibliotekarskiego i nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie niepokojący fakt braku równoczesnego dopływu wyspecjalizowanej, ustabilizowanej grupy, której symbolem są w bibliotekach naukowych bibliotekarze dyplomowani.

Pomimo często zgłaszanych w tym względzie wątpliwości ostatnia (choć w swej istocie dyskusyjna) akcja ankietyzacji pracowników naukowo-dydaktycznych, w której uczestniczyłem, pozwoliła na potwierdzenie faktu, że pomimo niewielkich różnic w uposażeniu, ci którzy zdobyli się na trud osiągnięcia stanowiska bibliotekarza dyplomowanego, stanowią w większości najbardziej związaną z zawodem, najlepiej przygotowaną i najwięcej publikującą grupę, zajmującą większość stanowisk kierowniczych. Sądzę, że podobnie jest w wielu ośrodkach. Naturalnie, możemy dać przykłady twórczych pracowników ze służby bibliotecznej oraz nie wyróżniających się bibliotekarzy dyplomowanych, nie zmienia to jednak faktu, że bibliotekarze dyplomowani stanowią elitę grupy zawodowej, na której w znacznej mierze opiera się kierowanie biblioteką. Musi więc zastanawiać i niepokoić brak rozwoju tej kadry, niewielka liczba kandydatów zgłaszających się do egzaminów. Być może, warto ponownie prześledzić tematykę i sposób odbywania tych egzaminów. Wobec bibliotekoznawców należałoby unikać powtarzania pytań z zakresu ich studiów,

co może być uznane za wotum nieufności wobec tych, którzy im wydali dyplomy. Warto sprawdzić jednak w rozmowie, czy przez te lata potrafili rozwinąć się, czy obserwują dyskusje i nowości w swej dziedzinie. Należałoby uznać publikacje w prasie fachowej, referaty na sesjach, drobne dydaktyczne itp. za prace egzaminacyjne. Potencjalnych kandydatów odstrasza również wymagania językowe, którym przy obecnym trybie nauczania szkolnego i lektoratowego trudno sprostać. Może warto się zastanowić nad sprawą ponownego połączenia egzaminu z drugiego języka z egzaminem bibliotekarskim, w którym fachowcy, a nie językoznawcy, ocenialiby jego przydatność w codziennej pracy zawodowej.

Trzeba jednak podkreślić, że znajomość języków jest w bibliotece istotna. Obcowanie z książkami wymaga specyficznej biernej ich znajomości; biblioteki są coraz częściej odwiedzane przez cudzoziemców, napływa obca korespondencja. Najpewniejszym sposobem nauki języków jest wyjazd zagraniczny; aby jednak ubiegać się o taki wyjazd, trzeba gwarantować zdolność porozumiewania się; kółko się zamyka.

Jako nie uczestniczący w egzaminach (od czasu ich zdania w pierwszej krakowskiej Sesji), nie mogę udzielać szczegółowych rad, mogę jedynie stwierdzić, że aura psychiczna w tzw. terenie wobec egzaminu dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych jest obecnie gorsza.

Być może, działa tu również silne, a nie w pełni słuszne przekonanie o nikłych korzyściach płynących z uplasowania się na uczelniach wśród pracowników naukowo-dydaktycznych. Potencjalni kandydaci widzą najczęściej te korzyści w kategorii natychmiastowej zwyczajki uposażeń, nie chcąc docenić wielu innych rzeczywistych przywilejów, płynących z przynależności do tej grupy. W grę wchodzi przecież również przyspieszenie awansów, a więc w konsekwencji wzrost zarobków, prawa do różnego rodzaju urlopów ułatwiających zdobycie stopni, niższa godzina, zwiększenie prestiżu, a tym samym szansa odciążenia od najbardziej żmudnych i mechanicznych prac; uzyskuje się wreszcie uprawnienia socjalne i emerytalne grupy pracowników nauki.

Są jednak jeszcze inne istotne przyczyny zaniku elity bibliotekarskiej. Historia naszego zawodu wskazuje, że mimo braku instytucji egzaminów i studiów specjalistycznych, mieliśmy szereg wybitnych znawców zarówno organizacji bibliotek, jak i ich zbiorów. Dziś zdaje się to już przeszłością, być może wiąże się to ze stosunkowo łatwym startem w innych dziedzinach. Paradoksem jest, że jednym z powodów ogławiania księżnic z wysoko kwalifikowanych pracowników jest właśnie rozwój studiów bibliotekoznawczych; wiele osób, które były lub mogły się stać wysoko kwalifikowanymi bibliotekarzami, stało się nauczycielami akademickimi; a jak się wydaje, spora ilościowo produkcja magistrów nie rekompensuje tego jakościowego ubytku. Motywacja wyboru studiów bibliotekoznawczych jest ciągle bardzo słaba, toteż większość młodych

kobiet poszukuje stosunkowo łatwej, choć praktycznie pozbawionej możliwości awansu, pracy w bibliotekach szkolnych, natomiast nieliczni najzdolniejsi i najbardziej zainteresowani problematyką zajmują miejsca asystenckie na uczelniach.

Obecne regulacje prawne usuwają praktycznie osoby, które zdobyły stopień doktora habilitowanego, poza obręb biblioteki. Pomimo że jest ona placówką podstawowej działalności uczelni, faktycznie nie ma uprawnień do zatrudniania docentów, choć obok pracy usługowej ma zajmować się dydaktyką i działalnością naukową. Tak więc, jeśli pracownik biblioteki pragnie po zakończonym przewodzie habilitacyjnym uzyskać stanowisko docenta, musi podjąć dodatkowo na pełnym etacie pracę w instytucie bibliotekoznawstwa, a np. stanowisko dyrektora biblioteki głównej pełnić jedynie za dodatek kierowniczy, pracuje więc praktycznie na dwu etatach. Nic dziwnego, że tylko parę księżnic uczelnianych posiada samodzielnych pracowników nauki, a i te prawdopodobnie prędzej czy później ich stracą. Nie odbija się to dobrze na pozycji bibliotek głównych w uczelniach.

Jakie więc można wysnuć wnioski w sprawie tworzenia wyspecjalizowanej kadry w bibliotekach naukowych, która mogłaby zastąpić kruszącą się grupę obecnych bibliotekarzy dyplomowanych? Należałoby pomyśleć przede wszystkim o wzmocnieniu bodźców zachęcających do zdawania egzaminów, które leżą zarówno w interesie pracowników, jak i instytucji. Warto pomyśleć o formach powiązania z zawodem ludzi o tzw. późnym powołaniu, którzy niejednokrotnie próbowali pierwotnie innych zawodów. Znam osoby, które w moim przekonaniu byłyby świetnymi bibliotekarzami lub bibliografami, a których formalne ustawienie w zawodzie byłoby bardzo trudne. Działa w bibliotekach słuszna obawa przed przyjmowaniem osobników, którzy nie sprawdzili się na różnych stanowiskach i pragną swoje niepowodzenia rekompensować wśród książek lub, niestety, częściej przeczekać wśród nich do lepszej passy lub emerytury.

W tej sprawie można zgłosić propozycję. Byłoby pochope stawianie wniosków o weryfikację na bibliotekarzy dyplomowanych tych pracowników, którzy dali się poznać jako rokujący nadzieję na przyszłość, warto jednak kierować ich na studia podyplomowe, których program powinien korespondować z zakresem egzaminu dla bibliotekarzy dyplomowanych.

Egzaminy na studium podyplomowym mogłyby być zaliczane do warunków uzyskania stanowiska bibliotekarza dyplomowanego. Cykl szkolenia należałoby, być może, zakończyć dodatkowym egzaminem kwalifikacyjnym i pracą pisemną. W ten sposób bezpośrednio po zakończeniu studiów podyplomowych kandydat uzyskiwałby stanowisko bibliotekarza dyplomowanego. Ta droga miałaby ten dodatkowy walor, że zapewniałaby stabilizację w bibliotekarstwie magistrów różnych, często przydatnych specjalności. Podjęcie i skończenie takich studiów świadczyłoby,

że osoby podejmujące ten trud planują swą przyszłość związać z zawodem. Zbyt często zdarza się, że w bibliotekach pojawiają się zdolni ludzie, którzy nawet awansowani, wkrótce opuszczają swe placówki, szukając nowej drogi zawodowej.

Zdobycie kwalifikacji i związane z podjętym trudem przywileje powinny stabilizować kadre, która po odejściu obecnego personelu kierowniczego zapewniłaby bibliotekom przyszły rozwój i niezachwiane trwanie.

JANUSZ DUNIN

ON QUALIFIED LIBRARIANS AGAIN

Libraries suffer from fluctuation of staff while there is always an insufficient number of newly appointed qualified librarians, which form a very valuable group of specialists. The reasons for such a situation are various i.e. disputable syllabus obligatory to obtain a diploma; the current opinion on insignificant privileges of qualified librarians; easier beginnings in other professions. Hence suggestions to change the status quo have been put forward: stronger incentives to obtain a diploma and to undertake postgraduate courses should be created in order that competent staffers should be more closely bound to their jobs.

ANNA RADZIEJOWSKA

BIBLIOTEKARZE SZKOLNI — BRAK INTEGRACJI ZAWODU

Powolne tworzenie się zawodu bibliotekarskiego. Bibliotekarze w Polsce międzywojennej i obecnej. Kształtowanie się instytucji biblioteki szkolnej, od Komisji Edukacji Narodowej począwszy. Akty prawne dotyczące bibliotekarzy szkolnych wydane w l. 1946-1986. Sytuacja bibliotek szkolnych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Przyczyny braku integracji środowiska bibliotekarzy szkolnych. Dodatek: Tabela stawek wynagrodzenia zasadniczego.

Bibliotekarstwo szkolne od wielu lat ulega — jak cały system oświaty w Polsce — kolejnym przeobrażeniom i reformom. Mimo pewnej stabilizacji, którą przynoszą ostatnie akty prawne, porządkujące i ujednolicające status bibliotekarza szkolnego, zasady wymaganego wykształcenia czy czas pracy, daleko jeszcze do stworzenia silnego i znaczącego środowiska profesjonalnego.

Oceniając obecny stan grupy zawodowej bibliotekarzy szkolnych, a raczej — wg obowiązującej od 1973 r. terminologii — nauczycieli-bibliotekarzy, trzeba mówić nie tyle o jej dezintegracji (co rozumiem jako rozpad czegoś już wcześniej istniejącego), ile o ciągłym jeszcze braku integracji.

Jakie są przyczyny tego zjawiska, a jakie — przeciwnego, warunkującego wytwarzanie poczucia więzi zawodowej? Co wpływa na to, że bibliotekarze pracujący w bibliotekach szkolnych są grupą rozproszoną, której praca nie jest doceniana i nie cieszy się prestiżem nawet wśród bibliotekarzy innych specjalności, którzy często traktują ją jako „quasi-bibliotekarską”? Czy nauczyciel-bibliotekarz jest bibliotekarzem, nauczycielem, czy też przedstawicielem jakiegoś odrębnego zawodu?

Aby znaleźć odpowiedź na te pytania, trzeba przypomnieć, co rozumie się przez pojęcie zawodu. Według słownikowej definicji jest to „umiejętność wykonywania pracy w danej dziedzinie; fachowe, stałe wykonywanie jakiejś pracy w celach zarobkowych; fach, specjalność”¹.

W definicji tej mieści się zawód nauczycielski — uznany od dawna,

¹ Słownik języka polskiego. T. 3. Warszawa 1981 s. 977.

mający swoje miejsce w hierarchii profesji, spełniający wysokie wymagania stawiane mu przez społeczeństwo tak pod względem zasobu przekazywanej wiedzy, jak etyczno-moralnym. Zawód bibliotekarza formował się natomiast wolniej. Wprawdzie księgozbiory gromadzono już od czasów starożytnych, jednakże ludzie chroniący je i opracowujący traktowali czynności biblioteczne jako zajęcie uboczne — przygotowanie warsztatu do własnej pracy naukowej czy literackiej. Dopiero w naszym stuleciu zawód bibliotekarza zdobywa sobie (z trudem) miejsce wśród innych zawodów, mimo że biblioteki już dużo wcześniej zaczęły pełnić swoją powszechnie akceptowaną społeczną funkcję.

W Polsce międzywojennej zaczęła się kształtować silna grupa zawodowa, związana z bibliotekami różnych typów (również szkolnymi), doceniająca rolę książki w narodowej i kulturalnej konsolidacji społeczeństwa i dostrzegająca odrębność i potrzeby własnego środowiska. W 1917 r. powstał Związek Bibliotekarzy Polskich, zaczęto wydawać fachowe czasopisma bibliotekarskie oraz kształcić bibliotekarzy, nawet na poziomie akademickim w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej. Wszystkie te działania przerwała wojna.

W Polsce Ludowej ustanowienie sieci bibliotek różnych typów stworzyło wiele miejsc pracy i spowodowało wejście do zawodu kadry nie wykwalifikowanej, co wytworzyło przekonanie, iż praca w bibliotece nie wymaga specjalnego przygotowania. Jeszcze w 1962 r. Władysław Piasecki stwierdzał: „Komendant więzienia mianuje bibliotekarzem dozorcę, który z powodu kalectwa nie może już dozorować więźniów. Kierownik szkoły powierza bibliotekę nauczycielowi nieudolnemu lub zmęczonemu pracą nauczania, po czym wszyscy mogą go tytułować bibliotekarzem. Rektor uczelni wyższej mianuje bibliotekarzem docenta, który nie nadaje się do pracy w katedrze (...), lekarza bez dyplomu ściga się prawnie. Bibliotekarzem może się bezkarnie nazywać i bibliotekarstwo uprawiać każdy, co nie przysparza powagi naszemu zawodowi”². Cytowany powyżej artykuł był jednym z głosów w ożywionej dyskusji, która toczyła się ćwierć wieku temu na łamach czasopism fachowych (i nie tylko) w związku ze zdobywaniem przez bibliotekoznawstwo miejsca wśród dyscyplin uniwersyteckich, a dotyczyła dyscypliny, zawodu, osobowości bibliotekarza.

W. Piasecki skonstruował następujące wyznaczniki przynależności zawodowej: spełnianie służby społecznej, do której członkowie zawodu są zobowiązani, przy czym zarazem tylko oni są uprawnieni do jej wykonywania; istnienie podstawowej dyscypliny teoretycznej, stanowiącej główny przedmiot wykształcenia, które daje wyłączny wstęp do zawodu na podstawie studiów akademickich; tworzenie przez członków zawodu korporacji, stowarzyszenia lub związku, w którym należy przestrzegać

² W. Piasecki: *My wobec innych zawodów*. „Prz. Bibl.” 1962 R. 30 z. 4 s. 294-295.

swoistego kodeksu etycznego; społeczna wiara w biegłość i sumienność zawodową, ponoszenie odpowiedzialności w swojej dziedzinie pracy³; dodajmy też — wyposażenie.

Jak kształtowała się instytucja biblioteki szkolnej i status jej bibliotekarza? M. P. Douglas, autorka wydanego przez UNESCO podręcznika dla bibliotekarzy szkolnych, stwierdzała w przedmowie, że biblioteki szkolne są zjawiskiem nowym, a w wielu krajach jeszcze ich nie ma⁴. Polska jest krajem o odmiennej, wielowiekowej tradycji w tym względzie. Zbiory ksiąg, a zwłaszcza podręczników, towarzyszyły edukacji i uczestniczyły w procesie przekazywania wiedzy jako jedno z jego najważniejszych narzędzi, a naturalnym przewodnikiem w tym zakresie był nauczyciel.

Już Komisja Edukacji Narodowej utworzyła pierwszy w Europie program działania bibliotek. Podlegały jej wszystkie biblioteki, z wyjątkiem kościelnych i prywatnych. Komisja zorganizowała sieć bibliotek szkolnych (podlegających rektorom szkół), pełniących odtąd rolę nie tylko szkolnych, ale i publicznych, służąc oświeceniu społeczeństwa. Komisja ustanowiła „urząd” bibliotekarza, na który miał być wybierany pracownik szkoły lub inny „uczony”. Utrata niepodległości nie pozwoliła na zrealizowanie w pełni tego systemu bibliotecznego.

Sytuacja oświaty i bibliotek w szkołach w okresie zaborów była zróżnicowana, ale we wszystkich trzech zaborach, niezależnie od polityki rasyfikującej czy germanizującej, Polacy traktowali książkę jako jeden z najważniejszych elementów warunkujących przetrwanie języka i tradycji narodowej. Przekazywanie treści patriotycznych, religijnych, nauka historii i literatury ojczystej za pośrednictwem książki czy czasopisma (nie tylko w bibliotece) dokonywały się z narażeniem na represje, utratę wolności czy nawet życia. W tych warunkach bibliotekarstwo nie mogło być traktowane jako zawód — było misją narodową.

W okresie międzywojennym biblioteki szkolne podlegały Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ministerstwo, zgodnie z postulatami nauczycieli, wydało kilka aktów prawnych określających funkcje, zadania i metody pracy biblioteki szkolnej (instrukcja dotycząca działania bibliotek szkół powszechnych, zarządzenie zobowiązujące do uporządkowania zbiorów bibliotek gimnazjalnych), powołało Komisję Oceny Książek Szkolnych. W wyniku współdziałania nauczycieli i ZBP powstały poradniki, podręczniki i wzorcowe katalogi, mające służyć pomocą nauczycielom pracującym w bibliotekach szkolnych. W bibliotekarskich czasopismach fachowych ukazywały się artykuły poświęcone tej problematyce.

Nie doszło jednak do unormowania praw i obowiązków bibliotekarza w szkole, a więc status jego pozostawał nieokreślony. Wprawdzie jeden

³ W. Piasecki: *My...* s. 290-291

⁴ M. P. Douglas: *Biblioteka w szkole podstawowej i jej działalność*. Warszawa 1964 s. 5.

z okólników przyznał nauczycielom dodatek za pracę w bibliotece, został jednak wkrótce zawieszony i nauczyciele spełniali tę pracę w poczuciu jej społecznej ważności, zgodnie z XIX-wiecznymi tradycjami oświatowymi⁵.

Dekret z dn. 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach wyodrębnił sieć bibliotek szkolnych ze względu na ich ważną rolę społeczną. W związku z funkcjonalną i administracyjną symbiozą ze szkołami, a także zgodnie z tradycją, nadzór nad tą siecią powierzono Ministerstwu Oświaty. Zależność ta została utrzymana w *Ustawie z dn. 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach*.

W wyniku wprowadzenia obowiązku szkolnego, powszechności nauczania, programu likwidacji analfabetyzmu książka stała się podstawowym, propagandowym narzędziem oświaty. Nie zapewniono jej jednak w instytucjach oświatowych nie tylko honorowego miejsca, ale nawet warunków normalnego funkcjonowania. Bibliotekarzami w szkole (tradycyjnie już) byli, najczęściej w ramach dodatkowych zajęć, nauczyciele; przygotowanie, wobec mnogości potrzeb i braku wykwalifikowanej kadry, zastępował entuzjazm. Księgozbiory bywały niekiedy przypadkowe, brakowało odpowiednich pomieszczeń, zasoby były często niewłaściwie opracowywane i udostępniane, nie stanowiły więc właściwych warunków pracy dla uczącej się młodzieży i nauczycieli.

Przełomowy dla organizacji bibliotek szkolnych w Polsce stał się rok 1957, w którym ukazała się *Instrukcja z dn. 13 marca 1957 r. w sprawie bibliotek szkolnych i pedagogicznych*, nadająca bibliotekarzowi szkolnemu status pedagoga wchodzącego w skład rady pedagogicznej⁶. Biblioteka stała się pełnoprawną pracownią szkolną. W szkołach powyżej 450 uczniów i 3000 wol. wprowadzono etat bibliotekarza.

W okresie kilku następnych lat środowisko ożywiło się i nastąpiły próby konsolidacji zawodowej. W 1958 r. powołano Sekcję Bibliotekarską Związku Nauczycielstwa Polskiego i niemal równocześnie Sekcję Bibliotek Szkolnych w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich.

Aktywne i zaangażowane sekcje SBP i ZNP wydały w 1959 r. wspólną pracę zbiorową pod redakcją Janiny Popławskiej *Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych*, z której wywiódł się rocznik pod tym samym tytułem, wydawany do 1972 r. Była to pierwsza próba pokazania, może jeszcze nie ogółowi społeczeństwa, ale środowisku bibliotekarskiemu, odrębności i uwarunkowań tej coraz wyraźniej kształtującej się specjalizacji.

Od 1961 r. weszło w życie zarządzenie Ministerstwa Oświaty określające kwalifikacje (pedagogiczne i bibliotekarskie), wymagane przy egzaminie na bibliotekarza szkolnego⁷. Ustawa o bibliotekach zobowiązała biblioteki szkolne do współdziałania z innymi bibliotekami ogólnokrajo-

⁵ Cyt. za M. Drzewieckim: *Współczesna biblioteka szkolna*. Warszawa 1980 s. 26-42.

⁶ „Dz. Urz. Min. Ośw.” 1957 nr 3 poz. 35.

⁷ Zarządzenie ministra oświaty z dn. 28.12.1960 r. w sprawie egzaminu na bibliotekarza szkolnego. „Dz. Urz. Min. Ośw.” 1961 nr 5 poz. 46.

wej sieci bibliotek. W tym samym roku władze oświatowe wydały, obowiązującą do 1983 r., instrukcję w sprawie prowadzenia bibliotek.

Tak wyglądały regulacje prawne. Rzeczywistość była mniej optymistyczna. W wielu szkołach nadal nauczyciele pracowali w bibliotece na tzw. ryczałtach. Nie zmieniła się radykalnie sytuacja lokalowa, nawet w nowo wybudowanych szkołach.

Lata siedemdziesiąte to lata „rewolucji informacyjnej”, która teoretycznie nie ominęła również szkoły. Według zarządzenia ministra oświaty i szkolnictwa wyższego⁸ biblioteka szkolna miała stać się ośrodkiem informacji dla ucznia i nauczyciela, a jednocześnie ogniwem krajowego systemu informacji naukowej i służyć potrzebom szeroko rozumianego środowiska szkoły (a więc i rodzicom).

Zarządzenie ministra oświaty i wychowania wprowadziło tytuły zawodowe: nauczyciel-bibliotekarz i nauczyciel-dyplomowany bibliotekarz szkolny oraz kryteria oceny ich pracy⁹. Nie zmieniło to jednak realiów.

Gruntowna zmiana „systemu edukacji narodowej” dokonała się w 1978 r., gdy wprowadzono 10-letnią szkołę powszechną. Ta zmiana ożywiła dyskusję nad rolą biblioteki w szkole, jej nowymi funkcjami, przygotowaniem kadry, osobowością bibliotekarza. Ostatniemu problemowi poświęcił odrębną pracę W. Goriszowski¹⁰ stwierdzając w niej m.in., że specjalizacja bibliotekarza szkolnego jest jedną z najmłodszych w bibliotekarstwie. Trzeba by dodać — walczącą przez lata o akceptację środowiska nauczycielskiego i bibliotekarskiego.

Jeszcze w 1959 r. Zofia Hryniewicz podkreślała ważną rolę społeczną pracy w bibliotece szkolnej, chcąc dowartościować nauczycieli zdegradowanych (w ich odczuciu) do roli bibliotekarzy¹¹. Kilka lat później, w 1963 r. Stanisław Antoszczuk, badając stan kadr bibliotekarskich w Polsce¹², pominął biblioteki szkolne zatrudniające wówczas — wg Emilii Białkowskiej — ok. 9 tys. bibliotekarzy¹³.

Dopiero w latach siedemdziesiątych utworzono na wyższych studiach nauczycielskich i bibliotekoznawczych odrębną specjalizację w zakresie bibliotek szkolnych; aż do 1985 r. biblioteki szkolne, najliczniejsze obok publicznych (kształcące czytelników i użytkowników dla wszystkich typów bibliotek), nie były objęte statystyką GUS-u publikowaną w *Roczniku Statystycznym*.

Wprowadzenie systemu edukacji narodowej zaowocowało *Raportem o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania*¹⁴ ukazującym niedo-

⁸ „Dz. Urz. Min. Ośw. Szk. Wyż.” 1971 Ser. B nr 13 poz. 84.

⁹ „Dz. Urz. Min. Ośw. Wych.” 1973 nr 12 poz. 100.

¹⁰ W. Goriszowski: *Bibliotekarz szkolny — jego cechy osobowości a efektywność działania*. Katowice 1976.

¹¹ Z. Hryniewicz: *Wstęp*. W: *Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych*. Warszawa 1959 s. 8.

¹² S. Antoszczuk: *Z badań nad stanem kadr bibliotekarskich w Polsce*. Warszawa 1963.

¹³ E. Białkowska: *25 lat bibliotek szkolnych i pedagogicznych*. „Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych” 1970 s. 15-35.

¹⁴ *Raport o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania*. Red. nauk. A. Niemczykowa. Warszawa 1980, powiel.

ciągnięcia i braki, które należałoby usunąć dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania bibliotek w nowym systemie oświaty. Jak wynikało z danych *Raportu*¹⁵, księgozbiory szkolne stanowiły 37% ogólnokrajowego zasobu bibliotecznego; w 17 494 szkołach pracowało 15 918 bibliotekarzy, a na 1 etat przypadało 997 uczniów. Zwrócono też uwagę na niestabilność kadry.

W latach osiemdziesiątych poprawiły się nieco normy zatrudnienia (1 etat na 300 uczniów + 1/2 etatu na każde następne 250).

Karta nauczyciela przyznała bibliotekarzom status nauczyciela, a także obowiązujące zajęcia dydaktyczne w postaci „Przysposobienia czytelniczego i informacyjnego” wg programu opracowanego przez Instytut Programów Szkolnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania (dla szkół podstawowych od r. szk. 1983/84, a dla ponadpodstawowych od r. szk. 1986/87)¹⁶.

Wydawało się więc z początkiem lat osiemdziesiątych, że biblioteka szkolna stanie się poszukiwanym i atrakcyjnym miejscem pracy ze względu na niższy niż w innych bibliotekach wymiar obowiązujących 30 godzin tygodniowo, korzystniejsze od dotychczasowych normy zatrudnienia, nauczycielskie urlopy (zgodnie z Kartą nauczyciela).

Tymczasem, po pierwszym okresie zainteresowania zawodem bibliotekarza szkolnego bezpośrednio po wprowadzeniu Karty nauczyciela, nastąpił proces odchodzenia z bibliotek do dydaktyki, bardzo często w tej samej szkole. Jak szacuje M. Drzewiecki „corocznie odchodzi z bibliotek około 30% doświadczonych nauczycieli-bibliotekarzy”¹⁷. Ta niekorzystna sytuacja wynika przede wszystkim z niższych niż nauczycielskie zarobków, mimo pozornego ich zrównania. Z wysokością zarobków ściśle wiąże się czas pracy. Przy tym samym typie wykształcenia i stażu pracy przysługuje nauczycielowi i nauczycielowi-bibliotekarzowi ta sama wysokość wynagrodzenia, z tą jednak różnicą, że nauczyciela przedmiotu obowiązuje 18 godzin tygodniowo, a nauczyciela-bibliotekarza 30 i muszą się w tym również zmieścić lekcje przysposobienia czytelniczego i informacyjnego.

Program przysposobienia przewiduje cykl 20 godzin w ciągu ośmiu lat nauki, od 1 godziny w klasie pierwszej do 4 godzin w klasie ósmej. Równoległych klas jednego poziomu jest zwykle w szkole kilka. Jeżeli warunki lokalowe biblioteki pozwalają na to, aby zajęcia prowadzić bez dzielenia klasy na grupy, to przeciętnie trzeba dla zrealizowania programu przeprowadzić 2-3 lekcje tygodniowo i przygotować do nich wiele materiałów, bowiem treść tych lekcji stanowią wybrane zagadnienia wiedzy o dokumencie, bibliotece (różnych jej typach), nośnikach informacji oraz technice i higienie pracy umysłowej.

Ożywiona dyskusja na łamach *Poradnika Bibliotekarza* w ostatnich

¹⁵ *Raport ...* s. 35.

¹⁶ *Karta nauczyciela* (ustawa z dn. 26.1.1982). Warszawa 1982 46 s.

¹⁷ M. Drzewiecki: *Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce*. „*Por. Bibl.*” 1986 nr 11/12 s. 7.

łałach na temat niemożności (kadrowych, lokalowych, materiałowych) realizowania w wielu szkołach tak pomyślanego przysposobienia świadczy o tym, że dla wielu nauczycieli-bibliotekarzy, poważnie traktujących swoją pracę, lekcje — zamiast satysfakcji dydaktycznej — są powodem frustracji i niezadowolenia.

Nauczyciel przedmiotu w czasie przeznaczonym na pracę nauczyciela-bibliotekarza może „przepracować”, a więc zarobić niemal drugą pensję. Nauczycielowi-bibliotekarzowi mimo najlepszych chęci i zapału do pracy na drugi etat nie starczy sił, a przede wszystkim czasu.

Program pracy biblioteki szkolnej przewiduje wykonywanie wszystkich czynności bibliotecznych oraz działalność pedagogiczną w formie lekcji z przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, a także indywidualną pracę z uczniami. Nawet przy przestrzeganiu obowiązujących norm (a nie we wszystkich szkołach jest to możliwe) na 1 bibliotekarza przypadać będzie 400 uczniów. Szkoła licząca 300 uczniów może zatrudnić jednego bibliotekarza, dodając na każde następne 250 uczniów 1/2 etatu, a więc przy idealnym przestrzeganiu norm będzie to np. 400 uczniów (a więc 1 etat), nie licząc nauczycieli. Jeśli na pracę indywidualną z uczniami poświęci bibliotekarz zaledwie 5 minut tygodniowo jednemu uczniowi, to czyni to 33 godziny, przekraczając o 3 godziny przewidziany czas pracy. A zdobywanie książek, opracowanie, lekcje?

Znając te realia, łatwiej zrozumieć regres występujący w kadrach bibliotek szkolnych, który przyczynia się również do braku integracji środowiska.

Reasumując, można wyodrębnić następujące przyczyny obecnego stanu środowiska bibliotekarzy szkolnych:

1. Bibliotekarstwo szkolne wyrosło w Polsce z zawodu nauczycielskiego (stąd aspiracje środowiska do przyznania tego statusu), ale do dziś jest przez nie generalnie niedocenione. Nauczyciele bardzo często nie czują się zainteresowani pracą biblioteki, sami z niej nie korzystają (z wyjątkiem nauczycieli doksztalających się) i nie współpracują w rozwijaniu kultury czytelniczej uczniów.

2. Biblioteki szkolne podlegają administracyjnie oświacie (bezpośrednio dyrektorom szkół), dla której problemy i potrzeby biblioteki są drugorzędne w porównaniu z dydaktycznymi.

3. Dwoistość funkcji i wykształcenia nie ułatwia nauczycielom-bibliotekarzom identyfikacji ani z nauczycielami, wśród których bibliotekarze stanowią zaledwie ok. 2%, ani z bibliotekarzami, którzy zazdroszczą im nauczycielskich „przywilejów”, traktując jednocześnie samą pracę jako mniej wartościową pod względem bibliotekarskim.

4. Wzrost liczby szkół z jednoczesnym zmniejszeniem się kadry (w stosunku do danych z *Raportu*): liczba szkół w 1985 r. wzrosła z 17 494 do 19 868, a liczba bibliotekarzy zmalała w 1984 r. z 15 918 do 10 907¹⁸.

¹⁸ Por. *Raport...* — „Rocz. Statyst.” 1986 s. 480. — M. Drzewiecki: *Biblioteki szkolne i pedagogiczne w SINTO*. Warszawa 1986 s. 9.

5. Następną przyczynę stanowią niesprzyjające warunki pracy: a) brak więzi organizacyjnej między poszczególnymi bibliotekami szkolnymi oraz nadzoru merytorycznego; b) wykonywanie wszystkich czynności administracyjnych, bibliotecznych (od zdobycia materiałów poprzez opracowanie, udostępnianie do konserwacji), pedagogicznych łącznie z przygotowaniem wszelkich pomocy; c) niższe zarobki i dłuższy czas pracy niż nauczycieli.

6. Stan wyposażenia: wiele bibliotek nie ma czytelní, maszyn do pisania (w epoce przygotowywania szkół do komputeryzacji!), brak podstawowych wydawnictw informacyjnych dla dzieci: encyklopedii i słowników, brak pomocy do obowiązujących lekcji bibliotecznych — trzeba je wykonywać we własnym zakresie. Dla porównania: w Wielkiej Brytanii od 1.11.1984 r. — na mocy porozumienia z Agencją Ochrony Praw Autorskich — szkoły podstawowe i średnie za niewielką opłatą mają prawo kopiowania fragmentów książek i czasopism dla potrzeb dydaktycznych¹⁹.

7. Podwójna przynależność nauczycieli-bibliotekarzy do ZNP i SBP, w których stanowią znikomy procent, nie daje im takich możliwości integracyjnych, jak zagranicznym bibliotekarzom szkolnym stowarzyszonym we własnych związkach. W 1971 r. powstało Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Szkolnych — IASL (International Association of School Librarianship), do którego Polska nie należy²⁰.

8. Brak własnego czasopisma fachowego; głównym forum publicznych wypowiedzi na temat bibliotekarstwa szkolnego jest ogólnobibliotekarski *Poradnik Bibliotekarza*.

Nie wydaje się, aby w najbliższej przyszłości mógł pomóc szkole, a więc i bibliotece szkolnej, Narodowy Czyn Pomocy Szkole. Jedyną nadzieją, tak jak dotychczas, jest ta część kadry nauczycieli-bibliotekarzy, dzięki której mimo wszelkich przeciwności, jakie stwarza sytuacja administracyjna i społeczna, biblioteki w wielu szkołach funkcjonują wzorowo.

DODATEK

Wysokość wynagrodzenia nauczycieli (również nauczycieli-bibliotekarzy) składa się z wynagrodzenia zasadniczego i dodatku za wysługę lat — 1% za każdy przepracowany rok, nie więcej jednak niż 20%. Jeśli nauczyciel pełni funkcje kierownicze, dochodzi do tego dodatek funkcyjny. Wynagrodzenie zasadnicze rośnie co 2 lata o 200, 250 lub 300 zł, zależnie od typu wykształcenia.

¹⁹ E. Barteczko: *Kronika wydarzeń w 1984 r. związanych z książką, bibliotekami i informacją naukową*. „*Inf. Bibl. na rok 1986*” 1985 s. 40.

²⁰ P. Kaegbein: *Funkcja i zadania bibliotek szkolnych*. W: *Biblioteki szkolne za granicą*. Warszawa 1980 s. 83.

Tabela stawek wynagrodzenia zasadniczego

Lp.	Wykształcenie	Wzrost zarobków co 2 lata	Staż pracy				
			do 2 lat	2 lata i więcej	10 lat i więcej	20 lat i więcej	30 lat i więcej
1	Stopień nauk. dr	300	13 000	13 500	14 700	16 200	17 700
2	Wyższe mgr z przyg. pedagog.	300	12 200	12 700	13 900	15 400	16 900
3	Wyższe mgr bez przyg. pedagog.	250	11 500	18 000	13 000	14 250	15 500
4	Wyższe zawodowe z przygot. pedagog.	250	10 900	11 400	12 400	13 650	14 900
5	Wyższe zawodowe bez przygot. pedagog.	250	10 300	10 800	11 800	13 050	14 300
6	Studium naucz.	250	9 900	10 400	11 400	12 650	13 900
7	Średnie pedagogiczne	250	9 500	9 700	10 500	11 500	12 500
8	Średnie i inne	200	8 800	9 000	9 800	10 800	11 800

Powyższa tabela stanowi wyciąg (pominięte są pośrednie lata pracy) z Załącznika nr 1 do Uchwały nr 113 Rady Ministrów z dn. 28 lipca 1986 r. zmieniającego uchwałę w sprawie wynagradzania nauczycieli (*Monit. Pol.* 1986 nr 24 poz. 77). Uchwała weszła w życie dn. 1 września 1986 r.

ANNA RADZIEJOWSKA

SCHOOL LIBRARIANS — LACK OF INTEGRATION OF PROFESSION

The formation of librarianship as a profession was a slow process and it was only in the twentieth century that it achieved its full status. In Poland in the period between the wars a group of high-qualified specialists were active; after world war II, due to the rapid growth of library network, a large number of unqualified candidates were employed. School libraries have existed in Poland since the days of the National Education Commission (1773). After 1945, owing to the *Decree on Libraries* (April 17, 1946) a separate network of school libraries came into existence; considerable number of following legal acts concerned them also. However the situation of teachers-librarians is not favourable. Neither the library equipment, nor conditions of work, nor the employees' dual membership to the Polish Teachers' Union and the Association of Polish Librarians, nor a number of other factors serve the integration of school librarians' profession. In the final section of the paper a table on salaries of school librarians has been included.

NOWA POLSKA NORMA SKRÓTÓW WYRAZEŃ W OPISIE
BIBLIOGRAFICZNYM

Od 1 stycznia 1987 r. obowiązuje norma PN-85/N-01158 *Skróty wyrazów i wyrażzeń w opisie bibliograficznym*, nowelizująca przepisy i tym samym unieważniająca PN-70/N-01158 *Skróty wyrazów typowych w opisie bibliograficznym i katalogowym*.

Nowa Polska Norma uwzględnia przepisy normy RWPG ST SĚV 2012-79 *So-kraszczenije słow i słowosoczetanij w bibliograficzeskom opisaniu* oraz projektu nowelizacji normy ISO 832-1975 *Documentation — Bibliographical references — Abbreviations of typical words*. Norma zawiera materiał w 27 językach; została rozszerzona o dwa języki posługujące się alfabetami cyrylicy: mołdawski i mongolski.

Podobnie jak norma poprzednio obowiązująca, PN-85/N-01158 spełnia dwie funkcje: a) unifikacyjną, polegającą na ujednoczeniu skrótów wyrazów i wyrażzeń występujących w opisie bibliograficznym dokumentów polskich i obcojęzycznych; b) informacyjną, polegającą na ułatwieniu użytkownikom rozwiązywania skrótów stosowanych w opisie bibliograficznym.

Funkcje informacyjne PN-85/N-01158 zostały dodatkowo rozszerzone dzięki podaniu w nawiasach, obok skrótu ujednoczonego, odmiennej formy skrótu, stosowanej w poszczególnych krajach w ich narodowych językach. Przy wyrazach i wyrażeniach, dla których w praktyce międzynarodowej ustalono formy łacińskie, obok skrótu w języku narodowym występuje odpowiedni skrót w języku łacińskim.

Sprzedaż norm odręczną i wysyłkową na zamówienia pisemne, telefoniczne i teleksowe prowadzi Centralna Księgarnia Norm, ul. Sienna 63, 00-820 Warszawa; tel. 20-79-27 lub 20-70-21; teleks 812374.

Ośrodek Normalizacji
Bibliograficznej BN

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Ukazał się — oczekiwany od dawna — i to nie tylko przez bibliotekarzy, tom 1 *Bibliografii polskiej 1901-1939. A-Bars* pod red. Janiny Wilgat wraz z *Indeksem alfabetycznym* do tego tomu, opracowanym przez Stefanię Skwirowską [1]. Otwiera go *Przedmowa* (s. V-IX), napisana przez Witolda Stankiewicza (w 1977 r.). Została w niej przypomniana historia bibliografii piśmiennictwa polskiego od *Bibliotheca Polona magna universalis* J. A. Załuskiego po *Bibliografię polską* Estreicherów. Oddawana obecnie do rąk użytkownika *Bibliografia* jest kontynuacją tradycji Estreicherowskich zarówno w swoich założeniach, jak i w doborze materiałów. Rejestruje wydawnictwa opublikowane na ziemiach polskich i polonika spoza ziem polskich (etniczne, językowe, przedmiotowe oraz wydawnictwa przeznaczone dla Polaków bez względu na język publikacji i narodowość autora). Szerzej o dziejach powstania i opracowaniu tego dzieła pisze Janina Wilgat w *Szkicu o historii i metodzie Bibliografii polskiej 1901-1939* (s. X-XXXVI). Od apelu Karola Estrechera w 1907 r. wzywającego do kontynuacji jego dzieła podejmowano kilka prób zgromadzenia materiałów i stworzenia kartotek dla przyszłej bibliografii polskiej XX w. Dopiero jednak od 1950 r., czyli od daty utworzenia w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej Działu Bibliografii Retrospektywnej, przystąpiono do prac zmierzających do uporządkowania i uzupełnienia przejętych kartotek oraz ustalenia koncepcji przyszłej bibliografii. W 1973 r. rozpoczęto prace redakcyjne nad zebraniem materiałem, a w 13 lat później tom 1 *Bibliografii* dotarł do rąk czytelników. Zrąb główny dzieła poprzedza *Wykaz niektórych skrótów wyrazów typowych stosowanych w opisach* (s. XXXVIII-XL) oraz *Wykaz sigłów bibliotek* (s. XLI). Materiał w zrebie głównym (s. 1-549) ułożony jest alfabetycznie (hasła autorskie i tytułowe w układzie abecadłowym); zawiera 8737 pozycji (plus liczne uzupełnienia oznaczane literami). Trudno jest przecenić olbrzymią wartość *Bibliografii* (przewidzianej na 20 tomów i obejmującej ok. 290 000 opisów) dla nauki i kultury polskiej. Recenzje tej publikacji autorstwa Andrzeja Borowskiego i Konrada Zawadzkiego ukazały się w z. 2/1988 *Przeglądu Bibliotecznego*.

Barbara Sordylowa jest autorką rozprawy *Informacja naukowa w Polsce. Problemy teoretyczne, źródła, organizacja* [2]. „Celem pracy jest zarysowanie wieloaspektowej problematyki informacji naukowej w Polsce z uwzględnieniem warunkowań społecznych oraz ściślej — organizacyjno-naukowych” (s. 7). We *Wstępie* (s. 7-10) zaprezentowano trudności, na które natrafia badacz chcący usystematyzować wiedzę dotyczącą informacji naukowej — od niedokładności i wieloznaczności podstawowych pojęć i terminów wraz z częstym utożsamianiem zakresów rzeczowych dwóch odmiennych dyscyplin: informacji naukowej i informatyki (s. 7) po kłopoty z nie ustaloną i nieprecyzyjną typologią dokumentów, będących źródłem informacji naukowej. Praca składa się z 6 rozdziałów: *Problemy teoretyczne. Terminologia* (s. 11-21), *Nauka a działalność informacyjna* (s. 22-34), *Źródła informacji*

naukowej (s. 35-71), Rodzaje i formy informacji o dokumentach naukowych oraz informacji faktograficznej (s. 72-134), Placówki informacji naukowej (s. 135-152), Krajowy system informacyjny (s. 153-170) oraz z Zakończenia (s. 171-174), Bibliografii załącznikowej... (s. 175-192), Wykazu akronimów i innych skrótów (s. 193-194). Całość zamyka Indeks osobowo-przedmiotowy (s. 200-206). Stwierdzenie Autorki ze Wstępu (s. 9), iż: „Niektóre sprawy kontrowersyjne poruszane w rozprawie w pełni odebrane być mogą właśnie przez tę [pracowników szeroko pojętej działalności informacyjnej — H.Ł.] grupę zawodową”, skłoni zapewne uważnych i wnikliwych czytelników do polemiki lub zaprezentowania odmiennych poglądów na niektóre poruszone w pracy problemy.

Ze znacznym opóźnieniem ukazały się dwa tomy *Rocznika Biblioteki Narodowej*. T. 17/18 za l. 1981-1982 (oddany do druku w 1983 r.) wyd. w 1986 r. [3] i T. 19 za 1983 r. (oddano do druku w 1984 r.) wyd. w 1987 r. [4]. Oba tomy zawierają prace pisane 4-5 lat temu. Wydawałoby się więc, że czas nadał im charakter już historyczny, bowiem artykuły (w t. 17/18) poświęcone problemom kształcenia w Polsce bibliotekarzy na poziomie wyższym (J. Kołodziejska, K. Migoń) czy społecznej dostępności książki (W. Adamiec, s. 133-137), opisują stan z lat siedemdziesiątych. Zarówno jednak lektura tych tekstów, jak i nasza świadomość zawodowa kształtowana wiedzą i obserwacjami ostatnich lat pozwala na — smutną skądinąd — konstatację, iż liczne problemy poruszane przez Autorów u progu lat osiemdziesiątych są nadal aktualne i równie niepokojące.

Jadwiga Kołodziejska w artykule *Polityka, dydaktyka i nauka w bibliotekarstwie. Wybrane problemy organizacyjne i programowe* [3, s. 5-32] analizuje programy studiów bibliotekoznawczych i informacji naukowej we wzajemnych relacjach ze współczesną organizacją bibliotekarstwa; wskazuje na główne bolączki organizacji polskiego bibliotekarstwa i procesu kształcenia bibliotekoznawców. Wielość ośrodków kształcących na poziomie wyższym bibliotekarzy nie idzie, niestety, w parze z jakością prowadzonej tam działalności dydaktycznej. Nie mają one dostatecznego oparcia w bibliotekach, gdyż: „Dla społecznego rozwoju zapóźnienia organizacyjne instytucji [bibliotek — H.Ł.] uczestniczących w porozumiewaniu się ludzi za pośrednictwem różnych form przekazywania informacji nie mogą być obojętne” (s. 11). W Polsce nie prowadzi się także (co wykazuje tab. 2, s. 28) badań dotyczących: planowania i zarządzania bibliotekami, ekonomiki bibliotecznej, współpracy bibliotek, automatyzacji i mechanizacji prac bibliotecznych. Stąd student pozbawiony jest rzetelnej wiedzy o całym dużym obszarze działalności bibliotek. W efekcie tego „absolwenci nie są ani dobrymi praktykami, ani nie są odpowiednio przygotowani do prowadzenia własnej pracy badawczej” (s. 31).

O kłopotach z tworzeniem programów studiów bibliotekoznawczych pisze Krzysztof Migoń w artykule *Uwagi o sytuacji bibliotekoznawstwa w szkołach wyższych* [3, s. 33-47]. Realizowane programy są najczęściej „konieczną wypadkową, lepiej lub gorzej uwzględniającą potrzeby nauki i praktyki, tradycję i perspektywy, aspiracje i możliwości wykonawcze” (s. 35). Pierwsi absolwenci studiów, realizujących od 1975 r. dwie wersje programowe: tzw. profil humanistyczny i matematyczny, weszli w życie zawodowe w 1979 r.

Powtarzane od lat zarzuty, iż studia bibliotekoznawcze są słabo powiązane z praktyką i nie wystarczają do pełnego przygotowania zawodowego absolwentów, zostały potwierdzone, częściowo także przez wypowiedzi absolwentów studiów bibliotekoznawczych po 1979 r., w badaniach przeprowadzonych przez Zakład Bibliotekoznawstwa IKiCz BN pod kierunkiem Adama Ruska [5]. Były to pierwsze tak duże badania środowiska bibliotekarskiego od 1965 r. (badania S. Antoszczuka) i dotyczyły losów absolwentów studiów bibliotekoznawczych. Pierwszy ich etap miał miejsce w 1983 r. i objął pracowników wojewódzkich bibliotek publicznych mających wyższe wykształcenie bibliotekarskie. Do badań posłużył kwestionariusz ankiety, którego tekst dołączony został do opracowania wyników badań (s. 37-42).

Autorów badań interesowały opinie respondentów o prestiżu zawodu bibliotekarskiego, jego pozycji społecznej oraz problemy pragmatyki zawodu. Bibliotekarze wypowiadali się na temat kształcenia, satysfakcji z pracy, kryteriów wyodrębniających zawód bibliotekarza oraz wymogów zawodowych. Potwierdzając wcześniejszą konstatację J. Kołodziejskiej respondenci twierdzili m.in., iż studia nie zapewniły im ani praktycznego przygotowania do zawodu, ani nie stanowiły odpowiedniego zaplecza intelektualnego (s. 35).

Ową — rozciągniętą w czasie (wypowiedzi J. Kołodziejskiej i K. Migonia z l. 1981-1982, badania A. Ruska oraz zeszyt monograficzny *Przeglądu Bibliotecznego* poświęcony akademickiemu kształceniu bibliotekarzy z 1983 r.) — dyskusję o zawodzie bibliotekarskim, formach i programach kształcenia bibliotekarzy, prestiżu zawodu spina, jak klamrą, obecny zeszyt *Przeglądu*. I wyraźnie ukazuje, że „historyczne” problemy sprzed lat prawie dziesięciu są nadal nie rozwiązanymi bolączkami polskiego bibliotekarstwa.

Tom 19 *Rocznika Biblioteki Narodowej* [4] został przygotowany pod opieką Janusza Kosteckiego i stanowi prezentację dorobku naukowego, zainteresowań i kierunków badań IKiCz-u. Wszystkie artykuły zostały napisane w l. 1980-1981. Jak zaznaczono w tekście *Od redakcji*, tematyka tego tomu jest dość jednorodna i skupia się wokół czytelnictwa i bibliotekarstwa usytuowanych w szerszym kontekście kultury, pojmowanej jako sfera komunikowania (s. 5). We wstępie scharakteryzowano krótko pomieszczone w tym tomie artykuły i rozprawy. Całość otwiera wywód Anny Sitarskiej poświęcony *Systemowemu pojęciu biblioteki* [4, s. 9 - 42]. Nadto w dziale *Bibliotekoznawstwo* J. Kołodziejska przedstawia problemy związane z usytuowaniem biblioteki w systemie kultury (s. 43-67), Jerzy Maj w artykule *Problemy metodologiczne wykorzystywania sprawozdawczości liczbowej bibliotek publicznych do celów analityczno-badawczych* (s. 69-83) sygnalizuje potrzebę dyskusji wokół podjętych w nim kwestii. Adam Rusek — przystępując do badań nad zawodem bibliotekarza — daje przegląd możliwych problemów badawczych z zakresu socjologii zawodu (s. 85-100), Edward Pigoń przedstawia *Wybrane zagadnienia działalności informacyjnej wojewódzkich bibliotek publicznych* (s. 101-135). Dział *Czytelnictwo* (s. 137-297) zawiera prace poświęcone społecznemu funkcjonowaniu książki i jego uwarunkowaniom. Są to zarówno teoretyczne rozważania (Jan Karwowski, Anna Franaszek), jak i prace poświęcone historii czytelnictwa (J. Kostecki, Jolanta Gepner) oraz różnorodnym formom funkcjonowania książki w kulturze współczesnej (Witold Adamiec, Eugeniusz Kloc, Katarzyna Wolff, Andrzej Robert Zieliński, Maria Trzęsowska). Niektóre z tych prac zostały wydane w serii *Materiały Informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa* w 1985 r. (nr 15 i 16).

W 36 roczniku *Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej* [6], zredagowanym przez Mariana Zwiercana, Danuta Hombek pisze o reklamie księgarsko-wydawniczej w czasopiśmie stanisławowskich (s. 91-115). Autorkę interesują przede wszystkim czasopisma informacyjne, jako najważniejsze źródło wiadomości o krajowym i zagranicznym ruchu wydawniczym 2 poł. XVIII w. Najatrakcyjniejszym z nich była *Gazeta Warszawska* księdza Stefana Łuskiny, ukazująca się w nakładzie od 500 do 1500 egz. (s. 92). Anonsowano także ukazywanie się katalogów wydawniczych, księgarskich i aukcyjnych. Ich potentatami wydawniczymi byli Michał Gröll i Piotr Dufour. Zdaniem Autorki, reklama księgarsko-wydawnicza była bardzo ceniona i w pełni wykorzystywana przez ówczesnych wydawców i księgarzy.

Nie wszyscy, być może, wiedzą, iż Biblioteka Jagiellońska została utrwalona, w ciągu kilku stuleci swego istnienia, w poezji. Na przestrzeni tego czasu powstało kilkanaście wierszy jej poświęconych. Przypomina o nich artykuł *Biblioteka Jagiellońska w poezji* (s. 147-162), a czytelnik ma okazję zapoznać się z poetycką wizją Librarii utożsamianej raz z tokańskim klasztorem (s. 153), innym zaś — z miejscem spotkań „całegointelektualnegokrakowa” (s. 159).

Tom 31 *Rocznika Biblioteki PAN w Krakowie* [7] otwiera, zestawiona przez

Krystynę Stachowską, *Bibliografia prac prof. dra Zbigniewa Jabłońskiego za lata 1952-1985* (s. 5-36) Profesor Z. Jabłoński był związany z *Rocznikiem* od początku jego istnienia, a od 1968 r. — jako przewodniczący Komitetu Redakcyjnego. Rolę Jego i udział w wydawaniu *Rocznika* przypomina K. Stachowska w krótkim wstępie (s. 5-13), poprzedzającym bibliografię prac Profesora. Wykaz publikacji zamyka zestawienie nekrologów i artykułów (s. 36), które ukazały się po śmierci Zbigniewa Jabłońskiego.

W tym samym tomie *Rocznika* Renata Żurkowa opisuje w artykule *Księgarze krakowscy na krajowych szlakach handlowych w pierwszej połowie XVII w.* (s. 99-140) aktywność Małopolan w dostarczaniu książek do innych miast polskich. W latach 1600-1655 wyeksportowano z Krakowa kilkaset tysięcy książek. Głównymi odbiorcami były: Warszawa, Lublin, Częstochowa, Jarosław i Toruń. „Na podstawie (...) przesyłek książkowych, dostarczanych do poszczególnych miast koronnych pierwszej połowy XVII w. przez księgarzy krakowskich, można stwierdzić, że bibliopole ci (...) dobrze służyli idei popularyzacji słowa drukowanego w Polsce w tym okresie” (s. 140).

Artykuł Edwarda Potkowskiego *Z warsztatu badawczego Joachima Lelewela: kodeks jako źródło historyczne* [8] ukazuje warsztat badawczy Lelewela-historyka, a konkretnie, jego zasługi w wydobywaniu, ujawnieniu i włączeniu do polskich badań historycznych nowych źródeł, takich jak: mapy, monety, pieczęcie, herby, zabytki sztuki (s. 14). Szczególne miejsce poświęca Autor artykułu analizie pracy Lelewela nad średniowiecznymi rękopisami. Posłużyły mu do tego rozważania samego badacza zawarte w rozprawie *Niektóre wiadomości o rękopismach i kodexach* otwierającej t. 2 *Bibliograficznych ksiąg dwojga* (s. 29). Według E. Potkowskiego, Lelewelowskie metody badań kodeksu średniowiecznego czynią zeń pioniera polskiej kodykologii (s. 31).

Jerzy Maj oddaje do rąk czytelników-bibliotekarzy „przekonstruowaną i rozwiniętą wersję” [9, s. 5] wydanego w 1975 r. skryptu, zatytułowanego obecnie *Organizacja przestrzenna i wyposażenie biblioteki publicznej*. Praca przeznaczona jest głównie dla bibliotekarzy, którzy mają perspektywę włączenia się w proces współprojektowania i współrealizacji nowych lub modernizowanych pomieszczeń bibliotecznych. Bibliotekarz taki, jak podkreśla Autor, powinien: 1) dysponować szeroką orientacją w zasadach organizacji przestrzennej biblioteki i powiązaniach z funkcjami i organizacją biblioteki, 2) orientować się w aktualnych tendencjach w dziedzinie budownictwa i wyposażenia bibliotek, 3) posiadać dostateczną orientację w wymogach organizacyjnych i techniczno-technologicznych procesu inwestycyjnego (s. 5). Praca J. Maja ma pomóc bibliotekarzowi i przybliżyć problemy związane z projektowaniem i realizacją inwestycji: od podstaw prawnych aż do rozwiązań materiałowych i technologicznych, w wyborze mebli i sprzętów, organizacji wewnętrznego transportu i łączności. Tekst wzbogacają zdjęcia, schematy oraz *Aneks* (s. 141-150) zawierający podstawowe normy i wskaźniki stosowane w budownictwie i wyposażeniu bibliotek publicznych.

Hanna Łaskarzewska

WYKAZ OMÓWIONYCH PUBLIKACJI

1. *Bibliografia polska 1901-1939*. T. 1: A-Bars. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich — Wydawnictwo 1986, XLI, 549 + *Indeks alfabetyczny VIII*, 63 s.
2. Barbara Sordylowa: *Informacja naukowa w Polsce*. Problemy teoretyczne, źródła, organizacja. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich — Wydawnictwo 1987, 206 s.

3. *Rocznik Biblioteki Narodowej 1981-1982* (wyd. 1986) T. 17/18.
4. *Rocznik Biblioteki Narodowej 1983* (wyd. 1987) T. 19.
5. Adam Rusek: *Zawód: bibliotekarz. Pracownicy wojewódzkich bibliotek publicznych z wyższym wykształceniem o sobie, swojej pracy i zawodzie*. W: *Z badań Instytutu Książki i Czytelnictwa. Czytelnictwo za granicą. Lektury. Sprawozdania*. Warszawa: BN IKiCz 1986 s. 7-42.
6. *Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej* 1986 R. 36 nr 1/2.
7. *Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie* 1986 R. 31.
8. Edward Potkowski: *Z warsztatu badawczego Joachima Lelewela: kodeks jako źródło historyczne*. „Prz. Hum”. 1987 R. 31 nr 2 s. 13-31.
9. Jerzy Maj: *Organizacja przestrzenna i wyposażenie biblioteki publicznej*. Warszawa: SBP, CUKB 1987, 151 s.

BIBLIOTEKA POLSKIEJ AKADEMII NAUK W WARSZAWIE
W 1986 ROKU

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEKI

W 1986 r. Biblioteka przeżywała, tak jak całe bibliotekarstwo polskie, poważne trudności personalne. Fluktuacja kadr przybrała na sile; mimo wprowadzonych w sieci bibliotek PAN podwyżek płac pensje bibliotekarskie nadal są mało atrakcyjne, niekonkurencyjne; biblioteki nie mogą obsadzić zwolnionych etatów, w bardzo słabym stopniu odnawia się kadra w bibliotekach. Dla przykładu można podać, że w 1986 r. nie udało się Bibliotece przyjąć żadnego absolwenta kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, a z dwóch absolwentów przyjętych trzy lata temu jeden odszedł do pracy w wydawnictwie, gdzie są możliwości lepszego zarobkowania. Niezależnie od ogólnie występujących trudności na rynku pracy, szczególnie dały się odczuć w Bibliotece w 1986 r. długotrwałe absencje chorobowe.

Zaznaczyły się nadal trudności w dopływie wydawnictw, w szczególności czasopisma prenumerowane z II obszaru płatniczego wpływały w dalszym ciągu nierytmicznie, np. z Wielkiej Brytanii na 42 tytuły zaprenumerowane w 1986 r. wpływało 16 tytułów, ze Stanów Zjednoczonych — na 27 tytułów — 15. Niedostarczanie czasopism (lub przerywanie ich dostawy) przez kontrahentów zagranicznych jest spowodowane nieuiszczeniem należności za prenumeratę przez stronę polską. Sytuacja taka powoduje luki w ciągach czasopism, których zwykle nie udaje się uzupełnić, ponieważ roczniki z lat ubiegłych są na ogół wyczerpane.

Z momentów bardziej pozytywnych należy odnotować fakt odnowienia niektórych najbardziej zniszczonych pomieszczeń biurowych (pracowni), częściowe odkurzenie księgozbioru, w tym zbioru Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, w którym planuje się rozpoczęcie prac melioracyjnych.

Zakończono prace redakcyjne nad pierwszą częścią 2 tomu *Słownika polskich towarzystw naukowych*, która szykowana jest do druku.

Rysują się też perspektywy bardziej konkretnej współpracy z Ośrodkiem Informacji Naukowej PAN przy realizacji koordynowanego przez Ośrodek Resortowego Programu Działalności Ogólnotechnicznej w Polskiej Akademii Nauk, w którego ramach rozwijana jest działalność w zakresie informacji naukowej.

II. ORGANY KOLEGIALNE I OPINIODAWCZE BIBLIOTEKI

Biblioteka działała zgodnie ze statutem z 1975 r. Nadzór merytoryczny i administracyjny nad jej działalnością sprawował zastępca sekretarza naukowego PAN za pośrednictwem Biura Wydawnictw i Bibliotek PAN.

W Bibliotece działają jej statutowe organy kolegialne: Kolegium Biblioteki będące ciałem doradczym dyrektora oraz Rada Naukowa oceniająca działalność Biblioteki w sposób całościowy. Niezależnie od tych ciał kolegialnych działały również: Rada Redakcyjna *Przeгляdu Bibliotecznego* oraz Rada Redakcyjna *Słownika polskich towarzystw naukowych*.

Kolegium Biblioteki odbyło 11 posiedzeń, których przedmiotem były sprawy personalne, finansowe oraz działalność podstawowa Biblioteki.

Rada Naukowa powołana na okres kadencji Prezydium PAN w l. 1984-1986 działała pod przewodnictwem członka Akademii prof. dra Czesława Madajczyka w następującym składzie: doc. dr hab. Janusz Albin, prof. dr hab. Barbara Bieńkowska, prof. dr hab. Jan Danecki, prof. dr hab. Maria Dembowska, prof. dr hab. Wojciech Gasparski, mgr Halina Kozicka-Boguniowska, mgr Maria Lenartowicz, dr Leon Łoś, dr Andrzej Mężyński, prof. dr hab. Józef Miąso, prof. dr hab. Krzysztof Migoń, doc. dr hab. Zbigniew Nowak, prof. dr Eugeniusz Olszewski, mgr Anna Romańska, dr Barbara Sordylowa, doc. dr Krystyna Stachowska, mgr Romana Steczowicz, prof. dr hab. Jerzy Wisłocki, doc. dr hab. Lech Zacher.

Rada odbyła swoje ostatnie posiedzenie w obecnej kadencji dn. 27 lutego 1986 r. Przedmiotem posiedzenia — oprócz oceny działalności Biblioteki — był także stan realizacji wniosków dotyczących bibliotek naukowych i informacji naukowej, przekazanych różnym adresatom, w tym III Kongresowi Nauki Polskiej (5-7 marca 1986 r.), a wynikających z narady zorganizowanej przez Bibliotekę w październiku 1985 r.

Rada Redakcyjna *Przeglądu Bibliotecznego* działała pod przewodnictwem prof. dra hab. K. Migonia. Odbyła posiedzenie dn. 23 października 1986 r., poświęcone dyskusji nad zawartością oddawanych do Wydawnictwa zeszytów czasopisma oraz ocenie pracy redakcji.

Rada Redakcyjna *Słownika polskich towarzystw naukowych* została powołana w nowym składzie w kwietniu 1986 r.; przewodniczy jej prof. dr Cz. Madajczyk. Zadaniem Rady jest przede wszystkim opieka merytoryczna i naukowa nad przygotowywanym obecnie przez Bibliotekę t. 2 *Słownika*, poświęconym polskim towarzystwom naukowym i upowszechniającym naukę, działającym w przeszłości na ziemiach polskich. Rada odbyła posiedzenie dn. 28 października 1986 r.; dyskusja dotyczyła głównie problemów merytorycznych i metodycznych związanych z przygotowaniem do druku pierwszą częścią drugiego tomu.

III. SPRAWY PERSONALNE I FINANSOWE

W ciągu roku odeszło z Biblioteki 5 osób, z tego 2 za porozumieniem zakładów pracy, jedna otrzymała 3-miesięczne wypowiedzenie, jedna odeszła na własną prośbę oraz jedna wskutek wygaśnięcia umowy na czas określony. Ponadto z końcem roku przeszły na emeryturę dwie długoletnie pracownice Biblioteki: mgr Halina Dziewanowska i Hanna Miąso. Odszedł z dn. 1 września wicedyrektor Biblioteki dr Andrzej Mężyński, który — w trybie porozumienia zakładów pracy — przeszedł do pracy w Uniwersytecie Warszawskim. Do końca roku dyrekcja Biblioteki pracowała w 1-osobowym składzie. Dużą pomoc w zarządzaniu Biblioteką okazali kierownicy działów.

Przyjęto do pracy 3 osoby, wszystkie na staż wstępny, w tym 2 z wykształceniem średnim (ogólnokształcącym) oraz jedną po studiach wyższych (niebibliotekoznawczych). W niepełnym wymiarze czasu pracy zatrudniono także specjalistę ds. obronnych, działającego uprzednio na zasadzie umowy-zlecenia.

Biblioteka zatrudniała w ciągu roku 7 starszych kustoszy dyplomowanych (w tym jednego w niepełnym wymiarze czasu pracy), wśród których było trzech z tytułem doktora, jednego starszego dokumentalistę dyplomowanego, 10 starszych kustoszy służby bibliotecznej, 9 kustoszy, 11 starszych bibliotekarzy, 4 bibliotekarzy, 4 starszych magazynierów bibliotecznych, 1 magazyniera bibliotecznego, troje stażystów.

Średnioroczne zatrudnienie wynosiło w Bibliotece 48 osób, z czego 39 na pełnych etatach, a 9 niepełnozatrudnionych.

Awanse i podwyżki przeprowadzono w terminach ustawowych, tzn. z dn.

1 stycznia i 22 lipca (z ważnością od 1 sierpnia). Nowy taryfikator płacowy, przewidujący podwyżki w poszczególnych grupach średnio o 2500 zł, został wprowadzony w bibliotekach Akademii zarządzeniem nr 15/86 sekretarza naukowego PAN z dn. 11 października 1986 r. z ważnością od 1 września dla pracowników służby bibliotecznej i od 1 października dla bibliotekarzy i dokumentalistów dyplomowanych. Znaczna grupa osób, które nie mogły awansować wcześniej z powodu osiągnięcia górnej granicy uposażenia, otrzymała podwyżki w ww. dodatkowych terminach.

Awanse połączone ze zmianą stanowiska otrzymało 7 osób: na starszych kustoszy awansowały 3 osoby, na kustosza — jedna, na starszych bibliotekarzy — 3 osoby. Nagrody uznaniowe za wyróżniającą się pracę przyznano 25 osobom; gratyfikacje jubileuszowe otrzymało 10 osób.

Ogółem na podwyżki płac i awanse wydatkowano 142 113 zł, a limit miesięczny funduszu płac wzrósł do 927 000 zł i w takiej wysokości przeszedł na rok bieżący. Suma podwyżek ukształtowała się więc na znacznie niższym poziomie, aniżeli w 1985 r., kiedy wyniosła 566 025 zł.

Budżet wydatków Biblioteki przyznany został w wysokości 35 983 000 zł i wzrósł w stosunku do 1985 r. o 8 947 100 zł. Wykonanie budżetu we wszystkich paragrafach wyniosło 35 491 459 zł, co stanowi 98,6%.

Najważniejsze pozycje w wydatkach stanowiły:

§ 11 wynagrodzenia osobowe	10 985 000 zł
§ 36 usługi materialne	4 380 000 zł
§ 37 usługi niematerialne	6 740 000 zł
§ 38 pomoce naukowe i dydaktyczne	7 000 000 zł

Środki przeznaczone na zakup książek i prenumeratę czasopism (§ 38) wzrosły w porównaniu do roku ubiegłego o 2 400 000 zł. Biorąc pod uwagę, że wpływ bieżący wydawnictw naukowych kształtował się na poziomie zbliżonym do 1985 r., wzrost wydatkowanych sum świadczy o rosnących stale cenach zarówno wydawnictw krajowych, jak i zagranicznych. Ponadto w 1986 r. opłacono część rachunków, na które nie starczyło pieniędzy w 1985 r.

Wydatki w § 36 związane były z bieżącymi remontami, jak malowanie niektórych pomieszczeń Biblioteki, a także konserwacja budynku mieszczącego Archiwum Rezerwy Wieczystej Wydawnictw PAN w Tyborach-Kamiance.

Systematycznie rosną też wydatki w § 37 (usługi niematerialne), głównie w związku ze zwyczajną opłatą za najem lokalu i świadczenia.

Obsługę administracyjną Biblioteki w sprawach personalnych, finansowych i zaopatrzeniowo-transportowych sprawował, tak jak poprzednio, Zarząd Administracyjny Placówek PAN w Pałacu Staszica.

IV. STAN LICZBOWY ZBIORÓW (na dz. 31 grudnia 1986 r.)

Książki	119 431 wol.
Czasopisma	80 679 wol.
Zbiory specjalne (w tym: dysertacje, mikroformy i materiały audiowizualne)	2 739 jedn. inw.

W ciągu 1986 r. dotychczasowy zbiór dokumentów życia społecznego, liczący 6833 jedn., stanowiący zasób nie do końca zidentyfikowany, został poddany melioracji. Dokumenty posiadające wartość czy przydatność zostały przekazane do księgozbioru podstawowego i będą sukcesywnie opracowywane oraz wykazane w katalogach, natomiast znaczna część uległa likwidacji jako zbędna, nieprzydatna lub o znikomej wartości bibliotecznej.

Statystycznie więc biorąc, księgozbiór został pomniejszony o ten zasób, ale nie ma to wpływu na jego wartość merytoryczną, ponieważ dokumenty posiadające wartość pozostały w księgozbiorze.

Ogółem księgozbiór Biblioteki liczył na dz. 31 grudnia 1986 r. 202 849 wol. i jedn. inwentarzowych. Do księgozbioru podstawowego przybyło 3379 wol. książek i czasopism. Biblioteka posiadała na koniec 1986 r. 6003 tytuły czasopism, w tym 1982 tytuły czasopism krajowych i 4021 tyt. zagranicznych. Czasopism bieżących wpływało 870 tyt., w tym krajowych 259, zagranicznych 611.

Zasób Archiwum Rezerwy Wieczystej Wydawnictw PAN, który jest zbiorem nie przeznaczonym do użytkowania, powiększył się o 3366 jedn. i osiągnął wielkość 148 223 jednostek.

V. DZIAŁALNOŚĆ STATUTOWA BIBLIOTEKI

1. Gromadzenie i opracowanie zbiorów

Profil gromadzenia wydawnictw naukowych w Bibliotece nie uległ zmianie. Kontynuowano dotychczasowe specjalizacje w zakresie naukoznawstwa i technoznawstwa, historii nauki i techniki, studiów nad przyszłością, prakseologii, nauki organizacji i zarządzania, bibliotekarstwa, informacji naukowej, nauki o książce. Niezależnie od tego gromadzono podstawowe wydawnictwa informacyjne i kompendia z różnych dyscyplin; szerzej uwzględniano też problematykę ogólnohumanistyczną i społeczną.

W roku sprawozdawczym wpływ wydawnictw zwartych wyniósł 3287 wol. Wydawnictw zagranicznych wpłynęło 537 wol., głównie z zakupu. Na XXXI Międzynarodowych Targach Książki zamówiono 336 tyt. wydawnictw zagranicznych, z czego otrzymano 133 tyt. Za pośrednictwem Działu Importu ORWN-PAN Biblioteka zakupiła 251 tyt. zagranicznych; w tej liczbie były też książki zamówione w latach poprzednich. Poza kupnem znaczącym źródłem wpływu książek jest wymiana krajowa i zagraniczna.

Wpływ wydawnictw zwartych z poszczególnych źródeł
Rok 1986

Źródło wpływu	Ogółem wpłynęło wol.	Do zbiorów podst. przekazano	Do użytku służb. przekazano	Do dubletów przekazano
Kupno	1369	1348	21	—
Dary	1329	166	—	1163
Wymiana zagr.	153	153	—	—
Wymiana krajowa	436	116	—	320
Razem w roku 1986	3287	1783	21	1483
W roku 1985	3192	2038	144	1010

Gromadzono i opracowywano księgozbiór Archiwum Rezerwy Wieczystej Wydawnictw PAN. W 1986 r. wpłynęło 3366 wl. i jedn. (1109 tyt.) wartości 677 961 zł. Do magazynu ARW w Tyborach-Kamiance przewieziono — po opracowaniu — 4845 wol.

Biblioteka gromadziła i uzupełniała wydawnictwa polskie do księgozbiorów zagranicznych Stacji Naukowych PAN w Rzymie i Paryżu, dla których zakupiono i wysłano za pośrednictwem ORWN-PAN 588 wol. na kwotę 315 963 zł. Rachunki za wydawnictwa dla Stacji Zagranicznych zostały opłacone przez Biuro Współpracy

Naukowej z Zagranicą PAN. Zamówiono też prenumeratę czasopism polskich na r. 1987 dla obu Stacji.

Czasopism bieżących otrzymywała Biblioteka w 1986 r. 870 tytułów, a więc mniej, niż w 1985 r. (923 tyt.), w tym krajowych było 259 tyt., a zagranicznych 61 (w 1985 r. — 671 tyt.). Stan posiadania, jeśli chodzi o bieżące czasopisma zagraniczne, uległ zmniejszeniu o 60 tytułów. Wśród czasopism zagranicznych były 122 tytuły radzieckie, 129 tyt. z Krajów Demokracji Ludowej, 360 tyt. z pozostałych krajów.

Wpływ czasopism wg źródeł nabycia

Źródło wpływu	Czasopisma ogółem		W tym czasopisma zagraniczne	
	liczba tytułów	%	liczba tytułów	%
Prenumerata i kupno	394	45,3	171	28
Wymiana	373	42,9	373	61
Dary	103	11,8	67	11
Razem	870	100,0	611	100

Największym źródłem wpływu czasopism zagranicznych pozostaje nadal wymiana.

Ponadto prenumerowano 36 dzienników i tygodników (w tym 4 zagraniczne) na bieżące potrzeby czytelników. Zamówiono prenumeratę czasopism dla Biblioteki na 1987 rok.

Zasób dubletów i druków zbędnych powiększył się o 1815 wol. książek oraz 9687 jedn. wydawnictw ciągłych. Przekazano w drodze wymiany na podstawie wykazów dubletów i druków zbędnych wysyłanych bibliotekom 1365 wol. książek oraz 126 jedn. wydawnictw ciągłych. Sporządzono nowy wykaz obejmujący wydawnictwa ciągle (polskie).

Stan magazynu dubletów i wydawnictw zbędnych wykazywał na koniec 1986 r.: 3371 wol. książek oraz 9561 jedn. wydawnictw ciągłych.

Prowadzono ewidencję wpływających bieżąco rachunków na wydawnictwa oraz sporządzano kwartalne zestawienia przyrostu wartości majątkowej księgozbioru. Wyceniano wydawnictwa wpływające ze źródeł nieodpłatnych (wymiana, dary), sporządzając odpowiednie wykazy.

Ogółem wartość zbiorów podstawowych Biblioteki wzrosła w 1986 r. o 2 637 525 zł.

Opracowano wszystkie nowe nabytki Biblioteki, sporządzając ogółem 12 803 karty katalogowe. Do katalogu alfabetycznego włączono 3250 kart, do kartoteki *Wykazu Nabytków z Zakresu Naukoznawstwa, Technoznawstwa i Historii Nauki* przekazano 4020 k., do katalogu systematycznego — 3829 k., do innych kartotek — 415 k., a do katalogów Biblioteki Narodowej przekazano 1100 opisów.

Sklasyfikowano wg schematu katalogu systematycznego 1681 wol. książek i ok. 200 wol. wydawnictw ciągłych. Do katalogu systematycznego włączono 1750 kart nowych nabytków oraz kilkaset opisów z klasyfikacją poprawioną w wyniku melioracji. Kontynuowano meliorację katalogu systematycznego. Zmeliorowano 6 działów.

Zakończono pracę przy porządkowaniu zbioru dokumentów życia społecznego.

2. Udostępnianie zbiorów i magazynowanie

Zbiory Biblioteki były udostępniane prezencyjnie w Czytelni i pracowniach oraz wypożyczane do domu.

Odwiedzin na miejscu zarejestrowano 5812, z tego w Czytelni 5775; udostępniono na miejscu 31 922 wol., z tego w Czytelni 31 433.

Liczba odwiedzin

	Pracownicy PAN	Studenci	Inni	Razem
Czytelnia	2062	881	2832	5775
Dział Informacji Naukowej i Klasyfikacji Zbiorów	9	9	12	30
Dział Wydawnictw Ciągłych	4	—	3	7
Razem	2075	890	2847	5812

Liczba udostępnionych woluminów

	Wydawnictwa zwarte	Wydawn. ciągłe	Razem
Czytelnia	25 519	5914	31 433
Dział Informacji Naukowej i Klasyfikacji Zbiorów	103	52	155
Dział Wydawnictw Ciągłych	—	334	334
Razem	25 662	6300	31 922

Księgozbiór podręczny Czytelni obejmował 7174 wol., a liczba czasopism bieżących wykładanych w Czytelni wynosiła 166 tytułów (polskich — 80 tyt., zagranicznych — 86 tyt.).

Wypożyczalnia odnotowała 3091 odwiedzin; wypożyczono ogółem 3888 wol., z tego czytelnikom indywidualnym 3313 wol., a bibliotekom i innym instytucjom 575 wol. Sprowadzono dla czytelników z innych bibliotek krajowych 102 wol., z bibliotek zagranicznych — 5 wol.

Sporządzono dla czytelników kserokopie ze 191 pozycji bibliograficznych; odbiorcom zagranicznym wysłano odbitki z 16 pozycji.

Monitowano w sprawie zwrotu wypożyczonych wydawnictw: bezpośrednio, telefonicznie i pisemnie.

Przekazano Komisji ds. likwidacji ubytków inwentarzowych wykaz 10 wydawnictw, których nie udało się odzyskać, np. czytelnik zmarł, wyjechał na stałe za granicę, zagubił książkę i nie może tej samej odkupić itp.

Magazyn przyjął nowych nabytków 3337 wol., w tym wydawnictw zwartych 1741 wol., wydawnictw ciągłych 1596 wol. Wydano z magazynów ogółem 9197 wol., a zwrotów przyjęto 10 463 wol.

Rewersów nie zrealizowanych było 224.

Przysposobiono technicznie 1009 wol. Do oprawy w spółdzielni introligatorskiej przekazano 1470 wol., na co wydano 1 095 200 zł. Podjęto prace w magazynie przy przesuwaniu zbiorów w celu wygospodarowania miejsca na nowe nabytki. Część wydawnictw, mało użytkowanych, przewieziono też do magazynu w Tyborach-Kamiance.

Prowadzono nadal analizę wykorzystania księgozbioru Biblioteki na podstawie rewersów. Najwięcej użytkowane były wydawnictwa z takich dyscyplin, jak naukoznawstwo i historia nauki, filozofia wraz z prakseologią, historia i archeologia, pedagogika i psychologia, filologia, nauki bibliologiczne.

3. Służba informacyjna

W działalności informacyjnej brały udział wszystkie jednostki organizacyjne Biblioteki przez gromadzenie piśmiennictwa naukowego, opracowywanie, prowadzenie katalogów i kartotek, udzielanie informacji różnego rodzaju oraz udostęp-

nianie zbiorów. Wspecjalizowane prace informacyjne oraz bibliograficzno-dokumentacyjne koncentrowały się w Dziale Informacji Naukowej i Klasyfikacji Zbiorów.

Jednostki organizacyjne Biblioteki udzieliły w sumie 1240 informacji, o czym informuje załączona tabela.

Informacje udzielone w 1986 r.

Nazwa działu	Liczba udziel. informacji				Odbiorcy informacji			
	bibliot. i katalog.	bibliogr.	rzeczowe	razem	prac. PAN	spoza PAN	studenci	razem
Dział Informacji Naukowej i Klasyfikacji Zbiorów	299	4	46	349	61	276	12	349
Dział Wyd. Ciągłych	60	14	—	74	6	48	20	74
Dział Udostępniania i Magazynów	817	—	—	817	330	377	110	817
Razem	1176	18	46	1240	397	701	142	1240

W Dziale Informacji Naukowej i Klasyfikacji Zbiorów załatwiono 28 kwerend pisemnych, w tym 4 dla odbiorców zagranicznych, oraz sporządzono 9 zestawień tematycznych. Zorganizowano 10 wystaw popularyzujących zbiory Biblioteki, w tym 3 wystawy monotematyczne: „Nauka w służbie narodu” w związku z III Kongresem Nauki Polskiej oraz dwie poświęcone życiu i działalności Tadeusza Kotarbińskiego z okazji setnej rocznicy urodzin uczonego. Scenariusz wystawy prezentowanej podczas sesji naukowej poświęconej prof. T. Kotarbińskiemu opracowali, na wniosek komitetu organizacyjnego, pracownicy Biblioteki (mgr E. Engelking i mgr R. Hryń) oraz zorganizowali całą wystawę w Pałacu Staszica, za co Biblioteka otrzymała podziękowanie od prezesa Akademii, prof. dra Jana Karola Kostrzewskiego.

Prowadzono katalogi centralne oraz kartoteki tematyczne:

a) centralny katalog zagranicznych wydawnictw ciągłych. W związku z jego aktualizacją wpłynęło do Biblioteki z bibliotek sieci PAN w 1986 r. ok. 13 500 kart, które zostały ułożone w porządku alfabetycznym. Stanowią one materiał do planowanej analizy stanu zaopatrzenia bibliotek PAN w czasopisma zagraniczne;

b) centralny katalog naukoznawstwa został uzupełniony o 1482 opisy sporządzone na podstawie *Wykazu Nabytków z Zakresu Naukoznawstwa, Technoznawstwa i Historii Nauki*, prowadzono też bieżącą meliorację tego katalogu;

c) centralny katalog książek prognostycznych został wzbogacony o 200 opisów, także z innych bibliotek;

d) kartoteki alfabetyczna i numeryczna z indeksem typu UNITERM literatury prognostycznej wzbogaciły się o 674 opisy;

e) kartoteka zjazdów i konferencji organizowanych przez PAN prowadzona od 1980 r. liczy obecnie 368 pozycji; w roku sprawozdawczym przybyło 60 informacji.

Kontynuowano współpracę z *Bibliographie Prospective* wydawaną w Paryżu, przekazując analizy dokumentacyjne artykułów dotyczących studiów nad przyszłością, ukazujących się w języku polskim i innych słowiańskich — po przetłumaczeniu ich na język francuski lub angielski. Otrzymywano w zamian samo wydawnictwo, niekiedy także inne materiały informacyjne.

Z Komitetu Prognozowania Rozwoju Kraju „Polska 2000” przy Prezydium PAN otrzymano dotację w wysokości 120 000 zł na opłacenie analistów. Analizy sporządzane były także w czasie służbowym przez pracowników Biblioteki na potrzeby wydawnictw *Prognozyka. Nowe Publikacje*.

Opracowywano wydawnictwa informacyjne, głównie o charakterze bibliograficznym, z dziedzin będących przedmiotem specjalizacji Biblioteki.

4. Prace badawcze, naukowo-dokumentacyjne i redakcyjne

Prowadzono prace badawcze, naukowo-dokumentacyjne i redakcyjne dotyczące naukoznawstwa i technoznawstwa, historii nauki i techniki, studiów nad przeszłością, informacji naukowej i bibliotekarstwa.

4.1. *Słownik polskich towarzystw naukowych* t. 2. Przygotowano do opublikowania część 1 tomu 2 *Słownika*, która obejmie 224 polskie towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę, działające w przeszłości na ziemiach polskich. Pozycja ta, objętości 48 ark. wyd., została zgłoszona do planu wydawniczego PAN na 1988 r. oraz, zgodnie z wymogami dotyczącymi publikacji Akademii, przekazana do zrecenzowania trzem badaczom.

Problemy merytoryczne oraz metodyczne związane z przygotowywaniem tomu 2 *Słownika*, który ma objąć w sumie ponad 1300 towarzystw o zamkniętej już historii i będzie ukazywać się częściami, były przedmiotem posiedzenia Rady Redakcyjnej *Słownika* dn. 28 października 1986 r.

Prowadzono konsultacje z autorami opracowań o towarzystwach w sprawie autoryzacji haseł, kontynuowano kwerendy bibliograficzne i uzupełniano kartoteki pomocnicze.

4.2. *Polska Bibliografia Naukoznawstwa i Technoznawstwa*. Opracowano redakcyjnie i przygotowano do druku t. 9 za l. 1983-85. Tom zawiera 2438 pozycji i pod względem objętości zbliżony jest do poprzednich tomów. Maszynopis przekazany został do Wydawnictwa; bibliografia ma ukazać się w 1987 r.

4.3. *Bibliografia Bieżąca Historii Nauki i Techniki*. Opracowano i oddano do redakcji *Kwartalnika Historii Nauki i Techniki* 3 zeszyty, zawierające łącznie 1649 jednostek bibliograficznych.

4.4. *Wykaz Nabytków z Zakresu Naukoznawstwa, Technoznawstwa i Historii Nauki*. Od rocznika 1986 zmieniono nieco koncepcję wydawnictwa. Po pierwsze, rozszerzono zakres tematyczny o technoznawstwo, co znalazło odbicie w tytule; po drugie, z. 1 w każdym roku ma obejmować spis czasopism zagranicznych z ww. dziedzin, natomiast jako uzupełnienie w z. 2-4 będą wykazywane także ważniejsze nabytki zagraniczne Biblioteki z innych dziedzin.

4.5. *Prognozyka. Nowe Publikacje*. Opracowano oraz opublikowano 11 numerów wydawnictwa, zawierających łącznie 654 opisy bibliograficzne z analizami.

4.6. *Bibliografia Prac Progностycznych 1981-1985*. Klasyfikowano i redagowano materiały bibliograficzne do kolejnego tomu; bibliografia ma ukazać się w ramach *Biuletynu Komitetu Prognozowania „Polska 2000”*.

4.7. „Bibliografia Prakseologiczna” nie została sfinalizowana wskutek trudnej sytuacji personalnej, w szczególności długotrwałej choroby osoby wykonującej to zadanie.

4.8. *Wykaz Bieżących Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych Zagranicznych*, które wpłynęły do Biblioteki w roku 1984, ukazał się z początkiem 1986 r.

4.9. *Przepisy katalogowania książek*. W druku znajduje się wydanie 2 części pierwszej *Przepisów* obejmującej opis bibliograficzny. Kontynuowano prace nad drugą częścią, dotyczącą hasła w katalogu alfabetycznym. Pracowano nad rozdziałami omawiającymi zasady wyboru hasła autorskiego oraz formą nazwy osobowej w haśle.

4.10. *Przegląd Biblioteczny* — kwartalnik, współwydawany ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich. W ciągu 1986 r. ukazały się trzy zeszyty *Przeglądu*: 1985 z. 3/4, monograficzny, poświęcony Encyklopedii książki polskiej, oraz 1986 z. 1 i 2. Zreda-

gowano oraz przekazano do Wydawnictwa z. 3/4 za 1986 r. poświęcony 40-leciu dekretu o bibliotekach oraz z. 1 za 1987 r. Zorganizowano jedno posiedzenie Rady Redakcyjnej *Przeglądu* oraz 4 posiedzenia redakcji.

5. Działalność w stosunku do sieci bibliotek PAN środowiska warszawskiego

Działania w tym zakresie realizowane były zgodnie z zarządzeniem nr 40/71 sekretarza naukowego PAN z dn. 16 grudnia 1971 r. w sprawie organizacji i działania sieci bibliotek Polskiej Akademii Nauk i obejmowały instruktaż merytoryczny i metodyczny dla bibliotek placówek Akademii środowiska warszawskiego, a także konsultacje i informacje w sprawach organizacyjnych, personalnych i profesjonalnych, o które zwracali się bibliotekarze z sieci PAN.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano 2 ogólne zebrania bibliotekarzy placówek warszawskich: w dn. 19 czerwca i 3 listopada 1986 r. Na zebraniach — poza tematami stałymi, jak informacja o działaniach organizacyjnych, legislacyjnych i innych dotyczących ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i informacyjnej — poruszono także zagadnienie realizacji wniosków z narady zorganizowanej przez Bibliotekę PAN w Warszawie w październiku 1985 r. („Biblioteki PAN jako warsztaty pracy naukowej”), w szczególności tych, które skierowane były do środowiska bibliotekarskiego. Jeden z wniosków dotyczył szkolenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy PAN. W tej sprawie podjęte zostały określone działania, m.in. umożliwia się bibliotekarzom zapoznanie się z czołowymi bibliotekami naukowymi w kraju. Dyskutowano również nad udziałem bibliotek sieci PAN w realizacji planu specjalizacji zbiorów bibliotecznych.

6. Działalność dydaktyczna i szkoleniowa. Udział w konferencjach

W 1986 r. odbyła w Bibliotece praktykę wakacyjną 17-osobowa grupa studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej z trzech ośrodków akademickiego kształcenia bibliotekarzy: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Wrocławskiego. Ponadto praktykę odbył 1 student po IV roku z Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Podstawą przeprowadzenia praktyki były programy nadesłane przez zainteresowane uczelnie.

Po zmianach personalnych wynikających z ruchu służbowego Komisja Szkoleniowa ukształtowała się w następującym składzie: mgr Maria Lenartowicz (przewodnicząca), mgr Edward Engelking, mgr Halina Kozicka-Boguniowska, mgr Maria Wierzbicka (sekretarz). Komisja Szkoleniowa zorganizowała 3 zebrania naukowe, czuwała nad szkoleniem pracowników i praktykami wakacyjnymi studentów, opiekowała się też księgozbiorem szkoleniowym, kompletowanym zgodnie z potrzebami pracowników.

Pracownicy Biblioteki podnosili swoje kwalifikacje zawodowe przez udział w imprezach szkoleniowych, zebraniach naukowych, konferencjach, a także w lektoratach języków obcych.

Pracownicy Biblioteki brali udział w działalności szkoleniowej na rzecz środowiska, wygłaszali referaty i prelekcje. Trzy osoby prowadziły zajęcia w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy (mgr H. Kozicka-Boguniowska, mgr I. Lenart, mgr H. Łaskarzewska). Mgr M. Lenartowicz upowszechniała nowe zasady katalogowania książek (5 prelekcji, 66 odpowiedzi ustnych, telefonicznych) oraz uczestniczyła w 14 posiedzeniach komisji normalizacyjnych przy Bibliotece Narodowej i przy Instytucie INTE. Dr B. Sordylowa uczestniczyła w 2 sesjach egzamina-

cyjnych jako członek Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy i Dokumentalistów Dyplomowanych przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego (wiosennej i jesiennej), jednej sesji egzaminacyjnej na trzeci stopień specjalizacji zawodowej bibliotekarzy-nauczycieli (w Komisji przy ministrze oświaty i wychowania). Brała udział w pracach Zespołu Konsultacyjnego do zaopiniowania projektów ustawy o inte (3 posiedzenia, uwagi na piśmie); w dyskusji panelowej nt. modelu kwalifikacyjnego pracownika informacji na przełomie XX i XXI wieku, zorganizowanej przez Centrum INTE; w dwóch posiedzeniach Prezydium Państwowej Rady Bibliotecznej; w IX Międzynarodowej Konferencji redaktorów naczelnych czasopism bibliotekarskich z krajów socjalistycznych w Poznaniu (referat); w posiedzeniu grupy roboczej przedstawicieli akademickich bibliotek krajów socjalistycznych w Sofii nt. problemów współpracy wielostronnej (wystąpienie w dyskusji); w posiedzeniu zespołu koordynacyjnego Resortowego Programu Działalności Ogólnotechnicznej w PAN; przewodniczyła dwóm posiedzeniom Komisji Wydawniczej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

7. Współpraca krajowa i zagraniczna

Biblioteka współpracowała z bibliotekami sieci Polskiej Akademii Nauk, organizując spotkania z ich przedstawicielami, aktualizując centralny katalog zagranicznych wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach Akademii, udzielając konsultacji i porad fachowych. Z bibliotekami ogólnokrajowej sieci współdziałało przy wypożyczaniu międzybibliotecznym, katalogach centralnych (Biblioteka Narodowa), przy wymianie dubletów i wydawnictw nieprofilowych. Przeprowadzono rozmowy i konsultacje z Ośrodkiem Informacji Naukowej PAN na temat udziału Biblioteki w realizacji Resortowego Programu Działalności Ogólnotechnicznej p.n. Przygotowanie i utworzenie oraz eksploatacja w systemie SINTO podsystemu informacji: o naukach społecznych, naukach ścisłych i przyrodniczych oraz SYNABA-PAN.

Przy pracach nad *Słownikiem polskich towarzystw naukowych* współdziałało z autorami haseł o towarzystwach oraz placówkami naukowymi, także zagranicznymi. Biblioteka gościła dwie pracownice naukowe Biblioteki Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie, które odbywały wspólne konsultacje z zespołem Pracowni Słownika Polskich Towarzystw Naukowych nt. przygotowywanych materiałów do 2 i 4 tomu *Słownika*.

Ponadto Biblioteka zorganizowała pobyt i realizację programu naukowego 3 gościom zagranicznym, przebywającym w Polsce na zasadzie umowy o współpracy naukowej pomiędzy akademiami nauk krajów socjalistycznych.

Za granicę wyjeżdżały służbowo 2 osoby z Biblioteki. Zaplanowane ponadto trzy wyjazdy zagraniczne pracowników nie doszły do skutku w 1986 r.

VI. WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI W 1986 r.

1. *Przegląd Biblioteczny*. Biblioteka PAN w Warszawie. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. [Kwartalnik]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN 1985 R. 53 z. 3/4; 1986 R. 54 z. 1, 2, 3/4 (w druku).

Redaguje Kolegium: Barbara Sordylowa — redaktor naczelny; Andrzej Meżyński — zastępca redaktora naczelnego; Hanna Łaskarzewska — sekretarz redakcji; Maria Lenartowicz, Hanna Zasadowa — członkowie redakcji.

Rada Redakcyjna: Krzysztof Migoń — przewodniczący; członkowie: Barbara Eychlerowa, Andrzej Kłossowski, Jadwiga Kołodziejska, Maria Lenartowicz, Hanna Łaskarzewska, Leon Łoś, Andrzej Meżyński, Henryk Sawoniak, Anna Sitarska, Barbara Sordylowa, Józef Zając, Hanna Zasadowa.

2. *Prognostyka. Nowe Publikacje*. Biblioteka PAN w Warszawie. Dział Informacji Naukowej i Klasyfikacji Zbiorów. [Miesięcznik]. Redaktorzy poszczególnych numerów: Krystyna Strzechowska, Maria Wierzbicka. Warszawa 1986 nr 1-11.

3. *Wykaz Nabytków z Zakresu Naukoznawstwa i Historii Nauki*. Biblioteka PAN w Warszawie — Dział Gromadzenia i Opracowania Wydawnictw Zwartych. [Kwartalnik]. Zest. Zdena Maj. Warszawa 1985 X-XII i indeks za 1985; od 1986 r. tyt. częściowo zmieniony: *Wykaz Nabytków z Zakresu Naukoznawstwa, Technoznawstwa i Historii Nauki*. Warszawa 1986 I-III: Czasopisma zagraniczne 1980-1985; IV-IX (zesz. podw. w druku).

4. *Wykaz Bieżących Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych Zagranicznych*, które wpłynęły do Biblioteki w roku 1984. Biblioteka PAN w Warszawie. Dokumentacja Zbiorów Własnych. Oprac. Zofia Pietrzak i Zofia Płuciennik. Warszawa 1985 (druk 1986).

5. *Bibliografia Bieżąca Historii Nauki i Techniki*. Oprac. Barbara Michalczyk (z. 58-59), Izabela Lenart (z. 60). Warszawa 1986 z. 58-60. Dod. do *Kwartalnika Historii Nauki i Techniki* 1986 nr 2, 3/4, 1987 nr 1.

Barbara Sordylowa

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁÓWNEGO
W OKRESIE 16.05.-31.12.1985 R.

Tekst sprawozdania obejmuje tylko sprawy, które nie zostały uwzględnione w sprawozdaniu za okres 28.6.-6.11.1985 r., opublikowanym w poprzednim numerze *Przeglądu Bibliotecznego*.

Zarząd Główny SBP zebrał się w okresie sprawozdawczym dwukrotnie: 28 czerwca i 7 listopada.

Zatwierdzenie zmian w statucie SBP — znowelizowany podczas Krajowego Zjazdu Delegatów statut został — po pertraktacjach z Wydziałem Społeczno-Administracyjnym Urzędu m.st. Warszawy — zatwierdzony w listopadzie. Dzięki życzliwości dyrekcji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu statut został wydrukowany w efektownej szacie edytorskiej.

Praca nad uregulowaniem wysokości składek członkowskich zgodnie z zaleceniem Krajowego Zjazdu Delegatów Prezydium opracowało dwuvariantowy projekt decyzji w tej sprawie. Projekt rozesłano do okręgów z prośbą o zaopiniowanie.

Przygotowania do udziału w III Kongresie Nauki Polskiej — opracowane przez Prezydium ZG tezy problemowe dotyczące bibliotek i bibliotekarstwa przesłano do Komitetu Organizacyjnego Kongresu.

Działalność wydawnicza — w okresie sprawozdawczym nakładem SBP ukazało się zaledwie jedno wydawnictwo — *Literatura Piękna* 1981. Nie udało się nadrobić opóźnień w wydawaniu *Bibliotekarza*; do końca r. 1985 ukazał się dopiero nr 2/85. Bez porównania lepiej wygląda sytuacja drugiego miesięcznika — *Poradnika Bibliotekarza*, który obecnie nie ma prawie żadnych zaległości.

Udało się zapewnić — na korzystnych warunkach — moce produkcyjne dla większości pozycji wydawniczych, oczekujących na publikację.

Plan wydawniczy na r. 1986

T. Zarzębski: Przepisy prawne dla bibliotek naukowych (planowany nakład 3000 egz.),

T. Zarzębski: Przepisy prawne dla bibliotek publicznych (12 000 egz.),

J. Czarnecka, H. Sawoniak: *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta* (wznowienie, 10 000 egz.),

M. Lenartowicz: *Przepisy katalogowania książek*. Cz. 1. Opis bibliograficzny (wznowienie, 10 000 egz.),

Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych. Praca zbiorowa pod red. I. Morsztynkiewicz (10 000 egz.),

Literatura Piękna 1985 (5500 egz.),

Informator Bibliotekarza i Księgarza 1987 (7000 egz.).

Rozstrzygnięto konkurs na wspomnienia bibliotekarzy. Powołana przez Prezydium Komisja pod przewodnictwem kol. Ewy Pawlikowskiej wytypowała 3 prace do nagrody II stopnia, 3 do nagrody III stopnia, 6 wyróżnień. Suma nagród: 105 000 zł.

Andrzej Jopkiewicz

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGÓW W 1985 ROKU

Komisja Współpracy z Okręgami stwierdziła, że na 48 zarejestrowanych okręgów SBP (okręg w Skierniewicach wznowił swoją działalność na początku 1986 r.) sprawozdania ze swej działalności nadesłały 43 okręgi. Nie nadesłały sprawozdań okręgi w Ciechanowie, Tarnowie, Wałbrzychu, Zamościu i Zielonej Górze.

Najważniejszym zadaniem okręgów SBP w pierwszym kwartale 1985 r. była organizacja okręgowych zjazdów sprawozdawczo-wyborczych, podczas których dokonano oceny pracy ogniw Stowarzyszenia, wytyczono kierunki dalszego działania organizacji i wybrano nowe władze. Na dotychczasowych stanowiskach pozostało aż 24 przewodniczących zarządów okręgów, co świadczy o dużym zaufaniu wyborców do swoich przedstawicieli. Wybrani na tychże zjazdach delegacji uczestniczyli w Krajowym Zjeździe Delegatów w Toruniu, gdzie wybrali Zarząd Główny SBP w jego dotychczasowym składzie.

W świetle przedstawionych sprawozdań okazuje się, że głównym zadaniem SBP we wszystkich okręgach były intensywne starania o odbudowę Stowarzyszenia poprzez pozyskiwanie nowych członków. W niektórych okręgach odnotowano na tym polu duże sukcesy, pozyskując dla SBP po kilkudziesięciu członków, np. ponad 60 w Białymstoku, ponad 50 w Olsztynie i Rzeszowie, ponad 40 w Bielsku-Białej i Kaliszu, ponad 30 w Kielcach, ponad 20 w Koninie i Łodzi. Pewną stabilizację obserwuje się w okręgu krakowskim, gdzie rekrutacją objęto bibliotekarzy młodych i w średnim wieku. Z niepokojem należy oceniać sytuację SBP w środowisku bibliotekarzy szkół wyższych. Straciło ono, poza niewielkimi wyjątkami, swoje znaczenie w tym środowisku i wydaje się, że należy dokładać starań o odzyskanie kredytu zaufania, jakim tradycyjnie darzyli nas bibliotekarze tych bibliotek. Przyczyn niepowodzenia należałoby, być może, doszukiwać się w niezbyt sprawnym oddziaływaniu na tę grupę zawodową oraz w braku znajomości celów i zadań SBP wśród studentów i absolwentów kierunków bibliotekoznawstwa, którzy trafiają do zawodu właśnie w bibliotekach uczelnianych. O dziwo, brak zainteresowania Stowarzyszeniem dostrzega się wśród kadry nauczającej w placówkach kształcenia bibliotekarzy, z kierunkami bibliotekoznawstwa włącznie. W niektórych okręgach spadło znacznie zainteresowanie Stowarzyszeniem wśród bibliotekarzy szkolnych. W tej sytuacji podstawowy trzon organizacji bibliotekarskiej w kraju stanowią bibliotekarze bibliotek publicznych, na nich też opiera się w znacznej mierze merytoryczna działalność SBP. A przecież integracyjne działania Stowarzyszenia powinny przeciwdziałać resortowemu rozbiciu społeczności bibliotekarskiej, stanowiąc forum porozumienia w sprawach żywotnych dla całego zawodu i rozwoju bibliotek w Polsce.

Za lakonicznymi i z pozoru mało ważnymi zapisami sprawozdawczymi kryje się ogrom pracy zarówno funkcyjnych, jak i szeregowych członków naszego Stowarzyszenia. Społeczny indywidualny i zbiorowy wysiłek odbywał się w warunkach nie sprzyjających ambitnym przedsięwzięciom zarówno ze względów ekonomicznych, jak też, co gorsza, z powodu braku poparcia ze strony lokalnych władz administracyjnych. I tak np. plan modernizacji działalności bibliotecznej w woj. białskopodlaskim i siedleckim, którego twórcami byli członkowie SBP tamtejszych okręgów, mimo przedstawienia jego koncepcji w specjalnym programie TV i na spotkaniach z przedstawicielami władz administracyjnych tych województw, nie znalazł życzliwego przyjęcia. Władze nie okazały szczególnego zainteresowania, podobnie zresztą jak i dyrektorzy obydwu bibliotek wojewódzkich. Ale chociaż, jak piszą koledzy z okręgu SBP w Białej Podlaskiej: „efekt starań — żaden”, widzą „konieczność kontynuowania” przedsięwziętych zamierzeń.

Znacznie lepiej udało się podobne zamierzenia zrealizować w woj. ostrołęckim. Podjęty na zjeździe okręgowym „Apel w sprawie poprawy bazy lokalowej bibliotek w województwie ostrołęckim” został rozpowszechniony przez wszystkich członków SBP. Apel ten, skierowany do władz politycznych i administracyjnych, organizacji społecznych, spółdzielczych i towarzystw regionalnych, zaczął już dawać pożyteczne rezultaty. Rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy WBP w Ostrołęce i MBP w Wyszku, uzyskano lokale dla dwóch bibliotek w osiedlach mieszkaniowych w Ostrołęce i Wyszku, wykupiono dwa budynki dla bibliotek wiejskich w Małkini i Chorzeli, przeprowadzono kilka bibliotek do lepszych lokali. Nie wszystkie te dokonania można oczywiście zapisać na konto Stowarzyszenia, ale przecież myśl rzucona na walnym zjeździe zaowocowała w stosownym memoriale, nastawiając przychylnie władze do zamierzeń bibliotekarzy.

W wielu okręgach nawiązywano lub kontynuowano współpracę ze Stowarzyszeniem Księgarzy Polskich, Towarzystwem Krzewienia Kultury Świeckiej, radami wojewódzkimi PRON, wojewódzkimi zespołami bibliotekarzy partyjnych. Członkowie SBP uczestniczyli w pracach komisji wyborczych do Sejmu PRL IX kadencji i w organach przedstawicielskich wszystkich szczebli. Według informacji z okręgów w pracach konwentów i komisji brało udział od kilku do kilkunastu członków SBP. Wśród posłów na Sejm IX kadencji znalazło się 3 bibliotekarzy: Stanisława Giecwicz-Pilarska (Opole), Adam Kluska (Strzyżów), i Bożenna Urbańska (Środa Wlkp.). Ten aktywny stosunek do współczesności, chęć partnerskiego udziału w życiu społecznym i politycznym kraju świadczą o znaczącej roli bibliotekarstwa w kulturze i systemie edukacji narodu. W niektórych okręgach SBP uznawane jest za organ opiniotwórczy dla innych instytucji kulturalnych, np. w Łodzi przedstawiciel SBP wchodzi od 2 lat w skład jury nagrody tygodnika *Odgłosy* za upowszechnianie kultury. Konsultacje z zarządami okręgów SBP, przeprowadzane przez wydziały kultury i sztuki urzędów wojewódzkich, dają możliwość określenia wspólnego stanowiska w trudnych i skomplikowanych sprawach środowiska bibliotekarskiego.

Na ogół władze polityczne i administracyjne województw przychylnie oceniają społeczny trud bibliotekarzy. Rzadko się zdarza, by wnioski w sprawach odznaczeń i wyróżnień zgłaszane przez zarządy okręgów były odrzucane przez wojewódzkie komisje odznaczeń państwowych lub odpowiednie resorty centralne. Z inicjatywy SBP wielu członków naszej organizacji uzyskało w minionym roku najwyższe odznaczenia państwowe.

Przedstawiciele SBP zawsze uczestniczyli w radosnych i smutnych chwilach życia swoich członków. Brali udział w uroczystościach jubileuszowych, dekoracjach, pamiętali o ludziach przechodzących na emeryturę, wchodzili w skład konduktów pogrzebowych. Pamiętali też o swoich poprzednikach w pracy zawodowej. Szczególne znaczenie ma w tym wypadku praca licznych zespołów problemowych działających w terenie, a odnoszących się do historii bibliotek. Staraniem komisji historyczno-pamiętnikarskich okręgów gromadzono pod koniec minionego roku materiały biograficzne o osobach szczególnie zasłużonych w dziele ratowania księgozbiorów podczas wojny oraz tworzących organizacyjne i materialne podstawy bibliotekarstwa w Polsce Ludowej. Niektóre okręgi, np. poznański, zamierzają nawet wydać drukiem informatory biograficzne o wybitnych przedstawicielach zawodu bibliotekarskiego swojego regionu. Podobne intencje towarzyszą kolegom z Ostrołęki i Katowic. Do Zarządu Głównego wpłynęło kilkadziesiąt not biograficznych o zmarłych i żyjących przedstawicielach naszego zawodu, wprowadzających w czyn postanowienia *Dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*.

Zorganizowane w niektórych okręgach konkursy pamiętnikarskie, np. Konkurs

Pamiętnikarski Bibliotekarzy Wielkopolskich (z inicjatywy okręgu poznańskiego), stanowią istotną dokumentację najnowszej historii naszego zawodu.

Ważnym przedsięwzięciem okręgów było rozprawdzenie wśród członków SBP talonów subskrypcyjnych czterotomowej encyklopedii PWN. Inicjatywa Zarządu Głównego SBP została przyjęta z uznaniem przez środowisko bibliotekarskie, w praktyce wpłynęła na integrację środowiska, a przy okazji pozwoliła na uporządkowanie niektórych spraw formalno-organizacyjnych, np. w zakresie regulacji składek członkowskich. Niektóre okręgi na własną rękę zapewniały swoim członkom nabycie ważnych dla bibliotekarzy wydawnictw, np. (Szczecin) — przewodnika encyklopedycznego *Literatura polska*. Wydaje się, że pewne preferencje w nabywaniu określonych publikacji dla członków SBP okazałyby się przydatne dla prestiżu organizacji w środowisku bibliotekarskim.

Głównym celem Stowarzyszenia we wszystkich okręgach była realizacja statutowych obowiązków organizacji, określonych w §§ 7 i 8 statutu SBP, a w szczególności „prowadzenie różnych form szkolenia i doskonalenia zawodowego”. Były to czasem kilkudniowe konferencje problemowe, sesje naukowe, częściej posiedzenia plenarne lub spotkania w niewielkim gronie osób zainteresowanych daną problematyką. Działalność poszczególnych kół SBP była ściśle związana z pracą bibliotek, przy których istnieją. Koncentrowała się na upowszechnianiu książek wśród społeczeństwa poprzez spotkania autorskie, konkursy, prelekcje, lekcje biblioteczne, jak o tym piszą koledzy z Tarnobrzegu. W różny sposób, głównie przez prowadzenie akcji wystawienniczej, prezentowano dorobek Stowarzyszenia. Niektóre przedsięwzięcia okręgów SBP odnotowywane były na łamach lokalnej prasy, w programach radiowych i telewizyjnych. Jednym z ważnych kierunków działania SBP jest podejmowanie i rozwijanie różnych form pracy z ludźmi niepełnosprawnymi (Toruń, Warszawa, Łódź, Katowice), szeroka akcja informowania opinii społecznej o potrzebie podejmowania określonych działań na ich rzecz. Podejmowano pracę nad opiniowaniem aktów prawnych odnoszących się do zawodu bibliotekarskiego, aczkolwiek z przykrością stwierdzić należy, iż nie wszystkie spostrzeżenia i oceny wpływają na kolejne redakcje tych aktów. Z satysfakcją można stwierdzić, że dzięki naszym interwencjom został w 1985 r. częściowo załatwiony problem bibliotekarzy dyplomowanych w bibliotekach publicznych o statusie naukowym, zgłaszany przez bibliotekarzy Szczecina, Łodzi i Warszawy.

Działalność wydawnicza Stowarzyszenia w okręgach była w 1985 r. niewielka z powodu powszechnie znanych ograniczeń przydziałów papieru. Niemniej 2 okręgi (Poznań i Warszawa) wydawały systematycznie biuletyny informacyjne, stanowiące niezbędne źródło informacji dla członków SBP. Koledzy z Poznania zgłaszali np. potrzebę powołania do życia regionalnego czasopisma bibliotekarskiego o charakterze odmiennym od biuletynu *Bibliotekarz Poznański*, służącego raczej celom organizacyjnym. Kolekcja prac okręgu kieleckiego SBP powiększyła się o zeszyt 13. Czesław Erber: *Julia Kietlińska-Rudzka*.

Czynnikiem integrującym środowisko bibliotekarskie niezależnie od przynależności resortowej były w ubiegłym roku wycieczki szkoleniowe połączone z wymianą doświadczeń. Wzrastające koszty tego rodzaju imprez ograniczają tę pożyteczną formę działalności organizacyjnej, na co zwracają uwagę koledzy z Chełma. Szczególnym powodzeniem cieszą się wyjazdy szkoleniowe do Wrocławia, gdzie oprócz zapoznawania się z pracą Ossolineum i Biblioteki Głównej Politechniki Wrocławskiej uczestnicy wycieczek podziwiają piękno Panoramy Raclawickiej. W organizacji wycieczek szkoleniowo-krajoznawczych partycypują częściowo okręgi, częściowo komisje socjalne zakładów pracy (bibliotek macierzystych, uczelni wyższych itp.).

Ograniczone są możliwości wycieczek zagranicznych. Z tym większym zado-

wolaniem pokwitować należy udany wyjazd szkoleniowy 28 bibliotekarzy woj. szczecińskiego do Berlina (1-4.6.1985). Zapoznano się z pracą Berlińskiej Biblioteki Miejskiej, zwiedzono stolicę NRD, obóz koncentracyjny w Oranienburgu, zespół pałacowo-parkowy Sans-Souci w Poczdamie, Frankfurt nad Odrą. Również czterodniowy wyjazd szkoleniowy odbył się we wrześniu tegoż roku: szczecińscy bibliotekarze zapoznali się z pracą Biblioteki Miejskiej w Rostocku. Próby nawiązania współpracy i wymiany zagranicznej prowadził okręg w Łodzi, goszczący przewodniczących okręgów związków bibliotekarzy niemieckich w Karl-Marx-Stadt i węgierskich w Szegedzie i Bekescsaba.

Głównymi kierunkami działania SBP w okręgach (na 35 okręgów plany pracy na r. 1986 nadesłały zaledwie 23 okręgi, dane więc są fragmentaryczne i dalekie od kompletności) są:

- 1) dalsze pozyskiwanie nowych członków SBP ze środowiska bibliotekarskiego;
- 2) współpraca między bibliotekami różnych sieci i aktywizacja zawodowa środowiska;
- 3) doskonalenie zawodowe bibliotekarzy i działania na rzecz podniesienia rangi zawodu;
- 4) koordynacja działalności SBP z innymi organizacjami działającymi w środowisku kultury i oświaty;
- 5) utrzymywanie stałych kontaktów z władzami politycznymi i administracyjnymi województw.

Działalność szkoleniowo-propagandowa koncentruje się wokół problematyki *Dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*. W specjalnie opracowanym programie obchodów 40-lecia uchwalenia Dekretu w woj. konińskim czytamy: „Rocznica upamiętniająca ogłoszenie w 1946 r. Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi jest okazją nie tylko do przypomnienia historii rozwoju bibliotek, ale przede wszystkim do ukazania stale aktualnej roli książki w społeczno-gospodarczym i kulturalnym rozwoju województwa oraz do pozyskania społecznego wsparcia dla zamierzeń bibliotekarstwa”. Uroczyste sesje popularnonaukowe, spotkania z weteranami zawodu i okolicznościowe publikacje towarzyszyć będą obchodom rocznicy w II kwartale br. W ramach obchodów 40-lecia okręg w Legnicy zamierza ogłosić konkurs dla czytelników na wspomnienie pt. *Moje spotkania z książką i biblioteką*, mające zobrazować społeczną rolę książki w kształtowaniu postaw moralnych i społecznych ludzi pracy i młodzieży.

Innym przejawem więzi SBP z tradycjami bibliotekarstwa polskiego jest uwzględnienie w planach pracy 200 rocznicy urodzin Joachima Lelewela i 160 rocznicy wydania *Bibliograficznych ksiąg dwojga* oraz 200 rocznicy urodzin Edwarda Raczyńskiego. Koledzy z Poznania zamierzają uczestniczyć w organizacji wystawy poświęconej Raczyńskiemu i wydać za pośrednictwem KAW-u broszurę „Wybitni bibliotekarze poznańscy”, obejmującą biogramy 10 najwybitniejszych bibliotekarzy od czasów Lubrańskiego do Wierczyńskiego.

W ramach obchodów 40-lecia Dekretu zorganizowana zostanie w maju wspólnie z WiMBP i SBP sesja poświęcona 30-leciu bibliotek dzielnicowych we Wrocławiu.

Zarówno w sprawozdaniach za r. 1985, jak i w planach na r. 1986 nie została odpowiednio postawiona sprawa uczestnictwa opiekunów okręgów z ramienia ZG. Komisja Współpracy z Okręgami prosi Koleżanki i Kolegów pełniących te funkcje z upoważnienia ZG o interesowanie się na bieżąco sprawami okręgów oraz branie udziału w przedsięwzięciach wymagających pomocy i rady ze strony ZG. Zarządy okręgów winny utrzymywać stały kontakt ze swymi opiekunami.

Andrzej Kempa

SPRAWOZDANIE
Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI, KOMISJI I ZESPOŁÓW DZIAŁAJĄCYCH
PRZY ZG SBP ZA ROK 1985

Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych realizowała zadania zgodnie z poprzednimi ustaleniami, przyjętymi na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w Łodzi w 1981 r. oraz na zebraniu w Toruniu w 1984 r.

Na przełomie l. 1984/85 Ośrodek Metodyczny Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBP i Książnicy Miejskiej w Toruniu opracował na podstawie ankiety analizę aktualnego stanu potrzeb bibliotek i placówek opieki zdrowotnej wraz z projektem uzupełnień do zarządzenia ministrów ZiOS oraz MKiS, a także projektem znowelizowania tekstu Wytycznych tychże ministrów z 1976 r.

W dniach 20-30 marca 1985 r. w Pokrzywniej w woj. opolskim MKiS zorganizowało z inicjatywy Sekcji i przy pomocy WBP i ZO SBP w Opolu ogólnokrajowe seminarium dla instruktorów wojewódzkich bibliotek publicznych do spraw czytelnictwa chorych i niepełnosprawnych oraz nauczycieli średnich kadr medycznych. Wynikiem narady było wypracowanie propozycji i wniosków dotyczących organizacji bibliotek i doskonalenia obsługi czytelniczej chorych. Wytyczono dalsze kierunki współpracy bibliotek z personelem medycznym. Podjęto uchwałę dotyczącą opracowania adnotowanego zestawu książek o wysokich walorach ideowych, poznawczych i terapeutycznych zalecanych chorym (zestawienie za l. 1980-1985 obejmuje ok. 200 pozycji).

W Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym we Wrocławiu uruchomiono eksperymentalnie kierunek „Biblioterapia”, mający na celu przygotowanie odpowiedniej kadry bibliotekarskiej dla obsługi chorych i niepełnosprawnych (zajęcia będzie prowadziła Wanda Kozakiewicz).

W listopadzie 1985 r. zorganizowano w Jarocinie specjalny kurs dla bibliotekarzy szpitalnych (zajęcia prowadzili: dr W. Szulc, M. Skarżyńska, F. Czajkowski).

W Olsztynie zorganizowano w ramach współpracy z GZP WP szkolenie dla kierowników bibliotek wojskowych, ośrodków wypoczynkowych i leczniczych. Przy współudziale członków sekcji prowadzono liczne seminaria poświęcone czytelnictwu chorych i niepełnosprawnych w Katowicach, Krakowie, Opolu, Częstochowie, Słupsku, Gdańsku, Wrocławiu i Poznaniu.

Działalność Sekcji przyczyniła się do wprowadzenia tematyki chorych i niepełnosprawnych do wytycznych programowo-organizacyjnych MKiS dla działalności kulturalnej na r. 1985/86. Ministerstwo zwróciło też uwagę na konieczność wprowadzenia wymienionej problematyki do programów szkolenia i dokształcania bibliotekarzy.

Pomyślnie układała się w roku sprawozdawczym współpraca z wyspecjalizowanymi agendami IFLA. Od stycznia 1985 r. Sekcja uzyskała afiliację w Federacji, a decyzją z lipca 1985 r. F. Czajkowski został wybrany na l. 1986-1990 na członka stałego Komitetu Zarządzającego Sekcją Bibliotek Obsługujących Osoby w Niekorzystnej Sytuacji.

Dla potrzeb IFLA opracowano informację o działalności Sekcji, wykaz bibliotek dla niewidomych w Polsce, propozycje programowe na Kongres w Tokio w 1986 r.

Dla Japońskiego Komitetu Organizacyjnego Sesji IFLA F. Czajkowski przygotował referat „Biblioteki szpitalne w Polsce”. Przygotowano materiały dotyczące polskich bibliotek szpitalnych, które ukażą się w piśmiennictwie fachowym Japonii. Sekcji przewodniczy kol. Franciszek Czajkowski.

Sekcja Bibliotek Muzycznych kontynuowała prace zapoczątkowane w latach ubiegłych:

1. Prace nad centralnym katalogiem dawnych rękopisów muzycznych, wykonywane w ramach międzynarodowej bibliografii *Répertoire International des Sources Musicales* (RISM);

2. Sporządzanie opisów bieżącej polskiej literatury o muzyce dla międzynarodowej bibliografii *Répertoire International de la Littérature Musicale* (RILM). Dzięki pomocy Sekcji w uzyskaniu nowych współpracowników opisy bibliograficzne będą obejmowały wszystkie czasopisma muzyczne i ważniejsze artykuły o muzyce z czasopism niemuzycznych;

3. Kontynuacja publikacji własnej *Biblioteka Muzyczna*;

4. Przygotowanie wydawnictwa „Katalog polskich czasopism muzycznych w bibliotekach polskich” pod red. W. Pigły.

W 1985 r. odbyły się dwa zebrania Sekcji: 1) Dnia 18 czerwca — w sprawie polskiego uczestnictwa w roboczej konferencji Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych (IAML) i Międzynarodowego Stowarzyszenia Archiwów Dźwiękowych (IASA), która miała odbyć się w Berlinie. Omawiano również bieżący stan prac realizowanych w ramach Sekcji. 2) Dnia 23 września omówiono udział 8 polskich przedstawicieli w ww. konferencji IAML, gdzie wszyscy wygłosili referaty bądź komunikaty. Zatwierdzono także projekt ankiety w sprawie zasobów polskich czasopism muzycznych w bibliotekach krajowych. Wysłuchano sprawozdania z prac poszczególnych podkomisji oraz poruszono sprawy bieżące.

Ponadto zebrano informacje z polskich akademii muzycznych i przekazano je do komitetu redakcyjnego w związku z przygotowywanym za granicą międzynarodowym przewodnikiem po bibliotekach, konserwatoriach i innych uczelniach muzycznych.

Sekcji przewodniczy kol. Andrzej Spóz.

Sekcja Bibliotek Publicznych przygotowała do druku materiały ze zorganizowanej przez Sekcję konferencji nt. Organizacja i funkcjonowanie ośrodków informacji w wojewódzkiej sieci bibliotek publicznych. Materiały konferencji są przewidziane do publikacji w końcu 1986 r.

Sekcja podsumowała wyniki konkursu-plebiscytu i ustaliła listę laureatów Nagrody Literackiej SBP za r. 1984; opracowała projekt nowej wersji regulaminu Nagrody Literackiej.

Przystąpiono do opracowania wzorcowych lekcji bibliotecznych z zakresu wiedzy o książce i przysposobienia bibliotecznego.

Sekcji przewodniczy kol. Grzegorz Chmielewski.

Sekcja Szkół Bibliotekarskich rozpoczęła badania nad perspektywicznymi potrzebami bibliotek i ośrodków informacji w zakresie kadr ze specjalistycznym przygotowaniem zawodowym. Opracowano i rozesłano do kuratoriów oświaty i wychowania, wojewódzkich bibliotek publicznych, wojewódzkich ośrodków inte, bibliotek szkół wyższych i bibliotek PAN ankietę; odpowiedzi miały stanowić podstawowe źródło gromadzenia zarówno informacji liczbowych, jak i opinii w wybranych sprawach kształcenia kadr. Gromadzeniem, selekcją i opracowaniem materiału z ramienia Sekcji zajmował się kol. Bogusław Lamch.

Drugim nurtem prac Sekcji, koordynowanym przez kol. Hanę Batorowską, było zbieranie materiałów do ogólnopolskiego informatora dydaktyki szkół bibliotekarskich. Opracowano i rozesłano do wszystkich ośrodków kształcenia bibliotekarzy w Polsce ankietę obejmującą informacje na temat harmonogramów zajęć dydaktycznych i praktyk zawodowych oraz programów nauczania przedmiotów zawodowych. Ponadto Sekcja zbiera materiały do centralnej kartoteki wykładowców szkół bibliotekarskich.

Sekcji przewodniczy kol. Maria Szczuka.

Komisja Współpracy Międzynarodowej prowadziła działalność

związaną z propagowaniem osiągnięć polskiego bibliotekarstwa na forum zagranicznym, organizowaniem w Polsce wizyt gości zagranicznych, udziałem delegacji polskich w sesjach IFLA i uczestnictwem polskich bibliotekarzy w konferencjach i innych wyjazdach zagranicznych.

W dniach 20-22 maja w wyniku podpisania umowy o współpracy między LA a SBP, przy współudziale Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki UW oraz MKiS, odbyło się w Radziejowicach seminarium polsko-angielskie nt. edukacji historycznej w akademickim kształceniu bibliotekarzy. Ze strony angielskiej uczestniczyły w seminarium 3 osoby (Ian Willson z Biblioteki Brytyjskiej, Julian Roberts z Biblioteki Uniwersyteckiej w Oxfordzie i Russell Drury z Biblioteki British Council w Warszawie); stronę polską reprezentowało 20 osób. Spotkanie pozwoliło zapoznać się z kierunkami badań dotyczących zbiorów specjalnych w bibliotekach Wielkiej Brytanii, z wykorzystaniem technik komputerowych. Poruszono także problemy dotyczące programów kształcenia bibliotekarzy w zakresie historii książki i historii bibliotek.

Komisja organizowała w dn. 2-5 lipca pobyt przedstawicielek Komitetu Współpracy IFLA z NRD. Program pobytu obejmował m.in. zwiedzanie bibliotek warszawskich.

Przygotowano wstępne założenia do umowy ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy i Informatyków Słowackich oraz ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Węgierskich.

Komisji przewodniczyła kol. Maria Brykczyńska.

Komisji przewodniczyła kol. Maria Brykczyńska.

stałego kontaktu między ZG SBP a okręgami, zapewnienie szybkiego przepływu informacji z i do okręgów, zorganizowanie opieki merytorycznej nad okręgami, przez wytypowanie opiekunów poszczególnych okręgów. Okręgi ze swej strony zobowiązane są do nadsyłania informacji o przebiegu swej działalności oraz planów pracy.

Komisji przewodniczył kol. Andrzej Kempa.

Komisja ds. Zawodu Bibliotekarskiego została utworzona z działającego w poprzedniej kadencji Zespołu ds. Zawodu.

Działalność Komisji obejmowała opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących uposażeń bibliotekarzy. Przewodniczący Komisji wziął udział w posiedzeniu w Departamencie Prawnym MKiS, na którym przedstawił propozycję dotyczącą ujednoczenia płac bibliotekarzy dyplomowanych oraz pracowników służby bibliotecznej. Propozycje zostały przyjęte przez Komisję Prawną Rady Ministrów, dzięki czemu udało się doprowadzić do ujednoczenia zasad płacowych dla bibliotekarzy dyplomowanych, zatrudnionych w różnych sieciach, oraz do umożliwienia wszystkim bibliotekarzom pełnego korzystania z tabeli płac pracowników służby bibliotecznej w aktach prawnych dotyczących wynagrodzeń pracowników upowszechniania kultury.

Komisji przewodniczył kol. Tadeusz Zarzębski.

Komisja Statystyki Bibliotecznej. W nowej kadencji Komisja wznowiła pracę dn. 15.11.1985 r. W planie pracy główny nacisk położono na sprawę przygotowania dla Państwowej Rady Bibliotecznej projektu programu badań statystycznych bibliotek. Organizację pracy nad projektem powierzono kol. Andrzejowi Jopkiewiczowi.

Komisji przewodniczyła kol. Wiesława Żukowska.

Zespół ds. Bibliografii Regionalnych. W roku sprawozdawczym Zespół nie podejmował przedsięwzięć w skali ogólnokrajowej. Utrzymywano łączność z członkami Zespołu drogą nieformalną.

Zespołowi przewodniczyła kol. Cecylia Gałczyńska.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE SBP ZA ROK 1985

Dochody (w zł)	
1. Składki członkowskie	2 617 000
2. Sprzedaż wydawnictw	
a) książki	2 553 000
b) czasopisma	6 507 000
3. Dotacje	
a) MKiS (w tym 1 240 000 na Krajowy Zjazd Delegatów	2 337 000
b) Narodowa Rada Kultury	450 000
4. Inne (odsetki od środków pieniężnych)	326 000
Razem	14 790 000

Wydatki	
1. Koszty działalności gospodarczej (wydawniczej)	
a) książki	4 569 000
b) czasopisma	8 023 000
2. Koszty Zarządu Głównego (w tym Krajowego Zjazdu Delegatów)	2 737 000
3. Koszty okręgów	1 364 000
4. Podatek na Fundusz Aktywizacji Zawodowej	321 000
5. Straty nadzwyczajne	8 000
Razem	17 022 000

Strata w działalności gospodarczej powstała wskutek załamania się produkcji wydawniczej książek (wydano tylko 2 pozycje) oraz zmiany częstotliwości i opóźnień w publikowaniu *Bibliotekarza*. Notuje się ponadto spadek zainteresowania *Informatorem Bibliotekarza i Księgarza* — remanent rocznika 1985 wynosi 1629 egzemplarzy.

PROTOKÓŁ
POSIEDZENIA PLENARNEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP
Z UDZIAŁEM PRZEWODNICZĄCYCH ZARZĄDÓW OKRĘGÓW
DN. 12 MARCA 1986 R.

W zebraniu, które odbyło się w Domu Literatury w Warszawie, uczestniczyli: członkowie ZG, przewodniczący zarządów okręgów, przewodniczący sekcji, komisji i zespołów problemowych, członkowie honorowi SBP, laureaci Nagrody Literackiej SBP za l. 1983 i 1984. Wśród gości znaleźli się ponadto m.in.: przedstawiciele Wydziału Kultury KC PZPR z zastępcą kierownika Kazimierzem Molkiem, przedstawiciele Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS z dyrektorem Januszem Nowickim, przewodniczący ZG Stowarzyszenia Księgarzy Polskich Tadeusz Hussak, dyrektorzy bibliotek warszawskich, przedstawiciele prasy, radia i telewizji.

Posiedzenie otworzył przewodniczący ZG SBP kol. Stefan Kubów. Witając zebranych, pogratulował Wojciechowi Żukrowskiemu niedawnego wyboru na prezesa ZLP.

Chwilą milczenia uczczono pamięć zmarłej 19 lutego Marii Gawareckiej — nestora polskiego bibliotekarstwa publicznego, wieloletniego wicedyrektora i dyrektora WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, wybitnej działaczki i członka honorowego SBP.

Część pierwsza posiedzenia poświęcona była wręczeniu dyplomów i medali Nagrody Literackiej SBP za r. 1984.

Wojciech Żukrowski wyraził m.in. przekonanie, że jeżeli SBP uda się utrzymać nagrodę przez dłuższy czas, to jej wyniki przyniosą cenny materiał nt. recepcji polskiej literatury współczesnej. Mówca podziękował organizatorom plebiscytu za trud włożony w jego przeprowadzenie, a bibliotekarzom — za wytrwałość w upowszechnianiu kultury.

Wręczono Medal Komisji Edukacji Narodowej kol. Izabeli Nagórskiej (Łódź) oraz podziękowanie Halinie Kamińskiej, długoletniemu pracownikowi Departamentu Bibliotek w związku z jej przejściem na emeryturę.

Przyjęto następujący porządek części roboczej posiedzenia:

1. Ocena udziału delegatów SBP w pracach organów przedstawicielskich.
2. Sprawy organizacyjne:
 - sprawozdanie Zarządu Głównego za r. 1985,
 - ustalenie wysokości składek członkowskich,
 - przyjęcie uchwały w sprawie przystąpienia SBP do fundacji „Pro Libris”,
 - przyjęcie uchwały w sprawie składu Kolegium Doradczego miesięcznika *Poradnik Bibliotekarza*,
 - przyjęcie uchwały w sprawie honorowych odznak SBP,
 - przyjęcie projektów ramowych regulaminów działania sekcji, komisji i zespołów problemowych ZG.
3. Przyjęcie znowelizowanego regulaminu Nagrody Literackiej SBP.
4. Sprawy różne. Wolne wnioski.

Ustalono, że przewodniczący zarządów okręgów wezmą udział w głosowaniu w punkcie dotyczącym składek członkowskich.

Ad 1. Informację o pracach Ogólnopolskiego Zespołu Partyjnego Bibliotekarzy oraz o udziale bibliotekarzy w pracach Narodowej Rady Kultury przedstawił kol. Stanisław Krzywicki. Zespół działa od 1979 r., skupia bibliotekarzy ze wszystkich sieci, obecnie ogniwa Zespołu działają we wszystkich województwach. Przedmiotem szczególnej uwagi Zespołu były następujące problemy:

— stałe analizowanie zagrożeń w poszczególnych sieciach i występowanie — m.in. za pośrednictwem Wydziału Kultury KC PZPR — do komitetów wojewódzkich, resortów, instytucji. Zespół rozpatrywał szczegółowo sytuację bibliotek w zakładach pracy, bibliotek działających w środowisku wiejskim, bibliotek szkolnych i pedagogicznych, bibliotek szkół wyższych;

— podejmowanie inicjatyw — za pośrednictwem zespołów terenowych — mających na celu aktywizację czytelnictwa w środowisku robotniczym, miejskim oraz wśród młodzieży;

— opracowanie — przy współudziale SBP — dokumentu „Stan i kierunki rozwoju bibliotek w Polsce”, przyjętego przez Komisję Kultury KC PZPR.

Obecnie uwaga Zespołu koncentruje się na realizacji zawartych w dokumencie wniosków. Zespół zamierza włączyć się do dyskusji przedjazdowej. W tej sprawie liczy na współdziałanie z SBP.

Następnie kol. Krzywicki omówił działalność bibliotekarzy na forum Narodowej Rady Kultury. Środowisko bibliotekarskie reprezentują w Radzie: Zofia Piotrowska (Lublin), Stefan Kubów (Wrocław — przedstawiciel SBP), Stanisław Krzywicki

(Szczecin). Bibliotekarze pracują przede wszystkim na forum Zespołu ds. Książki, który opracował i przedstawił do akceptacji Prezydium NRK stanowisko w sprawie bibliotek oraz raport o stanie książki i systemu jej rozpowszechniania.

Prezydium NRK przy opiniowaniu rocznych planów Funduszu Rozwoju Kultury zalecało preferowanie potrzeb bibliotek w przydziałach środków pieniężnych.

Kol. Jadwiga Kołodziejska omówiła swój udział w pracach Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL w l. 1982-1985. Rada powstała w 1982 r., na przewodniczącego powołano prof. Jana Szczepańskiego. Na 149 członków Rady było 73 przedstawiciele dużych zakładów pracy i 23 rolników. Głównym zadaniem Rady jest śledzenie stopnia realizacji reformy gospodarczej. Zadanie to Rada realizuje przez opiniowanie materiałów sejmowych, wysuwanie wniosków. Mówczyni zwróciła uwagę na dużą intensywność pracy Rady: w 1982 r. opracowano 10 opinii, w 1983 — 15, w 1984 — 30, w 1985 — 15. Odbyły się 34 posiedzenia plenarne, wiele zebrań poszczególnych komisji. Kol. J. Kołodziejska przewodniczyła komisji przygotowującej dla Rady opinię nt. projektu ustawy o upowszechnianiu kultury, brała czynny udział w pracach komisji przygotowującej opinie nt. ustaw o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, o Funduszu Rozwoju Kultury, o narkomanii, uczestniczyła w opiniowaniu projektu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na l. 1986-1990. Kol. Kołodziejska zwróciła m.in. uwagę, że w pracach Rady zdecydowanie dominuje problematyka gospodarcza; wobec ogromnych problemów i potrzeb w tej dziedzinie sprawy kultury, w tym bibliotek, są na dalszym planie i nie należy oczekiwać tu zdecydowanych zmian.

Przewodniczący poinformował, że do Prezydium ZG wpłynęło pismo od marszałka Sejmu, wysoko oceniające aktywność kol. Kołodziejskiej w pracach Rady Społeczno-Gospodarczej; ponadto SBP jako jedna z nielicznych organizacji społecznych otrzymało propozycję ponownego wydelegowania swojego przedstawiciela do Rady. Ze względu na krótki termin zgłoszenia kandydatur Prezydium samodzielnie podjęło decyzję o zaproponowaniu do Rady Społeczno-Gospodarczej IX Kadencji kandydatury kol. Kołodziejskiej. Kandydatura została przez Sejm przyjęta.

Kol. S. Kubów omówił udział członków SBP w innych gremiach:

Państwowa Rada Biblioteczna — większość członków należy do SBP. PRB pracuje obecnie nad programem rozwoju bibliotekarstwa do r. 2000, nowelizacją ustawy o bibliotekach, systemem kształcenia i doskonalenia kadr. Do programu Rady został w 1985 r. włączony pakiet spraw zasygnalizowanych w dokumencie Komisji Kultury KC PZPR — „Stan i kierunki rozwoju bibliotek w Polsce”.

Komitet Informacji Naukowej PAN — w jego pracach biorą stale udział kol. kol. prof. Maria Dembowska oraz S. Kubów. Jednym z głównych nurtów prac Komisji jest sprawa zaopatrzenia nauki polskiej w prymarne źródła informacji.

Komisja Koordynacyjna Bibliotek Szkół Wyższych — zostały opracowane dwa ważne dokumenty: „Raport o stanie bibliotek szkół wyższych”, „Informacja o stanie bibliotek szkół wyższych”.

Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych — zaopiniowano kolejną wersję projektu systemu SINTO; zajmowano się oceną stanu realizacji programu specjalizacji bibliotek oraz zaopatrzeniem bibliotek w literaturę z II obszaru płatniczego.

Zespół ds. polityki wydawniczej przy Wydziale Kultury KC PZPR — SBP reprezentuje kol. Lewicki. Zespół zajmuje się analizą planów wydawniczych, zwłaszcza w zakresie wznowień i tłumaczeń.

Zespół ds. Książki przy RK PRON — SBP reprezentuje kol. Lewicki. Zespół opracował raport o stanie poligrafii, który wydatnie przyczynił się do zwiększenia nakładów finansowych na rozwój poligrafii.

Prezydium Komisji Kultury RK PRON — SBP reprezentuje kol. Lewicki.

Komisja dużo uwagi poświęca sytuacji kultury w małych miastach i na wsi, promocji polskiej książki za granicą.

Komisja Egzaminacyjna dla Bibliotekarzy Dyplomowanych — SBP reprezentuje kol. Barbara Drewniewska.

Komisja Egzaminacyjna dla Dyplomowanych Dokumentalistów (przy PAN) — SBP reprezentuje kol. Hanna Zasadowa.

Mówca zwrócił uwagę na kilka pozytywnych zjawisk, które były z pewnością spowodowane m.in. pracą wymienionych organów przedstawicielskich. Do najważniejszych osiągnięć przewodniczący zaliczył: wzrost produkcji książek, zaznaczający się wzrost liczby bibliotek publicznych, tendencję do zacierania się dysproporcji w zaopatrzeniu bibliotek publicznych, coraz większe zrozumienie dla spraw bibliotekarstwa i czytelnictwa.

Ad 2. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za okres 15 maja — 31 grudnia 1985 przedstawił kol. Andrzej Jopkiewicz. Mówca zwrócił uwagę, że sprawozdanie nie obejmuje działalności sekcji ZG oraz działalności okręgów. Spowodowane jest to nienadesłaniem materiałów sprawozdawczych z wielu ogniw SBP. Sekretarz generalny zaapelował do przewodniczących zarządów okręgów o większą terminowość dostarczania materiałów; zwrócił uwagę na słabą drożność przepływu informacji z okręgów do ZG.

Sprawozdanie finansowe za 1985 r. przedstawił skarbnik ZG, kol. Jan Marciniak (Płock). Mówca zwrócił uwagę, że nie wszystkie okręgi wywiązują się z obowiązku przekazywania 1/3 składek do ZG; poinformował, że ze względu na trudną sytuację finansową Zarząd Główny nie będzie mógł udzielać w bieżącym roku żadnych dotacji okręgom; odczytał projekt uchwały o składkach członkowskich.

W dyskusji nad przedstawionymi materiałami kol. Zdzisław Daraż (Rzeszów) zwrócił uwagę na następujące sprawy:

Opóźnianie się okręgów z informacjami i sprawozdaniami wynika z ograniczonych możliwości zarządów okręgów, które pracują wyłącznie na zasadzie działalności społecznej członków. Należy podjąć negocjacje z MKiS, aby można było udzielić zniżki godzin bibliotekarzowi, który prowadzi sprawy SBP. Takie formy stosowane są m.in. w ogniwach ZNP.

Należy zwołać Komitet Redakcyjny *Bibliotekarza* i zastanowić się nad przyszłością miesięcznika.

Zarządy okręgów nie informują o swoich planach, ale i Zarząd Główny nie informuje o swoich. Kol. Daraż wyraził pogląd, że SBP w ogóle nie ma programu działania, gdyż dokumenty przyjęte na Krajowym Zjeździe Delegatów w Toruniu są programem rozwoju bibliotekarstwa, a nie planem pracy organizacji. Nie ma również koncepcji pracy SBP w terenie.

Z dużym uznaniem dla ZG spotkała się akcja rozprowadzenia wśród członków SBP talentów na *Encyklopedię powszechną* PWN. Należy wyjednać w Zrzeszeniu Księgarstwa, by bibliotekarze z wyższym wykształceniem mogli mieć w księgarniach tzw. „półkę”.

Dyrektor Janusz Nowicki ustosunkował się do wypowiedzi przewodniczącego ZG SBP podczas seminarium (zakończonego w przededniu posiedzenia plenarnego ZG SBP) nt. roli bibliotek w socjalistycznej edukacji społeczeństwa: twierdzenie jakoby SBP nie zostało dopuszczone do dyskusji nad projektem ostatecznych rozporządzeń płacowych dla pracowników upowszechniania kultury i musiało dochodzić swoich praw na szczeblu Urzędu Rady Ministrów jest dezinformacją. Wszystkie dokumenty były w fazie wstępnej przedstawione Komisji ds. Zawodu i przez Komisję (imiennie przez T. Zarzębskiego) opiniowane.

Departament niejednokrotnie zwracał uwagę przedstawicielom Prezydium, że przyznawana od lat dotacja dla SBP w nie zmienionej wysokości ok. 1 mln zł może być podwyższona. Jednak dopiero w 1985 r. władze SBP zdecydowały się wy-

stąpić o 3,5 mln zł dotacji. Niestety, w związku ze zmianą zasad dysponowania Funduszem Rozwoju Kultury sprawy tej — mimo silnego poparcia Departamentu Bibliotek — nie udało się przeforsować. Istnieje nadal możliwość pomocy finansowej MKiS w formie tzw. zadań zleconych. Znając trudną sytuację finansową SBP, Departament podarował w 1984 r. Stowarzyszeniu (do rozprzedania) 10-tyśięczny nakład książki *Biblioteki w Polsce*. Był to gest dobrej woli i zrozumienia, który we władzach SBP spotkał się z nieoczekiwaną rezerwą. SBP, które zrzesza nie tylko pracowników bibliotek publicznych, powinno przy ocenie pomocy finansowej resortu kultury i sztuki brać pod uwagę, jakie wsparcie finansowe otrzymuje z innych resortów.

Departament nie wyraził zgody na finansowanie IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich wychodząc z założenia, że obecna sytuacja gospodarcza nie pozwala na organizowanie tak kosztownych narad tego typu, ponadto organizowanie ogólnopolskich zjazdów bibliotekarzy nie jest zawarte w statucie SBP.

Departament popiera i będzie popierał wymianę zagraniczną SBP. Ze względu na ograniczone możliwości finansowe resortu wnioski na wyjazdy muszą być rozpatrywane selektywnie. Decydują tu korzyści płynące z danego wyjazdu. Mówca wymienił 13 wyjazdów zagranicznych przewodniczącego ZG SBP w l. 1981-1986 i stwierdził, że współpraca międzynarodowa SBP nie powinna opierać się przede wszystkim na wyjazdach przewodniczącego.

Zakwestionowane zostały przez Departament 2 przedsięwzięcia z zakresu współpracy międzynarodowej SBP: organizowanie w Polsce seminarium Okrągłego Stołu Historii Bibliotek IFLA (tematyka historyczna i wysokie koszty), skład delegacji polskiej na seminarium angielsko-polskie na temat automatyzacji procesów bibliotecznych.

Mówca stwierdził, że nie można zapominać o sytuacji gospodarczej kraju i przyjmować postawy roszczeniowej; wyraził przekonanie, że polityka części kierownictwa SBP jest nierozsądna, a w stosunku do resortu kultury i sztuki formułuje się często oceny nieobiektywne; zapewnił, że wszyscy pracownicy Departamentu byli i są życzliwi dla SBP i liczą na wsparcie ze strony aktywu organizacji.

Przemówienie dyr. J. Nowickiego (który ze względów służbowych nie mógł uczestniczyć w dalszej części zebrania) wywołało ożywioną dyskusję.

Kol. S. Kubów stwierdził, że wystąpienie to miało na celu zdyskredytowanie przewodniczącego; sprostował, że resort kultury pokrył koszty tylko trzech z wymienionych wyjazdów zagranicznych, na pozostałe kol. Kubów był zapraszany na koszt organizatorów.

Kol. Lewicki wyraził ubolewanie, że dyr. Nowicki nie bierze udziału w dalszej części zebrania. Stwierdził, że dyr. Nowicki nie powiedział, iż współpraca Prezydium ZG z Departamentem Bibliotek układa się nie najlepiej od dłuższego czasu, mimo odbytego z inicjatywy Prezydium spotkania, które miało doprowadzić do właściwego ułożenia stosunków. Wydawało się, że cel ten został osiągnięty. Nieścisłe jest też stwierdzenie, iż Prezydium ZG brało od początku udział w pracach nad rozporządzeniami płacowymi. Prezydium otrzymało oficjalne projekty rozporządzeń w ostatniej chwili, po interwencji w Urzędzie Rady Ministrów.

Obowiązujące obecnie przepisy nie wykluczają dotowania organizacji społecznych. SBP jest jedną z trzech organizacji znajdujących się w gestii MKiS, które dotacji nie otrzymały. Odebranie Stowarzyszeniu dotacji na zrównoważenie budżetu było dla organizacji posunięciem bardzo dotkliwym, zbiegło się z załamaniem produkcji wydawniczej SBP (niskie przydziały papieru w ostatnich latach), pogłębiło trudności finansowe.

Trudno też zgodzić się z zarzutem, że organizowanie IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich jest niezgodne ze statutem SBP, skoro w ostatnim 40-leciu Stowarzyszenie zorganizowało 4 zjazdy. Statut mówi, że SBP może organizować konferencje

naukowe, nie określa szczegółowo, jakie kształty mają one przyjmować. Być może wstępna koncepcja zjazdu zakładała zbyt duże i zbyt kosztowne rozmiary narady, ale była to tylko koncepcja wstępna, nad którą gotowi byliśmy dyskutować. Tymczasem sprawa została przekreślona bez dyskusji.

Skład delegacji na seminarium angielsko-polskie nt. automatyzacji procesów bibliotecznych (bezpośrednio przez Prezydium lub za pośrednictwem zarządów okręgowych) został ustalony z dyrektorami poszczególnych bibliotek. Zgłoszone kandydatury zostały zaproponowane przez dyrektorów, a klucz instytucji — przez stronę angielską.

Nie należy lekceważyć tematyki historycznej. Historia bibliotek znajduje coraz to coraz to bliższe miejsce w programach studiów bibliotekoznawczych. Decydując się na organizację w Polsce seminarium Okrągłego Stołu Historii Bibliotek, IFLA miała również na uwadze konieczność przełamywania izolacji naszego kraju w kontaktach międzynarodowych.

Wreszcie kol. Lewicki wyraził przekonanie, że współpraca SBP z Departamentem Bibliotek powinna być ponownie przeanalizowana przez obydwie strony.

Inni mówcy stwierdzili, że wypowiedź dyr. Nowickiego jest w wielu punktach zaskakująca. Dyrektor Nowicki zwrócił się do aktywu społecznego z apelem o wsparcie, tymczasem Sekcja Bibliotek Publicznych wielokrotnie zwracała się do Departamentu z deklaracjami takiej pomocy (m.in. wnioski o utworzenie zespołu dyrektorów większych bibliotek wojewódzkich w celu podejmowania zadań częściowych dla potrzeb resortu), jednakże nigdy nie otrzymała odpowiedzi (kol. Grzegorz Chmielewski). Resort kultury nie jest jedynym resortem wspierającym SBP finansowo. Przykładem może być udział 4-osobowej delegacji z Polski (z czego tylko jedna na koszt MKiS) w sesji IFLA w Chicago (kol. Maria Brykczyńska). Postanowiono zażądać od dyr. Nowickiego sformułowania zarzutów na piśmie i w takiej samej formie ustosunkować się do nich (kol. Bolesław Howorka).

Przyjęto sprawozdanie finansowe za r. 1985 oraz uchwałę w sprawie składek członkowskich. Wysokość składek: zarobki do 15 000 zł miesięcznie — 20 zł, powyżej 15 000 zł — 30 zł, emeryci — 20 zł (emeryci powyżej 70 lat zwolnieni z opłacania składek), osoby przebywające na urloпах bezpłatnych, wychowawczych — 10 zł.

Red. Roman Tomaszewski przedstawił główne założenia i przebieg działań organizacyjnych fundacji „Pro Libris”. W dyskusji nad wnioskiem o przystąpienie SBP do fundacji podkreślono trudną sytuację finansową SBP (kol. Stanisław Badoń). Podjęto uchwałę o przystąpieniu do fundacji z wkładem 100 000 zł. Przyjęto uchwałę w sprawie powołania nowego składu Kolegium Doradczej Poradnika Bibliotekarza: Małgorzata Broll, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopeck, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Józef Lewicki, Danuta Przemieniecka.

Przyjęto uchwałę w sprawie przyznania Honorowej Odznaki SBP: Iwonie Dudzie (Gorzów Wlkp.), Antoniemu Taczanowskiemu (Gorzów Wlkp.), Ludomirze Szymczak (Gorzów Wlkp.), Zbigniewowi Horze (Wrocław), Elżbiecie Ciepluszce -Pawlickiej (Łódź), Bogumiłowi Korniakowi (Lublin), Dobrosławowi Spsychalskiemu (Warszawa), Ewie Samonak (Warszawa), Elżbiecie Zielińskiej (Ostrołęka).

Przyjęto ramowe regulaminy działania sekcji, komisji i zespołów problematycznych ZG.

Ad 3. Ze względu na późną porę odłożono sprawę regulaminu Nagrody Literackiej SBP do następnego posiedzenia plenarnego.

Ad 4. Wolnych wniosków nie było.

Juliusz Wasilewski

KRONIKA KRAJOWA

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY BIBLIOTECZNEJ

Dnia 19.06.1987 odbyło się plenarne posiedzenie PRB, którego program obejmował sprawy organizacyjne, przyjęcie planu pracy na r. 1987/88, informację o pracach nad programem *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do 2000 roku* oraz informację na temat projektu powołania wyższej szkoły bibliotekarskiej. Ponadto omawiano zadania bibliotek wynikające z harmonogramu realizacji ustaleń i wniosków Biura Politycznego KC PZPR z dn. 17 lutego 1987 r. Przedstawiono również projekt zarządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie zamieszczania w wydawnictwach zwartych ich opisu katalogowego. Przewodniczącym PRB został mianowany wiceminister Kazimierz Molek, a na sekretarza wybrano mgra Lucjana Bilińskiego.

POSIEDZENIE PREZYDIUM KOLEGIUM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

W dniach 15-17.06.1987 odbyło się w Szczecinie wyjazdowe posiedzenie Prezydium Kolegium MKiS pod przewodnictwem ministra prof. Aleksandra Krawczuka na temat upowszechniania książki w województwie szczecińskim. Członkowie Prezydium odwiedzili szereg placówek kultury województwa, m.in. biblioteki publiczne, mając do dyspozycji opracowanie pt. *Stan i kierunki rozwoju bibliotekarstwa publicznego*, wykonane przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Szczecinie, i podobne opracowanie dotyczące księgarstwa, wykonane przez PP „Dom Książki” w Szczecinie.

ZMIANY ORGANIZACYJNE W MINISTERSTWIE KULTURY I SZTUKI
W ZAKRESIE SPRAWOWANIA NADZORU NAD BIBLIOTEKAMI

W styczniu 1987 r. z Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS wyłączono problematykę bibliotekarską, włączając nadzór nad bibliotekami do Departamentu Książki, który nosi obecnie nazwę: Departament Książki i Bibliotek.

POSIEDZENIA KOMISJI WYDAWNICTW I INFORMACJI RADY GŁÓWNEJ
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Dnia 25.02.1987 odbyło się posiedzenie, na którym przyjęto stanowisko Komisji w sprawach: 1) importu literatury z II obszaru płatniczego; 2) wydawnictw uczelnianych; 3) systemu informacji naukowej w uczelniach.

Dnia 8.04.1987 ustalono program pracy na 1987 r.

Dnia 3.06.1987 odbyło się posiedzenie Komisji w Opolu. Przyjęto projekt stanowiska Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie importu literatury naukowej z II obszaru płatniczego oraz w sprawie wydawnictw naukowo-dydaktycznych. Omówiono również problemy, związane z przygotowaniem analizy realizacji planu importu czasopism naukowych z II obszaru płatniczego na podstawie wybranych bibliotek szkół wyższych. Ponadto Komisja zapoznała się z działalnością Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu.

NARADY ZWIĄZANE Z DZIAŁALNOŚCIĄ BIBLIOTEK RESORTU OSWIATY I WYCHOWANIA

Dnia 27.02.1987 w Ministerstwie Oświaty i Wychowania odbyła się narada wydawców lektur szkolnych nt. realizacji planu wydawniczego lektur w 1986 r. oraz aktualizacji planów na 1987 r. i propozycji wydawniczych na l. 1988-1990. Instytut Programów Szkolnych przygotował na naradę opracowanie dotyczące stanu zaopatrzenia bibliotek szkolnych w lektury, konfrontując je z planami wydawniczymi. Jak się okazało, nie zawsze plany wydawnicze pokrywały się z potrzebami bibliotek.

W dniach 19-21.05.1987 odbyła się w Sulejówku narada szkoleniowa, zorganizowana dla dyrektorów pedagogicznych bibliotek wojewódzkich przez Instytut Kształcenia Nauczycieli. Mówiono o edukacji informatycznej młodzieży i o automatyzacji bibliotek pedagogicznych.

W dniach 3-5.06.1987 odbyła się w Szczecinie, zorganizowana przez Instytut Kształcenia Nauczycieli, kursokonferencja dla nauczycieli-bibliotekarzy, na której omówiono następujące zagadnienia: 1) Języki informacyjno-wyszukiwawcze stosowane w bibliotece szkolnej; 2) Doświadczenia szkół szczecińskich w zakresie nauczania przedmiotu Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa w szkołach ponadpodstawowych; 3) Środki dydaktyczne w nauczaniu przedmiotu Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa; 4) Formy pracy pedagogicznej biblioteki szkolnej; 5) Przepływ informacji naukowej — wykorzystanie teorii w praktyce na przykładzie ośrodka informacji Zakładu Doświadczalnego w Kołbaczu; 6) Uwagi do realizacji przedmiotu Przynależność czytelnicze i informacja naukowa w klasie II szkół ponadpodstawowych.

OPRACOWANIA DOTYCZĄCE BIBLIOTEK RESORTU OSWIATY I WYCHOWANIA

Na podstawie danych z GUS Ministerstwo Oświaty i Wychowania przekazało kuratoriom do upowszechniania dane dotyczące działalności bibliotek pedagogicznych za 1986 r. oraz — po raz pierwszy — dane dotyczące działalności bibliotek szkolnych za 1985 r.

W marcu 1987 r. Departament Organizacji Badań i Informacji Pedagogicznej opracował i wydał broszurę pt. *Stan bibliotek resortu oświaty i wychowania w 1986 r. i ich zadania na lata 1987-1990*.

Instytut Programów Szkolnych opracował w 1987 r. *Wykaz dzieł z literatury pięknej przeznaczonych do księgozbiorów bibliotecznych szkół podstawowych, średnich i zasadniczych zawodowych, wzbogacających zestaw lektur szkolnych*.

POSIEDZENIE KOLEGIUM DYREKTORÓW BIBLIOTEK CENTRALNYCH

Dnia 29.06.1987 odbyło się posiedzenie Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych, na którym podano szereg informacji: mgr E. Domański mówił o sprawie prenumeraty czasopism zagranicznych na l. 1987 i 1988; doc. dr hab. R. Cybulski

poinformował o losach projektu taryfikatora dla bibliotekarzy bibliotek szkół wyższych; mgr inż. Z. Bobiatyński mówił o postępie prac legislacyjnych, organizacyjnych i planistycznych dla potrzeb krajowego systemu informacji naukowej. Kadencję obecnego prezydium Komisji przedłużono na następne dwa lata.

POSIEDZENIE KOMISJI KOORDYNACYJNEJ BIBLIOTEK SZKÓŁ WYŻSZYCH

Dnia 11.03.1987 odbyło się posiedzenie Komisji, na którym dyskutowano nad propozycjami zmian w systemie płac bibliotekarzy szkół wyższych.

KONFERENCJA DYREKTORÓW BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

W dniach 4-6.05.1987 odbyła się w Białymstoku ogólnokrajowa konferencja dyrektorów bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego. Obrady otworzył wojewoda białostocki, przewodniczył L. Biliński. W pierwszym dniu spotkania prof. dr hab. J. Kołodziejska omówiła stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do 2000 r., L. Biliński przedstawił ocenę działalności bibliotek publicznych w 1986 r. i ich najbliższe plany, a mgr J. Lewicki mówił o programie obchodów 70-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, którego głównym punktem będzie IX zjazd bibliotekarzy polskich w październiku 1987 r. w Warszawie. Następnego dnia wice-minister resortu kultury i sztuki K. Molek przedstawił główne założenia polityki kulturalnej w dziedzinie upowszechniania książki i współpracy ze środowiskami twórczymi; zamierzenia MKiS w dziedzinie bibliotekarstwa będą dotyczyły rozwoju sieci bibliotek, poprawy warunków lokalowych, wyposażenia w nowoczesny sprzęt, doskonalenia struktur organizacyjnych bibliotek oraz przełamywania barier resortowych. Dyskutanci mówili o trudnościach związanych z zakupem książek do bibliotek, spowodowanych przede wszystkim dysproporcją pomiędzy wzrostem cen książek a środkami na ich zakupy w 1986 r. Ostatniego dnia konferencji obrady toczyły się w dwóch grupach i dotyczyły następujących tematów: 1) funkcja społeczna bibliotek w środowisku wiejskim; 2) funkcja społeczna bibliotek w środowisku uprzemysłowionym. Na zakończenie konferencji prowadzący dyskusję panelową L. Biliński i mgr K. Kuźmińska przedstawili problematykę poruszaną w obu sekcjach.

SPOTKANIE W SPRAWIE BIBLIOTEK ZAKŁADOWYCH

W dniach 21-22.05.1987 odbyło się w Jarocinie spotkanie instruktorów, którzy z ramienia bibliotek wojewódzkich sprawują opiekę instrukcyjno-metodyczną i nadzór merytoryczny nad bibliotekami zakładowymi. Ministerstwo Kultury i Sztuki wydało wytyczne w sprawie organizacji i działalności bibliotek zakładowych, do których zalicza się biblioteki w zakładach pracy i biblioteki związkowe (Wytyczne nr 1 ministra kultury i sztuki z dnia 5 marca 1987).

POSIEDZENIE KOMISJI DS. IMPORTU LITERATURY NAUKOWEJ Z II OBSZARU PŁATNICZEGO

Pierwsze organizacyjne spotkanie Komisji powołanej w listopadzie 1986 r. przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego odbyło się dn. 15.12.1986, a następne 19.02.1987. Ustalono wówczas, iż nowy model rozdziału czasopism winien być opracowany w 1987 r. i uwzględniony w planach roku 1989. Zebranie Komisji dn. 30.06.1987 poświęcone było planom działania. Dyskutowano nad korektą prenumeraty czasopism na r. 1988 i nad usprawnieniem dostaw prenumerowanych czasopism.

POWOŁANIE RADY PROGRAMOWEJ RUCHU WYDAWNICZEGO

Zarządzeniem nr 10 z dn. 27 marca 1987 minister kultury i sztuki powołał Radę Programową Ruchu Wydawniczego. W skład jej weszli przedstawiciele stowarzyszeń zainteresowanych losami książek, wydawców i środowisk naukowych. Rada jest organem opiniodawczym i doradczym, ministra kultury i sztuki. Zasięg obowiązków opiniodawczych obejmuje bieżące i perspektywiczne zadania ruchu wydawniczego, roczne i wieloletnie programy i plany wydawnictw, plany w wybranych dziedzinach piśmiennictwa, serie wydawnicze. Rada ma również za zadanie ocenę merytorycznej, edytorskiej i poligraficznej jakości wydawanych książek oraz opiniowanie wniosków o przyznawanie uprawnień do prowadzenia działalności wydawniczej. Na pierwszym zebraniu Rady dn. 7.05.1987 dokonano wyboru prezydium, w którego skład weszli: przewodniczący — doc. dr Cz. Niedzielski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu); wiceprzewodniczący — doc. dr hab. S. Siekierski (Uniwersytet Warszawski); sekretarz — dyr. dr S. Piaścik (MKiS, Departament Książki i Bibliotek); członkowie prezydium: dyr. dr S. Czajka (Biblioteka Narodowa), dyr. mgr M. Freitag (PP „Dom Książki” w Poznaniu), red. mgr J. Okopień (Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”). Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wydelegowało do Rady swego przedstawiciela w osobie doc. dra hab. R. Cybulskiego, który będzie miał możliwość przekazywania na zebraniach Rady opinii i wniosków środowiska bibliotekarskiego.

Z PRAC KOMISJI EGZAMINACYJNEJ DLA BIBLIOTEKARZY
I DOKUMENTALISTÓW DYPLMOWANYCH

Dnia 2.03.1987 odbyło się plenarne posiedzenie Komisji. W wyniku przeprowadzonego postępowania kwalifikacyjnego zwolniono z egzaminu następujące osoby: dr Aldonę Downar-Zapolską (Biblioteka Główna Uniw. w Poznaniu), mgr Halinę Dusińską (Główna Biblioteka Lekarska), mgr Marię Świdorską-Wasik (Biblioteka Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze).

W dniach 15-16.06.1987 odbyła się w Szczecinie sesja egzaminacyjna. Do egzaminu przystąpiło 16 osób, ocenę pomyślną uzyskało 14 osób. Po przeprowadzeniu postępowania kwalifikacyjnego zwolniono z obowiązku zdawania egzaminu następujące osoby: mgr inż. Krystynę Adamską (Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej), dr Elżbietę Jasiewicz (Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej), mgr Annę Kozyrę (Biblioteka Główna Uniwersytetu Poznańskiego), mgr Bogumiła Nowakowskiego (Główna Biblioteka Lekarska), mgr Artura Jazdona (Biblioteka Główna Uniwersytetu Poznańskiego), mgr inż. Ewę Turczyńską (Biblioteka Akademii Rolniczej w Krakowie), mgr Martę Topińską (Biblioteka Główna Uniwersytetu Warszawskiego), a z Biblioteki PAN w Gdańsku: mgr Ewę Ogonowską, mgr Zenobię Lidę Pszczółkowską i mgr Helenę Dzienis.

Z PRAC BIBLIOTEK CENTRALNYCH

W dniach 26-27.05.1987 odbyło się we Wrocławiu posiedzenie prezydium Międzybibliotecznej Komisji Koordynacyjnej Zespołu Bibliotek Społeczno-Ekonomicznych. Omawiano plan pracy Zespołu na l. 1987-1988 oraz sprawę współpracy z BOINTE Instytutu Administracji i Zarządzania.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEKARZY ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO-NAUKA

Dnia 19.02.1987 odbyła się inauguracyjne zebranie Sekcja Bibliotekarska przy Krajowej Radzie Nauki ZNP. Program Prac Sekcji obejmuje zarówno sprawy warunków pracy i płacy bibliotekarzy, jak też tematykę związaną z rozwojem zbiorów i usług bibliotek oraz ich organizacji. Przewodniczącą Sekcji została mgr Anna Romańska (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie). Sekcja zrzesza przedstawicieli bibliotek i ośrodków informacji szkół wyższych i innych instytucji naukowych; zamierza ona prowadzić swą działalność w stałej łączności z aktywnym zawodowym bibliotekarzy naukowych, niezależnie od przynależności związkowej, upatrując w tym możliwość skuteczniejszego działania dla dobra bibliotek i ich pracowników. Pierwsze czynności Sekcji dotyczyły zaopiniowania zmian w systemie płac bibliotekarzy szkół wyższych, trzykrotnie przedstawiano uwagi w tej sprawie. Dnia 19.03.1987 odbyło się zebranie, w którym — oprócz członków Sekcji — wzięli udział zaproszeni przedstawiciele 10 największych bibliotek szkół wyższych. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Po przedyskutowaniu spraw płacowych wyłoniono grupę negocjacyjną, która dn. 10.04.1987 przeprowadziła rozmowy w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

POROZUMIENIE MIĘDZY STOWARZYSZENIEM BIBLIOTEKARZY POLSKICH I STOWARZYSZENIEM BIBLIOTEKARZY I INFORMATYKÓW SŁOWACKICH

Dnia 23.03.1987 w Bratysławie zostało podpisane porozumienie między SBP i Stowarzyszeniem Bibliotekarzy i Informatyków Słowackich, które określa cele, kierunki i zadania współpracy obu organizacji.

KURSY W PAŃSTWOWYM OŚRODKU KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY W JAROCINIE

Z inicjatywy Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP został zorganizowany kurs dla bibliotekarzy interesujących się zbiorami muzycznymi, w którym wzięło udział 60 osób, głównie z bibliotek publicznych. Szkolenie trwało w dn. 5-21.05.1987.

W dniach 27.05-6.06.1987, z inicjatywy Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych SBP, zorganizowano kurs dla bibliotekarzy bibliotek szpitalnych, w którym wzięło udział 40 osób.

KRONIKA ZMIAN KADROWYCH

Doc. dr hab. Radosław Cybulski — dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w l. 1981-1987 — w związku z objęciem od 1.10.1987 funkcji dyrektora Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego zrezygnował z kandydowania w wyborach na stanowisko dyrektora BUW. Rada Biblioteczna wybrała na to stanowisko dotychczasowego wicedyrektora dr Jadwigę Krajewską. Na wicedyrektorów wybrano mgr Wandę Kronman-Czajkę i dra Andrzeja Mężyńskiego.

KRONIKA ZAGRANICZNA

POŁĄCZENIE DWÓCH PROGRAMÓW UNESCO

Od 1987 r. program UBC (Universal Bibliographic Control — Uniwersalna Rejestracja Bibliograficzna) zostaje połączony z International MARC (Machine Readable Cataloguing). UBCIM Programme utworzony z tego połączenia będzie miał swoją siedzibę w Bibliotece Brytyjskiej w Londynie. Jego dyrektorem został Peter Lewis, dyrektor generalny British Library Bibliographic Services. W kierowaniu programem będzie mu pomagał Komitet Doradczy (Advisory Committee), złożony ze specjalistów z IFLA i Konferencji Dyrektorów Bibliotek Narodowych.

Program UBC, powołany w 1974 r., przyczynił się — dzięki pomocy finansowej UNESCO — do opracowania zaleceń ISBD (International Standard Bibliographic Descriptions) dotyczących opisu m.in. książek, wydawnictw ciągłych, materiałów kartograficznych. Pomógł również w przygotowaniu wytycznych dla bibliografii narodowych i centralnych katalogów wydawnictw ciągłych.

MARC, rozwijane w latach sześćdziesiątych przez Bibliotekę Kongresu, zastosowało wiele państw do wymiany informacji bibliograficznych. Ponieważ narodowe formaty MARC różniły się, powstał International MARC Programme (UNIMARC), kierowany przez Bibliotekę Niemiecką (Frankfurt a. Main) i Bibliotekę Brytyjską (Londyn), który ułatwia konwersję jednego formatu narodowego na drugi, a tym samym — międzynarodową wymianę informacji bibliograficznych.

*The British Library. Bibliographic Services
Newsletter 1987 nr 42 s. 10*

MIĘDZYNARODOWY KOMITET KSIĄŻKI

International Book Committee stanowi forum, którego głównym zadaniem jest wymiana informacji między pozarządowymi organizacjami międzynarodowymi zajmującymi się problemami książki. Podczas spotkania Komitetu, które odbyło się w Barcelonie 26 września 1986 r., postanowiono:

— Międzynarodową Nagrodę Książki (International Book Award) za r. 1986 przyznać Międzynarodowej Federacji Księgarzy (International Booksellers Federation);

— ogłosić Rok Czytelnika (Year of the Reader). W rezolucji przyjętej podczas spotkania stwierdzono, że: a) możliwość czytania ma dla każdego człowieka znaczenie podstawowe; b) niepokojąco duża liczba ludności na świecie nie ma możliwości lub motywacji do czytania; c) należy wzmóc wysiłki międzynarodowe, regionalne, narodowe i lokalne w celu zwalczania analfabetyzmu.

Idea Roku Czytelnika zostanie poparta przez UNESCO w jej Programie Promocji Książki na l. 1988-1989, a Międzynarodowy Komitet Książki zajmie się w 1987 r. przygotowaniem do obchodów.

IFLA Journal 1987 Vol. 13 nr 1 s. 75-76

PLAN STRATEGICZNY FID

Podczas Generalnego Zgromadzenia FID, które odbyło się 12 września 1986 r. w Montrealu, przyjęty został nowy plan strategiczny Federacji pt. Udział w postępie (Participation in Progress). Zaakceptowano również zmianę nazwy Federacji

na Międzynarodową Federację Informacji i Dokumentacji (Fédération Internationale pour l'Information et Documentation). W dalszym ciągu będzie jednak używany akronim FID.

W uchwalonym planie przewiduje się rozwijanie następujących kierunków działania: doskonalenie dostępności źródeł informacyjnych i ich stosowania, osiągnięcie maksimum wykorzystania służb informacyjnych, rozwój narzędzi informacji, uświadamianie znaczenia posiadania informacji, rozwijanie fachowości, przede wszystkim kształcenie i doskonalenie dokumentalistów.

IFLA Journal 1987 Vol. 13 nr 1 s. 83-84

BADANIA SOCJOLOGICZNE W DZIEDZINIE KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA W ZSRR

Posiedzenie kolegium Goskomizdatu (Gosudarstvennyj Komitet Soveta Ministrov SSSR po delam izdatel'stv, poligrafii i kniżnoj trgovli) dn. 28 listopada 1986 poświęcone było zagadnieniom utworzenia w ZSRR systemu badań w zakresie problemów książki, potrzeb czytelniczych i księgarstwa. Ponieważ stwierdzono, że brak jest obecnie dobrze zorganizowanych odpowiednich badań socjologicznych, postanowiono powołać dziedzinową służbę socjologiczną Goskomizdatu ZSRR i zatwierdzono ustawę o wprowadzeniu jej w życie. Służba ta będzie odpowiedzialna za:

- zapewnienie systemowego podejścia do badania potrzeb różnych grup czytelników, koniunktury rynku księgarskiego, podstawowych tendencji rozwoju ruchu wydawniczego;

- popieranie wzrostu efektywności zarządzania produkcją wydawniczą;

- udział w formowaniu właściwych zainteresowań czytelniczych;

- zapewnianie organom zarządzania i planowania informacji o funkcjonowaniu książki w społeczeństwie;

- organizowanie kompleksowych badań socjologicznych w zakresie potrzeb czytelniczych, procesów rozpowszechniania i wykorzystania produkcji wydawniczej;

- wprowadzanie wyników badań socjologicznych do praktyki.

Ustalono również strukturę organizacyjną, formy i metody pracy dziedzinowej służby socjologicznej. We Wszechzwiązkowej Izbie Książki zostanie zorganizowane centrum naukowo-metodyczne badań socjologicznych nad zagadnieniami książki i czytelnictwa, które będzie kierowało służbami socjologicznymi na niższych szczeblach organizacyjnych. Służba socjologiczna będzie współpracowała z różnymi instytucjami pokrewnymi. W celu skoordynowania prac utworzono Międzyresortową Radę do Spraw Problemów Socjologii Książki i Czytelnictwa.

Sovetskaja Bibliografija 1987 nr 1 s. 73-74

LISA DOSTĘPNA POPRZEZ CD/ROM

Wydawnictwo Library Association Publishing przystąpiło od lutego 1987 r. do udostępniania całej bazy danych LISA (Library and Information Science Abstracts) w formie CD/ROM (Compact Disc/Read-Only Memory). Zmianę poprzedziło roczne testowanie bazy LISA i ankietowanie jej użytkowników.

Serwis abstraktowy LISA był od 1976 r. udostępniany na taśmie magnetycznej (w formie zakupu lub online). Obecnie serwis CD/ROM będzie oferował aktualizowany co roku serwis zawierający kompletny zasób za l. 1976-1986 (81 000 zapisów) w formie:

a) rocznej subskrypcji (995 dol.) upoważniającej do otrzymania dysku ze zbiorem danych za l. 1969-1986;

b) sprzedaży dysku zawierającego całą bazę (4995 dol.). Ta forma przeznaczona jest dla użytkowników, którym będzie on potrzebny dłużej (np. dla celów szkolenia).

Korzystanie z bazy LISA poprzez CD-ROM uwarunkowane jest posiadaniem mikrokomputera kompatybilnego z IBM z główną pamięcią o pojemności co najmniej 512 Kbajtów oraz standardowego czytnika CD-ROM.

Outlook on Research Libraries 1986 Vol. 8 nr 10 s. 5-6

NOWE WYDANIE SPISU OFICYN WYDAWNICZYCH STOSUJĄCYCH ISBN

Wydanie 7 *ISBN Publishers' Directory* zawiera adresy 150 000 oficyn w 61 państwach, ok. 7% więcej niż w edycji z 1985 r. Po raz pierwszy, znalazły się w nim adresy wydawców z 8 krajów (m.in. Chin, Jugosławii).

ISBN Review 1986/87 nr 7 s. 6

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

Wydawnictwa zwarte

- Anna Bellinazzi, Claudio Lamioni: *Carteggio universale di Cosimo I de Medici*. Archivio di stato di Firenze: inventario. T. 2 (1541-1546). Firenze: Giunta regionale toscana; La nuova Italia 1982. Inventari e cataloghi Toscani, 9 (2).
- Bibliografia polska 1901-1939. T. 1 A-Bars*. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich — Wydawnictwo 1986, XLI, 549 + Indeks alfabetyczny VIII, 63 s.
- Jerzy Maj: *Organizacja przestrzenna i wyposażenie biblioteki publicznej*. Warszawa: SBP, CUKB 1987, 151 s.
- Barbara Sordyłowa: *Informacja naukowa w Polsce. Problemy teoretyczne, źródła, organizacja*. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich — Wydawnictwo 1987, 206 s.
- Z badań Instytutu Książki i Czytelnictwa. Czytelnictwo za granicą. Lektury. Sprawozdania*. Warszawa: BN IKiCz 1986.

Wydawnictwa ciągłe

- Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej* 1986 R. 36 nr 1/2.
- Čítateľ* 1987 R. 36 čis. 1-6.
- Knižnice a Vedecké Informácie* 1987 R. 19 čis. 1-2.
- Książka i Czytelnik* 1986 nr 4.
- Księgarz* 1986 R. 30 nr 1-2/3.
- Mitteilungen aus dem wissenschaftlichen Bibliothekswesen der Deutschen Demokratische Republik* 1986 H. 11/12 s. 125-152; 1987 H. 1/2 s. 1-16.
- Mitteilungen und Materialien* 1987 Jg. 25 H. 1.
- Rocznik Biblioteki Narodowej* 1981/1982 (wyd. 1986) T. 17/18; 1983 (wyd. 1987) T. 19.
- Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie* 1986 R. 31
- Wissenschaftliche Zeitschrift der Humboldt-Universität zu Berlin* 1986 Jg. 35 H. 4-10.

AUTORZY

- Jadwiga CWIEKOWA, mgr
Janusz DUNIN, doc. dr. hab.
Andrzej JOPKIEWICZ, mgr
Andrzej KEMPA, mgr
Małgorzata KŁOSSOWSKA, mgr
- Jadwiga KOŁODZIEJSKA, prof. dr hab.
Hanna ŁASKARZEWSKA, mgr
Andrzej MEŻYŃSKI, dr
Maria PIDŁYPCZAK-MAJEROWICZ, dr
Anna RADZIEJOWSKA, mgr
Adam RUSEK, mgr
Barbara SORDYŁOWA, dr
Juliusz WASILEWSKI, mgr
Tadeusz ZARZĘBSKI, dr
Zbigniew ŻMIGRODZKI, dr hab.
- Kronikę krajową oprac.:
Hanna ZASADOWA, mgr
Kronikę zagraniczną oprac.:
Miroslawa KOCIEĆKA, mgr
Tłumaczenia angielskie:
Krystyna RABIŃSKA, mgr
- — Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi
— Centralna Biblioteka Statystyczna
— WBP w Łodzi
— Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Spo-
łecznego
— BN IKiCz
— Biblioteka PAN w Warszawie
— Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
— Instytut Bibliotekoznawstwa UW
— IBIN UW
— BN IKiCz
— Biblioteka PAN w Warszawie
— ZG SBP
— BN IKiCz
— Zakład Bibliotekoznawstwa i Informatyki Nau-
kowej UŚI
— Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
— Biblioteka Narodowa

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* uprzejmie prosi Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów:

Artykuł nie powinien przekraczać 15 stron maszynopisu formatu A4 wraz z przypisami i ewentualnymi tablicami. Tekst maszynopisu winien być napisany z podwójnym odstępem między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie, margines 5 cm).

Maszynopis artykułu należy dostarczyć w 3 egz. Inne materiały, jak recenzje (do 10 s. maszynopisu), sprawozdania itp. — w 2 egz. Materiały ilustracyjne (np. tablice, wykresy) powinny być umieszczone na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście.

Przypisy należy umieszczać na końcu tekstu na osobnych stronach. Opis w przypisie winien składać się z: imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł opis powinien zawierać: imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, strony (od-do) lub stronę cytowanego fragmentu.

Każdy artykuł winien być zaopatrzony w streszczenie autorskie na ok. 1/2 strony maszynopisu.

Autorzy proszeni są o podawanie (prócz imienia i nazwiska) również tytułu naukowego, nazwy i adresu instytucji, w której pracują, prywatnego adresu, numeru telefonu.

Przegląd Biblioteczny drukuje materiały oryginalne, tylko takie, których Autor nie zamierza publikować w innych czasopismach. Redakcja zamawia materiały na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konspektu.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów lub wprowadzania zmian.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Warunki prenumeraty

Prenumeratę załatwia RSW „Książka-Prasa-Ruch” w terminach: do 10 października na I półrocze oraz cały rok następny i do 1 czerwca na II półrocze r.b.

Cena prenumeraty rocznej zł 680,—

Cena prenumeraty półrocznej zł 340,—

Sprzedaż numerów bieżących:

w Księgarni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, płatność gotówką, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym.

Adres: OR PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa, konto nr 1094-4792, IX Oddział NBP w Warszawie.

Sprzedaż numerów archiwalnych i bieżących:

w Księgarni Ossolineum we Wrocławiu, Rynek 8, 50-106 Wrocław

Cena zł 340.—

W zeszycie 1/1988 m.in.: przypomnienie życia i działalności **PROF. KAROLA GŁOMBIOWSKIEGO** w dziale *Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego* oraz artykuł **ANDRZEJA GAWROŃSKIEGO** nt. aktualizowania wydawnictw informacyjnych.

Indeks 37077